



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Modlitwy przygodne w polskich drukach oświeceniowych

**Author:** Małgorzata Marcinkowska-Malara

**Citation style:** Marcinkowska-Malara, Małgorzata. (2018). Modlitwy przygodne w polskich drukach oświeceniowych. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Filologiczny  
Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego

Małgorzata Marcinkowska-Malara

Nr albumu: 7146

Modlitwy przygodne  
w polskich drukach oświeceniowych

Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem  
dr hab. prof. UŚ Bożeny Mazurek  
i dr Aleksandry Norkowskiej

Katowice 2018

# Spis treści

Wprowadzenie.....	3
Rozdział I. W kręgu życia rodzinnego. Ideały, wzorce i zalecenia.....	15
Modelowanie religijnych i moralnych postaw ludzi wierzących.....	15
Ideały dobrej żony i matki oraz dobrego męża i ojca.....	35
Uwagi i modlitwy kierowane do dzieci.....	84
Rozdział II. Wobec potęgi natury i w różnych okolicznościach życia.	
Lęki, pragnienia i oczekiwania.....	102
Wizja destrukcyjnego oddziaływania zjawisk i sił natury.....	102
Niecodzienne ludzkie radości i obawy .....	124
Rozdział III. W służbie Bogu i ojczyźnie w obliczu rodzimych dziejów.	
Dziękczynienia, żale i błagania.....	160
Zakończenie.....	203
Zasady transkrypcji.....	218
Bibliografia.....	219
Indeks osobowy.....	245
Streszczenie.....	257
Summary.....	258

## Wprowadzenie

Modlitewniki, niekiedy zwane też książeczkami do nabożeństwa<sup>1</sup>, przez długi czas pisane były po łacinie i powstawały na zamówienie, dopiero od XIII wieku zaczęły pojawiać się teksty w językach narodowych. Rękopiśmienne książeczki do modlitwy, zwłaszcza przeznaczone dla władców oraz ważnych osobistości i przedstawicieli możnych rodów, miały często charakter luksusowy, ozdabiano je licznymi miniaturami i dekoracyjnymi bordiurami (*Modlitewnik Bony Sforza Sabaudzkiej*, 1490, *Modlitewnik Aleksandra Jagiellończyka* 1491, *Modlitewnik Zygmunta I Starego* 1524, *Modlitewnik Marii Leszczyńskiej* 1723)<sup>2</sup>. W latach osiemdziesiątych XV wieku w Rzeczypospolitej powstały pierwsze drukowane modlitewniki, co umożliwiło korzystanie z nich coraz liczniejszego grona odbiorców. Najbardziej popularne były wtedy wydawane w małym formacie i zdobione drzeworytami godzinki oraz hortulusy<sup>3</sup>,

---

<sup>1</sup> Można, oczywiście, dokonać szczegółowego rozróżnienia obu wskazanych typów piśmiennictwa dewocyjnego ze względu na ich zawartość (tematykę i dobór tekstów) i pełnione funkcje (przeznaczenie), jednak w przypadku omawianych modlitewników zdecydowana większość łączyła oficjum liturgiczne z modlitwami prywatnymi, a fakt ten pozwala stosować te nazwy wymiennie.

<sup>2</sup> Syntetyczne informacje na temat dziejów i szaty graficznej modlitewników oraz częstotliwości wydawania tych druków podają za: D. Kamolowa, M. Matwijów, *Modlitewnik*, [w:] *Encyklopedia książki*, t. 2, red. A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Złat, Wrocław 2017, s. 268–269. Zob. także niezwykle atrakcyjne edytorsko wydania *facsimile* modlitewników z XV i XVI wieku: *Modlitewnik Olbrachta Gasztołda kanclerza wielkiego litewskiego 1528 r.*, wstęp W. Wydra, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2015; *Modlitewnik królowej Bony 1492 r.*, wstęp K. Krzak-Weiss, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2015; *Modlitewnik Zygmunta I Starego 1524 r.*, wstęp R. Wójcik, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2016; *Modlitewnik królowej Bony 1528 r.*, wstęp R. Wójcik, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2016; *Modlitewnik Krzysztofa Szydłowieckiego kanclerza wielkiego koronnego 1524 r.*, wstęp W. Wydra, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2017; *Modlitewnik rodziny Szydłowieckich ok. 1535 r.*, wstęp K. Krzak-Weiss, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2017; *Modlitewnik Pawła Dunin-Wolskiego kanclerza wielkiego koronnego, biskupa poznańskiego 1541-1542 r.*, wstęp K. Krzak-Weiss, W. Wydra, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2018.

<sup>3</sup> *Hortulus animae* lub *Paradisus animae* (*Ogród duchowy* albo *Raj duszny*) to bardzo popularna w XV i XVI wieku książeczka do nabożeństwa zawierająca modlitwy i pieśni. Pierwsze wydanie z

zawierające modlitwy na najważniejsze święta w roku liturgicznym, teksty eucharystyczne i maryjne. Po soborze trydenckim (1545–1563) zaczęto wydawać nowe modlitewniki, które uwzględniały zmiany w liturgii i aktualne potrzeby wiernych. Często wzbogacano je katechizmami i wykładami prawd wiary. Do upowszechnienia tego typu druków przyczynili się głównie wybitni duchowni, twórcy popularnych książeczek do nabożeństwa w języku polskim – Marcin Laterna, Piotr Skarga i Jakub Wujek.

Z kolei osiemnastowieczne modlitewniki, jak podkreśla Tomasz Chachulski, były już świadectwem epoki i środowiska, w którym powstały, a zarazem narzędziem kształtowania tej świadomości w najszerszych kręgach odbiorców. Dla części tych druków bardzo ważne było dziedzictwo literatury ascetycznej i ćwiczeń duchowych (zwłaszcza ze szkoły ignacjańskiej)<sup>4</sup>. Należy przy tym pamiętać, że modlitewniki tego czasu pomyślane zostały jako podręczniki i przewodniki życia duchowego, nastawione na przekazywanie, zatwierdzonych przez Kościół, opartych na tradycji chrześcijańskiej i Biblii, konkretnych wartości i wzorców postępowania. Książeczki te, co zrozumiale, sytuowały się poza obszarem estetycznego wartościowania, „mają i miały w XVIII wieku konkretną i wyraźną poetykę, własną tradycję – teologiczną, ale i literacką, zasady doboru tekstów [...], własną frazeologię<sup>5</sup>”.

Podstawą poczynionych w pracy obserwacji jest blisko 80 polskich modlitewników, które w okresie od lat czterdziestych XVIII do końca trzeciej dekady XIX wieku ukazały się drukiem po raz pierwszy lub stanowiły reedycję wcześniejszych, przede wszystkim siedemnastowiecznych wydań. Najbardziej popularne i rozpowszechnione w oświeceniu były następujące dzieła: *Harfa duchowna to jest dziesięć rozdziałów modlitw katolickich*<sup>6</sup> Marcina

---

łacińskiego oryginału rękopiśmiennego ukazało się w Krakowie ok. 1514 r. pod tytułem *Raj duszny*. L. Bernacki, *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne*, Lwów 1918, s. 3, 7, 123, 393–395.

<sup>4</sup> T. Chachulski, *Konstytucja 3 Maja w modlitewnikach końca XVIII wieku (Zarys problemów badawczych)*, [w:] „Rok Monarchii Konstytucyjnej”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791-1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 114.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>6</sup> M. Laterna, *Harfa duchowna to jest dziesięć rozdziałów modlitw katolickich*, Kraków 1585. Trudno podać dokładną liczbę wydań tego modlitewnika ze względu na jego olbrzymią popularność. Wiesław Wydra uznał, że druk wielokrotnie „został zaczytany” i zachowały się tylko nieliczne, często zdefektowane egzemplarze niektórych edycji. Zob. Idem, „Bogurodzica” w „Harfie duchownej” Marcina Laterny (1598 r.), „Slavia Occidentalis” 1975, t. 32, s. 125. W połowie XIX wieku Maurycy

Laterny (wyd. 1 – Kraków 1585; ostatnie – Pelplin 1871); *Heroina chrześcijańska...*<sup>7</sup> Rudolfa Pollacza (wyd. 1 – Częstochowa 1706; 11 edycji do końca XVIII w.); *Głos synogarlicy na pustyni świata...*<sup>8</sup> Elekta Owaniszewskiego (wyd. 1 – Lwów 1735; 9 edycji do końca XVIII w.); *Złoty ołtarz wonnego kadzenia...*<sup>9</sup> (wyd. 1 – Wilno 1707; 22 wydania do końca XVIII w.) oraz zbiory modlitw autorstwa dwóch jezuickich księży: Jakuba Wujka i Piotry Skargi. Druki przywoływane w analitycznych rozdziałach pracy, mimo dużej ich liczby, mają charakter reprezentacyjny. W dalszej perspektywie poczynione rozpoznania należałoby poszerzyć o modlitewniki, których nie notują ani tomy *Bibliografii polskiej* wydane przez Estreicherów, ani katalogi bibliotek, uwzględniające nabytki, o których brak informacji w owym kompendium. Szczególnie cenne poznawczo mogłyby okazać się poszukiwania prowadzone między innymi w księżnicach klasztornych.

Materiał źródłowy uwzględniony w rozprawie doktorskiej wykazuje kilka istotnych cech wspólnych. Teksty bliżej charakteryzowane w kolejnych częściach pracy pochodzą z modlitewników katolickich. Jedynie kontekstowo, w celach porównawczych przywołane zostały analogiczne publikacje innowiercze. Ponadto, jak już wskazano, wszystkie modlitwy

---

Dzieduszycki pisał, że była przedrukowywana około 60 razy. Idem, *Piotr Skarga i jego wiek*, t. 2, Kraków 1850, s. 60. Zob. także: S. Cieślak, „*Harfa duchowna*” – modlitewnikowy bestseller jezuity Marcina Laterny (1552-1598), „*Nasza Przyszłość*” 2000, t. 93, s. 23–46.

<sup>7</sup> R. Pollacz, *Heroina chrześcijańska świętobliwymi aktami i wdzięczną rozmaitością modlitw najprzedniejszych uzbrojona a do Królestwa niebieskiego i nieoszacowanych skarbów mężnie szturmująca, ku większej Boskiej chwale Matki Przenajświętszej i patronów św. godnemu uszanowaniu, na zbawienny zaś świętobliwych serc ludzki pożytek, i wygodę...*, Częstochowa 1706. Mirosław Lenart podkreślił, że modlitewnik ten wydawano w trudnej do ustalenia liczbie nakładów „ze względu na szczególne zapotrzebowanie ze strony odwiedzających Jasną Górę przybyszów”. Idem, „*Heroina Chrześcijańska*” Rudolfa Pollacza. Bestseller wydawniczy śląskiego autora i jego rola w kształtowaniu pobożności kobiet od XVIII do początku XIX stulecia, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 3, red. M. Ursel, O.Taranek-Wolańska, Wrocław 2014, s. 36.

<sup>8</sup> E. Owaniszewski, *Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, to jest Nabożne duszy chrześcijańskiej rozmyślanie do Pana Boga, Oblubieńca Wiecznego wzdychania i w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia*, Lwów 1735.

<sup>9</sup> *Złoty ołtarz wonnego kadzenia przed stolicą Boga*, Wilno 1707. Egzemplarz pierwszego wydania tego modlitewnika znajduje się w zbiorach Biblioteki Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu, sygn. XXIX / a 5376.

omawiane w kolejnych częściach pracy ukazały się drukiem w języku polskim w drugiej połowie XVIII i w trzech początkowych dekadach następnego wieku. Oprócz tekstów naszych rodzimych autorów z doby oświecenia, zespół źródeł uwzględnionych w rozważaniach obejmuje także przekłady oraz wznowienia druków użytkowych o charakterze religijnym ponownie w tym czasie wprowadzonych do obiegu czytelniczego. O wyborze analizowanych modlitw nie zdecydowało zatem ich pochodzenie, o decyzji tej nie przesądzał również czas powstania druku. Rozstrzygające znaczenie miała natomiast konkretna oferta ówczesnego rynku wydawniczego i księgarskiego, która wynikała z rzeczywistego bądź przewidywanego, projektowanego przez inicjatorów edycji zapotrzebowania społecznego na tego typu druki o charakterze religijnym, przeznaczone do indywidualnego lub zbiorowego użytku.

Zgromadzony materiał źródłowy został wyselekcjonowany dzięki prześledzeniu tomów chronologicznych serii *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera, które obejmują uporządkowane chronologicznie polonika z XVIII i XIX wieku, a także przeszukaniu baz Federacji Bibliotek Cyfrowych (FBC) oraz dostępnych w Internecie zasobów innych bibliotek i Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych (RCIN). Ponadto literaturę podmiotową pozwoliły wzbogacić kwerendy w Zbiorach Specjalnych licznych krajowych księżnic naukowych: Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Biblioteki Gdańskiej PAN, Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Biblioteki Kórnickiej PAN oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Niewielka część materiałów prezentowanych w pracy i ustaleń z nimi związanych, była przedmiotem refleksji na konferencjach naukowych (Katowice, Poznań, Kraków, Rotterdam). Publikacje, które ukazały się już drukiem są odnotowywane na bieżąco w przypisach.

Modlitewniki, podobnie jak kancjonały (zbiory pieśni religijnych i śpiewów liturgicznych), zawierają teksty pisane przez wielu autorów na przestrzeni kolejnych epok. Bardzo często wydawcy łączyli je ze śpiewnikami, dzięki czemu można mówić o gatunku hybrydycznym, w którym zarówno modlitwy, jak i pieśni mają przede wszystkim na celu zbliżenie człowieka do Boga, nauczanie wiernych i kształtowanie ich moralności zgodnie z

wielowiekową nauką Kościoła, jego tradycją i dogmatami<sup>10</sup>.

W doborze i uporządkowaniu zebranych przekazów uwzględniono projektowany krąg odbiorców, aktualne potrzeby wiernych i cel, jakiemu teksty miały służyć. W uwzględnionym zespole edycji można wyróżnić modlitewniki, które przez formuły tytułowe skierowane były do konkretnych adresatów ze sfery *sacrum* (Bóg Ojciec, Maryja, święci patronowie, Jezus, Duch Święty), między innymi: *Oficjum abo godziny Błogosławionej Panny Maryi...* (1754); *Modlitwy do świętych patronów i patronek bractwa ś[w]. Urszuli i jedenastu tysięcy dziewic...* (1788). Inne przeznaczano głównie dla określonych grupy wiernych, na przykład dla osób chorych, małżonków, kobiet, dzieci wiejskich, dla wspólnot zakonnych. Tytuły niektórych zbiorów informują także o czasie powstania lub okolicznościach użytkowania zawartych w nich tekstów, między innymi *Księżeczka do nabożeństwa w czasach konfederacji barskiej ułożona, a na obecne czasy wielce przydatna* (1845), *Nabożeństwo patriotyczne w czasie wojny* (1794) czy *Nabożeństwo podczas burzy i nawałności* (1782).

Ówczesne modlitewniki zawierały nabożeństwa domowe i publiczne, rozmyślania, modlitwy i pieśni na cały okres roku liturgicznego. Były to druki „w najwyższym stopniu formacyjne i uniwersalne”, przeznaczone dla wszystkich warstw społecznych i używane w rozmaitych sytuacjach<sup>11</sup>. W oświeceniu wydawano je najczęściej w małym formacie i

---

<sup>10</sup> Napięcie genologiczne między modlitwą a pieśnią mogłoby stać się przedmiotem osobnych rozważań. Nie wnikając jednak bliżej w językoznawcze i teoretycznoliterackie dociekania podkreślić należy, że granice tych gatunków są płynne. W zależności od przestrzeni w jakiej wykorzystuje się tekst, od sytuacji społecznej, politycznej, od charakteru grupy, która się nim posługuje, można powiedzieć, że modlitwa staje się pieśnią, a pieśń przekształca się w modlitwę. Tę wymiennosc roli, czy też statusu umożliwia podobne w obu przypadkach ukształtowanie językowe (schematy konstrukcyjne, wyobrażenia i przedstawienia) oraz identyczny cel komunikacji – rozmowa z Bogiem oparta na szczerości i zaufaniu. W śpiewanych modlitwach meliczność jest główną cechą decydującą o ich percepcji, a podstawowym środkiem ekspresji są zastosowane w nich powtórzenia i paralelizmy. Zlewają się tu dwa szczególnie zalecane porządki, bowiem „apoteoza śpiewu jako najdoskonalszej modlitwy trwa w chrześcijaństwie od wieków” – *Bis orat, qui cantat*. Zob. I. Piotrowski, *Pieśń i moc. Pieśni codzienne Franciszka Karpińskiego w kulturze polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2012, s. 78–79.

<sup>11</sup> Zob. ibidem, s. 121. Literatura religijna przeznaczona była dla szerokiego kręgu czytelników, natomiast dla osób mniej wykształconych modlitewnik stanowił pierwszy „elementarz”, a niekiedy jedyną drukowaną i przeczytaną książkę. Zob. K. Socha, *Książki religijne rozprowadzane drogą*



wyposażano w nieliczne, jedynie szkicowe ilustracje, mimo iż w wiekach wcześniejszych tego typu druki opatrywane były wieloma drzeworytami i zdobieniami, których podejmowali się wybitni artyści. Ograniczenia w zakresie wystroju typograficznego wiązały się zapewne z dążeniem do upowszechnienia modlitewników, skromne wydania obniżały bowiem koszt druku, co umożliwiało nabycie tych publikacji przez większe grono użytkowników, a tym samym zapewniało książeczkom do nabożeństwa większą poczytność.

\*\*\*

Modlitewniki wydane w XVIII stuleciu składają się zazwyczaj z dwóch części. Pierwsza obejmuje teksty ułożone według porządku roku liturgicznego (tak zwane modlitwy liturgiczne), natomiast w drugiej znajdują się wypowiedzi „prywatne”, mające charakter nieoficjalny. Do tych ostatnich należą między innymi tak zwane teksty przygodne, czyli odmawiane przez wiernych w różnych okolicznościach życia. Zasadniczo można je podzielić na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowią modlitwy rodzinne odmawiane z okazji ślubu, po szczęśliwym bądź nieszczęśliwym wydaniu na świat potomstwa, w czasie chrztu dziecka czy po śmierci rodziców. Drugi zespół tworzą teksty przeznaczone na różne sytuacje i wydarzenia dni powszednich oraz odświętnych, a także modlitwy, które odnoszą się do różnych zjawisk natury. Do trzeciej grupy przynależą modlitwy historyczne, związane z konkretnymi wydarzeniami, których skutków doświadczała cała społeczność, wspólnota narodowa.

Stosowany przez wydawców podział na część liturgiczną i okolicznościową ułatwiał korzystanie z modlitewników. Te użytkowe wydawnictwa pełniły bowiem nie tylko funkcję katechetyczną, ale także wychowawczą, kształtując konkretne zachowania i postawy zalecane „dobremu chrześcijaninowi”. Teksty zawarte w modlitewnikach utrwalały w wiernych określone prawdy wiary i uczyły ich, jak należy się modlić – jakich słów używać w rozmowie ze Stwórcą oraz świętymi orędownikami, aby wyrazić dziękczynienie, miłość, uwielbienie bądź pokorne błaganie o przebaczenie i żeby dzięki temu prośba została wysłuchana.

Druki, z których pochodzą teksty będące przedmiotem dociekań w rozprawie, są zróżnicowane nie tylko tematycznie, ale także pod względem sposobu obrazowania oraz stylistyczno-językowego ukształtowania wypowiedzi. Szczególnie interesujących spostrzeżeń dostarcza zestawienie zarysowanych w modlitwach elementów współtworzących świat przedstawiony: wyobrażeń Boga, rodziny, natury, najeźdźców ojczyzny oraz modlących się

Polaków. Już na wstępie rozważań należy zauważyć, że omawiane teksty nie odbiegają znacząco od wzorca gatunkowego, który charakteryzuje się schematyczną budową i skonwencjonalizowaniem formuł słownych. W stosunku do tych przekazów szczególnie adekwatne wydaje się wyodrębnienie przez Marię Wojtak czterech stałych, znamienych dla języka modlitwy elementów konstrukcyjnych. Są to: składnik inicjalny (tytuł), zwykle zawierający nazwę gatunkową „modlitwa” i określenie odsyłające do sytuacji komunikacyjnej (miejsca, czasu, nadawcy, adresata, celu); anakleza, czyli wezwanie skierowane do Boga; anamneza, czyli przypomnienie działań Boga oraz liczne prośby<sup>12</sup>. Jak zauważa Igor Piotrowski, fundamentalnym elementem każdej modlitwy jest rytualizacja (rozumiana jako czynność symboliczna, zakładająca tworzenie wspólnoty, kontakt z sacrum i nadawanie znaczenia, sensu codzienności), z której wynikają pozostałe i drugorzędne wobec niej cechy stylistyczne (formuliczność, addytywność i kumulacja – dodawanie i powtarzanie składników strukturalnych, ekspresywność, stosowanie etykiety)<sup>13</sup>.

Polskie druki modlitewne z okresu oświecenia stanowią sporą część dawnego piśmiennictwa, dlatego też coraz częściej przyciągają uwagę współczesnych badaczy literatury, teologów i historyków. W odniesieniu do dotychczasowych publikacji z tego zakresu – opracowań, edycji, oraz analiz i interpretacji – możemy mówić o dużym zróżnicowaniu metodologicznym, co wynika z interdyscyplinarnego charakteru podejmowanych zagadnień, a także z koniecznością wielostronnego oglądu materiału źródłowego.

Kontekstem ważnym dla powstania niniejszej rozprawy były podjęte przez badaczy wieku XVIII próby syntetycznego ujęcia motywów religijnych w twórczości oświeceniowych autorów oraz studia dotyczące duchowości epoki<sup>14</sup>. Inspiracji do podjęcia tematu dostarczyły

---

<sup>12</sup> Zob. M. Wojtak, *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, Lublin 1999, s. 130–137. W licznych publikacjach można również odnaleźć inne klasyfikacje i odwołania do schematu i języka modlitwy. Zob. m.in. B. Welte, *Modlitwa jako mowa*, „Znak” 1995, z. 12, s. 20; T. Węclawski, *Wspólny świat religii*, Kraków 1995, s. 98–107; M. Makuchowska, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole 1998, *passim*; Z. Ożóg, *Modlitwa w poezji współczesnej*, Rzeszów 2007, *passim*.

<sup>13</sup> Por. I. Piotrowski, *Pieśń i moc...*, s. 67–68. Zob. także M. Makuchowska, *Modlitwa jako gatunek...*, s. s. 102–104; Z. Ożóg, *Modlitwa w poezji...*, s. 133–160.

<sup>14</sup> Zob. *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995; Cz. Zgorzelski, *Poezja religijna w okresie oświecenia. (Szkielet informacyjny)*, „Przegląd

również sporządzone przez Jana Choroszego, Mirosława Lenarta oraz Igora Piotrowskiego analizy modlitw i modlitewników, wpisane w szerokie tło społeczne, historyczne i kulturowe epoki<sup>15</sup>. Niezwykle cenne poznawczo okazały się również liczne rozprawy poświęcone piśmiennictwu religijnemu drugiej połowy XVIII i początków XIX wieku, autorstwa między innymi Teresy Kostkiewiczowej, Tomasza Chachulskiego i Magdaleny Ślusarskiej<sup>16</sup>.

---

Powszechny” 1983, z. 2–3, s. 175–185, 344–355; T. Kostkiewiczowa, *Poezja religijna czasów Oświecenia w Polsce*, [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1983, s. 111–139; J.S. Pasierb, *Religijność polska w okresie oświecenia*, [w:] *Życie kulturalne w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1991, s. 49–58; M. Jasińska-Wojtkowska, *Sytuacja polskiej poezji religijnej*, [w:] *To, co Boskie, to, co ludzkie. Materiały z sesji „Poezja religijna, metafizyczna czy...?”*, red. R. Pyzałka, Wrocław 1996, s. 9–18; K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys życia wewnętrznego w Polsce*, Lublin 1962; S. Janeczek, *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*, Lublin 1994; R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, przeł. M. Ugniewski, Kraków 2012.

<sup>15</sup> *Ojciec nasz – nasz. Przekłady, parafrazy i inne literackie opracowania Modlitwy Pańskiej*, t. 1 i 2, zebrał i oprac. J.A. Choroszy, Wrocław 2008; M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009; I. Piotrowski, *Pieśń i moc...*

<sup>16</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Jak poeci drugiej połowy XVIII wieku mówili o Bogu i szatanie*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999, s. 83–98; Eadem, *Opatrzność Boża w poezji przełomu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Pod skrzydłami Bożej Opatrzności*, red. R. Bartnicki, M. Ryś, J. Salij, Marki 2007, s. 173–182; R. Doktor, *Chrystus w literaturze oświecenia*, [w:] *Chrystus w literaturze polskiej*, red. P. Nowaczyński, Lublin 2001, s. 165–186; Idem, *Wizerunek Matki Boskiej w poezji polskiej XVIII wieku*, [w:] *Literatura, historia, dziedzictwo. Prace ofiarowane Profesor Teresie Kostkiewiczowej*, red. T. Chachulski, A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2006, s. 295–307; M. Ślusarska, *„My mocą Boga wsparci, ocalając wiarę” – motywy religijne i obrzędowe konfederacji barskiej*, [w:] *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2009, s. 157–181; Eadem, *Odnova życia kościelnego i pogłębienie świadomości religijnej wiernych w świetle zaleceń przedstawicieli episkopatu Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku – rekonesans*, [w:] *Wiek XVIII – między tradycją a oświeceniową współczesnością. Hermeneutyka wartości religijnych*, red. B. Kuczera-Chachulska, T. Chachulski, współpraca J. Snopek, Warszawa 2017, s. 105–155; T. Chachulski, *Konstytucja 3 Maja w modlitewnikach...*; Idem, *Biblia a język poezji religijnej XVIII wieku*, [w:] *Wiek XVIII – między tradycją a oświeceniową współczesnością...*, s. 60–104; M. Lenart, *„Heroína Chrześcijańska” Rudolfa Pollacza...*, s. 33–50; A. Nowicka-Struska, *Duchowość i piśmiennictwo karmelitańskie w*

Pomocne i przydatne były także współczesne edycje przekazów z minionych epok – przedruki dawnych modlitw, antologie poetyckich tekstów o takim charakterze, a także całych modlitewników – które zaświadczać o wzrastającym zainteresowaniu tą tematyką i dążeniu do utrwalenia, a tym samym ocalenia od zapomnienia dawnego piśmiennictwa religijnego<sup>17</sup>. Warto nadmienić także o najnowszej, bardzo obszernej publikacji Beaty Łukarskiej, łączącej część historycznoliteracką z antologią tekstów<sup>18</sup>. Autorka prezentuje bardzo szeroką panoramę poglądów oraz opinii pisarzy XVII i XVIII wieku na kwestie dotyczące ojczyzny, innowierców, wzorców obyczajowych, umartwienia, ascezy, dogmatów religijnych, kultu świętych i praktyk pobożnych. W pracy przywołane zostały różne gatunki barokowego piśmiennictwa religijnego (kazania, traktaty, teksty publicystyczne i artystyczne, modlitwy, pieśni), a także pisma ojców Kościoła, świętych, mistyków, teologów oraz związane z podjętą problematyką ustalenia współczesnych badaczy.

Mimo funkcjonującej w stanie badań bardzo różnorodnej i bogatej literatury na temat twórczości religijnej, dewocyjnej czasów oświecenia, brak dotąd syntetycznego ujęcia zagadnień dotyczących dawnych modlitewników drukowanych na ziemiach polskich.

---

*Polsce XVII i XVIII wieku*, [w:] *Drogi duchowe katolicyzmu polskiego XVII wieku*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2016, s. 344 – 393.

<sup>17</sup> Zob. *Z głębokości. Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*, oprac. A. Jastrzębski, A. Podsiad, Warszawa 1966; *Otwórz Twój skarbiec... Antologia modlitw za ojczyznę*, wstęp i oprac. P.P. Gach, Kraków 1995; *Modlitwy Gertrudy Mieszkówny*, przekł. i oprac. A. Andrzejuk, Warszawa 2016. Zob. także wskazane w przypisie 2 edycje *facsimile* modlitewników Zygmunta I Starego, Bony Sforzy oraz dwóch kanclerzy Rzeczypospolitej – Olbrachta Gasztołda i Krzysztofa Szydłowieckiego, a także przedstawicieli rodziny ostatniego z wymienionych dostojników.

<sup>18</sup> B. Łukarska, *Religijność sarmacka w przekazie piśmiennictwa polskiego XVII i XVIII wieku*, Częstochowa 2018. Publikacja obejmująca bardzo rozległy zakres tematyczny, mimo niewątpliwych walorów, ma liczne mankamenty, takie jak nie do końca przemyślany porządek podejmowanych problemów, wybiórczy i skrótowy, niekiedy wręcz kalejdoskopowy sposób prezentacji rozlicznych zagadnień, dominacja relacji z literatury przedmiotu nad własnymi ustaleniami autorki, co nadaje wywodom znamiona odtwórcze. W gąszczu podjętych wątków, można odnieść wrażenie, że celem autorki było zebranie w jednej książce poglądów i sądów wypowiedzianych już przez badaczy. Wydaje się, że publikacja znacznie zyskałaby w przypadku chronologicznego i problemowego zawężenia, a przede wszystkim twórczego wykorzystaniu nieopisanego dotychczas materiału źródłowego. Ambitny zakres pracy wskazany przez autorkę wymaga, jak można sądzić, całej serii publikacji oraz współpracy z gronem doświadczonych badaczy dawnej literatury religijnej.

Powstałe już ujęcia, które obejmują teksty religijne poszczególnych autorów, historie pojedynczych druków czy zestawienia zbiorów bibliotecznych konkretnych wspólnot zakonnych, są ważnymi dokonaniem na wskazanym obszarze badań, wymagają jednak dopełnienia, usystematyzowania i wkomponowania w szerszy kontekst. Istotnym problemem, którym trzeba będzie się uporać w dalszych studiach nad książeczkami do nabożeństwa z minionych wieków, są trudności związane z ustaleniem czasu i pochodzenia konkretnych tekstów, a także różnorodność środowisk i zgromadzeń zakonnych, w których powstawały i były wydawały te druki<sup>19</sup>. W zbiorach zamieszczano zwykle modlitwy anonimowe, pozbawione datacji. Były to zarówno teksty rodzime, jak i tłumaczone, wydawane po raz pierwszy bądź wznawiane. Niniejsza praca stanowi próbę zainicjowania docelowo szerokiej syntezy modlitewników z epok dawnych.

W rozprawie tej analiza obejmuje tradycyjne komponenty formuł modlitewnych, a także wyodrębnione elementy nowe, znamienne dla kultury oświecenia (kwestia popularności modlitwy w epoce rozumu)<sup>20</sup>, które zarówno w zakresie podejmowanych tematów oraz

---

<sup>19</sup> Zob. K. Kuźmak, *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki chrześcijan na ziemiach polskich w XVIII stuleciu. Studium z dziejów kultu maryjnego i wspólnot chrześcijańskich w dawnej Polsce*, Rzym 1973; J.J. Kopeć, *Formy kultu maryjnego w polskiej religijności XIX wieku*, „Roczniki Teologiczne” 1996, t. 43, z. 4, s. 165–187.

<sup>20</sup> Badania nad czytelnictwem w wieku XVIII dawnych dzieł religijnych wykazują, że cieszyły się one dużym zainteresowaniem i wypełniały znaczną część księgozbiorów ówczesnej szlachty i mieszczaństwa. Szczególne zainteresowanie wzbudzały następujące publikacje: *Naśladowanie Chrystusa* Tomasza z Kempis, pisma pokutne, modlitewniki jezuickie, żywoty świętych oraz dzieła mistyków hiszpańskich. Największa popularność modlitewników przypadała na lata 1735–1764. W tym okresie drukiem ukazało się bardzo wiele książeczek do nabożeństwa, co może świadczyć o przywiązywaniu wagi przez ówczesne społeczeństwo do praktyk religijnych. W okresie panowania Stanisława Augusta odnotowywano głównie wznawienia funkcjonujących już na rynku modlitewników. Zauważalny był także powolny wzrost nakładów (od 1000 do 2000 egzemplarzy w przypadku modlitewników i tekstów o charakterze dewocyjnym) i obniżenie cen książek. Zob. H. Bogdanow, *Księgozbiory religijne szlachty krakowskiej jako wyraz jej zainteresowań czytelniczych*, [w:] *Problemy kultury literackiej polskiego oświecenia. Studia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978, s. 83–117; J. Rudnicka, *Biblioteki mieszczańskie warszawskie za Stanisława Augusta*, [w:] *Warszawa XVIII wieku*, z. 2, Warszawa 1973, s. 126–160; W. Parkot, *Czytelnictwo wśród mieszczaństwa warszawskiego na przełomie XVIII i XIX w. (Szkic faktograficzny)*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa 1961, s. 51–75; K. Socha, *Książki religijne*

wątków, jak i stosowanych zabiegów pisarskich, organizujących modlitewne wypowiedzi (między innymi stylistyczne nacechowanie, figura podmiotu, adresata, ramy gatunkowe, monolog, dialog). Szczególnie istotne jest ukazanie modlitw jako nośnika ważnych treści, co unaocznia prezentacja świata bliskiego modlącym się ludziom i dalekiego dla nich, a ponadto wydarzeń o charakterze publicznym, faktów przynależących do rzeczywistości historycznej. Jednym z kluczowych zagadnień pozostaje kwestia perswazyjnego nacechowania oraz ukierunkowania modlitwy. W tym przypadku uwaga ogniskuje się na wypracowanych przez autorów technikach i metodach oddziaływania i wpływania na postawy i hierarchię wartości odbiorców, na jawnych i ukrytych środkach kształtowania ich przekonań. Nadrzędnym zamierzeniem jest zatem wskazanie i zbadanie pragmatycznych, emocjonalnych i *stricte* artystycznych uwarunkowań treści i kompozycji prezentowanych modlitw.

Celem pracy jest charakterystyka zgromadzonych tekstów jako form kultu w konkretnej przestrzeni społecznej i określonym przedziale czasowym. Wiąże się to z wyodrębnieniem w owych przekazach powtarzalnych elementów oraz nowych wariantów dawnych formuł, z określeniem funkcji omawianych tekstów, ich stosunku do tradycji i myśli oświecenia, a także z przybliżeniem zastosowanego w nich obrazowania – wizji czasu, obrazu zbiorowości oraz człowieka (jego relacji z Bogiem) i jego miejsca w ziemskiej przestrzeni. Dodatkowo podjęta zostanie refleksja nad wykorzystaniem modlitewnego charakteru analizowanych tekstów do osiągnięcia określonych celów społecznych, politycznych i propagandowych.

W pierwszym rozdziale omówione zostały modlitwy, odgrywające istotną rolę w propagowaniu konkretnych wartości i postaw, a także wzorców osobowych. Szczególna uwaga skupia się tu na kształtowaniu i upowszechnianiu przez autorów ideału dobrej żony i matki oraz zaleceń dla dobrego męża i ojca, a także uwag wychowawczych kierowanych do dzieci. Drugi rozdział przybliży krąg odbiorców modlitewników, ich codzienne zajęcia oraz momenty, okoliczności życiowe, w których uciekają się do Boga. Teksty w nim zawarte są świadectwem konkretnych niepokojów i lęków egzystencjalnych, a także wyobrażeń znamiennych dla ludzi tego czasu. Rozważania podjęte w trzecim rozdziale koncentrowały się na modlitwach, zawierających bezpośrednie odwołania do wydarzeń historycznych w Polsce

---

*rozprowadzane drogą subskrypcji na tle repertuaru wydawniczego i zainteresowań czytelnich XVIII wieku*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2011, t. 3, s. 13–32. Kwestie związane z nakładem i cenami druków w oświeceniu bliżej omówił Józef Szczepaniec, *Rola drukarstwa w życiu literackim polskiego oświecenia. Zarys wybranych zagadnień*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, [t. 1], red. Z. Goliński, Wrocław 1973, s. 86–99.

z drugiej połowy XVIII i początków XIX stulecia. Odnajdujemy w nich charakterystyczny rys polskiej duchowości, utrwalone, szczere wyznania i doświadczenia, budzące nadzieję na zażegnanie z Bożą pomocą niebezpieczeństw zagrażających ojczyźnie.

W charakteryzowanym w rozprawie zespole użytkowych druków religijnych, publikowanych i upowszechnianych z myślą o różnych potrzebach wiernych (w chorobie, w podróży, przy/po narodzinach dziecka, po zaślubinach, w obliczu wrogiej natury, w związku z zewnętrznymi zagrożeniami kraju) szczególnie interesujący wydaje się krąg modlitw związanych z niecodziennymi doświadczeniami życiowymi człowieka. Owe teksty niejednokrotnie stanowią czytelne świadectwo kultury epoki, potwierdzają bowiem nie tylko autentyczną, szczerą i głęboką religijność społeczeństwa tego czasu, ale są również w niektórych przypadkach świadectwem podlegania wiernych i ulegania przez nich konkretnym przesądom<sup>21</sup>. Między innymi Mirosław Lenart zwrócił uwagę, że treść niektórych błogosławieństw i modlitw przypominała zaklęcia. Źródła z omawianego okresu istotnie zaświadczały, że użycie w wojsku przedmiotu poświęconego uznawano za dobrą wróżbę i sprawdzoną ochronę od wszelkiego zła<sup>22</sup>. Niektóre modlitewniki, jak wynika z ustaleń Magdaleny Ślusarskiej świadczyły też o stosowaniu białej magii, wzywającej na pomoc dobre duchy<sup>23</sup>. Natomiast badania podjęte przez Karola Łopateckiego ujawniają cudowno-magiczne praktyki stosowane w dawnym wojsku, a także konkretyzują obrazy, na których uwidocznione zostało wspomnienie niebiańskich orędowników w czasie bitew<sup>24</sup>.

Zasady transkrypcji cytowanych tekstów dawnych podane są w odrębnej adnotacji, zamieszczonej przez zestawieniem bibliografii wykorzystanej w pracy.

---

<sup>21</sup> D. Kowalewska, *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia*, Toruń 2009.

<sup>22</sup> Zob. M. Lenart, *Miles pius et iustus...*; J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa 1994, s. 355.

<sup>23</sup> Zob. M. Ślusarska, „*My mocą Boga wsparci, ocalając wiarę*” – motywy religijne i obrzędowe konfederacji barskiej, [w:] *Konfederacja barska jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 165.

<sup>24</sup> Zob. K. Łopatecki, *Koncepcja Boga – Pana historii wśród żołnierzy Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Religia wobec historii, historia wobec religii*, red. E. Przybył, Kraków 2006, s. 368.

## Rozdział I

### W kręgu życia rodzinnego. Ideały, wzorce i zalecenia

Modlitewniki jako religijne druki użytkowe docierały do szerokiego grona odbiorców. Teksty w nich zawarte odgrywały ważną rolę w propagowaniu konkretnych wartości i postaw, a także wzorców osobowych, pełniły zatem ważne funkcje społeczne. Celem rozważań podjętych w pierwszym rozdziale pracy jest charakterystyka pod tym właśnie kątem dawnych modlitw, w których wierni prosili Boga o konkretne cnoty, a także w intencji udanego małżeństwa, szczęśliwego rozwiązania i dobrego wychowania dzieci. Istotne będzie zatem uchwycenie sposobu kształtowania i upowszechniania przez autorów określonych modeli wychowawczych oraz ważnych, propagowanych ideałów chrześcijańskich i ukazanie tych zagadnień w rodzimym kontekście społecznym i kulturowym czasów oświecenia<sup>1</sup>.

### Modelowanie religijnych i moralnych postaw ludzi wierzących

W tej części pracy omówione zostaną modlitwy codzienne, których celem było zaszczerpienie konkretnych cnót kształtujących charakter i wzorzec dobrego chrześcijanina. Mimo iż nadrzędnym tematem jest przygodność, warto przyjrzeć się tym tekstom, które odprawiane często, w modlitwie prywatnej, miały kształtować charakter i postawy wiernych. Będzie to ważny punkt wyjścia późniejszych rozważań nad tematami i propagowanymi wzorcami z kręgu życia rodzinnego.

Modelowym przykładem doskonale ilustrującym perswazyjne, przesyczone parenezą<sup>2</sup>, zabiegi autorskie jest *Modlitwa o zachowanie czystości* – anonimowy druk niezawierający

---

<sup>1</sup> Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wszystkie literackie zalecenia i wzorce mają znamiona wartości „propagowanych”. Nie zawsze jednak są one akceptowane przez odbiorców czy wcielane w życie, nie można ich więc utożsamiać z odzwierciedleniem pozaliterackiej rzeczywistości. Zob. M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 11.

<sup>2</sup> Hanna Dziechcińska bardzo szeroko omówiła uwarunkowania staropolskiego piśmiennictwa o charakterze parenetycznym, jego ciągłości i adaptacji w określonych warunkach epoki. Badaczka zwróciła uwagę na związki parenetyki ze źródłami starożytnej myśli filozoficznej, które normowały



informacji o miejscu i roku wydania. Odnotowana przez Karola Estreichera publikacja<sup>3</sup> jest tym cenniejsza, że według informacji zawartych w Centralnym Katalogu Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie, zachował się tylko jeden jej egzemplarz, który obecnie należy do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego<sup>4</sup>. W druku liczącym dwadzieścia cztery strony można wyodrębnić trzy wyraziste części. Pierwsza z nich zawiera tytułowy tekst, a druga obejmuje „przestrogi” ujęte w sposób tradycyjny, według nauki Kościoła, Biblii, kazań, religijnych i moralizatorskich traktatów. Składają się one z trzech rozdziałów skomponowanych w formie punktów: *Pożytki cnoty czystości, Niebezpieczeństwa, których się cnotliwa panienska osobliwie strzec ma* oraz *Środki do zachowania panięńskiej czystości*. Natomiast w części ostatniej zamieszczone zostały modlitwy skierowane do Maryi, Jezusa i świętych<sup>5</sup>. Źródłem inspiracji *Modlitwy o zachowanie czystości* mógł być liczący osiem stron

---

„uniwersalne kanony ideału ludzkiego” (*Parenetyka jej tradycje i znaczenie w literaturze*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, red. J. Pelc, seria 1, Wrocław 1972, s. 355). Zgodnie z tą tezą już u Platona doszukać się można propagowania wzorców opartych na religijności. Filozof ten łączył bowiem nierozdzielnie moralność z religią i zalecał ukierunkowane na te dwa aspekty: wychowanie duchowe i cielesne. Termin pareneza został użyty w pracy w swoim wąskim znaczeniu i dotyczy wypowiedzi typu „zalecenie” (wskazuje bowiem bezpośrednio „zasady właściwego postępowania dla określonych postaci w danym społeczeństwie”, ibidem, s. 356). W przypadku tego typu przekazów parenetycznych autor pouczał czytelnika, przedstawiał mu gotowe sformułowania i wskazania normatywne. Szerzej o tych problemach zob. ibidem, s. 355–390. Por. Eadem, *Główne nurty kultury staropolskiej: pareneza, ludyzm, panegiryzm*, [w:] *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII wieku. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1994, s. 8–26.

<sup>3</sup> Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 11 (22), Kraków 1908, s. 483.

<sup>4</sup> Podstawą cytowania tego anonimowego druku jest w rozprawie edycja datowana w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie na wiek XVIII: *Modlitwa o zachowanie czystości*, [b.m.r.], sygn. 4g.15.2.60. Po przytoczeniach fragmentów omawianego druku wskazywane są tytuły poszczególnych części oraz numery stron.

<sup>5</sup> Edycję krytyczną omawianego druku zob. w pracy: M. Marcinkowska-Malara, *Modlitwa o zachowanie czystości z drugiej połowy XVIII wieku*, „Terminus” 2016, t. 18, z. 2: *Wczesnonowożytna literatura kobieca*, s. 189–209. Cnota czystości była także tematem wydanego w 1796 roku *Zwierciadła panien, w którym się codziennie przeglądać powinny, chcąc ciała swoich zachować czystość i piękności duszy nie szpeci* autorstwa Jakuba Kulczyckiego. Zastanawiająca jest zbieżność tematyczna i konstrukcyjna tych dwóch publikacji. Autor *Zwierciadła...* już we wstępie zaznaczył, że jedynym jego celem jest dobro „chrześcijańskiej młodzi”, a szczególną troską obejmuje damy, które chce przekonać

anonimowy druk *Zachowanie żywota panieńskiego przez trzynaście artykułów, których panny mają naśladować* (Kraków 1530) Do wyróżnionych czterech typów panien skierowane zostały rady moralno-obyczajowe, m.in. dotyczące zachowania czystości przez unikanie pijaństwa, modlitwę, pracę, skromny ubiór, pokorę, posłuszeństwo, małomówność, a także unikanie plotek, złego towarzystwa, gier i tańców.

Druk *Modlitwy o zachowanie czystości* rozpoczyna się od tytułowego tekstu, który skłania czytelnika do określonego sposobu odbioru. Zawiera on sugestię przyjęcia postawy wynikającej z wiary w prawdziwość zawartych w tekście pouczeń i przestróg. Jednak modlitwa ta tylko pozornie wpisuje się w schemat wskazanego gatunku<sup>6</sup>. Wprawdzie zawiera ramę tekstową (ze składnikiem inicjalnym – tytułem oraz finalną aklamacją *Amen*), inwokację do adresata ze sfery *sacrum* („Wszchemogący a nieograniczony Boże!” – *Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 1) oraz liczne prośby modlącego się podmiotu („spraw to”, „broń”, „zachowaj”), lecz celem aktu komunikacji wpisanego w ten przekaz nie jest uwielbienie Boga. Anonimowy autor posłużył się uświęconym przez tradycję schematem genologicznym o biblijnej proveniencji, aby przypomnieć o randze czystości, skłonić niezamężne kobiety do jej zachowania, a także przekazać im określone przez katechizm i naukę Kościoła poglądy na temat pielęgnowania bądź skutków utraty owej cnoty<sup>7</sup>.

---

o pożytkach wynikających z zachowania czystości. Oba teksty przeznaczone były prawdopodobnie dla wysoko urodzonych panien. Kompozycja *Zwierciadła...*, podobnie jak *Modlitwy o zachowanie czystości*, oparta jest na przeciwstawieniu postaw i postępowania panien zachowujących dziewictwo i wybierających życie rozpustne. Pierwsze ze wskazanych za największy skarb uznają skromność, poczciwość i cnotę; panny należące do drugiej z wyróżnionych grup najbardziej dbają o swoją powierzchowność oraz ulegają światowym rozkoszom i z tego powodu pozostają w poniżeniu i niesławie. Porównanie modlitewnego druku z przestroгами o zachowaniu czystości Jakuba Kulczyckiego (1796) zob. w pracy: M. Marcinkowska, *Anonymous 18th Century Publication Dedicated to the Virtue of Purity*, „Religious and Sacred Poetry” 2014, vol. 4, s. 73–84.

<sup>6</sup> Strukturze gatunkowej modlitwy ustalonej poświęciła uwagę Maria Wojtak, *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, Lublin 1999, s. 129–137.

<sup>7</sup> Mimo ustanowionej formalnie na soborze trydenckim szczególnej rangi dziewictwa, w omawianym okresie nieliczne wzmianki o cnocie czystości i zachęty do jej zachowania zamieszczano (co zrozumiałe) w tekstach dedykowanych głównie osobom zakonnym oraz przedstawicielom duchowieństwa. Nawet w ówczesnych modlitewnikach rzadko podejmowano zagadnienia z tym związane, a krótka *Modlitwa o czystość* trafiła zaledwie do kilku wydawnictw z XVIII stulecia. Zob. ten tekst

Główny przedmiot rozważań w pierwszej części zbioru traktowany jest jako cenna wartość i źródło szczęścia. Nieznany autor łączył czystość nie tylko z ciałem, ale przede wszystkim z sercem i duchową sferą człowieka:

Wszechmogący a nieograniczony Boże! Spraw to, abym głęboko w sercu miała wrażone i często rozważała, że cnota jest ozdobą, a wstydlivość największą pochwałą rodzaju mojego, a tak będę szukać zaszczytu i uszczęśliwienia w cnocie, strzegąc czystości serca jako najmilszego i najwyższego skarbu.

*Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 1–2

Obraz Boga, do którego kieruje swoje prośby modląca się panna, stanowi odzwierciedlenie tradycyjnych wyobrażeń i ujęć odwołujących się do wizerunku króla i władcy – potężnego i sprawiedliwego<sup>8</sup>. W pierwszym utworze omawianego zbioru podnoszony jest „nieograniczony” byt Stwórcy, nieustannie obecny w ludzkim życiu, stanowiący prawa, i „zachowujący” człowieka od upadków. Tekst został tak ukształtowany, aby wypowiadająca go panna utwierdzała w sobie pewność, że motywacją do przestrzegania ustanowionych przez Boga przykazań powinna być przede wszystkim świadomość, że Jego sprawiedliwość zawsze dośięgnie człowieka, jeśli nie w tym, to w przyszłym życiu. Z owym przekonaniem wiąże się przeświadczenie, że Pan wszystko widzi, zna nie tylko uczynki, ale także myśli i serce człowieka (*Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 3–4). Taki obraz Najwyższego – wszechobecnego sędziego i władcy, zarysowany został przede wszystkim w Biblii<sup>9</sup>. Wskazać tu można m.in.

---

m.in. w edycjach: *Dama pokutująca przez codzienne nabożeństwa z Bogiem i Matką Boską, jako też z świętymi patronami i patronkami swoimi nieustannie rozmawiająca, wszystkim prawdziwie pokutującym do naśladowania podana*, Sandomierz 1740, s. 668; dalej: *Dama pokutująca* wraz z lokalizacją; *Oficjum abo godziny błogosławionej Panny Maryi, z rozkazania Piusa Piątego papieża wydane, niedawno reformowane, a teraz nowo poprawione, z oficjum za dusze zmarłe, z inszymi różnymi modlitwami obojej płci służącymi przydane*, Lublin 1754, s. 603; dalej: *Oficjum* wraz z lokalizacją.

<sup>8</sup> Oświeceniowi twórcy odwoływali się do różnych wyobrażeń Boga utrwalonych w tradycji. Szerzej na ten temat zob. T. Kostkiewiczowa, *Jak poeci polscy drugiej połowy XVIII wieku mówili o Bogu i szatanie*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999, s. 83–96.

<sup>9</sup> Fragmenty Starego i Nowego Testamentu cytowane są według edycji: *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy J. Frankowski, wyd. 2, Warszawa 1999.

Psalm 118 (119),137: „Sprawiedliwyś jest, Panie, i sąd twój prawy”. Oto dwa dłuższe fragmenty wypowiedzi także z biblijnego źródła:

Tyś doznał siedzenia mego i wstawania mego. Wyrozumiałeś myśli moje z daleka, wyszladowałeś ścieżkę moją i sznur mój. I przewidziałeś wszystkie drogi moje, bo nie masz mowy w języku moim. Oto, Panie, tyś poznał wszystkie rzeczy, napośledniejsze i dawne.

Księgi Psalmów 138 (139), 2–5

Z kraju ziemie słyszeliśmy chwały, sławę sprawiedliwego. I rzekłem: Tajemnica moja dla mnie, tajemnica moja mnie, biada mnie! Występnicy wystąpili, a wykroczeniem występników wystąpili.

Księgi Izajaszowe 24,16

Wbrew oczywistemu przeświadczeniu w przypadku modlitwy jako gatunku, Bóg jest tylko pozornym uczestnikiem aktu komunikacji wpisanego w charakteryzowany tekst, z racji niepodważalnego, najwyższego autorytetu uwzględnionym na potrzeby parenezy.

Anonimowy autor wielokrotnie podkreśla, że Stwórca oczekuje od panien pokory oraz skromności w postępowaniu zgodnym z wartościami i zasadami chrześcijańskimi. Bardzo wyraźny aspekt moralizatorski tego tekstu przejawia się między innymi w licznych pouczeniach, autorytarnych wskazaniach oraz ostrzeżeniach. Mają one tym większą siłę perswazyjną, że uzyskały formę deklaracji i zapewnień nienarzucanych modlącej się panie, lecz przez nią samą formułowanych jako akceptowane i realizowane w jej życiu moralne i etyczne drogowskazy:

Płochy a nieskromny strój dalekim ode mnie będzie, który podłym daje okazję złe o nas trzymanie, wolno i zuchwale z nami postępowania, a często całe ścigania i rzućcia sideł na ułowienie naszej czystości. Niech zna każdy z ułożenia mego, jaki mam szacunek czystości, a grozę zbrodni.

*Modlitwa o zachowanie czystości, s. 2–3*

Dodatkowym argumentem skłaniającym i zachęcającym dziewczęta do noszenia skromnego i stosownego do okoliczności stroju była perspektywa pozyskania dzięki temu dobrej opinii i szacunku. Autor przekonywał młode osoby o konieczności przyjmowania od-

powiednich do sytuacji postaw i zachowań, zapewniając, że „wstydliwą panienkę sami bezbożni uważają” (*Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 3). Odwoływał się zatem nie tylko do motywacji religijnej, ale także etycznej. W oświeceniu, podobnie jak w okresach wcześniejszych, ubiór zaświadczał o społecznym prestiżu. Kobieca moda, w wieku XVIII czerpiąca wzory z Francji, zalecała suknie przezroczyste, z głębokim dekoltem, odsłaniające kobiece ciało, a zatem sprzyjające sztuce uwodzenia. Popularne były atłasy, koronki i kornety, które „karmiły” próżność ówczesnych dam<sup>10</sup>.

Wypowiadane przez pannę prośby wyrażały też obawy związane z salonowym flirtem – zjawiskiem tak popularnym i ważnym w kulturze oświecenia<sup>11</sup>:

O Panie, broń, abym nie była uwiedziona mylnym a zwodniczym pochlebstwem, rozkoszą, podarunkiem ni choćby przysięgą stwierdzaną obietnicą; smutne przykłady innych niech będą moją przestrogą.

*Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 2

W drugiej części anonimowego druku autor nakazywał pannie zachowanie dystansu w kontaktach z mężczyznami prawiącymi komplementy („bądź ostrożną i mężną, gdy się ku tobie podchlebca zbliża. Stroń i oddal się od niego”, *Środki do zachowania panieńskiej czystości*, s. 17). Jako potencjalne źródło moralnego upadku wymienione zostały ponadto: nieczyste wypowiedzi i piosenki, płóche rozrywki, „rozwiązłe tańce”, próżnowanie, a także (co godne uwagi) – czytanie romansów i „serce psujących książek”<sup>12</sup>, które były przedmiotem

<sup>10</sup> O żywym wówczas zainteresowaniu kobiet kosztownymi i nieskromnymi sukniami pisał już Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, [red. naukowa, komentarz i wybór ilustracji Z. Goliński, oprac. tekstu, indeksy zestawiała A. Skarżyńska], Warszawa 1985, s. 261–267. Zob. także K. Stasiewicz, *Kobiece przyjemności w XVIII wieku*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011, s. 135–137; J. Mazur, K. Rogowicz, *Literaci XVIII wieku o kobiecych piersiach i dekoltach*, [w:] *Wiek XVIII (nie tylko) w szkole. Literatura – historia – kultura – sztuka*, red. B. Mazurkova, z udziałem M. Marcinkowskiej, Katowice 2013, s. 137–138.

<sup>11</sup> Zob. m.in. J. Ryba, *Ślady „żywołu towarzysko-salonowego” w poezji Wojciecha Miera*, [w:] Idem, *Oświeceniowe „tutti frutti”. Maskarady – konwersacja – literatura*, Katowice 2009, s. 141–152; K. Stasiewicz, *Kobiece przyjemności w XVIII wieku...*, s. 137.

<sup>12</sup> Podobne zalecenia zawarte są w publikowanych ówczesnie (oryginalnych i tłumaczonych) utworach poetyckich. Zob. m.in. F. Zabłocki, *Rady młodej Dorocie dane*, [z francuskiego], [w:] Idem, *Pi-*

krytycznej oceny w licznych wypowiedziach ówczesnych publicystów<sup>13</sup>. Katalog pokus, uznanych przez autora za przyczynę wszelkiego zła i grzechu, opiera się na założeniu, że wszędzie wokół szerzy się lubieżność, a „obietnice rozwiązyli ludzi są mylne” (*Niebezpieczeństwa, których się cnotliwa panienska osobliwie strzec ma*, s. 13). W związku z tym dobrze wychowana i pobożna panna nigdy nie powinna pozostawać na osobności z żadnym mężczyzną. Przy okazji tego tematu uwydatnia się zagadnienie społecznego zróżnicowania odbiorców tekstów, ponieważ wskazane zalecenia dotyczyły osób z wyższych warstw.

Za pośrednictwem modlitwy, a zatem tekstu przeznaczonego do częstego odmawiania, nieznany autor, odwołując się do ówczesnych realiów obyczajowych, wpajał młodym kobietom z kręgów szlacheckich, a może nawet magnackich przekonanie, że kultura salonu stanowi zagrożenie dla ich czci i dobrego imienia, prowadzi bowiem do zepsucia moralnego. Zapewne dlatego tak silnie wyeksponował zagrożenia, jakie – w jego przekonaniu – niesło ze sobą uleganie nieskromnej modzie i poddawanie się zwyczajom życia towarzyskiego.

Warto zwrócić uwagę na zawarte w pierwszym, tytułowym tekście konkretne zalecenia oraz liczne pytania retoryczne, mające formę pierwszej osoby liczby pojedynczej i wskutek tego zbliżone konstrukcyjnie do rachunku sumienia. Sformułowania te miały skłaniać modlące się panny do refleksji nad własnym postępowaniem, a także do świadomego podejmowania decyzji w sprawach, które w ostatecznym rozrachunku przesądzą o ich zbawieniu bądź wiecznym potępieniu:

Stawiaj w pamięci na każdy raz obraz śmierci i znikomości rzeczy ziemskich, które nas tak często łudzą i ku sobie ciągną. Cóż za korzyść w czasie z tego wszystkiego odniosę? Albo co w ostatnim zgonie o tym sądzić będę? Mogę być tak nieroztropną, abym najdroższy skarb, cnotę, honor, doczesne i wieczne szczęście dla podłej i momentalnej rozkoszy traciła i razem wtrącała się w przepaść nieszczęśliwości [...]?

*Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 4–5

---

*sma*, zebrał i wyd. B. Erzepki, Poznań 1903, s. 319–327; F. Karpiński, *Wiersz do młodej panienski*, [w:] Idem, *Wiersze zebrane*, cz. 1, wyd. T. Chachulski, Warszawa 2005, s. 181–182.

<sup>13</sup> Na negatywne konsekwencje czytania romansów przez młode kobiety zwracali już uwagę oświeceniowi publicyści. Zob. B. Mazurkova, *Oświeceniowi literaci, wydawcy i drukarze o czytelnikach, czytaniu oraz „ladajakich”, zakazanych i szacownych księgach*, [w:] Eadem, *Weksle prawdy i nieprawdy*. *Studia literackie o książce oświeceniowej*, Warszawa 2011, s. 43–47.

W przytoczonym fragmencie modlitewnego druku zestawione zostały ze sobą wartości przemijające i trwałe. Perswazyjna funkcja tego zabiegu zasadza się na pozornej jedynie możliwości wyboru, ponieważ jednoznacznie wskazane i waloryzowane są zalecane wartości, postawy oraz zachowania. W sposób oczywisty chwilowe przyjemności doczesne nie mogą konkurować z obietnicą szczęścia wiecznego. Najmniejszej wątpliwości nie budzi decyzja, która dotyczy wyboru między życiem lub śmiercią, między błogosławieństwem albo przekleństwem.

W całym zbiorze bardzo wyraźnie zaznaczona została opozycja między wartościami materialnymi a duchowymi. Ludzkie namiętności, rozkosze i bogactwo nieznany autor zestawiał z Bożymi przykazaniami, których zaniedbanie nazwał „wielką zbrodnią” i grzechem. Godna uwagi jest znacząca funkcja użytych w tekście wartościujących epitetów: pochlebstwa są „mylne” i „zwodnicze”, pokusa „natarczywa”, a rozkosz „podła i momentalna”. Na przeciwnym biegunie sytuują się pożądane cnoty, takie jak: przezorność, ostrożność, skromność, powaga i wstydlivość. Nie są one w tekście dodatkowo wzmacniane przez waloryzujące epitety, gdyż wszystkie mają wysoką rangę etyczną i moralną, a ich przestrzeganie w sposób oczywisty wydaje się niezbędne do zachowania czystości, której ranga została wyeksponowana w całym druku.

W analizowanym tekście autor stosował także inne zabiegi perswazyjne oparte na dychotomicznym wartościowaniu korzyści i szkód, jakie przynosi zachowanie bądź odrzucenie zalecanej cnoty. Kolejno najpierw wskazywał konkretny skutek niedochowania czystości, a zaraz po tym przeciwny w stosunku do niego efekt życia zgodnego z Dekalogiem. Najważniejszym celem tak skonstruowanej moralizatorskiej wypowiedzi było pouczenie błądzących oraz skłonienie ich do zmiany postępowania. Znane od wieków i kultywowane przez Kościół katolicki wskazania na temat zachowania cnoty czystości miały wpłynąć na decyzje dotyczące doczesnego powodzenia człowieka: jego zdrowia, szczęścia rodzinnego i spokoju ducha, a także przyszłej radości – przede wszystkim dostąpienia wiecznej chwały w niebie.

Autor kilkakrotnie próbował wywołać w potencjalnych użytkownikach swego tekstu strach, który miał je powstrzymać przed popełnianiem grzechu. Drastycznej zmiany obrazowania dokonał wraz z przejściem do rozważań dotyczących ulegania namiętnościom i rozkoszy. Wiąże się to z wprowadzeniem do tekstu elementów współtworzących wrogą i wzbudzającą lęk scenerię – nieczystość określona została jako źródło „krwawych łez i cierpienia z wiecznymi zarzuty i zgryzotami sumienia” (*Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 4) oraz przyczyna doświadczania męki tam, „gdzie robak nigdy nie obumiera, a ogień nie gaśnie” (*Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 5). Dramaturgię zarysowanych scen i zawartego w nich prze-

slania wzmacnia ożywiana i umacniana w przyszłych użytkownikach modlitwy świadomości nieuniknionych konsekwencji popełnianych czynów. Jak bowiem przekonywał autor – nawet jednorazowy grzech może sprowadzić na człowieka wieczne potępienie.

Zabiegi zastosowane w celu zastraszania potencjalnych grzeszników służyły ukazaniu dotkliwych skutków nieprzestrzegania Bożych przykazań. Były też zorientowane na wpojenie użytkownikom druku przekonania, że naganne postępowanie pociąga za sobą niekończące się wyrzuty sumienia oraz dotkliwe zmiany fizjologiczne: osłabienie, drżenie ciała, a także to, iż włosy „na głowie do góry powstają” (*Modlitwa o zachowanie czystości*, s. 6). Autor przypominał oczywiste przekonania związane z biblijną obietnicą, że tylko czyste serce pozwoli ujrzeć oblicze Najwyższego (por. Mt 5,8). Aby zastosowana strategia perswazyjna przyniosła oczekiwany skutek, wskazane zostały możliwości osiągnięcia tego szczęścia. Jedynej szansy na wybawienie człowieka od złych pragnień i ratunku dla niego jako istoty słabej od urodzenia pouczający autor upatrywał w Bożej pomocy. Powstrzymuje ona bowiem ludzkie namiętności i wprowadza do serca bojaźń – wypływający z miłości do Wszechmocnego lęk przed złamaniem Jego przykazań. Najważniejsza w propagowanej i zalecanej tu postawie oraz hierarchii wartości była zatem modlitwa i pilne „czuwanie” nad własnym postępowaniem. Z tak nakreślonymi zadaniami w końcowej części tekstu koresponduje łagodny obraz Boga Ojca, który prowadzi, strzeże i umacnia tych, którzy chodzą jego drogami (por. Ps 119).

W celu wzmocnienia racji przedstawionych w pierwszym tekście pomieszczonym w druku autor sięgał w drugiej części zbioru po argumenty z autorytetu („świadkiem jest tego Pismo Święte i Ojcowie święci”, *Pożytki cnoty czystości*, s. 7–8). Ponadto, odwołując się do ówczesnych realiów, problemów i doświadczeń, wskazał przykłady chorób, a nawet śmierci z powodu rozwiązłego trybu życia<sup>14</sup>.

W omawianym druku nietrudno zauważyć celowe zabiegi hiperbolizacji odrażających oraz niebezpiecznych dla zdrowia, a nawet życia skutków rozpusty. Przestroga przed nimi wiąże się z eksponowaniem nie tylko cielesnej brzydoty i odstraszącego wyglądu nieczystych panien, ale także dyskredytującego otępienia ich umysłów, porównanego do „nierozumności” muła i osła. Ten fragment tekstu opatrzony jest w druku następującym przypisem: „Jeżeli nie wierzysz, idź tylko po lazaretach, a przekonasz się” (*Modlitwa o zachowanie czysto-*

---

<sup>14</sup> Por. M. Ślusarska, *Przyjemności „wsztecne”, czyli o prostytutce w Warszawie stanisławowskiej*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu...*, s. 149, 152, 160–164; A. Krosny, *Z ulicy na salony. Awans społeczny w świecie prostytutki w wieku XVIII*, [w:] *Wiek XVIII (nie tylko) w szkole...*, s. 129, 132.



ści, s. 8). Odwołując się do realiów, z którymi można się było zetknąć w przestrzeni urbanistycznej, autor potwierdzał pełną zasadność formułowanych przestróg. Wprawdzie nie wzmocnił perswazyjnych aspektów swej wypowiedzi kontrastowym przeciwstawieniem negatywnie ocenianego życia w mieście i pozytywnie postrzeganej egzystencji wiejskiej, ale i tak pośrednio nawiązał do powszechnych opinii na temat miasta jako siedliska zepsucia moralnego i rozpusty<sup>15</sup>. I może to właśnie było głównym powodem do przypomnienia o randze cnoty czystości.

Warto podkreślić, że do wielu myśli i tematów autor powracał wielokrotnie w drugiej części druku, dążąc do utrwalenia ich w świadomości przewidywanego kręgu odbiorców. Wszystkie pouczenia, zalecenia, przestrogi i nakazy piętnujące grzech nieczystości miały skłaniać użytkowników, przede wszystkim kobiety do refleksji nad dotychczasowym postępowaniem. Niejednokrotnie też autor odwoływał się do Pisma Świętego i tradycji Kościoła w celu umocnienia rangi i prawdziwości wypowiedzianych słów.

Ostatnia, trzecia część druku zawiera: *Koronkę do Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia*, *Ofiarowanie samej siebie Najświętszej Maryi Pannie*, *Krótką modlitwę do Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia*, *Modlitwę do św. Józefa*, *Modlitwę do św. Jana Ewangelisty i Stanisława Kostki*, *Prośbę do Pana Jezusa* oraz *Modlitwę drugą*. Do Matki Boga skierowane zostały prośby o wstawiennictwo, a także pełne ufności akty zawierzenia życia, woli i rozsądku, natomiast pozostali święci byli upraszani o chronienie modlących się panien przed niebezpieczeństwami świata, nieczystości i pożądlivosti. Maryja postrzegana była, zgodnie z wielowiekową nauką Kościoła, jako najważniejsza protektorka i wzór dla modlącej się kobiety<sup>16</sup>. Natomiast zamykające zbiorek modlitwy do Jezusa mają charakter

---

<sup>15</sup> O negatywnym nacechowaniu obrazów miasta w piśmiennictwie oświeceniowym oraz ich odniesieniu do ogólnoeuropejskiej tradycji pisze Teresa Kostkiewiczowa, *Wizje miasta w literaturze wieku Oświecenia*, [w:] Eadem, *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994, s. 144–162.

<sup>16</sup> W modlitwach powszechne było określanie Maryi mianem Matki i Bożej Pośredniczki. Na przestrzeni wielowiekowej tradycji Kościoła ten wizerunek miał być gwarancją pomocy i wsparcia dla grzeszników. W XVIII wieku, jak podkreśla Roman Doktór, materiał literacki związany w Polsce z kultem Maryi – Matki Boga jest znikomy i nosi „znamiona przede wszystkim ludowe” (*Wizerunek Matki Boskiej w poezji polskiej XVIII wieku*, [w:] *Literatura, historia, dziedzictwo. Prace ofiarowane Profesor Teresie Kostkiewiczowej*, red. T. Chachulski i A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2006, s. 295–297). Liczne utwory skierowane do Maryi jako patronki i orędowniczki szlacheckiego narodu, wiernego Bogu i religii katolickiej, powstały w okresie konfederacji barskiej (1768–1772). W anonimowych wierszach przedstawiano ją jako hetmankę, która stale towarzyszyła żołnierzom w obozie i

pasyjny – według nieznanego autora wspomnienie Chrystusowych ran, cierpień i śmierci krzyżowej powinno być dla wierzących pocieszeniem i pokrzepieniem w trudnych sytuacjach i przeciwnościach życiowych.

*Modlitwa o zachowanie czystości* to zróżnicowany wewnętrznie, ale spójny tematycznie zbiorek, który w zamierzeniu nieznanego autora miał pełnić funkcję nie tylko modlitewnika, ale także parenezy, rachunku sumienia, a nawet katechizmu. Warto podkreślić, że stanowi on także ewenement pośród oświeceniowych druków modlitewnych. Jest to prawdopodobnie jedyne ówczesnie tak obszerne dzieło o charakterze perswazyjnym, które zostało poświęcone konkretnej cnocie. Prawdopodobnie druk powstał z myślą o młodych, posażnych i szlachetnie urodzonych pannach. Świadczy o tym przywołanie w tekście realiów znamienych dla kobiet należących do tego właśnie kręgu społecznego. Mowa tu jest bowiem o kosztownych strojach i salonowych rozrywkach. Tekst został tak ukształtowany, aby wpajał młodym dziewczętom prawdziwe wartości, stanowiące największe i trwałe bogactwo. Za szczególne niebezpieczeństwo dla młodej panny autor uznał niestosowny ubiór, który mógł prowokować mężczyzn do dwuznacznych, nieprzystojnych żartów i rozmów, a nawet do uwodzicielskich poczynań i płochych romansów. Co więcej, charakteryzowany tekst nie tylko skłaniał do doboru odpowiednich, skromnych strojów, ale projektował również konkretne zachowania, postawy, hierarchię wartości, a zatem ważne aspekty funkcjonowania kobiet w ówczesnym społeczeństwie.

Fakt, iż w prezentowanej edycji zawarte są liczne aluzje bądź bezpośrednie odwołania do negatywnych zjawisk obyczajowych, które uległy intensyfikacji w dobie stanisławowskiej, skłania do przypuszczeń, że dzieło mogło powstać właśnie w drugiej połowie XVIII wieku<sup>17</sup>.

---

wspierała ich w czasie walk z wrogami wiary i ojczyzny. Zob. J. Maciejewski, *Wstęp*, [w:] *Literatura barska. (Antologia)*, wyd. 2 zupełnie zmienione, oprac. J. Maciejewski, Wrocław 1976, s. LXXV; T. Kostkiewiczowa, *Poezja religijna czasów Oświecenia*, [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, Nowaczyński P., Lublin 1983, s. 133; R. Doktor, *Wizerunek Matki Boskiej...*, s. 295–300.

<sup>17</sup> W opiniach, które w polskim piśmiennictwie oświeceniowym formułowano na temat kobiet, krytyczne uwagi najczęściej nawiązywały do dużej swobody obyczajów szerzącej się w głównie w środowisku magnaterii, a nawet bogatej szlachty. Negatywne zjawiska podnoszone przez pisarzy tego czasu wiązały się przede wszystkim z silnym oddziaływaniem kultury francuskiej, głównie z popularnością salonów jako ośrodków życia towarzyskiego, literatury i sztuki buduarowej, a także z przenikaniem do kraju nieskromnej (w przypadku przedstawicielek płci pięknej) mody oraz tendencji hedonistycznych i libertyńskich. Zob. D. Świątoniowska, *O rokokowych miłostkach w buduarze i w klasztornej celi*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, [cz.] 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*,

Wyraźna opozycja między korzyściami wynikającymi z zachowania cnoty czystości a grzesznymi skutkami rozwiązłości miała nakłonić młode panny do rozważnego postępowania i unikania rozrywek i atrakcji znamiennych dla najbogatszej, wysoko urodzonej części ówczesnego społeczeństwa. Struktura tego dzieła, korespondująca ze schematem gatunkowym modlitwy, podnosiła rangę tekstu, a tym samym siłę jego perswazyjnego oddziaływania. Omawiany druk nie doczekał się wznowienia, można zatem wnioskować, że tematyka, którą poruszał musiała być niewygodna dla ówczesnej elity. Dopiero pod koniec XVIII wieku, a zatem w czasie, gdy domknął się dziejowy dramat narodu i Pierwszej Rzeczypospolitej, myśli i wątki rozwijane przez nieznanego autora podjęte zostały przez karmelitę Jakuba Kulczyckiego. Skłania to do przypuszczeń, że być może właśnie wśród osób duchownych należy szukać autora omawianego zbioru.

Podobne zabiegi perswazyjne, argumenty oraz przesłania zawiera *Książka modlitewna i kancjonał dla pospolitego ludu katolickiego...*, po raz pierwszy wydana w roku 1830<sup>18</sup>. Można w niej między innymi zaobserwować propagowanie wzorców i udzielanie przestróg znamiennych już dla wcześniejszego piśmiennictwa dewocyjnego. We wskazanym druku znajduje się dziesięciostronicowy, a zatem wyjątkowo obszerny tekst skierowany do panien i kawalerów. Zawiera on *Modlitwę cnotliwego młodzieńca* oraz *Modlitwę cnotliwej panienki*. Co ciekawe, oba teksty opatrzone zostały obszernymi naukami i komentarzami wydawcy, czego

---

red. B. Mazurkova, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013, s. 203–208. Badacze oświecenia wielokrotnie podkreślali, że w drugiej połowie XVIII wieku szerzyły się postawy hedonistyczne i epikurejskie, nastawione na zachowania i rozrywki wywołujące przyjemne uczucia. W związku z tym popularność zyskały również idee libertyńskie, skupione na poszukiwaniu wolności, niezależności i rozkoszy cielesnej. Zob. E. Aleksandrowska, *Problem zdrady na podstawie „Satyr i pamfletów na Polki balujące w czasach tragicznych dla ojczyzny” (1774–1832)*, [w:] *„Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić”. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995, s. 115–131; M. Dębowski, *Zabawy przyjemne i pożyteczne w oświeconej alkwie*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu...*, s. 111–124; J. Snopek, *Objawienie i Oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław 1986, ss. 288; Idem, *Libertynizm*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowej, wyd. 2 poszerzone i poprawione, Wrocław 1991, s. 269–274.

<sup>18</sup> *Książka modlitewna i kancjonał dla pospolitego ludu katolickiego na potrzebę podczas nabożeństw w kościele, w domu i przy pogrzebach*, Opole 1830; dalej ten druk: *Książka modlitewna i kancjonał* wraz z lokalizacją. Warto nadmienić, że modlitewnik ten cieszył się ogromną popularnością; w roku 1864 został wydany po raz dziesiąty.

nie praktykowano w modlitewnikach wydanych w drugiej połowie XVIII stulecia. Warto podkreślić, że te dodatkowe wypowiedzi, ujęte w formie pouczeń, restrykcyjnych wskazań i przestróg, podzielono na konkretne rozdziały, których tytuły naprowadzają czytelnika na określony przedmiot rozważań: *Nauki, które cnotliwi młodzieńcy i panny często na uwagę brać powinni; Używaj wszelkich środków do utrzymania czystości, Inne pożyteczne nauki; Nauki dla cnotliwych panienek i wszystkich niewiast; Pytania dla zamyślających o stanie małżeńskim na które, jeżeli im sumnienie odpowiada, że takimi są, tak czynią i czynić będą, tedy się szczęśliwego pożycia w małżeństwie spodziewać mogą; Przestroga.*

*Modlitwa cnotliwego młodzieńca* w pierwszej części ma formę pokornej prośby o wstawiennictwo i pomoc w unikaniu wszelkiego grzechu, zwłaszcza „próżniarstwa, kłamstwa, kosterstwa, pijaństwa” (*Książka modlitewna i kancjonał*, s. 259). W przekonaniu autora tekstu, te przewinienia są jako szczególnie łatwe do popełniania i trudne do przezwyciężenia, stają się bowiem nałogiem. Warto nadmienić, że w ówczesnych modlitwach i pouczających rozważaniach oraz innych tekstach parenetycznych, niekiedy wyrażano przekonanie, że uleganie własnym namiętnościom i pragnieniom spowodowane jest działaniem szatana oraz bezwiednym oddaniem się pod jego panowanie, czego przykładem między innymi tekst opatrzone tytułem *Zabierając się do małżeństwa*, pomieszczony w modlitewniku z końca XVIII wieku<sup>19</sup>.

Głównym argumentem mającym skłonić modlącego się młodzieńca do prawego postępowania jest wizja kary wiecznej za przewinienia, którą wzmagają dręczące człowieka za życia wyrzuty sumienia, świadomość śmierci w grzechach i przekleństwo dopełniające się w ogniu piekielnym. Autor modlitwy przedstawił zatem młodzieńcom prostą alternatywę: albo będziesz postępował cnotliwie i unikał grzechów, co zapewni ci szczęście, albo będziesz łamał Boże przykazania i w rezultacie staniesz się „docześnie nędznym, a wiecznie nieszczęśliwym” (*Książka modlitewna i kancjonał*, s. 259).

W drugiej części modlitwy tekst przybrał formę uroczystej przysięgi wypowiedzianej przez młodzieńców wybierających w życiu słuszną drogę postępowania:

Będę się więc szczerze wszystkiego chronił, co na uczciwego młodzieńca nie przystoi, co dla niego jest niebezpieczną. Poskromię oczy moje, w mowie będę ostrożny,

---

<sup>19</sup> Zob. wskazany tekst w tomie: *Modlitwy wyjęte z Pisma ś[w]. i do rozmaitych przypadków w życiu ludzkim wydarzających się przystosowane*, z francuskiego na polski język wyłożone, Machnówka 1796, s. 147; dalej ten druk: *Modlitwy wyjęte z Pisma św. wraz z lokalizacją.*

a w wszystkich sprawach i zabawach będę skromny, cichy, wstydlivy. Pilnie czuwać będę, aby się lubieżność – ta słodka, ale śmiertelna trucizna – do serca mego nie zakradła.

*Modlitwa cnotliwego młodzieńca*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 259–260

Przytoczony fragment tekstu dowodzi, że autor modlitwy za największe niebezpieczeństwo dla młodych mężczyzn uznawał grzech nieczystości, popełniany w trakcie czynów lubieżnych, ale także za pośrednictwem mowy i przez rozliczne doznania zmysłowe. W takim ujęciu nie tylko dotyk, bliskość drugiej osoby może prowadzić do grzechu, ale także wzrok (pożądliwe spojrzenie), słuch (muzyka), smak (spożywanie trunków). Pouczenia te pozostawały w zgodzie z biblijnym napomnieniem świętego Mateusza Ewangelisty, który przestrzegał przed uleganiem pożądliwości – zachłannej, egoistycznie pojmowanej miłości, prowadzącej do wykorzystania drugiego człowieka (Mt 5,28).

Autor *Modlitwy cnotliwego młodzieńca* źródła wszelkiego zła i rozpusty upatrywał w szeroko pojętych uciechach światowych, dlatego też zřęcznie dobierał słownictwo, którym odpowiednio zalecał, wartościował lub piętnował określony sposób postępowania. Gdy przekonywał na przykład, że grzech zawsze prowadzi do nieszczęścia i ostatecznie wyzwała lęka przed karą, to stwierdził, że człowiek jest „ułomny”, towarzystwo „niewstydlne”, ogień „wieczny” a bojaźń „zbawienna”. Młodzieniec musiał pamiętać o tym, że Bóg wszystko widzi, nic przed Nim nie jest tajne, a jedyny ratunek w walce ze swymi słabościami to roztropne czuwanie, unikanie grzechu i modlitwa.

Należy stwierdzić, że zabiegi zastosowane przez nieznanego autora w *Modlitwie cnotliwego młodzieńca*, ujawniające się między innymi w dobrze słownictwa oraz wartościowaniu konkretnych działań, postaw i zachowań, można również zaobserwować w bardzo wielu tekstach o analogicznym charakterze na przestrzeni epok. Trzeba jednak zwrócić uwagę na wyjątkowo obszerną, obfitującą w środki retoryczne formułę analizowanej modlitwy, a także na bardziej konkretnego, urealnionego adresata, do którego tekst został skierowany.

Podobnie skonstruowana została *Modlitwa cnotliwej panienki*, rozpoczynająca się od definicji cnoty i krótkiego rozważania nad sposobami zachowania czystości. W przypadku tego tekstu można mówić o przenikaniu się różnych gatunków, a zatem o jego hybrydyczności. Autor, w celu skuteczniejszego oddziaływania na wyobraźnię czytelnika, wyeksponował przemijalność rzeczy doczesnych (mowa o urodzie z czasem więdnącej niczym kwiat) i zarysował istotę prawdziwego piękna, podkreślając, że nie stanowi go powierzchowność, ele-

gancki strój, lecz wewnątrz człowieka, jego serce. Zobrazował w utworze wartości oraz cnoty prawdziwe i wskazał wartości przemijające. Te pierwsze miały być źródłem wiecznej „chwały i uciechy”, natomiast drugie raziły brzydotą, iluzorycznością i wynikały z krótkotrwałości ludzkich wyborów. Tak jednoznaczny sposób przedstawienia i obrazowania miał oddziaływać na umysły i uczucia młodych kobiet. Dobro i zło zostały jednoznacznie nazwane i oddzielone. Młode panienki, podobnie jak w poprzednim tekście młodzieńcy, miały do wyboru dwie drogi postępowania: albo uleganie złudnej rozkoszy, albo konsekwentne dążenie do osiągnięcia wiecznej szczęśliwości. Z perspektywą potępienia połączone zostały niekończące się wyrzuty sumienia, „straszny sąd” i „srogie karanie”. Także w przypadku tego tekstu nieznany autor starał się skłonić czytelników do właściwego postępowania przez obudzenie w nich lęku przed srogą wieczną karą, jakiej z powodu grzesznego życia doświadczą po śmierci. Czuwanie i modlitwa to środki, które według niego, powinny pomóc „ułomnej” i „słabej” kobiecie w zachowaniu czystości i osiągnięciu zbawienia. Szczególnie interesująca jest ostatnia, bogata w ówczesne realia obyczajowe, część modlitwy, w której ujęte zostały konkretne postanowienia i obietnice modlącej się panny:

Oczy moje odwracać będę od widoków niewstydných, nic czynić, słuchać, mówić nie będę, co jest przeciwko czystości. W ubiorze i postępach moich zachowam skromność i przystojność. Wstydliwą pannę nawet i źli ludzie szacują. Przed Tobą, o wszystko wiedzący Boże, stanowią nieodmiennie, że na pochlebstwa zatulę uszy, a żadną namową, obietnicami, podarunkami nie dam się omamić – nawet pogróżkó się nie ulękę, jak Zuzanna, która wołała umierać, niżeli grzeszyć.

*Modlitwa cnotliwej panienki*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 265

Rozbudowana deklaracja dochowania czystości zakłada wystrzeganie się wszystkiego co jest destrukcyjne, co wiąże się z uleganiem instynktowi i zmysłowości. Refleksja autora modlitwy projektuje tu duchowe wyzwolenie połączone z dążeniem do doskonałości. Już najwięksi myśliciele starożytni, a później nowożytni filozofowie i ojcowie Kościoła głosili rozwój duchowego potencjału przez unikanie zła w każdej postaci i poskramianie zmysłów.

W dialogach Konfucjusza<sup>20</sup> odnajdujemy wskazania dotyczące bardzo podobnych zasady umartwiania się:

Nie patrz na to, co niezgodne z obyczajami;  
 Nie słuchaj tego, co niezgodne z obyczajami;  
 Nie mów, kiedy to niezgodne z obyczajami;  
 Nie działaj, kiedy to niezgodne z obyczajami.

*Dialogi Konfucjańskie*, rozdział 12, wiersz 1, s. 294

Zgodnie z podanymi tu zaleceniami, najlepszym sposobem odcinania się od zła miało być jego całkowite i bezkompromisowe zwalczanie. Wykład podobnej metody zawiera przekaz biblijny:

Biada światu dla zgorszenia. Albowiem muszą przyść zgorszenia, a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi. A jeśli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetni ją i zarzuć od siebie. Lepiej ci tobie ułomnym albo chromym wnieść do żywota, niżli mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i zadrzuć od siebie. Lepiej ci tobie z jednym okiem wnieść do żywota, niżli dwie oczy mając, być wrzuconym do piekła ognistego.

Ewangelia według Mateusza 18,7–9

Argumenty podobne do wykorzystanych w przytoczonym fragmencie Nowego Testamentu zastosował autor *Modlitwy cnotliwej panienki*. Posługiwano się nimi już w piśmiennictwie poprzednich wieków, praktykowano je i zalecano jako swoiste recepty na osiągnięcie cnotliwego i szczęśliwego życia, wolnego od grzechu. Nawiazania do nieskromnej mody, płochych obyczajów, rozrywek, podarunków i pochlebstw stanowią w *Modlitwie cnotliwej panienki* wyrazisty sygnał środowiskowy, rys historyczny, przybliżający realia epoki znamienne dla kultury salonowej. Uwarunkowane były ponadto sygnalizowanym już dążeniem do propagowania dziewictwa wśród szlachetnie urodzonych panien.

---

<sup>20</sup> Zob. „Lun Yu” czyli „Dialogi Konfucjańskie” (spisane w 20 rozdziałach – 497 wersach), <http://www.confucius.org>.

Wskazania, nauki i porady zawarte w obu prezentowanych modlitwach kładły nacisk na zachowanie cnoty czystości, nazwanej „najcudniejszą ozdobą” i „najdroższym klejnotem”. Autor pouczeń podawał argumenty przemawiające za wstrzeźliwością seksualną (szacunek ludzi, wesoły umysł, wieczna nagroda). Wyliczone zostały również wskazania dotyczące zachowania dziewictwa. Należało się wystrzegać m.in. lenistwa, złego towarzystwa, nieprzyzwoitych żartów i piosenek, spożywania trunków, tańców, potajemnych schadzek. Szczególnie istotne, z punktu widzenia omawianego zagadnienia, było zalecenie dotyczące odmawiania modlitwy, która, zdaniem autora, powinna poskramiać złudne pragnienia i nieokiełznane żądze. Wśród kwestii ważnych, o których powinna pamiętać cnotliwa panna, chcąc ustrzec się grzechu, wymieniona została świadomość nieustannej obecności Boga i potrzeba częstej, „serdecznej” z Nim rozmowy. Rano należało przemyśleć, na jakie pokusy można być narażonym i jak postępować, aby im nie ulec w pozostałej części dnia, a wieczorem sporządzić rachunek sumienia z własnych poczynań. Modlitwę miały wspierać inne działania: wysłuchanie kazania, lektura duchowa, częste rozważania poświęcone śmierci i wieczności, spowiedź i komunie święta. Podane wskazówki miały wyposażać słabego, skłonnego do ulegania pokusom młodego człowieka w duchową zbroję do walki ze złem.

Pouczenia, których udzielał nieznany autor miały niekiedy zabawny, z dzisiejszego punktu widzenia, wydźwięk. W *Naukach dla cnotliwych pańienek i wszystkich niewiast* autor pisał:

- 5) Kto ci podchlebia, ten sobie z ciebie drwi jak z głupiej. Gdy ci zły człowiek co obiecuje, tedy mu nie wierz [...].
- 6) Gdy się zwodziciel do ciebie zbliża, bądź baczna i ostrożna. Szczerze się zaraz z początku sprzeciwiaj. Uciekaj, wydrzyj się, wołaj o pomoc! [...]
- 7) Z pijanym człowiekiem nie przestawaj, stroń – uchodź przed nim, jak tylko możesz, a tym bardziej strzeż się, abyś się i ty upoić nie dała; toby zgubą twej cnoty i poczciwości było. Nie masz nic tak obrzydliwego jak pijana niewiasta.
- 8) Rozwiązłych towarzystw, rozpustnych zgrajów, nieuczciwych żarcików, nocnego pokątnego wystawiania chroń się usilnie [...].
- 9) Nie śpij na polu, na ławach, przy kominku. Nie wchodź na widok, nie będąc zupełnie ubraną.

*Nauki dla cnotliwych pańienek*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 261



Niektóre z przytoczonych wskazań przypominają pouczenia zamieszczone we wspomnianym już dziele Jakuba Kulczyckiego. Autor *Nauk dla cnotliwych panienek i wszystkich niewiast* starał się przestrzec niewiasty przed każdym możliwym niebezpieczeństwem, które mogłoby doprowadzić do utraty tak szanowanej, pielęgnowanej i czczonej cnoty czystości. Czytelników zaskakuje nakaz ucieczki, krzyku, wszelkiej powściągliwości. Być może jednak potrzebne były w tym czasie tak dokładne, konkretne wskazania odautorskie. Przytoczone sformułowania skłaniają do wniosku, że niektóre z ówczesnych kobiet nie potrafiły odpowiednio reagować na różne namowy mężczyzn. Możliwe, że dochodziło ówczesnie do wykorzystywania, oszukiwania, mamienia, a nawet celowego upijania młodych dziewcząt, nie wydaje się bowiem, aby w poważnym modlitewniku zamieszczono nauki mające charakter fikcyjny czy prześmiewczy.

Wątki podjęte w wypowiedziach przeznaczonych dla panien i młodzieńców występują także w innych przekazach w formie pojedynczych, krótkich wezwań. W *Modlitwie dla młodzieży* wyrażone zostało przekonanie, że „szczęście pochodzi od czystego i niewinnego serca” (*Książka... dla katolickich chrześcijan*, s. 20). Ten interesujący tekst zawiera, wyjątkowy na tle innych modlitw przeznaczonych dla młodych odbiorców, zbiór zaleceń, przestróg i prośb. Podstawowym jego celem jest ukazanie wzorca młodego człowieka – posłusznego Bogu i rodzicom, nieulegającego namiętnościom, wyposażonego w „tarczę cnoty”. Do Stwórcy zanoszone są prośby w intencji mądrości (pozwalającej rozpoznać obłudnika), a także unikania „miękości i próżniactwa”, „nierozumyślności”, lekkomyślności i niestaranności. Modlitwa, wyrażająca również pragnienie posłuszeństwa wobec głosu sumienia, akcentowała świadomość, że z powodu grzechu w jednym momencie wszystko można stracić. Końcowy fragment tekstu przybiera formę całkowitego zdania się na wolę Boga – młody człowiek pewien mocy i ochrony Najwyższego powierza Mu własne kroki i zamiary.

Autorzy przekazywali zalecania i różne porady dotyczące wytrwania w czystości i unikania zła. Człowieka ukazywano jako istotę słabą, która nie potrafi oprzeć się różnym pokusom, a bez działania i pomocy Bożej łaski grzeszy i upada (*Zabierając się do małżeństwa – Modlitwy wyjęte z Pisma św.*, s. 149). Twórcy przywołanych tekstów zapewniali, że młoda dama i kawaler powinni zachować wstrzemięźliwość, bowiem tylko ona gwarantuje im szczęście zarówno w życiu doczesnym (rodzinnym, społecznym), jak i wiecznym.

Z modlitwami o czystość korespondowały prośby o prawdziwą, głęboką i nieustanną miłość do Boga, która zgodnie z nauką Pisma Świętego powinna być dla człowieka wierzące-

go największym i najważniejszym przykazaniem<sup>21</sup>. To ona bowiem nadaje właściwy kształt relacji ze Stwórcą, utwierdza ją i pomaga się jej rozwijać.

W modlitwie *O rozmaite cnoty, o nabożeństwo, miłość Bożą (Dama pokutująca, s. 667)* zawarte zostało przekonanie, że każdego człowieka w momencie przyjścia na świat oświeca łaska z nieba, zapewniająca nieustanną miłość i wierną służbę. Teksty pomieszczone w modlitewnikach z czasów oświecenia wyrażały pewność, że Boże natchnienie jest początkiem miłości, ale człowiek musi zachować czujność, aby jakakolwiek pokusa nie spowodowała odmiany jego serca (*Modlitwa o miłość Boską – Dama pokutująca, s. 668; Na otrzymanie miłości – Oficjum, s. 602*). Z przekonania o słabości ludzkiej natury, często ulegającej zwodniczym namiętnościom, wynikają ostrzeżenia i wskazówki anonimowych autorów modlitw dotyczące potrzeby stałego pielęgnowania uczuć żywionych do Stwórcy. Co ciekawe, niekiedy ta nieustannie podkreślana, racjonalna konieczność miłowania Boga ponad wszystko wyrażana była za pomocą słów przynoszących skojarzenia znamienne dla niepohamowanej ziemskiej namiętności: „Boże [...] racz dać, sercom naszym niewyciężoną żądzę twej miłości”<sup>22</sup> (*Oficjum, s. 602*).

Obok modlitwy o miłość w niektórych modlitewnikach wydawanych w oświeceniu zamieszczano też teksty przeznaczone do odmawiania w intencji zachowania wiary i nadziei, a zatem zawierające prośby o pozostałe cnoty teologalne<sup>23</sup>. Ich odmawianie miało zapewnić świadomą, ciągle pogłębianą i trwałą więź człowieka z Bogiem. Autorzy i wydawcy tego typu użytkowych druków religijnych mieli zatem na uwadze wpajanie czytelnikom najważniej-

---

<sup>21</sup> Zob. Pwt 6,5 i Mt 22,37–40: „Będiesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej”.

<sup>22</sup> Podkreślenie – M.M.M.

<sup>23</sup> Zob. *Akt wiary, akt nadziei, akt miłości*, [w:] *Nabożeństwo przygodne w krótkich modlitwach dla wszelkiego stanu ludzi, osobliwie w małżeńskim stanie żyjących, z uczczeniem osobliwym tajemnic życia Matki Boskiej Maryi Panny i jej Familii i wszelkie inne przydatne*, za pozwoleniem zwierzchności duchownej do druku podane przez poprzysiężonego sługę Maryi w stanie małżeńskim żyjącego, Kraków 1783, s. 116–117; dalej ten druk: *Nabożeństwo przygodne* wraz z lokalizacją; *Akt wiary, akt nadziei, akt miłości*, [w:] *Nabożeństwo parafialne na codzienne, tygodniowe, roczne i przygodne podzielone i ułożone*, przez ks. M. Krajewskiego, kanonika katedralnego płockiego, Orderu św. Stanisława kawalera, proboszcza zambrowskiego i nowogrodzkiego, i do druku kosztem jego dla wygody parafianów podane, Warszawa 1800; dalej ten druk: *Nabożeństwo parafialne* wraz z lokalizacją; *Modlitwa o wzywaniu wiary*, [w:] *Dama pokutująca*, s. 667.

szych cnót i wartości, określonych postaw i zachowań, które właściwie ukierunkują ziemskie wędrowanie i pomogą w osiągnięciu zbawienia. Warto nadmienić, że w drukach dewocyjnych tego czasu najczęściej występują modlitwy o wiarę, nadzieję i miłość, a dopełniają je prośby o cierpliwość i pokorę.

Tekst *Modlitwy o cierpliwość (Dama pokutująca, s. 668)* – znanej także pod nazwą *Modlitwy na otrzymanie cierpliwości (Oficjum, s. 602–603)* – rozpoczyna się od przywołania największego autorytetu, jakim dla człowieka wierzącego jest sam Jezus Chrystus, który „ze-trzeć raczył pychę czarta przekłętego” (*Oficjum, s. 602*). Cierpliwość Syna Bożego w znoszeniu cierpień i prześladowań miała być przykładem i motywacją dla wiernych, aby dzielnie i wytrwale pokonywali wszelkie życiowe przeciwności. Modlitwy ta ma zatem szablonową, schematyczną konstrukcję. Na początku wskazany został święty wzór postępowania, a następnie pojawia się zachęta do jego naśladowania. Taki typ modlitwy miał na celu przede wszystkim oddziaływać na modlących się odbiorców za pomocą perswazji wykorzystującej regułę wzajemności.

Od parafrazy cytatu z 1 Listu św. Piotra Apostoła rozpoczyna się *Modlitwa o pokorę*<sup>24</sup>: „O Boże, który się hardym sprzeciwiasz, a pokorne łaską opatrujesz” (*Dama pokutująca, s. 668*). Autor tekstu wykorzystał autorytet Pisma Świętego, aby podkreślić prawdziwą i potężną wartość duchową tytułowej cnoty, zapewniającej pomoc i wsparcie Najwyższego. Modlący się podmiot prosi o „unizone” i „poddane” Bogu serce, aby otrzymać łaskę z nieba. Warto zauważyć, że zawarte w tekście zapewnienia o korzyściach płynących z posiadania cnoty pokory są na ogół mgliste. Nie zostało tu bowiem bliżej określone ani jak należy postępować, ani jaka nagroda czeka człowieka za zachowanie tej cnoty. Autor posłużył się w tekście jedynie utartymi sformułowaniami zaczerpniętymi prawdopodobnie z innych modlitw oraz z Pisma Świętego. Większy stopień konkretności znamionuje modlitwę, którą odmawiali wierni *Prosząc o pokorę i czystość*: „Nie dopuszczaj Panie, ażeby sługa Twój miał ducha wyniosłości. Zbaw mię od bezprawiów zmysłowych, nie narażaj mię na ich nieumiarkowanie, ani na pożądlivości serca mego. Zwróć ode mnie wszelką nadzieję próżności, wszelkie niepożądane pragnienia i utrzymaj w karchach powinności duszę, która pragnie służyć Ci wiernie i statecznie przez całe życie” (*Modlitwy wyjęte z Pisma św., s. 167*). Pokora rozumiana jest tu zatem jako brak wyniosłości i próżności. Autor łączy ją ściśle z sercem czystym i wolnym od wszelkich namiętności. W tym przypadku nie tyle ważna jest nagroda, czy wsparcie z nieba,

---

<sup>24</sup> Por. 1P 5,5.

ale postawa modlącego się człowieka, który chce służyć Bogu, a zatem żyć zgodnie z Jego wolą.

Modlitwy poświęcane różnym cnotom niewątpliwie miały za celu ubogacanie i pielęgnowanie życia duchowego. Ponadto wskazywano w nich wiernym odpowiednie wzorce postępowania, właściwe dla chrześcijanina postawy i zachowania, a także utwierdzano ich w wierze. Teksty przywołane w rozważaniach nie wyczerpują zagadnienia. Katalog cnót, których dotyczyły modlitwy w zgromadzonych drukach, należałoby poszerzyć między innymi o ufność, gorliwość, skrucę, bojaźń Bożą, mądrość i roztropność. Warto zauważyć, że poza bezimiennie wydany zbiorem zawierającym *Modlitwę o zachowanie czystości* oraz *Modlitwą cnotliwego młodzieńca* i *Modlitwą cnotliwej panienki*, pozostałe teksty są krótkie, pozbawione szerszego zamysłu. Najczęściej przedrukowywano je z modlitewników pochodzących z XVI bądź XVII stulecia. Na przestrzeni wieków podlegały one jedynie drobnym zmianom stylistycznym, nie tracąc przy tym pierwotnej wymowy, zgodnej z nauką i tradycją Kościoła.

### Ideale dobrej żony i matki oraz dobrego męża i ojca

Przestrzeń domu zarezerwowana wyłącznie dla bliskiego kręgu osób połączonych więzami krwi, dająca oparcie i zapewniająca poczucie bezpieczeństwa może stać się obszarem *sacrum*, jeśli uznamy ją za miejsce początku i centrum ludzkiego świata<sup>25</sup>. Zgodnie z nauką Kościoła katolickiego święta jest sama rodzina, poczynając od momentu zawarcia sakramentu małżeństwa, przez narodziny i chrzest dzieci, uniesienia miłości – aż po trudy wychowania potom-

---

<sup>25</sup> Zob. M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, przeł. R. Reszke, Warszawa 1999, s. 49; R. Caillois, *Człowiek i sacrum*, przeł. A. Tatarkiewicz i E. Burska, Warszawa 1995. Bożena Popiołek przyjmuje, że dla ludzi epoki baroku przestrzeń domowa wpisywała się w poczet miejsc uznawanych za święte, które „zapewniały wiernym nieustanny kontakt z *sacrum*, dawały poczucie bezpieczeństwa, wewnętrznego ładu, dodawały otuchy i stanowiły punkt odniesienia dla spraw ziemskich i niebiańskich” (*Sacrum przestrzeni domowej w czasach saskich*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, red. B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013, s. 35).

stwa i pojawiające się z biegiem czasu troski dnia codziennego<sup>26</sup>. W tej przestrzeni domowej w chacie chłopskiej, w magnackiej rezydencji czy w pałacach władców nie brakowało modlitewników, które służyły pomocą, gdy człowiek pragnął zwrócić się do Stwórcy w swoich codziennych potrzebach, a zwłaszcza w intencji najbliższych.

Podjęte w tym miejscu rozważania wpisują się w nurt badań nad *sacrum* rodziny pojmowanej jako wspólnota osób uświęconych mocą sakramentów i modlitewnych formuł, które zapewniają Bożą opiekę i wsparcie w każdej sytuacji. Na podstawie określonych tendencji artystycznych i przemian zachodzących w życiu społecznym, kulturalnym, obyczajowym i historycznym, które niewątpliwie mają wpływ na piśmiennictwo, nie możemy formułować w pełni miarodajnych wniosków i hipotez odnoszących się do ówczesnej rzeczywistości, wiary i życia. Zasadnicze znaczenie będzie miała prezentacja konkretnych tekstów. Jak bowiem trafnie zauważyli przed laty Janusz Gruchała i Stanisław Grzeszczuk: „Idealizacja i wzorce w różnym stopniu mogą odbijać rzeczywistość i wpływać na nią”<sup>27</sup>.

W kilku drukach z drugiej połowy XVIII wieku na pierwszy plan wysuwa się tematyka szczęśliwego pożycia w małżeństwie i w rodzinie, ściśle powiązana z kształtowaniem życia duchowego i moralności chrześcijańskiej<sup>28</sup>. Tej tematyce w odniesieniu do XVIII owego stulecia poświęcone zostały już bardzo liczne publikacje, w których podstawą formułowanych

---

<sup>26</sup> Zob. C. Rychlicki, J. Wróbel, B. Modzelewska, *Małżeństwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 11: *Lu An–„Maryawita”*, zespół red. A. Bednarek [et al.], Lublin 2006, kol. 1063–1099; *Katechizm Kościoła katolickiego*, [Rodzina w planie Bożym 2204–2206], Poznań 1994, s. 503.

<sup>27</sup> J.S. Gruchała i S. Grzeszczuk, *Staropolska poezja ziemiańska*, [w:] *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, oprac. J.S. Gruchała i S. Grzeszczuk, [wstęp J.S. Gruchała i S. Grzeszczuk, wybór tekstów S. Grzeszczuk, oprac. tekstów i komentarz J.S. Gruchała], Warszawa 1988, s. 18.

<sup>28</sup> Zob. [B. Sanguszkowa], *Uwagi pewnej chwalebnej matki, godnej córce swojej, gdy ją za mąż wydawała, na pożegnanie podane*, drugi raz za naleganiem i nakładem wysoce godnej osoby przedrukowane, Lwów 1760 (wyd. 1 – *Nauka matki córce swojej idącej za mąż dana a przez osobę wielce szacującą takie dla dzieci nauki do druku podana*, Warszawa 1756); [A.P. Zatorski], *Uwagi do zupełnego zabierających się w stan małżeński szczęścia służące, przez pewnego Podgórzanina Ich Mciów kawalerów polskich (stanu mianowicie rycerskiego) ciekawości i honorowi poświęcone, część pierwsza powszechnie naprzód nauki, po tym szczególne, ile do samej kawalera osoby należeć może, przestrogi i refleksje zawierająca*, Wrocław 1768; dalej ten druk: *Uwagi wraz z lokalizacją*; J. Legowicz, *Stan małżeński, czyli prawidła szczęśliwego między małżonkami pożycia i porządnego a chrześcijańskiego wychowania dziatek ... zebrane i na pożytek powszechności do druku podane*, Wilno 1787.

opinii są oświeceniowe dzienniki, pamiętniki, testamenty, kazania, poradniki, a także wydawane ówczesnie teksty literackie. Obszar zainteresowań jest bardzo rozległy, obejmuje on między innymi kwestie wychowania i przygotowania dziecka do pełnienia określonych ról społecznych, wzorce kobiety, żony i matki, sposoby dobrego wyboru partnera życiowego, relacje między małżonkami, rodzicami i dziećmi<sup>29</sup>.

Zarówno duchowni, jak i medycy oraz pisarze świeccy doby oświecenia podkreślali rolę i znaczenie modlitw mających na celu ochronę domostw i zapewnienie całej rodzinie Bożego błogosławieństwa. Jak zauważyła Iwona Maciejewska, prawie wszyscy moralisci XVIII stulecia postrzegali małżeństwo jako święty sakrament dany od Boga<sup>30</sup>. Religijność ówczesnego społeczeństwa uwidaczniała się szczególnie w sposobie celebrowania narodzin dziecka oraz

---

<sup>29</sup> Zob. między innymi: K. Bartnicka, *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego Oświecenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1992, t. 35, s. 37–86; Eadem, *Księżda Józefa Lagowicza poradnik życia rodzinnego*, „Przegląd Humanistyczny” 1993, z. 4, s. 71–78; Eadem, *Wychowanie rodzinne w Polsce w XVIII wieku w świetle wydawnictw o typie „poradnik dobrego chrześcijanina”*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX. Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania – czerwiec 1993*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994, s. 225–240; B. Rok, *Polskie poradniki dobrego życia w XVIII w.*, [w:] *Poradnictwo w okresie transformacji kulturowej. Materiały VI Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego – Wrocław 20–22 września 1993*, red. A. Kargulowa, Wrocław 1993; A. Bilewicz, *Wzór kobiety, żony i matki w świetle XVIII-wiecznych kazań*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, t. 1, red. W. Jamrożek, D. Żołądz-Strzelczyk, Poznań 1998; K. Wróbel-Lipowa, *Relacje dzieci rodzice w polskiej rodzinie ziemiańskiej w XVIII wieku*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2: *Dzieje nowożytne*, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002; *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska i A. Klonder, Warszawa 2002; B. Popiołek, „Przyjaciel domowy, Żona moja Najmilsza...” – wizerunek kobiety w świetle staropolskich testamentów z XVII i XVIII wieku, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 282–293; Eadem, *Rodzina szlachecka w świetle testamentów XVII–XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2013; P. Kaczyński, *Rodzina w literaturze stanisławowskiej. Motywy – konwencje – poglądy*, Wrocław 2009; I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013; *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014.

<sup>30</sup> I. Maciejewska, *Saskie poradniki o roli miłości w budowaniu udanego związku małżeńskiego*, [w:] Eadem, *Miłość i erotyzm...*, s. 302.

podczas obrzędów i zarazem uroczystości chrzcín, wesel oraz pogrzebów<sup>31</sup>. Kościół wielokrotnie przedstawiał wiernym idealny obraz życia rodzinnego, wskazując za przykład Świętą Rodzinę. Zaświadczają o tym głównie osiemnastowieczne zbiory kazań, przypominające poradniki życia domowego. Wielokrotnie zalecano w nich, aby matki karmiły piersią potomstwo, a rodzice dawali swoim dzieciom dobry przykład i rozwijali u nich praktyczne umiejętności. Wskazania dotyczyły także uczenia latorośli posłuszeństwa, a także zapewnienia im odpowiedniej edukację i zabezpieczenia dobrego początku dorosłego życia<sup>32</sup>. Preferowane ówczesnie wzorce dobrej żony i matki, a także idealnego męża i ojca upowszechniało piśmiennictwo parenetyczne. Jak zauważa Piotr Badyna, autorami większości tego typu dzieł byli duchowni, głównie jezuita i pijarzy, dlatego też ich teksty zawierały przesłania, zasady i wartości opierające się na tradycji i dogmatach Kościoła katolickiego<sup>33</sup>.

W licznych rozprawach poświęconych zróżnicowanym zagadnieniom związanym z szeroko pojętym tematem rodziny w czasach oświecenia, wielokrotnie podkreśla się, że modlitwa była ważnym elementem codziennego bytu. Brak jednak konkretnych informacji na temat rodzaju i treści tekstów używanych przez wiernych w czasie wspólnotowej i indywidualnej rozmowy z Bogiem. W tej części pracy podjęta zostanie próba syntetycznej prezentacji oraz typologii modlitw rodzinnych, które zostały zamieszczone w modlitewnikach opublikowanych w Polsce w dobie oświecenia. Teksty, o których mowa, niejednokrotnie stanowią czytelne świadectwo kultury epoki, nie tylko bowiem potwierdzają szczerą religijność ówczesnego społeczeństwa, ale są także wyrazem ludzkich lęków i radości, a nawet podlegania przesądom. Funkcje wychowawcze tych przekazów przejawiały się w kształtowaniu konkretnych zachowań i postaw zalecanych „dobremu chrześcijaninowi”.

W kręgu podjętych obecnie rozważań o charakterze antropologiczno-kulturowym sytuują się między innymi modlitwy rodzinne, zaczerpnięte z kilkunastu polskich modlitewników, wydanych po raz pierwszy bądź wznowionych (w całości lub części) w dobie oświecenia.

---

<sup>31</sup> Zob. T. Wiślicz, *Chłopskie pogrzeby w Polsce od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1997, nr 3–4, s. 351–369; *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001.

<sup>32</sup> F. Wolański, *Dziecko w relacjach rodzinnych w świetle polskiego kaznodziejstwa w XVIII wieku. Refleksja nad miejscem dyskursu normatywnego w kulturze staropolskiej*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych...*, s. 355–360.

<sup>33</sup> Zob. P. Badyna, *Model człowieka w polskim piśmiennictwie parenetycznym XVIII w. (do 1773 r.)*, Warszawa 2004, s. 7, 50.

Odnalezione w tych drukach teksty, w zdecydowanej większości napisane prozą. Ze względu na tytułowe wezwania intencyjne, skierowane do konkretnych uczestników aktu komunikacji, można je podzielić na trzy grupy. Pierwsza obejmuje modlitwy dotyczące narzeczonych i małżonków, druga teksty w intencji kobiet brzemiennych i rodzących, a trzecia modlitwy przeznaczone dla rodziców. Nadrzędną kategorią porządkującą jest przygodny, a zatem okazjonalny charakter tych wypowiedzi. Przedmiotem uwagi staną się modlitwy przewidziane do odmawiania w konkretnych momentach i wyjątkowych sytuacjach – przeznaczone dla narzeczonych tuż przed zawarciem sakramentu małżeństwa, dla kobiet brzemiennych i rodzących, a także teksty zawierające myśli zanoszone do Boga po szczęśliwym i nieszczęśliwym poro-dzie. W celu dopełnienia wizerunku męża i ojca oraz żony i matki przywołane zostaną modlitwy codzienne dla małżonków z intencją umacniania ich miłości, wytrwania w podjętych zobowiązaniach oraz przypominania o wartościach i powinnościach, jakie niesie ze sobą przyjęty sakrament. W określonych przypadkach, kontekstowo i syntetycznie, w rozważaniach uwzględnione zostaną wydawane wówczas w kraju druki przejawiające tendencje parenetyczne, takie jak kazania, traktaty teologiczne, katechizmy, poradniki.

W tekstach należących do każdej z wyodrębnionych grup można zauważyć realizację schematu charakterystycznego dla modlitwy ustalonej<sup>34</sup>. Występuje w nich rama tekstową z tytułem, który zawiera nazwę gatunkową i odsyła do konkretnej sytuacji komunikacyjnej. Elementem finalnym najczęściej jest aklamacja *Amen*. Wszystkie wypowiedzi modlitewne charakteryzowane w rozprawie rozpoczynają się anaklezą, zwykle w formie wezwania do Boga lub Maryi. Do stałych elementów należą liczne prośby formułowane w sposób stereotypowy: „racz mi udzielić”; proszę cię, abys; proszę cię, daj mi – bądź wyrażone przez jedno-wyrazowe formy trybu rozkazującego: odpuść, wybaw, dopomagaj, zachowaj, daj.

Pierwszą grupę tekstów otwierają modlitwy przeznaczone do odmawiania przez kawalerów i panny. Zarówno autorzy modlitewników oraz tekstów parenetycznych szczególną uwagę poświęcali kwestii właściwego wyboru przyszłego małżonka. Zawarte w tych drukach pouczenia i wskazówki pełnią funkcję informacyjną i perswazyjną. Można je porównać do drogowskazów na ścieżkach życia duchowego, a ich celem jest pomoc w wyborze najlepszego, jedyne-go i wiernego „przyjaciela życiowego”<sup>35</sup>. Autorzy omawianych publikacji uważali,

---

<sup>34</sup> Zob. M. Wojtak, *Modlitwa ustalona...*, s. 130–137.

<sup>35</sup> Już w staropolskich traktatach i utworach parenetycznych żonę określano mianem towarzyszki i przyjaciela męża. Zalecanym modelem małżeństwa była wspólnota oparta na trwałej przyjaźni. Żona uznawana była przez poetów i pisarzy za „klejnot drogi”, „miłego i wdzięcznego” towarzysza mał-



że ich wskazówki są niezbędne, aby zawarty został trwały i szczęśliwy sakramentalny związek małżeński.

W *Zbiorze wyborowego i gruntownego nabożeństwa...*<sup>36</sup> odnajdujemy definicje tego stanu oraz krótkie pouczenie, które przybliży ówczesne praktyki religijne i obowiązki narzeczonych przed ślubem:

Małżeństwo jest to sakrament, przez który wlewa się na dwoje płci różnej ludzi łaska Boska dla wspólnego ich pożycia z sobą w bojaźni Boskiej; dla rozmnożenia rodzaju ludzkiego i dla ustrzyżenia się nieczystych grzechów [...] nowożeńcy powinni [...] wypowiadać się jak najlepiej przed ślubem [...]. W dzień ślubu zachować się w skromności, trzeźwości i pobożności [...]. Po ślubie przykładem ś[więtych] Tobiasza i Sary prosić wprzód o błogosławieństwo Pana Boga niżeli zacząć żyć po małżeńsku.

*O małżeństwie – Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa, s. 700*

Z przytoczonego fragmentu jasno wynika, że podstawowym celem małżeństwa była prokreacja i ochrona przed grzechem cudzołóstwa oraz wszelkiej nieczystości. Fundament trwałego związku miała stanowić modlitwa i bojaźń Boża, wyzwalamą lęk przed wszelkimi grzechami. W wielu ówczesnych modlitwach przewija się myśl, że Stwórca wszystko widzi i zna ludzkie serca. Miłość do Boga miała zachęcać wierzących narzeczonych i małżonków do

---

żonka, „ozdobę męża” i jego „głowy koronę”. Nazwy te wyraźnie wskazywały, że z małżeństwem nie łączono miłości cielesnej i zmysłowej, uznawano ją bowiem za zgubną i grzeszną. Zob. m.in. J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, cz.2, Warszawa 1993; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1998; Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie*, Łódź 1975; H. Dziechcińska, *Kobieta w życiu i literaturze XVI i XVII wieku. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2001; B. Mazurkowska, *Dzień ślubny i wieczór weselny w poezji doby stanisławowskiej. Rekonesans*, 3 2010, t. 16: *Literatura i rytuały*, s. 152, 164; B. Stuchlik-Surowiak, *Obraz małżeństwa w „antyfeministycznych” utworach Bartosza Paprockiego na tle obyczajowych, religijnych oraz literackich zjawisk XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Katowice 2016, s. 24. Halina Wiśniewska zwróciła z kolei uwagę na jednostronne, odnoszące się wyłącznie do żony funkcjonowanie w ówczesnej kulturze słowa „przyjaciół” (*Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin 2003, s. 94). Autorzy omawianych tekstów modlitewnych z XVIII wieku określenie to stosowali w odniesieniu do żony i do męża.

<sup>36</sup> Zob. *Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa na codzienne, tygodniowe, miesięczne, w dni święte i roczne, w czasy przygodne i około ś[więtych] sakramentów podzielonego*, Warszawa 1788; dalej ten druk: *Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa wraz z lokalizacją*.

życia zgodnego z Jego przykazaniami. W tekstach przeznaczonych do odmawiania przed ślubem zwracano uwagę na konieczność podjęcia modlitwy, zasięgnięcia rady rodziców i spowiednika. W związku z planami mariażu wymagano posiadania w tej kwestii dobrych intencji, nieskażonych egoistycznymi korzyściami czy interesami<sup>37</sup>.

W modlitwie *Zabierając się do małżeństwa* przyszły mąż wyrażał głęboką świadomość woli i mocy Boga, będącego „pierwszym początkiem i węzłem związków” (*Modlitwy wyjęte z Pisma św.*, s. 148). W duchowym rozważaniu autor tego tekstu zwracał uwagę na konieczność zachowania czystości przed ślubem<sup>38</sup>, a także powstrzymania wrogich i nieokielzanych namietności. Największą cnotą i pomocą miała być bojaźń Boża, o którą Wszechmocny był proszony w przepelnionym ekspresją błagalnym zawołaniu: „Racz więc Panie zachować na zawsze w sercu moim tę zbawienną bojaźń!” (*Modlitwy wyjęte z Pisma św.*, s. 150).

W niektórych modlitwach dotyczących małżeństwa wyrażona była daleko posunięta rozwaga, przezorność i ostrożność, a przy tym całkowita zgoda na to, co ofiaruje Opatrzność. Takie ujęcie problemu sprawiało, że prośba modlącego się podmiotu zawsze będzie spełniona, ponieważ zakłada zdanie się na wolę Najwyższego oraz świadomość ludzkiego ograni-

---

<sup>37</sup> W oświeceniowych poradnikach dobrego życia aspekt religijny jest szczególnie istotny przy wyborze przyszłego towarzysza życiowego. Aleksander Paweł Zatorski podkreślał, że Bóg jest najlepszym doradcą młodzieńca w wyborze małżonki i od modlitwy powinien rozpoczynać starania (*Uwagi*, s. 18–19, 41). Z kolei Barbara z Duninów Sanguszkowa, namawiała do rozpoczynania związku z czystym sercem (a zatem po spowiedzi), intencją świętą i w zgodzie z wolą Najwyższego – po zasięgnięciu opinii spowiednika i rodziców (*Uwagi pewnej chwalebnej matki...*, k. [A<sub>6</sub>]).

<sup>38</sup> W tłumaczonym (z francuskiego) przez Kajetana Kwiatkowskiego dziele *Szkoła szczęśliwości, czyli obraz cnót towarzyskich...* nieznanemu autorowi podkreślił, że czystość chroni przed popełnianiem licznych występków, nierządu i zamieszania. Szczególnie zalecał tę cnotę małżonkom, bowiem: „im większy hamulec na żądze nasze nierządne, tym więcej też i wierności w małżeństwach, tym więcej wstydu i wstrzemięźliwości we płci. Przeciwnie, gdy tego nie będzie hańba familiów, zniszczenie majątków, zawiści zapamiętałe, zdrady nieustanne, okropne zemsty, przewrotne obyczaje zgoła zburzenie całkowite społeczności nastąpić musi”. Zob. *Szkoła szczęśliwości, czyli obraz cnót towarzyskich, w którym nauka w przykładach pokazuje drogę najpewniejszą do szczęśliwości. Dzieło użyteczne w edukacji młodzi obojej płci i interesujące każdego gatunku czytelnika*, tłum. K. Kwiatkowski, Warszawa 1789, s. 280–281. W zaprezentowanym ujęciu czystość staje się istotna nie tylko dla jednostki, która pragnie zapewnić sobie szczęście osobiste, ale także dla rodziny i szerszej pojętej wspólnoty – okazuje się bowiem cnotą społeczną, a jej zachowanie urasta do rangi obywatelskiego obowiązku.

czenia i niewiedzy. Całkowite powierzenie swojego życia i przyszłości Bogu wiązało się z postawą głębokiej pokory i ufności. Taką intencję wyraża m.in. *Modlitwa tym należąca, którzy mają w stan małżeński wstępować*. Tekst przeznaczony był do odmawiania przez narzeczone. Świadczy o tym już pierwsza apostrofa do Boga, a także zaimki osobowe oraz występujące w tekście sformułowania i prośby: „Podany mi bywa towarzysz, Panie, z którym w stan święty małżeński, od Ciebie postanowiony, wstępować mam” („Modlitewnik 1”, s. 271). Modląca się panna błaga Stwórcę o wypełnienie Jego świętej woli. Prosi o małżonka tylko pod warunkiem, że przyszły związek będzie się rozwijał na świętą chwałę Boga, „inszym ludziom na przykład dobry”, a Jemu samemu na pociechę, sprzyjając przy tym prowadzeniu pobożnego życia. W przeciwnym razie, „gdyby to miało być ku pohańbieniu Imienia twego świętego, inszym ludziom ku zgorszeniu, mnie ku przeszkodzie dusznego zbawienia”, prosi o odmianę serca („Modlitewnik 1”, s. 271–272). W modlitwie tej jasno ukazana została hierarchia wartości. Wybór przyszłego małżonka miał być przede wszystkim zgodny z wolą Bożą, bez względu na indywidualne odczucia i poruszenia serca. Nie wygląd mężczyzny ani jego majątek, ale przymioty moralne i bogobojność wybranka postrzegane były jako najistotniejsze atuty. Warto w tym miejscu nadmienić, że w oświeceniowym piśmiennictwie parenetycznym wielokrotnie zwracano uwagę, iż w wyborze przyszłego towarzysza życiowego należy brać pod uwagę jego obyczaje, usposobienie i cnotę. Wartości przemijające, takie jak wygląd, majątek oraz chwilowe poruszenia serca (namiętność, poządlliwość), uważano za złudne i podkreślano, że często stają się one powodami prawdziwych tragedii rodzinnych. Autorzy poradników wskazywali, że przy wyborze małżonka bardzo ważne są opinie i zdanie rodziców. Starano się wpoić młodym ludziom przekonanie, że małżeństwo to największe szczęście, jakie może spotkać człowieka. Przyszły mąż staje się dla kobiety nie tylko przyjacielem, ale także pocieszycielem<sup>39</sup>.

Podobnie temat wyboru ujęty został w *Przestrobach dla tych, którzy zamyślają o stanie małżeńskim*<sup>40</sup>. W tym bardzo krótkim tekście, liczącym zaledwie trzy wypunktowane i związane sformułowane zalecenia, odczytać można wskazania, które powinny zapewnić właściwy wybór powołania: najpierw należy odszukać wolę Bożą za pomocą spowiednika mądrego i pobożnego i w tej intencji kilkakrotnie przyjąć komunię świętą; po czym odrzucić wszelkie

<sup>39</sup> Zob. *Przyjaciel białych głów*, z francuskiego, wyd. 2, Warszawa 1766, s. 95, 102–103.

<sup>40</sup> *Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne, które się odprawuje w kościele farnym warszawskim Świętego Krzyża dla wygody parafianów przedrukowane*, Warszawa 1781, s. 179–180; dalej ten druk: *Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne* wraz z lokalizacją.

złe myśli i rozkosze, a mieć na uwadze cnotę, zbawienie własne i dobre wychowanie dzieci, a ponadto: „nic nie czynić bez porządnej [‘zgodnej z prawem, zwyczajem; legalnej’] rodziców swoich woli” (*Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne*, s. 180).

Niekiedy modlitwy w intencji przyszłych małżonków przeznaczone były do odmawiania przez wspólnotę wiernych lub osoby z bliskiego otoczenia narzeczonych. Teksty tego typu pełniły funkcję wstawienniczą, błagano w nich Boga o pomyślność związku i ochronę od wszelkiego zła. W *Modlitwie za tymi, którzy w stan małżeński wstępować mają*<sup>41</sup> („Modlitewnik 1”, s. 267–269) modlący się prosił Najwyższego, by młodzi wytrwali w dobrym postanowieniu, nie ulegali pokusom i zasadzkom zsyłanym przez szatana. Przy czym należy dodać, że autorzy modlitw z drugiej połowy XVIII wieku rzadko odwoływali się do wyobrażeń mocy piekielnych. Źródło zła upatrywali oni bardziej w słabej naturze ludzkiej, ulegającej licznym namiętnościom, pijaństwu, złemu towarzystwu. Można zatem przypuszczać, że tekst modlitwy jest oparty na druku siedemnastowiecznym, bądź pochodzącym z początków XVIII stulecia.

*Modlitwa za tymi, którzy w stan małżeński wstępować mają* zawiera też prośby o prawdziwą miłość i zgodę dla przyszłych małżonków, a także o „świętą bojaźń”, która winna uchronić ich przed nieodpowiednim postępowaniem. Tekst obejmuje także wezwania dotyczące doczesnych potrzeb, mowa tu bowiem: o pracy, chlebie codziennym, przyszłe dobrem, pobożnym wychowaniu w przyszłości dzieci, a także o cierpliwym, wspólnym znoszeniu przeciwności. Modlitwy wstawiennicze w intencji małżonków są wyrazem głębokiej wiary i troski o innych, wyrażają także szczególną łączność wspólnoty wiernych, w której wszyscy są członkami jednego ciała (1 Kor 12–13), dbają zatem o powszechne dobro, szczęście i zbawienie.

---

<sup>41</sup> Tekst pochodzi z anonimowego modlitewnika, w którym nie wskazano ani miejsca, ani roku wydania. W katalogu Biblioteki Kórnickiej PAN określono czas jego powstania na wiek XVIII, sygn. 129222, s. 271; dalej ten druk: „Modlitewnik 1” wraz z lokalizacją. W zbiorze tym znajdują się trzy modlitwy opatrzone nadrzędnym tytułem: *Modlitwy pospolite do małżeństwa świętego należące*. Prawdopodobnie to samo dzieło (*Modlitwy na święta uroczyste, także insze pospolite*, [b.m.r.]) Karol Estreicher sytuuje na początku XVII stulecia. Zob. *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 11 (22), Kraków 1908, s. 485.

Nieco inaczej i zdecydowanie szerzej kwestia przyszłego pożycia po ślubie opisana została w druku ewangelickim *Modlitwy i rozmyślenia nabożne...*<sup>42</sup> Pomieszczone tu *Rozmyślenia chrześcijańskich nowożeńców* to właściwie modlitwa prośby, pouczenie i rozważanie. Tekst, którego autorem jest pastor Jan Kłapsia, ma wiele punktów wspólnych z modlitwami katolickimi, między innymi przekonanie fundamentalne, że Bóg ustanowił małżeństwo dla dobra i szczęścia człowieka. Modlący się podmiot wyraża pragnienia naturalne i podstawowe: zależy mu na zdrowiu, pracy, zaspokojeniu potrzeb materialnych rodziny, unikaniu kłótni i lenistwa. Wyraża także głęboką świadomość trudów i przeciwności jakie nastąpią po ślubie (choroba, problemy w pracy). W tekście ewangelickim nieco inaczej rozłożone zostały akcenty niż w modlitwach katolickich, W *Rozmyślaniu chrześcijańskich nowożeńców* autor kładł nacisk na prześladowania i problemy, które pojawią się w małżeństwie na skutek przewrotności i postępowania „złych ludzi”. Małżonkowie winni odpowiadać łagodnie, a także okazywać miłość i pełnię dobroci, aby odmienić wrogów. Ta ewangelizacyjna zasada jest tutaj kluczowa. Życie miało być przepełnione dobrem, które nawraca serca bliźnich. Głównym argumentem takiego postępowania były konkretne fragmenty Biblii wielokrotnie wplatane w tekst modlitewnego rozważania. Jan Kłapsia udzielał wskazówek, jak pozyskać przychylność i przyjaźń ludzi – nie obmawiać, nie osądzać, wybaczać i pomagać. Kluczem do szczęśliwego małżeństwa miało być mądre, przemyślane, rozważne postępowanie, a także ufność, nadzieja, pobożność i cierpliwość w znoszeniu utrapienia. Być może tak duży nacisk na kontakty społeczne i odpowiednie zachowanie w rozmowach z nieprzychylnymi, „złymi” ludźmi był spowodowany osobistymi doświadczeniami członków wspólnoty i prześladowaniami za wiarę, których doznawali od wrogo nastawionych katolików. Opisane pouczenia nakazują, by wszystko co złe cierpliwie znosić, patronuje im głębokie przekonanie, że z czasem uczucia ludzi wrogo nastawionych odmienią się.

Zarówno w tekstach przed zawarciem małżeństwa jak i w tych, które przeznaczone są dla małżonków z różnym stażem, podkreślano jak ważne jest pełnienie, określonych ówczesnym zwyczajem, powinności znamiennych dla dobrego męża i idealnej żony. Bardzo wyraźnie uwidaczniają się także zalecane i propagowane przez Kościół postawy, wzorce, wartości i zachowania.

---

<sup>42</sup> J. Kłapsia, *Modlitwy i rozmyślenia nabożne na pomnożenie chrześcijaństwa między ludźmi pospolitymi, we wszelkim czasie i różnych potrzebach służące*, z przydatkiem zebrane i do druku podane przez... kaznodzieję i pasterza pierwszego zborów ewangelickich około i w Jaworzu, Wrocław 1794, dalej ten druk: *Modlitwy i rozmyślenia nabożne* wraz z lokalizacją.

*Modlitwa młodzieńcowi bogobojnemu służąca*, jak sam tytuł wskazuje, przeznaczona była dla kawalerów. Modlący się podmiot prosił Boga o serce czyste, wolne od pożądliwości. Za źródło pokus uznane zostało w tekście: złe towarzystwo, wielomówność, lenistwo i niestosowne żarty. Nieznany autor w celu budowania właściwego wzorca osobowego oraz wzmocnienia rangi i znaczenia przyrzeczeń, stawiał młodzieńcowi za przykład św. Józefa. Wybór właściwej małżonki powierzony zatem został Opatrzności. Modlący się podmiot wierzył, że to Bóg ma wpływ na dobry i szczęśliwy wybór, dlatego też prosił:

dajże mi towarzysza takiego, z którym bym mógł pobożnie, świątobliwie, w pokoju i w zgodzie żyć. Zachowaj mnie [...] od gniewliwej i swarliwej małżonki. Nie każ mnie złym i niepobożnym towarzyszem.

*Modlitwa młodzieńcowi bogobojnemu służąca* – „Modlitewnik 1”, s. 270

Można odnieść wrażenie, że podstawowym kryterium wyboru przyszłej małżonki była jej religijność. Przywołanemu fragmentowi patronuje bowiem przekonanie, że jeśli kobieta jest wierząca to będzie postępować zgodnie z Bożymi przykazaniami i naukami kaznodziejскими, powinna być zatem uległa, pokorna i posłuszna, a to zapewni szczęście w małżeństwie. Zła żona była postrzegana jako kara za doczesne przewinienia, w związku z tym wybór właściwej kobiety wiązał się z dużą odpowiedzialnością, obawą i strachem. Modlący się podmiot bał się ziemskiej „niesławy” i kary wiecznej, a zatem główną motywacją do właściwego postępowania był lęk. Końcowy fragment modlitwy przekształca się w akt całkowitego zawierzenia Najwyższemu i poddania swego życia Jego woli.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w oświeceniowych poradnikach dobrego życia kierowanych do mężczyzn niewiele miejsca poświęcano zagadnieniom wyboru dobrej małżonki i kwestii odnalezienia szczęścia w miłości<sup>43</sup>. Zupełnie inaczej formułowane były zalecenia dla kobiet, ponieważ w modelach parenetycznych sytuowano je głównie w utrwalonych przez tradycję rolach społecznych – żony, matki, gospodyni<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> Zob. P. Badyna, *Model człowieka w polskim piśmiennictwie parenetycznym XVIII w.*, s. 81.

<sup>44</sup> Na zróżnicowane modele wychowania kobiet i mężczyzn oraz związane z tym kwestie odmiennego przygotowywania ich do zadań małżeńskich i rodzinnych zwróciła już uwagę Iwona Maciejewska, *Miłość i erotyzm*..., s. 265. Wyjątkowy na tle ówczesnych tekstów był, wielokrotnie już omawiany przez badaczy, poradnik życia małżeńskiego i rodzinnego z roku 1787 roku autorstwa Józefa Legowicza. Zob. K. Bartnicka, *Księdza Józefa Legowicza poradnik życia rodzinnego*...; Eadem, *Wycho-*

Znacznie szerzej problem właściwego wyboru przyszłego małżonka opisany został w *Pytaniach dla zamyślających o stanie małżeńskim...* (*Książka modlitewna i kancjonał*, s. 263–264). Ujęte w punktach wskazania mają formę rachunku sumienia i rozważania, które stanowi dla młodych podpowiedź w podjęciu decyzji. Autor już w tytule zapewniał, że jeśli odpowie-  
dzi panien i kawalerów będą prawdziwe i zgodne z nauką chrześcijańską, to można się spo-  
dziewać szczęścia w małżeńskim pożyciu. Wizerunek idealnego kandydata/kandydatki na  
męża/żonę zasadzał się na wzorcach i przymiotach duchowych oraz na ówczesnych obyczajach, a szczególnie, na przypisanych dla danej płci rolach społecznych. Podczas wyboru przy-  
szłego partnera życiowego powinno się zwracać uwagę na wartości moralne i religijne, nie  
zaś na urodę czy posag. Zdaniem autora, ważna była wiedza kandydata na temat wychowania  
dzieci, a także przyszłego, właściwego zachowania w małżeństwie. Wśród zalecanych przy-  
miotów szczególnie istotna była znajomość nauki chrześcijańskiej i wzorcowe postępowanie  
z rodzicami. Obowiązkiem przyszłego męża miała być gospodarność, dobra znajomość wła-  
snego fachu, a także zaspokajanie wszelkich potrzeb przyszłej żony i dzieci. Zwracano rów-  
nież uwagę na zdrowie kawalera i jego postępowanie w młodości; powinna cechować go nie-  
naganna przeszłość, nieskażona rozpustą i nadużywaniem trunków. Od kandydata na męża  
wymagano także gotowości poświęcenia dla rodziny oraz męstwa i cierpliwości w znoszeniu  
„humorów” żony i płaczu dzieci. Kobieta z kolei powinna dbać o gospodarstwo domowe,  
„koszulę uszyć, ugotować obiad, chleb upiec, bieliznę oprąć, dziatki i dom w ochędóstwie  
trzymać” (*Książka modlitewna i kancjonał*, s. 264), zatroszczyć się o chorych członków ro-  
dziny, a także, co ciekawe, oczekiwano od niej życiowej zaradności (która uchroni ją od że-

---

wanie rodzinne w Polsce XVIII wieku...; B. Rok, *Poradnik Józefa Legowicza o pożyciu małżeńskim z XVIII wieku*, [w:] „Prace Pedagogiczne”, [t.] 126: „Z Podstaw Poradnictwa”, z. 2, red. B. Wojta-  
sik, Wrocław 1998, s. 75–131; Idem, *Wyobrażenie małżeństwa w kulturze Wielkiego Księstwa Litew-  
skiego u schyłku XVIII w. Poradnik pożycia małżeńskiego Józefa Legowicza z 1787 r.*, [w:] *Wileńsz-  
czyzna małą ojczyzną*, red. A. Szerląg, Wrocław 2010, s. 221–229; Idem, *Dzieciństwo w świetle po-  
radników Józefa Legowicza z drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *W kręgu rodziny...*, s. 375–383). We-  
dług ustaleń Bogdana Roka, autor *Stanu małżeńskiego...* napisał blisko 20 poradników zgodnych z  
zasadami teologii moralnej i może być dzięki temu uznany za ideał „duchowego nauczyciela katolic-  
kiego oświecenia” (*Dzieciństwo w świetle poradników...*, s. 382). W swoich tekstach Legowicz pro-  
pagował cnotę czystości i wstrzeźliwość małżeńską, zalecał modlitwy i specjalne nabożeństwa w  
celu zapewnienia szczęścia we wspólnym pożyciu po ślubie. Podobnie jak inni ówcześni moralisci  
ujawniał znajomość nowszej literaturze pedagogicznej. Zob. K. Bartnicka, *Wychowanie rodzinne w  
Polsce XVIII wieku...*, s. 233; J. Legowicz, *Stan małżeński...*, s. 45–50; 88–91).

brania) na wypadek śmierci małżonka. Dodatkowo w rozważaniu powtarzały się zalecenia charakterystyczne dla wczesnego piśmiennictwa parenetycznego. Przyszła żona powinna być wyrozumiała, uległa, posłuszna i milcząca.

Przygotowane przez autora pytania dla narzeczonych wydają się wyjątkowo postępowe i przemyślane. Wymuszały bowiem na młodych świadome rozważenie trudów i obowiązków przyszłego małżeństwa. Wskazywały aspekty, na które trzeba zwracać uwagę przy wyborze „życiowego przyjaciela”, uczuły na wartości wyznawane przez ukochaną osobę, ale również na cechy jej charakteru, przypominały najważniejsze chrześcijańskie zobowiązania, a także podkreślały konieczność podporządkowania się ówczesnym rolom społecznym i wzorcom osobowym. W końcowej *Przestrodze* przypomniano młodym, że małżeństwo jest sakramentem świętym, w związku z tym, zobowiązani zostali do odprawienia nauk przed ślubem u miejscowego proboszcza, a następnie zalecono im spowiedź i komunię. Sekret szczęśliwego małżeństwa, w myśl opisanych tu zasad, zwięźle ujęto w zaleceniu: „Weźmij tedy sobie żonę, weźmij sobie męża, ale – w bojaźni Bożej” (*Książka modlitewna i kancjonał*, s. 265).

Wydaje się prawdopodobne, że inspiracją do rozważnego wyboru przyszłego partnera życiowego, a także do nowoczesnego, jak na owe czasy, postrzegania relacji między małżonkami, mogły być obce publikacje, coraz częściej trafiające do szerokiej rzeszy naszych rodzimych czytelników dzięki tłumaczeniom i licznym edycjom. Przykładem jest przekład *Powinności życia domowego* Bénigne’a Lordelota<sup>45</sup>, które w drugiej połowie XVIII wieku miały

---

<sup>45</sup> [B. Lordelot], *Powinności życia domowego*, napisane po francusku od jednego gospodarza, a drukowane w Brukselach Roku Pańskiego 1706, przetłumaczone na polskie, a drukowane w Brunsberku Roku Pańskiego 1714, dla nauki ludzi żywot domowy prowadzących przedrukowane, tłum. A.F.K. Rostkowski, Wilno 1752. O dużej popularności druku świadczą kolejne wydania: 1717, 1752, 1753, 1782, 1784, 1793. Agata Ročko, omawiając *Uwagi* Zatorskiego (1746), uznała, że poglądy i zalecenia autora na temat szczęśliwego pożycia i właściwego doboru życiowego partnera zbieżne są z opiniami wyrażonymi w innych tekstach podejmujących ówczesnie tego typu zagadnienia. Autorka dostrzegła obecność podobnych wątków i porad w omawianych w tym miejscu *Powinnościach życia domowego...*, ale także w dziełach późniejszych: J.J. de Chétardie, *Instrukcje dla młodych panów... opisane a tu krótko zebrane, w którym młody pan pyta i odbiera odpowiedzi*, Lwów 1747; M. Jaśkiewicz, *Polityk chrześcijański albo przestrogi i uwagi chrześcijańsko-polityczne wszelkiemu stanowi służące*, Warszawa 1757. Zob. A. Ročko, „*Uwagi do zupełnego zabierających się w stan małżeński szczęścia służące...*” – osiemnastowieczny poradnik byłego pijara, Aleksandra Pawła Zatorskiego. *Próba wyzwolenia czy tradycja?*, „Napis” 2009, t. 15: *Umysły zniewolone. Literatura pod presją*, s. 54. Autorka uznała, że Zatorski w swoim tekście mógł wzorować się na *Nowym Galateuszu...*



aż pięć wydań. Druk ten składa się z kilku rozdziałów z obszernym rozważaniem, po którym następuje krótka modlitwa. W części „O małżeństwie” znajdują się wskazówki związane z wyborem „dożywotniego przyjaciela”. Autor zwrócił uwagę, że przed ślubem najważniejsza jest modlitwa (*Powinności życia domowego*, s. 19). Żona roztropna i gospodarna, podobnie jak mąż dobry i rozumny to dar boski, zatem trzeba o niego prosić (*Powinności życia domowego*, s. 27–28). Ważna była także rada i zgoda rodziców. Dodatkowo wymienione zostały sposoby pozyskania właściwego partnera życiowego oraz wzajemnego dobrego dopasowania. Autor *Powinności...* podkreślił, że w wyborze należy zwracać uwagę na wiek, obyczaje i kondycje (stan, majątek). Ponadto jedną z przesłanek trwałości związku, na którą wskazywano, było podobieństwo obyczajów i „humorów”. Konieczne były zatem częste spotkania w okresie narzeczeńskim, umożliwiające bliższe poznanie się przyszłych małżonków. Autor przestrzegał, by w wyborze nie kierować się majątkiem, ani urodą, która przemija oraz unikać zbytków (nie wydawać zbyt wiele na przyjęcie weselne, ponieważ może to spowodować długi). Podobne poglądy na temat właściwego wyboru partnera życiowego przedstawione zostały w *Uwagach do zupełnego zabierających się w stan małżeński...* Autor tego kilkakrotnie omawianego już przez badaczy dzieła uważał, że małżeństwo będzie szczęśliwe, jeśli małżonkowie będą dobrani pod względem natury i charakteru, a podstawą związku stanie się miłość i przyjaźń. Ponadto przy wyborze towarzyszk życia kawaler nie powinien kierować się wielkością jej posagu, namiętnościami czy sugestiami krewnych, ale roztropnością i przezornością. Również jezuita Marcin Kurzeniecki w książce *Rozmowy kapelana abo teologa nadwornego...*, dowodził, że małżeństwo powinno być oparte na głębokiej przyjaźni, która gwarantuje trwałość związku i jest ostoją dla obojga małżonków. Zdaniem tego autora należy starać się o wierne i trwałe i serdeczne relacje małżeńskie<sup>46</sup>.

---

używanym w szkołach pijarskich (J. Casa, *Nowy Galateusz, czyli Ustawy obyczajności i przystojności, jaka się zachowywać zwykła między ludźmi zacnie urodzonymi*, z francuskiego języka na polski przełożone, tłum. F. Zdziebłowski, Warszawa 1769) lub na *Instrukcji dla młodych panów...* markiza de La Chetardiego, dostosowanej do polskich warunków przeróbce francuskiego poradnika *savoir-vivre*’u. Zob. A. Roćko, „*Uwagi do zupełnego zabierających się w stan małżeński szczęścia służące...*”, s. 58. Biorąc jednak pod uwagę dużą popularność w tamtym okresie *Powinności życia domowego...*, a także zbieżności zaleceń dotyczących wyboru małżonka, prawdopodobne jest, że w tej kwestii inspiracją dla Zatorskiego mógł być druk wileński.

<sup>46</sup> Zob. M. Kurzeniecki, *Rozmowy kapelana abo teologa nadwornego z ojczytym panem chrześcijańskim służące do zasięgnięcia wiadomości zbawiennej i do rezolucji rzeczy do sumnienia należących*

W modlitwie zamieszczonej w *Powinnościach życia domowego* po rozważaniu znajduje się zwięzłe streszczenie wcześniejszych informacji. Autor posłużył się zatem gatunkiem uświęconym, przeznaczonym wszakże do rozmowy z Bogiem, w celu uwznioślenia, sakralizowania udzielonych porad. Modlący się podmiot nie zawierzał własnemu rozumowi w dokonaniu właściwego wyboru, był bowiem świadom, że pozory mylą i on sam może ulec złudzeniu. Prosił zatem Boga o dobrą żonę opatrzoną w wielorakie przymioty: roztropność, wstyd, łagodność, posłuszeństwo, skromność, miłość, przywiązanie, wzajemne kochanie, a także podobieństwo humorów i obyczajów, które zapewni pokój wewnętrzny i „słodkość wesela domowego” (*Powinności życia domowego*, s. 28–29). Tekst *Powinności życia małżeńskiego* wyróżniał kobiety i uznawał ich ogromną rolę w budowaniu i pielęgnowaniu związku. Autor podkreślał, że szczęście zapewnia rozumna żona, a za wszelkie niepowodzenia w małżeństwie obwiniał nie tylko ją, ale także, a może przede wszystkim, męża (*Powinności życia domowego*, s. 18).

Formacja religijna wiernych i odpowiednie przygotowanie ich do życia małżeńskiego to kwestie bardzo istotne dla ówczesnego Kościoła katolickiego. W związku z tym na osobne omówienie, mimo zbieżności wątków omówionych już we wcześniejszej części pracy, zasługują teksty pisane przez duchownych, które zostały podane do druku dla upowszechnienia prawd wiary związanych z przyjęciem sakramentu małżeństwa. Przywołane teksty, wybrane spośród innych przykładów, nie wyczerpują, oczywiście, złożoności zagadnienia szeroko pojętego przedślubnego poradnictwa duchowego.

Pierwszym drukiem, o którym warto w tym miejscu wspomnieć, jest *Chleb duchowny...*<sup>47</sup> (1733, 1746, 1781). W dziele autorstwa kanonika pułtuskiego Jana Stanisława Kostki Wujkowskiego pomieszczone zostały katechezy w formie pytań i odpowiedzi. Nauka dziewiąta *O sakramencie małżeństwa* przypomina między innymi o celu zawarcia trwałego związku i pożytkach z niego płynących. Autor z całym przekonaniem informował, że ten święty sakrament ustanowiony został „dla rozmnożenia rodzaju ludzkiego i wychowania dzia-

---

*pożyteczne*, Wilno 1752. Por. P. Badyna, *Model człowieka w polskim piśmiennictwie parenetycznym XVIII w...*, s. 86; A. Ročko, „*Uwagi do zupełnego zabierających się w stan małżeński...*”, s. 55.

<sup>47</sup> J.S. Kostka Wujkowski, *Chleb duchowny wszystkim chrześcijanom na posiłek w drodze do nieba idącym wystawiony albo raczej Katechizm na świat polski wychodzący, krótkie nauki chrześcijańskiej? z różnymi w sobie zebrane mający przykładami, nadto jako najłatwiejszym i osobliwszym do pojęcia każdemu, tudzież katechizowania sposobem*, Kraków 1746; dalej ten druk: *Chleb duchowny wraz z lokalizacją*.

tek; dla pomocy towarzyskiej w pracach i kłopotach życia tego nędznego, które na jednego jest ciężkie; dla uwarowania się grzechu nieczystego” (*Chleb duchowny*, s. 296). W druku podano także konkretne informacje na temat odpowiednich przygotowań niezbędnych do zawarcia małżeństwa. Narzeczeni powinni dobrze się zastanowić i rozeznąć swój wybór, mieć czystą intencję, odprawić spowiedź i komunię przed ślubem, znać naukę chrześcijańską, wygłosić zapowiedzi, polecić się Bogu przez modlitwę i dobre uczynki, a także strzec się zbytku i rozpusty w dzień weselny (*Chleb duchowny*, s. 296). Autor przestrzegał, że ślub w grzechu śmiertelnym jest świętokradztwem, a nieszczęścia i kary z tym związane mogą spaść także na przyszłe potomstwo. Wymienił ponadto powinności małżeńskie, których dotyczą ślubne przykazania – mąż winien dochować żonie wiary, uczciwości i miłości, nie opuszczając jej do śmierci, natomiast żona była zobowiązana do posłuszeństwa małżonkowi. W druku szczegółowo opisano ponadto piętnaście przeszkód, które uniemożliwiają zawarcie małżeństwa. Po nich zamieszczono „pożytek”, czyli postanowienie, które wierny powinien wypowiedzieć. Zawiera się w nim obietnica o dobry namysł i „należyłą dyspozycję” do małżeństwa, odwazne i cierpliwe znoszenie wszystkich przeciwności i nieustanne dbanie o zgodę i miłość w rodzinie, a także troska o dzieci, która polega na ćwiczeniu ich w bojaźni Bożej i dawaniu dobrego przykładu. Całość rozważań wieńczy obszerna *Exhortatio matrimonialis*, a zatem napomnienie, przestroga dla wiernych opatrzone nadrzędnym tytułem: „Sakrament małżeństwa świętego jest to sakrament wielki” (*Chleb duchowny*, s. 329). Najważniejsze kwestie poruszone w tekście koncentrowały się na przypomnieniu podstawowych prawd, takich jak: znaczenie małżeństwa i jego istota, obowiązki katolika przed zawarciem sakramentu, poskramianie własnych żądz i popędów. Ponadto pokreślona została waga i wartość modlitwy wspólnotowej w intencji małżonków (by znosili wszelkie trudy i przeciwności). Przypomniano także znaczenie gestów i symboli obecnych w czasie liturgii (pierścień pieczętuje serca, uwalnia od pokus szatańskich; wiązanie prawych rąk stułą oznacza małżeństwo nierozzerwalne do śmierci):

dwoje jednego ciała jednego ducha i woli, trzymamy się za ręce w bojaźni bożej w łasce Bożej, nasze ręce niech nie próżnują, lecz ku pracy i robocie się mają.

*Chleb duchowny*, s. 332

Drugim tekstem, istotnym z punktu widzenia praktyki duszpasterskiej i ówczesnej rzeczywistości kulturowej, jest *Kolęda duchowna...* księdza Marcina Józefa Nowakowskiego

(1704–1753)<sup>48</sup>. Autor prawdopodobnie pochodził z rodziny chłopskiej, studiował w seminarium przemyskim, od 1737 roku pełnił posługę proboszcza we wsi Jaśliska na Podkarpaciu<sup>49</sup>. We wskazanym zbiorze zawarł między innymi szczegółowe wskazania na temat dobrego wyboru małżonka. W *Przedmowie do oblubieńców przed ślubem* wyszczególnione zostały najważniejsze warunki poprzedzające przyjęcie sakramentu małżeństwa: spowiedź, komunika święta, błogosławieństwa i modlitwy. Po ich wymienieniu kapłan przypominał młodym rangę, znaczenie i konsekwencje danych Bogu przyrzeczeń. W kolejnych pouczeniach duchowny napominał, aby młodzi nie łamali ślubu miłości i wiary, która zakłada całkowite do siebie zaufanie, a także pielęgowali uczciwość nakazującą lojalność i brak obmowy. Nowakowski zwrócił uwagę, że oblubienica ślubuje przyszłemu małżonkowi miłość, wiarę oraz posłuszeństwo, aczkolwiek jej to ostatnie nie będzie przez męża przyrzeczone. Jako podstawa konstytuująca patriarchalny model rodziny wskazana została historia z Księgi Rodzaju, w której Stwórca nakazuje Ewie całkowitą podległość mężczyźnie. Autor zaznaczył jednak, że nie ma tu mowy o zniewoleniu kobiety, lecz o najbliższej zażyłości, przyjaźni i zaufaniu małżonków<sup>50</sup>. W tym miejscu warto nadmienić za Elżbietą Eleną Wróbel, że chrześcijaństwo było przywiązane do greckiego i żydowskiego dziedzictwa antyku, które akcentowało upośledzenie kobiety w stosunku do mężczyzny. Dotyczyło to zarówno aspektu fizycznego, jak i intelektualnego, mimo że nauczanie Chrystusa nadawało równość kobiecie i mężczyźnie w małżeństwie. To właśnie kontekst kulturowy, w którym chrześcijaństwo się pojawiło i rozwijało, utrudniał zmiany myślenia i postrzegania kobiety. Autorka przypominała także, że od XI wieku Kościół kładł nacisk na wyrażenie przez przyszłych małżonków pełnej i obopólnej zgody na zawarcie związku, a zatem istotna była wolna, świadoma i nieprzymuszona wola zarówno przyszłego męża jak i żony.

---

<sup>48</sup> Zob. M.J. Nowakowski, *Kolęda duchowna parafianom od pasterzów dla wygody wszystkich od jednego sprawiona, albo sposób konwersowania kapłanom z ludźmi świeckimi, osobliwie przy nawiedzaniu ich podczas kolędy, także słuchania spowiedzi, napominania, czynienia refleksji na rozmowach, na kazaniach, na spowiedziach, świeckim zaś osobliwie zwierzchność mającym panom, rodzicom, gospodarzom do wykorzenienia błędnego zdania i napominania do poprawy życia*, Kraków 1753; dalej ten druk: *Kolęda duchowna parafianom* wraz z lokalizacją.

<sup>49</sup> Zob. J. Bieniarzówna, Nowakowski Marcin Józef, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 291.

<sup>50</sup> E.E. Wróbel, *Kobieta w kościele sarmatów*, [w:] *Studia i rozprawy ofiarowane profesorowi Tytusowi Górskiemu*, red. S. Stabryła, R.M. Zawadzki, Kraków 2003, s. 309, 311.

*Kolęda duchowna parafianom...* zawiera również informacje, które dają wyobrażenie o porządku ówczesnych ceremonii zaślubin. Przybliżone tu zostało także rozumienie i znaczenie konkretnych obrzędów. Stula, którą związane będą ręce młodych, to symbol nierozzerwalności sakramentalnego związku, jedności ducha, ciała i woli małżonków. Podobnie gest połączonych dłoni miał przypominać o trwaniu w łasce Bożej, przestrzeganiu przykazań oraz konieczności wspólnej pracy i wzajemnej pomocy. Natomiast otrzymane przez nowożeńców wieńce kwiatów to przestroga dotycząca przemijalności doczesnego piękna, a także niebezpieczeństwa uleganiu rozkoszom cielesnym.

Podstawą udanego związku małżeńskiego miała być, według Nowakowskiego, przenikająca wszystko obecność Chrystusa. Autor *Kolędy duchownej parafianom...* wzywał przyszłych małżonków do modlitwy i przypominał, że najważniejszymi gośćmi weselnymi są Jezus, Najświętsza Maryja Panna i święci patronowie, którzy jako pierwsi powinni być zaproszeni na uroczystość, aby przez swoje wstawiennictwo zapewnili nowożeńcom w długim pożyciu ochronę przed złem. Co ciekawe, Nowakowski kilkakrotnie podkreślił, że małżonkom grozi niebezpieczeństwo „złych gości”, którzy mogliby zaszkodzić im czarami, utożsamianymi przede wszystkim z siłami szatańskimi. Moce piekielne, w opinii autora, miały siał niezgodę, szkodzić fortunie, zdrowiu i cnocie. Autor *Kolędy duchownej...* świadom niebezpieczeństw, jakie mogą zagrażać nowożeńcom, zalecił im pilne uczestnictwo w sakramentach, a także uważne słuchanie kazań i nauk duchownych. Przestrzegał ponadto przed szkodliwymi wątpliwościami, które powinni rozwiewać wyłącznie poprzez rozmowy ze spowiednikiem.

Trzecim, istotnym z punktu widzenia omawianej problematyki, drukiem jest *Mowa o ś[w]. Sakramencie małżeństwa, która ma być czytana zawsze przy ślubie...*<sup>51</sup>. Tekst ten od 1763 roku zastępował kazanie wygłaszane w czasie ceremonii zaślubin. Druk miał na celu przekazanie wiernym wzorcowej, prostej, opartej na dogmatach oraz tradycji wykładni wiary i wiedzy chrześcijańskiej na temat pochodzenia, znaczenia, odpowiedniego przygotowania i obowiązków znamienych dla stanu małżeńskiego. Tekst składał się z dwóch mów, które,

---

<sup>51</sup> *Mowa o ś[w]. Sakramencie małżeństwa, która ma być czytana zawsze przy ślubie lub cała, lub według potrzeby, zdania i okoliczności czasu w niektórych tylko punktach liczbą wyznaczonych, także przynajmniej trzy razy do roku, kiedy się wesela poczynać mają, miasto kazania lub innej nauki duchownej, podczas znacznego ludzi zgromadzenia cała per omnes numeros consequenter przeczytana być ma, która dla łatwości nauczających i dla pożytku uczących się*, Kraków 1763; dalej ten druk: *Mowa o św. sakramencie małżeństwa* wraz z lokalizacją.

zgodnie z informacją podaną w tytule dzieła, można było odczytywać w całości lub we fragmentach – w zależności od potrzeby.

W pierwszej części nieznany autor zwrócił uwagę na właściwe przygotowanie się do świętego obrzędu, który powinna poprzedzać: modlitwa, rozważne przemyślenie (kandydatka powinna być cnotliwa, pobożnie wychowana oraz posiadać „przykładnych rodziców”), dobra, niczym nieprzymuszona wola oraz spowiedź. Wyjaśnił także wiernym głęboki sens przysięgi małżeńskiej:

biorę sobie ciebie, którą tu przed sobą widzę, nie za panią, nie za służebnicę, ale za małżonkę, to jest za współtowarzysza mego, za serce moje, nad samych rodziców moich (których dla ciebie opuszczam) ukochańsze [...].

*Mowa o św. Sakramencie małżeństwa, k. Br*

Te niezwykle postępowe, jak na czas wydania druku, słowa zaświadczać o rosnącej w oświeceniu świadomości wyjątkowej godności kobiety w rodzinie, a także jej naturalnej potrzeby do tego by kochać oraz być kochaną i szanowaną. Trudności i złe myśli, które przychodzą z czasem skierowane przeciw mężowi/żonie, tłumaczone były jako podszepty szatana, który próbuje skłócić małżonków złączonych świętym i nierozzerwalnym węzłem miłości. Autor z całym przekonaniem głosił, że do śmierci trzeba zachować wierność i miłość do współmałżonka, bowiem jest on „nieomylnie od Boga dany, albo na uszczęśliwienie, albo na zasługę, albo na ukaranie” (*Mowa o św. Sakramencie małżeństwa, k. C<sub>1v</sub>*). Wybór człowieka i ślub składany przed ołtarzem staje się święty, bez względu na to, jak potoczy się przyszłość. Ważne jest pełne zawierzenie, bowiem wszystko może przyczynić się do późniejszego zbawienia bądź potępienia.

W drugiej mowie małżonkowie pouczani byli o korzyściach płynących ze ślubu, wśród których wymieniano między innymi: poskromienie pożądlivosti, dozogonną przyjaźń, wsparcie i pocieszenie. Autor zarysował także obowiązki męża i żony, na które składały się wzajemna miłość i poszanowanie. Dodatkowo wymienione zostały konkretne zobowiązania, wynikające z uwarunkowań kulturowych. Głównym zadaniem męża miało być zapewnienie bytu rodzinie, a zatem godziwy zarobek, z kolei żona powinna być przede wszystkim posłuszna mężowi oraz troskliwa i opiekuńcza wobec niego i dzieci. Wielokrotnie w kazaniu odnaleźć możemy napomnienia związane z koniecznością poskromienia pożądania i zachowania wstrzemięźliwości seksualnej, a także wezwania do bojaźni Bożej. Warto dodać, że wiele fragmentów tekstu, zapisanych w formie nakazów czy wskazówek, potwierdzonych zostało

konkretnym odwołaniem do Biblii, a zatem powszechnym w drukach dewocyjnych, niezwykle nośnym retorycznie argumentem z autorytetu, odwołującego się do sfery sacrum.

Kolejnym tekstem wydanym z myślą o potrzebach wiernych oraz bezpośrednio powiązanym z omawianymi modlitwami jest *Krótką nauka o przygotowaniu do stanu małżeńskiego*...<sup>52</sup> Autorem dzieła jest prefekt drukarni łowickiej Mikołaj Jakubowski, o czym informuje aprobata cenzorska. W omawianym tekście znajduje się siedem nauk, podzielonych dodatkowo na kilka uwag. Z treści druku i ukształtowania poszczególnych części możemy wywnioskować, że autor był dobrze wykształconym duchownym, który doskonale znał Biblię, historię i pisma filozoficzne. Świadczą o tym przywołane przykłady, napomnienia, struktura kaznodziejska tekstu i posiadana wiedza oraz doświadczenie, płynące prawdopodobnie z pełnienia funkcji spowiednika. Druk przeznaczony był zarówno dla panien jak i żon, kawalerów oraz mężów. Niektóre fragmenty mogły być wygłaszane na ambonie, a następnie przedrukowywane, o czym świadczą wtręty w postaci napomnień skierowanych do kawalerów w okresie „mięsopust”, czyli ostatnich dni przed wielkim postem (*Krótką nauka*, s. 22–23).

Autor już w pierwszych słowach podkreślił, że najważniejsza, kluczowa i podstawowa w wyborze życiowego partnera powinna być modlitwa, która służy do dobrego rozeznania powołania. Na etapie wyboru istotne znaczenie miała także dobra intencja, wolna od względu na fortunę czy urodę wybranki, a także rozsądek, który nie ulega zwodniczym namiętnościom, lecz ocenia jej talenty, charakter, rodzinę i inne czynniki, mogące mieć wpływ na przyszłe szczęście. Naukę trzecią wieńczy modlitwa, która zbiera podane wcześniej napomnienia, sakralizując, a zatem podnosząc rangę zapisanych słów:

Jezu Święty świętych! Daj świątobliwość starającym się o dożywotnią przyjaźń. Maryjo Panno, Oblubienico i Matko Boska! Daj dobrą intencją starającym się o dożywotnią przyjaźń. Wszyscy święci i wybrani Boscy, uproście roztropność starającym się o dożywotnią przyjaźń, aby tu docześnie po chrześcijańsku w małżeństwie żyjąc, zasłużyli być zawołanymi na wesele Baranka, gdzieby się cieszyli na wieki wieków.

*Jako staranie się o dożywotniego przyjaciela  
powinno być roztropne – Krótką nauka, s. 24–25*

---

<sup>52</sup> *Krótką nauka o przygotowaniu do stanu małżeńskiego zabierającym się*, Kalisz 1791; dalej ten druk: *Krótką nauka* wraz z lokalizacją.

W myśl porad i wskazówek zawartych w druku szczególne znaczenie miało staranie się o „dożywotniego przyjaciela”. Zaskakujące, jak na owe czasy, niezwykle postępowe były poglądy autora. Świadczą one o jego dużym doświadczeniu duszpasterskim i wynikającej z tego świadomości zagrożeń i przyszłych trudów życia małżeńskiego, przed jakimi stają kawalerowie i panny. Istotną, wielokrotnie podkreślaną przez duchownego kwestią była konieczność dbania o prawdziwą miłość, a także o zgodę i wzajemny szacunek. Z kolei napomnienia przed zgubnymi skutkami wyboru bogatej, ale złej żony, wieńczył argument z pogranicza wiary i rozumu: „fortuna i posag bierze się od rodziców, cnotliwa żona od samego Boga” (*Krótką nauka*, s. 79). Bardzo powszechne, zarówno w omawianych drukach kierowanych do wiernych jak i w tekstach parenetycznych i modlitwach, były przywoływane przez autorów zestawienia, w których wartości ziemskie konfrontowano i dyskredytowano przez cnoty i przymioty duchowe propagowane i zalecane jako „boskie”.

Omówione praktyczne wskazówki i porady duchownych przed zawarciem sakramentu małżeństwa kładły nacisk na trzy podstawowe elementy. Najważniejsze było rozpoznanie woli Bożej – modlitwa, umartwienie i właściwe intencje. Kilkakrotnie podkreślono, że istotna jest także zgoda rodziców. Wypełnianie podanych wskazówek i zaleceń oraz rozsądne rozważenie obyczajów, a także charakteru przyszłego małżonka miało zapewnić pomyślność sakramentalnego związku. Treść omówionych druków potwierdza stałą i głęboką troskę ówczesnych kapłanów o właściwe przygotowanie narzeczonych do małżeństwa. Przypominali oni wiernym o znaczeniu sakramentu oraz warunkach niezbędnych do jego właściwego przyjęcia. Ponadto wyjaśniali znaczenie poszczególnych elementów obrzędu zaślubin i symboli występujących w liturgii. Narzeczonym przypominano o obowiązkach, jakie winni pełnić po ślubie. Przywołani autorzy akcentowali bardzo podobne kwestie. Można zauważyć, że z biegiem czasu przy wyborze „dożywotniego przyjaciela” coraz mocniej akcentowano potrzebę kierowania się rozsądkiem. Pod koniec XVIII stulecia bardzo wyraźnie podkreślano, że trzeba zwracać uwagę na charakter, przeszłość, pobożność i rodzinę wybranka. Ponadto przywołane teksty dowodzą, że kobieta, przyszła żona i matka, otaczana była coraz większym szacunkiem.

Do pierwszej grupy omawianych modlitw należą także teksty dotyczące małżeńskiego pożycia po zaślubinach. *Modlitwa o miłość i zgodę w małżeństwie*, w drukach tytułowana również jako *Modlitwa o szczerą miłość w małżeństwie*<sup>53</sup>, wyraża najważniejsze prawdy o

---

<sup>53</sup> Modlitwa ta przedrukowana została w wielu oświeceniowych modlitewnikach. Zob. m.in.. R.Ł. Pollacz, *Heroína chrześcijańska świętobliwymi aktami i wdzięczną rozmaitością modlitew najprzed-*



tym sakramencie, zawarte w fundamentalnej nauce Kościoła. Początkowa część owej modlitwy oparta jest na silnym kontraście. Pokorne błaganie o pomyślność związku do Stwórcy i Pana zanoszą bowiem „niegodna” kobieta – żona, obecna lub przyszła matka. Wyraża ona postawę całkowitego zawierzenia i podporządkowania się Wszechmocnemu, z czym wiąże się deklaracja pełnej zależności od woli Pana łaskawego, dobrego i miłosiernego dla tych, którzy mu ufają. Porównanie uczuć łączących małżonków do wiecznej i prawdziwej miłości Chrystusa do Kościoła sakralizuje i uwzniośla ich związek. Świadomość konieczności życia „w prawdziwej miłości i nienaruszonej zgodzie, aż do samej śmierci” (*Nabożeństwo przygodne*, s. 96) stawiała się dla nich chrześcijańskim obowiązkiem i naturalną koniecznością. W prośbie skierowanej do Najświętszej Maryi Panny, która zawsze znajdowała się bezpośrednio po omawianej modlitwie, zauważyć można ważną zmianę. Mowa tu już nie o „powołaniu” do świętej miłości małżeńskiej, lecz o skażonej grzechem ludzkiej naturze. Naturalne było zatem skierowane do Maryi wołanie o pomoc w wytrwaniu w postanowieniu i oddaleniu złych myśli. Towarzyszyło mu pobożne westchnienie o „zgodę i miłość, jedno serce i wolę” (*Nabożeństwo przygodne*, s. 97). Modląc się żona prosiła o zachowanie zbiorów, „karność w domu” i bojaźń Bożą dla swoich najbliższych. To Maryi powierzane było skromne dziś i niepewne jutro:

---

*niejszych uzbrojona, do królestwa niebieskiego i nieoszacowanych skarbów mężnie szturmująca, ku większej Boskiej chwale, Matki Przenajświętszej i patronów ś[więtych] godnemu uszanowaniu, na zbawienny zaś świątobliwych serc ludzkich pożytek i wygodę, z pozwoleniem zwierzchności ordynaryjnej, za osobliwym J. K. M. przywilejem z większymi przydatkami do druku podana, Częstochowa 1794 (wyd. 1 – Częstochowa 1740), s. 773–774; dalej: Heroina chrześcijańska wraz z lokalizacją; Złoty ołtarz wonnego kadzenia przed stolicą Bożą, to jest Modlitwy rozmaite Kościołowi ś[w]. zwyczajne, które Duch gorący P[ana] Boga na wonność słodkości chwały Jego ofiarować może, za dozwoleniem zwierzchności duchownej przedrukowane, Supraśl 1760, s. 567; dalej: Złoty ołtarz wraz z lokalizacją; Oficja różne z krótkimi nabożeństwami w jedno zebrane na większą cześć i chwałę Najdostojniejszego Boga, na wystawienie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi, honor osobliwych patronów świętych, a dla wygody większej chrześcijanom z pożytkami odnowione, za przywilejem J. K. M. i pozwoleniem zwierzchności duchownej, Częstochowa 1766, s. 230; dalej: Oficja różne wraz z lokalizacją; Nabożeństwo przygodne, s. 96–97; anonimowy modlitewnik z XVIII wieku (bez karty tytułowej), znajdujący się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. BN. XVIII.2.4144, s. 252–253; dalej ten druk: „Modlitewnik 2” wraz z lokalizacją.*

W Twojej opiece święta Matko całe życie i potomstwo nasze, wszystka fortuna nasza, wszystko sług i poddanych zachowanie niech będzie.

*Nabożeństwo przygodne*, s. 98

Modlitwy z prośbami dotyczącymi małżeństwa często przeznaczano dla kobiet. To one miały podtrzymywać, umacniać i ożywiać pobożność w rodzinie<sup>54</sup>. Takie przekonanie zostało wyrażone między innymi w *Modlitwie za chrześcijańskie małżonki*<sup>55</sup>. Przeglądając modlitewniki wydane w oświeceniu, nie odnalazłam jednak, co ciekawe, modlitwy w intencji dobrego (przyszłego bądź obecnego) małżonka. Wyjątkiem są *Modlitwy panien żądających męża* z końca XVIII wieku, ale jest to zbiór parodystyczny<sup>56</sup>.

Wizerunek żony wyłaniający się z omawianych tekstów, jak już wspomniano, był ściśle związany z przypisaną jej w epoce rolą społeczną<sup>57</sup>. Na przykład w *Modlitwie dla mężatek* (o której szerzej w *Zakończeniu* rozprawy) czytamy:

---

<sup>54</sup> Agnieszka Jakuboszczak zauważa, że w czasach nowożytnych życie religijne było dla kobiety szansą na samorealizację, większość wypełniała modlitewne praktyki w zaciszu domowym i kościele parafialnym. Zob. Eadem, *Żona i matka przewodniczkami w życiu duchowym? Rola kobiety w budowaniu przestrzeni „sacrum” i „profanum” w XVIII w.*, [w:] *Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, red. B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013, s. 362.

<sup>55</sup> Tekst ten został zamieszczony w kilku oświeceniowych modlitewnikach: *Dziennik albo Modlitwy codzienne*, teraz znowu przedrukowane, Królewiec 1728, s. 100–101; *Modlitwy chrześcijańskie każdemu czasowi i potrzebie służące*, Królewiec 1742, s. 17–18; dalej: *Modlitwy chrześcijańskie wraz z lokalizacją; Publiczne modlitwy każdemu czasowi i potrzebom pospolitym służące, za zgodną uchwałą zborów ewangelickich koronnych i Wielkiego Ks[ięstwa] Litewskiego na wieczną cześć i chwałę Ojcu i Synowi, i Duchowi Ś[więtemu] Bogu w Trójcy Ś[więtej] Jedynemu i na pożytek Kościoła Jego wydane*, Wschowa 1782, s. 81–82; dalej: *Publiczne modlitwy wraz z lokalizacją*.

<sup>56</sup> Charakterystykę parodystycznego zbioru modlitw w intencji przyszłego małżonka zob. w rozprawie: M. Marcinkowska, *Osiemnastowieczne modlitwy panien i niewiast różnego stanu w intencji męża*, [w:] *Sarmackie theatrum*, [t.] 7: *W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarczykowska i R. Ryba. Katowice, s. 253–262.

<sup>57</sup> Na temat praw, obowiązków i roli kobiet w czasach oświecenia zob. m.in.: M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998; A. Bilewicz, *Wzór kobiety, żony i matki...*; P. Kaczyński, *Rodzina w literaturze stanisławowskiej...*; K. Górecka, *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia mieszczanek i szlachcianek*

Miej cierpliwość, mój Boże, z moją białogłowską słabością, nieudolnością, ułomnością i nierozeznaniem, odwróć ode mnie przyrodzoną ciekawość, podejrzenie kobiece, niedowiarstwo, także wszystkie niepotrzebne imaginacje, pyszne myśli i niestateczność, jako też i niepotrzebne chcenie i żądanie [...]. Dajże mi także z nieba Twoją świętą pomoc, żebym przeciw mężowi swemu nie była mruczliwą, nieprzyjacielską; [...] przeciw niemu gęby nie krzywiła, marsa nie stawiała i jak strasydło po domu nie biegała [...]. Nie moja, o Boże, ale Twoja [...] i męża mego niech się stanie we wszystkim a wszystkim wola Twoja nieprzeciwna.

*Modlitwa dla mężatek*, s. [1–3]

Ten długi, ale bardzo wymowny cytat doskonale obrazuje pokutujące jeszcze ówczesnie siłą tradycji przeświadczenia o słabości kobiecej natury i jej całkowitej zależności od woli męża<sup>58</sup>. W późniejszych tekstach możemy już odnaleźć sygnały powolnych przemian społecznych i kulturowych. Kobiętę upominano by kierowała się rozsądkiem, właściwym rozeznanem i szeroko pojętą mądrością. Na przykład w *Modlitwie XVI (żon)*, która zamieszczona

---

*z XVI i XVIII wieku jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006; B. Popiołek, „Przyjaciół domowy, Żona moja Najmilsza...”.

<sup>58</sup> Pogląd, iż mężczyzna jest głową rodziny, a kobieta powinna być podległa i posłuszna jego woli, znajduje wyraz w wielu ówczesnych publikacjach o charakterze dydaktyczno-moralizatorskim. Zob. między innymi: [B. Lordelot], *Powinności życia domowego...*, s. 39–48; *Obowiązki damy chrześcijańskiej*, Warszawa 1769, s. 72–73. Podobnie kwestia ta ujęta została w wydanych i popularnych w drugiej połowie XVIII stulecia (wznowionych aż pięciokrotnie) *Uwagach pewnej chwalebnej matki...* Barbary z Duninów Sanguszkowej. Autorka wyraziła przekonanie, że tajemnica szczęśliwego małżeństwa zawiera się w patriarchalnym modelu rodziny, w którym żona jest całkowicie podległa mężowi. Odpowiedzialność za powodzenie związku Sanguszkowa składała na barki niewiasty, która odpowiadała za pomyślność pożycia. Kobieta miała bagatelizować słabości męża i zwalczać w sobie szkodliwe namiętności (Zob. [B. Sanguszkowa], *Uwagi pewnej chwalebnej matki...*, k.[A<sub>6</sub>]v–[B<sub>5</sub>]r; Por. I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm...*, s. 302–303). Przedstawione przekonania o relacjach, jakie powinny panować między małżonkami, wynikają z licznych doświadczeń i uwarunkowań kulturowych, które zakorzenione są, w znacznie wcześniejszych niż oświeceniowe schematach pojmowania płci i wpisanych w nie ról oraz wzorcach społecznych. Zob. m.in. B. Stuchlik-Surowiak, *Obraz małżeństwa w „antyfeministycznych” utworach Bartosza Paprockiego...*, *passim*.

została w zbiorze *Książka do nabożeństwa dla Polek...*<sup>59</sup> wizerunek męża odwoływał się do obrazu towarzysza i przewodnika, który utrzymuje, strzeże oraz broni honoru swojej rodziny. Zasługi małżonka były powodem, dla którego modląca się prosiła o oświecenie, by poznać „domowe cnoty” i sprostac im. W pozostałej części tekstu wskazano konkretne powinności żony (oszczędność, łagodność umysłu, „uprzejma miłość”), a także słabości kobiecej natury, od których pragnęła się wyzwolić (rozpusta, zbytki, „dzikość humoru”, zazdrość, podejrzenie). Zastosowane w modlitwie środki perswazji i argumentacji bazują na pozytywnym wartościowaniu postawy męża, który jako opiekun wszystko poświęca dla dobra rodziny, a zatem należy mu się posłuszeństwo, pokora i właściwe postępowanie. W związku z tym podstawowym celem żony było osładzanie trudów małżonka, dbanie o przyjaźń, wierność ślubom, a nawet pokorne wyprowadzanie go z błędu. Świadomość przemijalności i zmian, jakie miały nastąpić w małżeństwie, skłaniały modlącą się do wypowiedzenia bardzo wymownej prośby, w której najistotniejsza pozostawała kwestia kształtowania własnego charakteru oraz właściwych postaw i serdecznych, uległych i w pełni oddanych relacji z małżonkiem:

pozwól abym rozum mój tak lukształciła, żeby kiedy wiek, albo choroby powierzchowność moję odmienia, zostało mi jeszcze serce godne miłości męża mojego<sup>60</sup>.

*Modlitwa XVI (żon) – Książka do nabożeństwa dla Polek, s. 29*

---

<sup>59</sup> J.J. Siwicki, *Książka do nabożeństwa dla Polek... z sześcioma rycinami*, Wrocław 1827; dalej ten druk: *Książka do nabożeństwa dla Polek* wraz z lokalizacją, Dzieło poprzedzone zostało dedykacją autora, w której zaznaczył on, że poświęcił je kobietom – rodaczkom, ponieważ nie mają własnego modlitewnika, a są pobożne. Głównym celem druku było przede wszystkim propagowanie polskiej modlitwy. Autor nakazuje, by porzucić francuszczyznę oraz nie wstydzic się mowy ojczystej.

<sup>60</sup> Podobne wskazania zawierają *Uwagi pewnej chwalebnej matki...* Barbary Sanguszkowej. W punkcie *Powinności względem męża* autorka napominała mężatki, aby złączyły się myślą i sercem z daru „Opatrzności danym Przyjacielem jako Chrystus z Kościołem swoim... w związku miłości”, k.[A<sub>6</sub>]v. Nakazywała także, aby żona była poddana i pomocna mężowi oraz kierowała się rozumem. Zdaniem autorki, postępowa i dobra małżonka potrafi poskramiać namiętności, poznawać swoje wady i poprawiać się, a nawet doradzać „z dyskrecją” mężowi. Za jedną z najważniejszych cech idealnej żony uznała stałość umysłu, która miała pomagać wytrwać w dobrym i szlachetnym postanowieniu. Idealna małżonka powinna podobać się Bogu, mężowi i ludziom. Autorka nakazywała kobiecie całkowite posłuszeństwo małżonkowi, jakkolwiek sprzeciw był możliwy tylko w przypadku wykroczenia przeciw prawu Bożemu.

Bardzo podobne zalecenia tworzące wyobrażenie idealnej żony zawierały obce publikacje, udostępnione polskim czytelnikom w przekładach. Na przykład w jednym, z rozdziałów *Powinności życia domowego* (s. 39), zatytułowanym *O powinności żony przeciw mężowi* czytamy, że żona przede wszystkim powinna wiedzieć i głęboko w to wierzyć, że całkowicie podlega mężowi. Jego przeznaczeniem jest rozkazywać, a jej – słuchać. Kobieta miała wydawać „zapach cnoty”<sup>61</sup> (*Powinności życia domowego*, s. 42) poprzez skromność i wstydlivość, a także zważać na swój ubiór między ludźmi, aby podobać się tylko mężowi<sup>62</sup>. Autor tego dzieła ukazał dwa wizerunki żony – pierwszy prowadzi do radości wiecznej, drugi do zguby domowników i jej samej. Dobra, rozumna żona powinna zajmować się domem, kochać męża, troszczyć się o niego oraz dzieci i zaczynać dzień od modlitwy (*Powinności życia domowego*, s. 45). Taka małżonka dba o wszystko, zachowuje porządek i pokój. Cechuje ją spokój duszy i pogodne usposobienie, jest pokorna, cierpliwa, poddaje się woli Bożej we wszystkich przeciwnościach życia. Mąż ją poważa, dzieci kochają. Z dobrą żoną skonstrastowana została dama światowa, kochająca stroje, gry, towarzystwo, teatr i życie towarzyskie, salonowe flirty. Zła żona nie ma względu na sprawy związane z wiarą i religią, pochłaniają ją liczne namiętności, jej postępowaniem kieruje ambicja, chciwość, wyrachowanie, zazdrość, pycha. Jest skłonna do intryg i wydatków bez miary, stąd może doprowadzić rodzinę do całkowitej ruiny. Mąż i dzieci jej nie szanują.

W modlitwie wieńczącej te rozważania Bóg proszony był o wprowadzanie pokoju do domów i rodzin. W przypadku dobrej małżonki modlący się dziękuje za jej cnoty i wstawia za nią, aby wytrwała w posłuszeństwie, wierności i pracowitości. Natomiast w przypadku złej małżonki Bóg proszony był o pomoc w sprowadzeniu jej na właściwą drogę, utwierdzeniu w powinnościach, zniszczeniu jej zaślepienia, oświeceniu rozumu i obudzeniu w niej dobrych uczuć. W takiej intencji zanoszone są do Najwyższego błagania o wzbudzenie w złej żonie poczucia braku, niespełnienia, upadku i wzniecenie prawdziwej miłości, która pomoże jej zrozumieć błędy oraz przewinienia i zmienić postępowanie na właściwe (*Powinności życia domowego*, s. 49).

---

<sup>61</sup> O zapachu cnoty pisali wielokrotnie święci, podkreślając, że jest ona niewidoczna dla ludzi, ale jej niebiańska woń unosi się przed tronem Boga. Zob. św. Jan Maria Vianney, *Kazania proboszcza z Ars*, tłum. J. Laskowski, Warszawa 1999, s. 295–296.

<sup>62</sup> Barbara Sanguszkowa podkreślała, że kobieta powinna dbać o swój wygląd, aby podobać się mężowi: *Uwagi pewnej chwalebnej matki...*, k. B<sub>2</sub>.

Równie surowe okazały się wskazania i pouczenia dla małżonka w rozdziale *O powinności męża przeciwko żonie*. W rozważaniu tym autor podkreślił, że mężczyzna ma być opiekunem swojej rodziny. Powinien kochać, poważać i uszczęśliwiać swoją małżonkę, a także na znak miłości „dotrzymać jej nienaruszonej wiary” (*Powinności życia domowego*, s. 29). Autor zwrócił uwagę, że niekiedy zły przykład męża staje się przyczyną upadku żony i sprowadzenia jej na złą drogę. Na małżonku spoczywała odpowiedzialność za rodzinę. Musiał zatem starać się o zachowanie cnoty i wierności małżeńskiej. Mąż powinien cieszyć się dobrą reputacją, bowiem okazuje przez to szacunek swej żonie. Autor podkreślił, że jeśli służba i dzieci widzą, że małżonka traktowana jest z miłością, to będą mieć wzgląd na jej słowa. W przypadku złej, rozpustnej, hardej żony, która nie słucha upomnień, dozwolone zostało użycie siły fizycznej w celu sprowadzenia jej na dobrą drogę i nakłonienia do posłuszeństwa (*Powinności życia domowego*, s. 33). Zdaniem autora uchronienie małżonki przed złymi skłonnościami oraz zapewnienie jej szczęścia mogło zostać osiągnięte przez dobrą organizację czasu i właściwe rozdysponowanie zajęć. Obowiązkiem męża miała być troska o wszystkie potrzeby rodziny, w szczególności zaś o wygody żony. Zgoda w małżeństwie uznana została za najważniejszą wartość i przyrównana do nieba na ziemi. W modlitwie zamieszczonej na końcu Bóg proszony był o oświecenie męża, aby potrafił zaprowadzić żonę do zbawienia, a zatem żył w zgodzie z chrześcijańskimi powinnościami, odnosił się do niej z miłością i szacunkiem, a także dawał dobry przykład.

Interesującym dopełnieniem tej grupy tekstów jest rachunek sumienia dla małżonków, zamieszczony w *Modlitwach i rozmyślaniach* dołączonych do *Kancjonału do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym*...<sup>63</sup> Poprzedzono go wezwaniem przypominającym o opatrnościowym działaniu Stwórcy, który wszystko czyni dla dobra człowieka i łączy serca ludzkie według swego upodobania.

Bóg skłonił myśl męża mego ku mnie, iż mię sobie za pomocnicę obrał i jest mi moim opatrzycielem, moim zastępcem. Bóg mi pomocnicę wierną, moje lepsze dzieci i gospodarstwa pomaga rozmnażać. Powinność nasza jest jedno drugie serdecznie miłować, pomnażać i jedność zachowywać.

*Rodzice (Modlitwy i rozmyślania) – Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym*, s. 31

---

<sup>63</sup> Zob. *Modlitwy i rozmyślania*, [w:] *Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym z przydatkiem modlitew*, Rawicz 1805, s. 31; dalej ten druk: *Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym* wraz z lokalizacją.

Wezwania te pełniły funkcję katechetyczną i perswazyjną. Przypominały o obowiązkach, które spoczywają na chrześcijańskich małżeństwach i o konieczności wypełniania woli Najwyższego we wzajemnej miłości i obopólnym wsparciu. Pytania zawarte w rachunku sumienia wskazywały konkretne oczekiwania wobec kobiet i mężczyzn po zawarciu związku małżeńskiego, a także odzwierciedlały przypisywane im role społeczne. Oto fragment tego wewnętrznego rozmyślenia:

Staralem się też o szczęście mojej żony (męża)? Byłem wierny (wierna)? Byłem roztropnym rządcą? Byłem opatrzycielem, czyli marnotratnym? Jakom tym, co mój mąż zarobił, gospodarzyła? Azalim nie przemarnowała, rozdawała, przedawała? Miasto opatrowania, bieganiem się bawiła? Był mi inny (inna) prócz mego męża (żony) milszym?

*Małżonkowie (Modlitwy i rozmyślenia) – Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym, s. 31*

Sformułowania zawarte w pytaniach wyrażają przede wszystkim wiarę w nierozzerwalność i świętość związku małżeńskiego, który winien się opierać na miłości, mądrości oraz rozsądku w wypełnianiu codziennych obowiązków, a także na wzajemnej trosce o szczęście i dobro współmałżonka. Warto zauważyć, że wizerunek męża uobecniony w tych zapytaniach nawiązuje do obrazu gospodarza, rządcy dbającego o dobro powierzonego mu dobytku. Z kolei w portrecie żony łatwo można dostrzec refleksy wyobrażeń o kobiecie jako osobie nierozsądnej, rozrzutnej, zbyt skłonnej do uciech i plotek.

W niektórych tekstach modlitewnych mocniej wyakcentowana została świadomość trudów życia małżeńskiego. W takich przypadkach wezwanie ratunku i wsparcia w potrzebie kierowane było do Jezusa Zbawiciela, który niewinnie cierpiał i umierał na krzyżu dla całej ludzkości. Przywołanie to miało znaczenie symboliczne i motywujące. Na przykład w *Modlitwie zostających w małżeńskim stanie (Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa, s. 701–705)* doświadczanie przeciwności i wytrwanie w sakramentalnym związku łączone jest ściśle z postawą żony, która znosi wszystko cierpliwie dla Bożej miłości. Modlący się podmiot prosił Zbawiciela o wypełnienie „obietnic przysiężonych” oraz pomoc w znoszeniu pokus. Żona powinna zatem pamiętać o swojej roli i całkowicie oddać się woli męża, zgadzać się z jego zdaniem, odwozić go od złego, być dla niego powodem radości. Prosiła zatem o spokojność umysłu i serca, o stałość w szczęściu i w czas niepomyślnego losu, w zdrowiu, chorobie, w

całym życiu i u jego kresu, gdy nadejdzie czas śmierci. W celu wzmocnienia siły zanoszonej modlitwy oraz przywołania odpowiedniego wzorca, modlący się zwracał się także do Maryi, prosząc o potrzebne łaski oraz dochowanie wierności swemu powołaniu.

Temat cierpliwości w znoszeniu trudów życia małżeńskiego podjęty został także w traktacie *Chrześcijanin cierpliwością uzbrojony*...<sup>64</sup> Autor prowokacyjnie stwierdził, że ślub powinien nazywać się najgorszym nieszczęściem, które rozerwać może jedynie śmierć. Wyjaśniał bowiem, że stan małżeński zaczyna się zwykle od radości, niestety często kończy się na żalach, narzekaniach, umartwieniach i przykrościach. Wymarzony i upragniony przyjaciel przestaje być ideałem. Codziennosc małżonków coraz częściej trapi niezgoda, kłótnie i narzekania. Przyczyną tego stanu rzeczy, zdaniem autora, było nieposzanowanie tradycji, rozwiązanie, swoboda obyczajów oraz brak pokory i posłuszeństwa żon dążących do coraz większych swobód i niezależności. Pożycie małżonków w tym czasie porównane zostało do jadownej trucizny. W dalszej części dzieła zamieszczono porady mające na celu utrzymanie w małżeństwie przyjacielskiej zgody. Autor zalecał zachowanie jedności umysłu, poszanowanie odmienności opinii i poszukiwanie zgody. Swoje argumenty poparł konkretnymi przywołaniami i przykładami z Biblii. Przypomniawszy, że w małżeńskim stanie wrodzone złe skłonności powinny się odmieniać. Małżonkowie nie mogą forsować swoich pragnień, lecz szukać możliwości kompromisu z „poprzysiężonym przyjacielem”. Autorem traktatu był duchowny, można zatem wnioskować, że swoje uwagi zebrał z praktyki duszpasterskiej, niejednokrotnie wysłuchując skarg i trosk podczas spowiedzi swoich wiernych. Wskazywał, że przyczyną kłótni bywa „zapalczywość”, „niecierpliwość” i „brak przemilczenia”. W celu uniknięcia wszelkich nieporozumień zalecał, aby mąż („głowa, która zarządza”) znosił niedoskonałości żony („serca, w którym jest początek życia”), wybaczał jej popędliwość, podając rozumne uwagi. Kluczem do zgody, zdaniem autora, powinna być cierpliwość w znoszeniu wzajemnych niedoskonałości. Źródła małżeńskich nieporozumień duchowny upatrywał w braku pokory i „hardości” małżonki. W sytuacji, gdy mąż traktuje kobietę jak niewolnika, żonie zalecana była cierpliwość w znoszeniu wszelkich upokorzeń (z czasem przyczynią się one do

---

<sup>64</sup> M. Rubczyński, *O cierpliwości w życiu małżeńskim*, [w:] *Chrześcijanin cierpliwością uzbrojony w uciskach bez zasmucenia albo traktat chrześcijańskiej cierpliwości na trzy części podzielony, którego część pierwsza: cierpliwość chrześcijańska w swojej istocie, druga: cierpliwość w uciskach wewnętrznych, trzecia: cierpliwość w umartwieniach powierzchownych w sobie zawiera., dla nauki i ulżenia, w różnych dolegliwościach zostającym*, Berdyczów 1764, s. XXX; dalej: *Chrześcijanin cierpliwością uzbrojony* wraz z lokalizacją.



większego dobra). Kobieta powinna ćwiczyć cichość, z pokorą akceptować swój los i wytrwać w poprzysiężonym przed Bogiem związku. Jej zadaniem w trudnym położeniu było uznanie woli Najwyższego.

Warto zauważyć, że w teksty modlitw dla małżonków wpisane zostały treści uniwersalne oraz wartości i powinności naturalne, charakterystyczne nie tylko dla polskiego społeczeństwa tego czasu. Na przykład w *Księżce do nabożeństwa dla katolickich chrześcijan...*<sup>65</sup> zamieszczono *Modlitwę dla chrześcijańskiego małżeństwa*, w której wymienione zostały podstawowe, codzienne zobowiązania człowieka wobec Boga i rodziny, wynikające z przyjętego sakramentu:

Udziel mi łaski, abym przez wszystkie dni żył w moim stanie podług Twojej woli w spokojności, zgodzie ze zbudowaniem, abym trudy cierpliwie znosił, dzieci w bojaźni i świątobliwie wychowywał, domowników w cnocie i pobożności utrzymywał, wszelkie dolegliwości oddał od mego domu.

*Modlitwa dla chrześcijańskiego małżeństwa*  
– *Księżka... dla katolickich chrześcijan*, s. 19

W pokornej prośbie do Boga modlący się powierzał swoją codzienność wyrokom Opatrzności. Miał świadomość, że od jego postępowania zależy życie religijne rodziny, powinien bowiem być przykładem i wzorem, który prowadzi bliskich do Boga, nie tylko przez codzienne modlitwy, ale także poprzez właściwe chrześcijańskie postępowanie i wytrwanie w dobrym.

Wydaje się, że niektóre refleksje zamieszczone w przywołanych modlitwach nadal pozostawały pod wpływem przekazywanych od pokoleń poglądów na temat charakteru i obowiązków kobiety w małżeństwie. Być zjawisko to należy wiązać z niewielką ingerencją ówczesnych wydawców w modlitwy przedrukowywane z wcześniejszych edycji. Wynikało to z przekonania o ponadczasowym i sakralnym charakterze tych tekstów. Warto jednak zauważyć, że w omawianym okresie coraz częściej podkreślano konieczność obopólnej troski o pomyślność związku, ściśle związaną z pielęgnacją życia religijnego. Autor *Powinności dla małżonków* zamieszczonych w *Przestrobach dla tych którzy zamyślają o stanie małżeńskim* podkreślał, że po ślubie zarówno mąż jak i żona winni dochowywać sobie nawzajem „wiary,

<sup>65</sup> J.A. Schneider, *Księżka do nabożeństwa dla katolickich chrześcijan*, z niemieckiego na język polski przełożona, Wrocław 1811; dalej ten druk: *Księżka... dla katolickich chrześcijan* wraz z lokalizacją.

miłości i uczciwości” oraz żyć w pokoju i zgodzie (*Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne*, s. 180). Boże błogosławieństwo zapewnić im miało pobożne życie, umacniane przez częstą spowiedź i komunię świętą. Zakończenie *Litanii do świętych, którzy w małżeństwie żyli* (*Nabożeństwo przygodne*) zawiera uniwersalne zawołanie, które każda katolicka rodzina, bez względu na pochodzenie i czas mogłaby odmawiać. Prośba o szczęście, zgodę, miłość i wiarę stanowi podsumowanie tej części rozprawy oraz główne przesłanie omówionych już modlitw:

przez zasługi świętych, którzy świątobliwie na ziemi żyli w małżeństwie, spraw, abyśmy w zgodzie i miłości małżeńskiej nierozdzielnie aż do śmierci żyli, abyśmy dzieciom dali wychowanie w bojaźni twojej, miłości, wierze, od klótni nienawiści w małżeństwie zachowaj nas.

*Litania do świętych, którzy w małżeństwie żyli*  
– *Nabożeństwo przygodne, dzienne i roczne*, s. 94

Druga grupa omawianych tekstów obejmuje modlitwy za kobiety brzemiennie i rodzące, a także te, które przeszły szczęśliwy i nieszczęśliwy poród.

Warto na początku zaznaczyć, że istniały także teksty przeznaczone dla małżonków, którzy z różnych powodów, przez długi czas nie mogli doczekać się potomstwa<sup>66</sup>. W modlitwach tego typu gorące prośby i błagania przeplatają się z dramatycznymi pytaniami reto-

---

<sup>66</sup> Teksty w intencji upragnionego potomstwa pomieszczone zostały między innymi w rozdziale: *Matkom zaś nieplodnym z darem płodu potomstwa szczęśliwie wydanego na świat oświadcza się N[iepokalana] Bogarodzica P[anna] Maryja*, który znajdował się w dziele: *Odrobiny z stołu królewskiego, królowy nieba i ziemi, Najświętszej Bogarodzicy Panny Maryi historią, łaskami i cudami obrazu częstochowskiego na Jasnej Górze, od ś[w]. Łukasza na cyprysowym stole Jej malowanego, a pod strażą braci zakonu ś[w]. Pawła, pierwszego pustelnika, na czwarte sto lat, koroną rzymską ukoronowanego, dla zdrowia i zbawienia wiernych zaprawne, we dwanaście części, jak we dwanaście kosztów ewangelicznych zebrane są nieprzebrane, gdyż nadrastają co dzień, a to za influencją dwunastu gwiazd apokaliptycznych prerogatywami nad słońce jaśniejszymi skronie N[ajświętszej] Panny, staranne o nas, koronujących*, przed tym przez WO A. Nieszporkowicza, s[anctae] th[eologiae] doktora, penitencjarza apostolskiego na Jasnej Górze, a teraz przez innego tegoż zakonu i klasztoru kapłana nowo dobrane i nową dyspozycją do druku podane, Częstochowa 1759, s. 324; dalej: *Odrobiny z stołu królewskiego* wraz z lokalizacją. Warto zaznaczyć, że druk ten był bardzo popularny, o czym świadczą liczne jego wydania i wznowienia: 1681, 1683, 1686, 1706, 1720, 1733, 1757, 1759.

rycznymi kierowanymi do Stwórcy: W *Modlitwie małżonków proszących Boga o potomstwo* czytamy:

przez cóżeśmy tę karę u Ciebie zasłużyli? [...] Odpowiedzże nam, jakowe mamy nieprawości, zbrodnie i grzechy nasze pokaż nam, Panie. Cóż chcesz, ażebyśmy czynili na wypłacenie się sprawiedliwości Twojej za nie, oto już za wszystkie przestępstwa nasze serdecznie i z głęboką pokorą żałujemy.

*Modlitwa małżonków... o potomstwo*  
– *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 708–709

Przywołany fragment dosadnie zaświadcza o panującym ówczesnie przekonaniu, że brak potomstwa to brak błogosławieństwa, znak kary doczesnej za popełnione grzechy<sup>67</sup>. Uważano bowiem, że Bóg daje dzieci dla pomnożenia swej chwały oraz zapewnienia rodzicom pociechy i wsparcia w starości (*Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 708). *Modlitwie małżonków... o potomstwo* patronuje przekonanie, że Najwyższy nie wzgardzi sercem skruszonym i pełnym pokory. Żarliwym błaganiem o zesłanie potomka towarzyszy całkowita, uniżona zgoda na wyroki Opatrzności. Niepłodność ukazana została w tekście jako kara lub wezwanie do większej pobożności. Dopuszczano bowiem możliwość, że Bóg chce, aby rodzice byli bardziej do niego przywiązani, ponieważ w całości pragnie ich serc, by bardziej troszczyli się o własne zbawienie niż o potomstwo. Smutnym westchnieniem towarzyszyło przekonanie, że Pan widzi przyszłość, a zatem jeśli dziecko miałoby grzeszyć, obrażać i przeklinać Najwyższego albo było przyczyną potępienia jego rodziców, to lepiej, żeby w ogóle nie przyszło na świat (*Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 710).

Niektórym przekazom patronuje przeświadczenie, że ich odmawianie uchroni kobietę od nadmiernego lęku i bólu oraz przyczyni się do szczęśliwego rozwiązania. Oto prośby w takiej właśnie intencji w *Modlitwie żony brzemiennej*<sup>68</sup>:

Boże, bądź ze mną na wszystkich moich drogach i ścieżkach, oddal ode mnie każdy strach i wszelkie niebezpieczeństwo i strzeż mojego dziecięcia, żeby na wszystkich

---

<sup>67</sup> Zob. *Modlitwa dla matek ciężarnych złożona od ś[w]. Franciszka Salezjusza*, [w:] *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 705.

<sup>68</sup> Zob. *Modlitwa żony brzemiennej*, [w:] *Modlitwy i rozmyślania nabożne*, s. 281–285.

dobrze zachowane było członkach, a czasu swego zdrowe i urodziwe na świat przyszło szczęśliwe.

*Modlitwa żony brzemiennej*  
– *Modlitwy i rozmyślania nabożne*, s. 283

Bóg uznawany był przez matki za prawdziwego i pierwszego Ojca, który z troską pomaga w noszeniu dziecka i „najświętszą ręką” wspólnie z kobietą „dźwiga” jej słabość (*Modlitwa dla matek ciężarnych złożona od ś[w]. Franciszka Salezjusza – Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa*, s. 705; *Modlitwa matrony w nadziei zostającej – Modlitwy nabożne*, s. 183). Przekonanie o bliskości i pomocy Najwyższego było źródłem nadziei, sił i odwagi dla kobiet brzemiennych i rodzących.

W kilku innych tekstach (m.in. w *Modlitwie jako się matrony ciężarne modlić mają*<sup>69</sup> oraz w *Modlitwie brzemiennej*<sup>70</sup>) wyrażone zostało przekonanie, że rodzenie w boleściach ma wynagradzać Bogu „przestępstwo Ewy”, jest zatem swoistym zadośćuczynieniem za grzech nieposłuszeństwa, jakiego dopuścili się pierwsi rodzice. W *Modlitwie matki ciężarnej*, zamieszczonej w modlitewnikach *Heroína chrześcijańska* i *Nabożeństwo przygodne*, wyrażona została także prośba o „lekkie porodzenie”, skierowana do Maryi, ponieważ (jak wierzone) bezboleśnie wydała na świat Jezusa i dlatego wstawia się u Boga za kobietami w stanie błogosławionym.

Powstanie modlitw zaliczonych do tej grupy wiązało się z oczywistym pragnieniem każdej ciężarnej kobiety, aby poród był możliwie szybki, bezbolesny i zakończył się przyjęciem na świat zdrowego potomstwa. Warto jednak zauważyć, że pod koniec XVIII wieku autorzy, dostosowując do tych oczekiwań treść modlitewnych westchnień, równocześnie zwracali uwagę ciężarnym na ich ograniczenia i słabości wynikające z błogosławionego stanu. W modlitewnych formułach zawierali różne profilaktyczne wskazania, uświadamiające modlącym się kobietom, że szczęśliwy poród w dużej mierze uzależniony jest od prowadzenia przez nie zdrowego i umiarkowanego trybu życia<sup>71</sup>. Ze względu na tę właśnie zależność

---

<sup>69</sup> Zob. *Modlitwa jako się matrony ciężarne modlić mają*, [w:] „Modlitewnik 2”, s. 380–381.

<sup>70</sup> Zob. *Modlitwa brzemiennej*, [w:] *Modlitwy nabożne każdej duszy chrześcijańskiej w różnych przygodach służące, z Pisma Świętego i pobożnych nauczycieli kościelnych jak najkrócej zebrane*, Gdańsk 1723, s. 75; dalej ten druk: *Modlitwy nabożne* wraz z lokalizacją.

<sup>71</sup> Publikowane w poradnikach medycznych z drugiej połowy XVIII wieku konkretne zalecenia dotyczące odpoczynku, zachowania spokoju i harmonii ducha, a także odpowiedniego żywienia kobiet w stanie błogosławionym przypominają analogiczne zalecenia zawarte w modlitewnikach. Zob. m.in.

we wspomnianej już *Modlitwie żony brzemiennej*, wydrukowanej w ewangelickim zbiorze z 1794 roku, formułowane były zalecenia wzmocnione przez włączenie konkretnych wskazań do prośb, które zanoszono do Stwórcy. Anonimowy autor, wykorzystując modlitewną formę wypowiedzi, jednym kobietom uświadamiał, a innym przypominał, że w stanie błogosławionym nie mogą wykonywać ciężkich prac, powinny też właściwie się odżywiać oraz poskramiać swoją pożądlivość:

Jednak mi też użycz, proszę cię serdecznie, żebym nieustannie na to pamiętała, iż bardzo łatwo sama być mogę powodem do nieszczęśliwego porodu jego i śmierci, gdybym z osobliwą nie postępowała roztropnością przy codziennych domowych moich sprawach i wszystkim nader ciężkiej nie wystrzegając się roboty.

*Modlitwa żony brzemiennej – Modlitwy i rozmyślenia nabożne*, s. 282

Niewłaściwe zachowanie matki obrazowo przedstawione zostało jako szkodliwy dla dziecka „jad”. W teksty omawianych modlitw niejednokrotnie wpisane zostały społeczne przesady, według których potomek będzie człowiekiem dobrym i pobożnym jedynie wówczas, gdy matka w czasie ciąży wystrzegła się nieprzyjaźni, zawiści, pychy, łakomstwa, chciwości i nadmiernej bojaźliwości. Dodatkowym argumentem skłaniającym przyszłe matki do zachowania skromności, łagodności i pokory było zapewnienie, że dzięki tym cnotom zyskają Bożą łaskę i pomoc oraz miłość i szacunek otoczenia<sup>72</sup>.

---

*Sztuka babienia, czyli dzieci odbierania, dzieło bardzo potrzebne nie tylko odbierającym po wsiach dzieci przy położu, lecz też i wszystkim, którzy oddaleni będąc, nie mają sposobności poradzenia się i wzywania na ratunek w tej sztuce biegłych, gdyż za jej pomocą pomyślnie ratować mogą położnice częstokroć dla niedostatku należytej pomocy na wielkie wystawiane niebezpieczeństwa*, z rozmaitych autorów francuskich i niemieckich zebrana przez JP Różańskiego, w lekarskiej sztuce doktora, Warszawa 1792, s. 5–9; *O staranności koło kobiet od czasu rozwiązania onych aż do końca położu tudzież o różnych chorobach, którym przez ten czas przeciąg podlegają*, przez autora *Sztuki babienia* nowo przedrukowanej, Warszawa 1792, s. 6–12.

<sup>72</sup> Wskazania i nauki skierowane do kobiet przed urodzeniem dziecka zamieszczano także w drukach katechetycznych i parenetycznych. Na przykład w dziele *Chleb duchowy* szczęśliwe urodzenie potomstwa uzależnione zostało od „łaski boskiej”. Zdaniem autora, kobieta powinna przyjmować komunię świętą, polecać się aniołowi stróżowi oraz wystrzegać się wszelkiego zła (*Chleb duchowny*, s. 301). Wskazówki po porodzie zawierały porady zarówno w kwestii określonego postępowania religijnego (trzeba jak najszybciej ochrzcić dziecko po urodzeniu, kobieta musi iść na „wywód” i tam ofia-

Według autorów charakteryzowanych tekstów, szczęśliwe wydanie na świat potomstwa w pierwszej kolejności uzależnione było od pobożności i właściwego zachowania matek. *Modlitwa po szczęśliwym porodzie*<sup>73</sup> ze zbioru *Modlitw i rozmyślań nabożnych* jest przede wszystkim pełnym uwielbieniem i radości wołaniem, któremu towarzyszy pokorna prośba, aby dziecko było podporą i pociechą dla rodziców w starości. Skierowane do Stwórcy błaganie o cnotę cierpliwości, niezbędną do wypełnienia powołania macierzyńskiego, wyraża świadomość trudów oraz przeciwności związanych z wychowaniem potomstwa i, w pewnej mierze, poucza modlące się rodzicielki. Krańcowo odmienna tonacja, co zrozumiałe, patronuje w tym samym zbiorze słowom *Modlitwy po nieszczęśliwym porodzie*<sup>74</sup>, będącej pokutnym błaganiem Boga o przebaczenie. Taki charakter tekstu wynika z faktu, iż stratę dziecka postrzegano jako wyłączną winę i zaniedbanie matki, a śmierć potomstwa uznawano za grzech śmiertelny wobec Boga i męża<sup>75</sup>. Właśnie dlatego autor modlitwy skłaniał kobietę do pokornego poddania się woli Bożej po stracie noworodka, do wyrażenia rozpaczy i swojej gotowości na śmierć<sup>76</sup>.

---

rować nowonarodzonego Bogu) jak i domowej pielęgnacji, opieki (matka powinna karmić piersią, nie brać dziecka do łóżka, by nie udusić go w czasie snu – *Chleb duchowny*, s. 302).

<sup>73</sup> *Modlitwa po szczęśliwym porodzie*, [w:] *Modlitwy i rozmyślenia nabożne*, s. 285–289.

<sup>74</sup> *Modlitwy po nieszczęśliwym porodzie*, [w:] *Modlitwy i rozmyślenia nabożne*, s. 289–293.

<sup>75</sup> W *Powinnościach życia domowego* autor przeklinał wyrodne „jędze nie matki”, które nieustannie narzekają na liczbę dzieci, a z drugiej strony popełniają bezmyślnie grzech nieczystości. Jego zdaniem kobiety, które noszą dziecko w brzuchu z uprzykrzeniem, są powodem śmierci swojego potomstwa. Zob. *Powinności życia domowego*, s. 51.

<sup>76</sup> Autor *Chrześcijanina cierpliwością uzbrojonego*... uważał, że rodzice zbyt mocno rozpaczają po nieszczęśliwym porodzie i wielokrotnie obwiniają Boga za swoją stratę, tymczasem często to ich grzechy są powodem śmierci potomstwa. Podkreślał ponadto, że trzeba zmienić punkt widzenia i cieszyć się, że dziecko będzie w niebie ze swoim Stwórcą, ponieważ żyjąc w świecie narażone jest na jego trudy, nędze, prace, niedostatki i bóle. Miłość do Boga powinna być większa niż uczucie do dziecka, gdyż Najwyższy oczekuje właściwego „porządku w kochaniu”. Człowiek musi zgadzać się z Jego wolą. Matki, które mocno żałują i płaczą za zmarłymi dziećmi czynią im tym krzywdę i utrudniają drogę do nieba. Zdaniem autora, poganie nie odnajdują pocieszenia po śmierci dzieci, natomiast wierzący powinni je odnaleźć. Pomocne w zagojeniu ran i bólu serca powinno być dla rodziców światło rozumu. Śmierć bliskich stawała się zatem okazją, aby lepiej służyć Bogu, który nigdy nie opuści cierpiącego po stracie rodzica. Zob. *O cierpliwości rodziców, gdy Bóg przez śmierć odbiera im dzieci*, [w:] *Chrześcijanin cierpliwością uzbrojony*, s. XIV–XVIII.

Ówczesna tradycja religijna zalecała, by kobieta po szczęśliwym bądź nieszczęśliwym porodzie przybyła do kościoła na oczyszczenie, a zatem: złożyła ofiarę, wysłuchała pouczenia kapłana, odprawiła modlitwy i otrzymała błogosławieństwo. W *Kolędzie duchownej parafianom* Nowakowski zalecał, aby niewiasta klęczała przed drzwiami kościoła z zapaloną świecą w ręku i oczekiwała nadejścia kapłana, który pokropi ją wodą święconą, włoży do rąk stulę i wypowie słowa: „Wnijdź do kościoła Bożego, adoruj Syna błogosławionej Maryi Panny, który ci dał to potomstwo” (*Kolęda duchowna parafianom*, s. 625). Autor potępiał praktyki niektórych duchownych, udzielających błogosławieństwa w domu na skutek nadmiernej uległości prośbom kobiet, które po urodzeniu dziecka nie chcą iść do kościoła na „wywód”. Matkom przybyłym do świątyni po szczęśliwym porodzie zalecał ofiarę na potrzeby świątyni według ich możliwości i pobożności. Nakazywał ponadto uważne i właściwe postępowanie z dorastającym dzieckiem. Duchowny przestrzegał także matki przed nadmierną i ślepą miłością, która prowadzi do rozpieszczenia potomstwa, nakazywał im surowość, czuwanie nad na myślami i czynami dziecka, a także troskę o odpowiednie wychowanie w duchu religijnym.

W przypadku nieszczęśliwego porodu Nowakowski pocieszał niewiasty i zapewniał, że dusza noworodka trafiła do nieba, oczyszczona z grzechu pierworodnego. Słowa te miały być źródłem radości dla rozpaczającej matki, która powinna pamiętać, że dorosłe dzieci często ulegają pokusom świata i umierają bez prawdziwej pokuty, a zmarłe przedwcześnie niemowlę Bóg „upodobał sobie i wziął jako ofiarę sobie ulubioną” (*Kolęda duchowna parafianom*, s. 619).

Warto zauważyć, że płodność kobiety, a przede wszystkim moment szczęśliwego porodu uznawano za dar nieba, wynikający z żarliwej modlitwy<sup>77</sup>. Iwona Kulesza-Woroniecka, badając pamiętniki i wspomnienia pochodzące z XVIII stulecia, podkreśliła, że przekazy te zaświadczać o licznych modlitwach i wotach dziękczynnych składanych w intencji pomyślnego rozwiązania i odchowania potomstwa<sup>78</sup>. Często, gdy zawodziła medycyna, oparcie i wytchnienie dawały wiara oraz prośby kierowane do Boga, Matki Bożej i świętych patro-

---

<sup>77</sup> Liczne poradniki życia domowego, traktaty medyczne oraz mowy pogrzebowe wykazują głębokie przekonanie ówczesnego społeczeństwa, że dar macierzyństwa jest nagrodą dla kobiety za gorliwe i dobre wypełnianie swojego powołania, a także za szczerą i głęboką religijność.

<sup>78</sup> I. Kulesza-Woroniecka, *Obraz dzieciństwa w pamiętnikach i wspomnieniach osiemnastowiecznych*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych...*, s. 365.

nów<sup>79</sup>. Z kolei bezpłodność, poronienia i zgony noworodków były nie tylko głębokim wstrząsem dla kobiety, ale także wywoływały rodzinny i społeczny ostracyzm<sup>80</sup>.

Mając na względzie szczęśliwy przebieg rozwiązania, autorzy modlitw odwoływali się w swych tekstach do niebiańskiego orędownictwa. W *Nabożeństwie parafialnym* (1800), które zostało podzielone i ułożone przez księdza Marcina Krajewskiego, odnajdujemy następującą adnotację:

Ponieważ modlitwa dla białychgłów ciężarnych jest bardzo potrzebna, a ledwie gdzie się znajduje, więc kładę tu dla pomienionych niewiast tę modlitwę przez św. Franciszka Salezjusza złożoną.

*Nabożeństwo parafialne*, s. 339

Przytoczone słowa skłaniają do wniosku, że modlitwy przeznaczone dla kobiet w stanie błogosławionym były trudno dostępne i rzadko spotykane, ponieważ zamieszczano je tylko w niektórych ówczesnych modlitewnikach. W przywołanym tekście, który wcześniej znalazł się między innymi w *Zbiorze wybornego i gruntownego nabożeństwa...* (1788), zawarte jest wezwanie do Maryi i aniołów, wyrażające prośbę o czuwanie nad kobietą w czasie porodu, o opiekę nad nią i nad przychodzącym na świat potomstwem<sup>81</sup>.

Inną interesującą kwestią są występujące w modlitwach obietnice i deklaracje pobożnego wychowania potomstwa w przypadku szczęśliwego porodu. W *Modlitwie białogłów cięż-*

---

<sup>79</sup> W wydawanych od XVII wieku tekstach dewocyjnych odnaleźć możemy przekonanie, że matki rodzące w stanie grzechu skazane są na większe boleści i niebezpieczeństwa, a ich postępowanie często staje się powodem śmierci dzieci. Istnieją także autentyczne poświadczenia i przykłady modlitw w intencji kobiet rodzących długo i w wielkich bólach. Zob. *Matkom płodnym a przy płodzie niebezpiecznym życia i swego potomstwa z różnych okazji matką się staje N[ajświętsza] Bogarodz[ica] P[anna] Maryja*, [w:] *Odrobiny z stołu królewskiego*, s. 319–324.

<sup>80</sup> Zob. W. Trzpiot, *Stan błogosławiony czy „nieznośne męki”? Kobieta staropolska w okresie ciąży i porodu w świetle memuarów*, [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 448; B. Żołądkiewicz, *Kazania o sakramencie małżeństwa*, t. 3, Kalisz 1781–1782, s. 87.

<sup>81</sup> Por. *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa na codzienne, tygodniowe, miesięczne, w dni święte i roczne, w czasy przygodne i około ś[więtych] sakramentów podzielonego*, Warszawa 1788, s. 705–708; dalej ten druk: *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa wraz z lokalizacją*.



żarnych szczęśliwa matka w akcie radosnego uwielbienia Boga oddaje i poświęca swoje dziecko i obiecuje prowadzić je w zgodzie z Bożymi przykazaniami i wychowywać w miłości do Stwórcy (*Nabożeństwo parafialne*, s. 341).

Patronem szczęśliwie rodzących jest św. Ignacy Loyola, dlatego też w kilku dawnych, nietytułowanych modlitewnikach, a także we wspomnianym już *Nabożeństwie przygodnym* można odnaleźć *Modlitwę matki ciężarnej*, skierowaną do tego właśnie orędownika (*Nabożeństwo przygodne*, s. 100–102). W *Modlitwach nabożnych...*<sup>82</sup> „wierny, nieomylny w takich potrzebach wspomóżyciel” proszony jest o zjednanie pomocy i błogosławieństwa, aby nowo narodzone dziecko mogło się odrodzić przez sakrament chrztu świętego (*Modlitwy nabożne*, s. 184). Z kolei w *Modlitwie za rodzące*<sup>83</sup> św. Ignacy opisany został jako patron zesłany z „niewymownej łaskowości” Boga, by pomóc we wszelkich trudnościach i utrapieniach, które dopuszczone zostały na matki rodzące na skutek ich przewinień (*Skarb duszy pobożnej*, s. 266).

Zamykając uwagi o grupie modlitewnych wezwań zanoszonych w intencji matek i mających się narodzić dzieci, warto wspomnieć o *Modlitwie za brzemiennymi i rodzącymi* zamieszczonej w zbiorze *Publiczne modlitwy każdemu czasowi i potrzebom pospolitym służące...*, który był wielokrotnie wznawiany w XVII i XVIII wieku<sup>84</sup>. Wskazany tekst ma charakter wspólnotowego wołania w intencji przyszłej matki, „żebrzącej” ratunku i wspomżenia. Wypowiedź ta skierowana była do Ojca „miłosierdzia” i „wszelkiej pociechy” (*Publiczne modlitwy*, s. 84) z prośbą o opiekę nie tylko nad mającą porodzić rodzić niewiastą, ale także nad zgromadzonym na modlitwie ludem:

Bądźże z nią, bądź z nami, Boże nasz, okaż nad nią moc i ojcowskie miłosierdzie swoje, wspomóż ją, ciesz, ratuj, podług twego świętego a ojcowskiego upodobania, ku jej i wspólnej naszej pociesze, żebyśmy przez Cię poratowani i pocieszeni będąc, w

---

<sup>82</sup> F.P., *Modlitwy nabożne, różne akty i westchnienia do Boga i świętych niebian stosownie z krótką nauką moralną, które powtórnie dla wygody parafii swojej do druku podał...* Kraków 1805; dalej ten druk: *Modlitwy nabożne* wraz z lokalizacją.

<sup>83</sup> *Modlitwa za rodzące*, [w:] *Skarb duszy pobożnej albo Zbiór nabożeństw z różnych aprobowanych autorów wyjęty, na pożytek serc bogomyślnych do druku podany*, Począjów 1830, s. 266.

<sup>84</sup> *Modlitwie za brzemiennymi i rodzącymi*, [w:] *Publiczne modlitwy*, s. 84–85. W *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera odnotowane są kolejno wydania zbioru z lat: 1640, 1641, 1646, 1662, 1684, 1706, 1742, 1782.

Tobie się samym cieszyli i weselili na wieki wieków. Uczynźe to, Ojczy dobrotliwy, dla chwały Swego imienia Twego świętego i dla przymnożenia wiernych chwalców Twych, którzy by Cię, tu zacząwszy, w niebie chwalili i Tobie służyli wiecznymi czasy.

*Modlitwa za brzemiennymi i rodzącymi – Publiczne modlitwy, s. 85*

Wyjątkowy status owej modlitwy wynika z jej wspólnotowego charakteru. Wiąże się on z utwierdzeniem przyszłej matki w przekonaniu, że w czasie porodu nie zostanie osamotniona, bowiem z modlitwami, które sama będzie kierowała do orędowników, połączą się zanoszone w jej intencji wołania wszystkich wiernych. Sytuacja ta miała umocnić w kobiecie nadzieję na pomyślne rozwiązanie.

Wśród modlitw rodzinnych można także wyróżnić grupę tekstów przeznaczonych dla rodziców<sup>85</sup>. Drukowane w oświeceniowych poradniki dobrego życia podkreślały, że w procesie wychowania powinni oni szukać wspomnienia u Wszechmocnego oraz niebiańskich orędowników i kształtować charakter swych pociech w duchu bojaźni Bożej<sup>86</sup>. Zgodnie z panującym

---

<sup>85</sup> Warto podkreślić, że zgodnie z nauką Kościoła jednym ze społecznych obowiązków nakładanych w tym czasie na wiernych była modlitwa dzieci za rodziców i rodziców za dzieci. Zob. *Katechizm krótki zawierający w sobie nauki cztery najpotrzebniejsze o fundamentach wiary, o pokucie o komunii i o powinnościach chrześcijańskich dla nauki prostaczków podczas spowiedzi wielkanocnej służący*. Przez jednego plebana diecezji wileńskiej do druku podany. Wilno 1762, k. C; *Powinności chrześcijańskie albo katechizm misyjny... które się podczas misji śpiewać będą i mszy śpiewanej*, Warszawa 1780, k. A7v. Jolita Sarcevičienė omówiła obowiązki dzieci i rodziców w XVIII wieku na podstawie katechizmów, zbiorów kazań oraz prac publicystycznych: „*Nie mogą ich świątobliwie wychowywać, jeśli onych nie gromią*”. *Relacje między rodzicami a dziećmi w piśmiennictwie XVIII wieku*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych...*, s. 397–414.

<sup>86</sup> Zob. między innymi J. Legowicz, *Stan małżeński...*; [B. Lordelot], *Powinności życia domowego...*, s. 49–61; B. Rok, *Dzieciństwo w świetle poradników...*, s. 378. Bardzo bogata tradycja druków propagujących dobre, pobożne i moralne wychowanie dzieci przypada na czasy odrodzenia. W dawniejszych pismach pedagogicznych łączono filozofię starożytną z etyką chrześcijańską, ograniczając zakres czytelniczy do zaleceń i porad wychowawczych kierowanych do rodziców dzieci szlachetnie urodzonych. Zob. między innymi [P.P. Vergerius], *Książeczki rozkoszne a wielmi użyteczne o poćciwym wychowaniu i w rozmaitych wyzwolonych naukach ćwiczeniu królewskich, książęcych, szlacheckich i inszych stanów dziatek*, do Ubertaina, na ten czas książęcia padewskiego, łacińskim językiem napisane, a teraz z wielką pilnością a pracą z łacińskiego na polski przez M. Kwiatkowskiego z Różyc,

przekonaniem to Najwyższy oświeca rodziców, jak należy wychowywać potomstwo, dzieci zobowiązane były do całkowitego posłuszeństwa rodzicom i udzielania im wsparcia w potrzebie<sup>87</sup>.

Mając na względzie trudności, odpowiedzialność i obowiązki związane z właściwym wychowaniem potomstwa i uwzględniając obawy opiekunów przed czyhającymi w świecie niebezpieczeństwami, autorzy modlitw, między innymi *Modlitwy za młodź chrześcijańską* ze wspomnianego już zbioru *Dziennik albo modlitwy codzienne...*, formułowali prośby do Boga o wykorzenie z młodych serc uporczywości, nieposłuszeństwa, lenistwa. Dodatkowo zabiegali o ochronę dzieci przed złym towarzystwem oraz nieprzyzwoitymi rozmowami (*Dziennik albo modlitwy codzienne*, s. 101–103). Warto zauważyć, że większość tego rodzaju tekstów przeznaczano dla matek. Między innymi w *Modlitwie do Najświętszej Panny o dobre wychowanie dzieci z Nabożeństwa przygodnego...* przekonywano je, że w trosce o dobro swych pociech powinny je powierzać opiece Maryi (*Nabożeństwo przygodne*, s. 98–99)<sup>88</sup>.

---

na ten czas ks. JM pruskiego etc. etc. jurgieltnika przełożone i nakładem ubogim wydrukowane, Królewiec 1564; *Civilitas morum in succinctas quaestiones digesta*, ac per R. Hadamarium locupletata. Erasma Roterodama, *Dworstwo obyczajów dobrych, krótkie pytania rozdzielone* przez Reinharda Hadamariusza, Kraków 1674 – na karcie tytułowej zostało zamieszczone następujące przesłanie: „Tego co ma być dobrym człowiekiem, potrzeba uczciwie wychować i w dobre obyczaje wprawić. Zob. także: E. Gliczner, *Książki o wychowaniu dzieci barzo dobre, pożyteczne i potrzebne, z których rodzicy ku wychowaniu dzieci swych naukę dołożną wyczerpnąć mogą, teraz nowo uczynione i z pilnością wyrobione*, Kraków 1558. Por. H. Dziechcińska, *Parenetyka, jej tradycje...*, s. 363–364.

<sup>87</sup> Zob. [B. Lordelot], *Powinności życia domowego...*, s. 70.

<sup>88</sup> *Modlitwę do Najświętszej Panny o dobre wychowanie dzieci* odnajdziemy także w drukach: *Heroína chrześcijańska*, s. 544 oraz *Oficja różne z krótkimi nabożeństwami w jedno zebrane...*, *Na większą cześć i chwałę Najdostojniejszego Boga, na wystawienie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi, honor osobliwych patronów świętych, a dla wygody większej chrześcijanom z przydatkami odnowione*, za przywilejem J. K. M. i pozwoleniem zwierzchności duchownej, Częstochowa 1766, s. 229; dalej: *Oficja różne* wraz z lokalizacją. Warto zaznaczyć, że zarówno w *Heroinie chrześcijańskiej* jak i w *Oficjach różnych* odnajdziemy takie same modlitwy rodzinne, ich kolejność również nie uległa zmianie. Por. *Błogosławieństwo macierzyńskie dziatkom przy Najświętszym Sakramencie* (*Heroína chrześcijańska*, s. 541–543; *Oficja różne*, s. 228–229); *Modlitwa o szczerą miłość i zgodę w małżeństwie* (*Heroína chrześcijańska*, s. 544; *Oficja różne*, s. 230); *O też łaskę do najświętszej Panny* (*Heroína chrześcijańska*, s. 544; *Oficja różne*, s. 230–231); *Modlitwa matki ciężarnej* (*Heroína chrześcijańska*, s. 544; *Oficja różne*, s. 231); *Podobna* (*Pobożna w Oficjach różnych*) *modlitwa matki na czasie*

Wśród tekstów, które w bardzo znanym modlitewniku *Heroina chrześcijańska...* przeznaczone były dla kobiet różnych stanów, znajduje się *Błogosławieństwo rodzicielskie przy Najświętszym Sakramencie*. Modlitwa ta stanowi wyraz najwyższej miłości rodziców do dzieci oraz ich całkowitego zawierzenia Bogu. Jej końcowy fragment bardzo wymownie opisuje bezinteresowną, pełną oddania i ufności postawę matki:

Macierzyńskie błogosławieństwo łączę z Twoim błogosławieństwem, najmiłosierniejszy, najdobrotliwszy Jezu. Jezu najdobrotliwszy, Tobiem te dziatki zrodziła, Tobie je w ojcowską oddaję opiekę, miej o nich staranie, rządz nimi i rozporządzaj jako własnymi sługami, przydaj im Anioła Stróża, aby ich w okazjach wszelakich i światowych przygodach za ręce trzymał, żeby się w młodości swojej nie pośliznęły, z drogi świętych przykazań Twoich nie zbłądziły, ale Ciebie najlepszego Dobrodzieja w oczach zawsze mając, w łasce Twojej jak najdłużej żyły. Tyś najdroższy Zbawicielu Jana pod krzyżem stojącego, Matce Najświętszej za Syna oddał, oddajże jej teraz i to potomstwo moje, aby je i ona macierzyńskim karmiła mlekiem, codziennie napawała pociechami<sup>89</sup>.

*Błogosławieństwo rodzicielskie – Heroina chrześcijańska, s. 575*

Można odnieść wrażenie, że ujęty w ten sposób akt całkowitego poświęcenia i zawierzenia dziecka opiece świętych, staje się dla modlących źródłem nadziei. Trudny proces wychowania, niepewność związana z przyszłością potomstwa, a także pragnienie szczęścia najbliższych, skłaniają do przyjęcia postawy oddania i zaufania Bogu. Warto dodać, że pragnienie, aby potomstwo rosło na chwałę i pociechę Boga, bogate w cnoty i zasługi oraz stało się powodem późniejszych łask i przychylności Najwyższego, znalazło także wyraz w *Błogosławieństwie ojca lub matki dla dzieci* (Modlitwy wyjęte z *Pisma św.*, s. 244–245).

Niekiedy modlitwom rodziców towarzyszą akty głębokiej pokory, które wynikają z przeświadczenia o ludzkiej niegodności i grzeszności. Na przykład w *Modlitwie do Pana Je-*

---

*będącej do Najśw[iejszej] Panny* (*Heroina chrześcijańska*, s. 545; *Oficja różne*, s. 23–232); *Modlitwa bogobojnych dzieci za rodziców* (*Heroina chrześcijańska*, s. 546–548; *Oficja różne*, s. 232–234).

<sup>89</sup> Pragnienie, by potomstwo rosło na chwałę i pociechę Boga, bogate w cnoty i zasługi oraz stało się powodem późniejszych łask i przychylności Najwyższego, znalazło także wyraz w *Błogosławieństwie ojca lub matki dla dzieci*. Zob. *Modlitwy wyjęte z Pisma św.*, s. 244–245.

zusa za dziatkami<sup>90</sup> dziękczynienie i prośby zanoszą „niegodny robak” („Modlitewnik 3”, s. 111). Uniżenie człowieka i wyznanie własnej słabości miało przekonać Boga o zachowaniu właściwej chrześcijańskiej postawy. Modlący się podmiot prosi o wszelkie powodzenie w życiu dzieci, uprasza dla nich bogobojność, mądrość, cnoty świętych, miłości ku Bogu i bliżniemu, aby wszystko, co czynią, myślą i mówią było na chwałę Najwyższego i przysłużyło się ich zbawieniu („Modlitewnik 3”, s. 112).

Szczególne znaczenie miały modlitwy rodziców kierowane do Boga przez wstawiennictwo Bogarodzicy. Maryja przywoływana była jako wzór najlepszej opieki, orędowniczki i przewodniczki. W *Modlitwie do Najświętszej Panny Maryi na uproszenie wychowania dzieci tak w bojaźni i w dobrym zdrowiu* („Modlitewnik 2”, s. 253) modlący się podmiot oddaje Matce Boga własne potomstwo, by rozporządzała nim zgodnie z własnym upodobaniem. W związku z tym, że rodzice pragną szczęścia swoich dzieci, w sposób naturalny powierzają je niebiańskim orędownikom, czyli Maryi i świętym. Ówczesnym modlącym się przyświecało przekonanie, że doczesne życie jest tylko próbą, z której trzeba wyjść zwycięsko, by zasłużyć na zbawienie. Trzeba odrzucić światowe przyjemności, wykazywać się pobożnością, by podobać się Najwyższemu i oddawać mu chwałę. W tekstach przywołanych w rozważaniach propagowany jest wizerunek idealnej matki, która w Bogu pokłada pełną ufność i Opatrzności powierza życie swoich dzieci.

Warto podkreślić, że autorzy modlitw przeznaczonych dla rodziców starali się przekazać im konkretne wzorce postępowania. Przede wszystkim przypominali, że dzieci są darem Bożej dobroci, a zatem należy tak je wychować, aby były rozumne i cnotliwe. W związku z tym uświadamiali ojcom i matkom, że ich podstawowym zadaniem jest pouczanie i napominanie dzieci, dawanie im dobrego przykładu oraz troska o ich doczesne potrzeby, ponieważ ofiarowany rodzicom dar posiadania potomstwa jest dla nich swoistą próbą zadaną im przez Boga<sup>91</sup>. Podobne przekonania wybrzmiewały zarówno w tekstach katolickich, jak i protestanckich.

---

<sup>90</sup> Zob. anonimowy modlitewnik z XVIII wieku (bez karty tytułowej), w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. BN. XVIII.15210, s. 110–114; dalej ten druk: „Modlitewnik 3” wraz z lokalizacją.

<sup>91</sup> W *Powinnościach życia domowego...* autor podkreślał konieczność wychowania potomstwa w bojaźni Bożej, bowiem tylko to może uchronić je od zguby. Zaznaczał ponadto, że dzieci to „depozyt święty od Boga”, nie można zatem żałować środków na ich edukację, konieczne jest także kształtowa-

W ewangelickiej *Modlitwie za dziaćkami i młodzieżą pospolitą*<sup>92</sup> zalecono, aby potomstwo ćwiczyło się w dobrych obyczajach, pokorze (uznanej za początek wszelkiej mądrości) i świętych cnotach takich jak: posłuszeństwo rodzicom, starszym, miłość i uszanowanie. W tym celu do Boga zanoszone były prośby, by oddalił od serc młodych: upór, gnuśność, leniwość, lekkomyślność, nieposłuszeństwo, niewstydlivość i wszelką skłonność do złego. W modlitwie wyrażone zostało pouczenie wychowawcze skierowane do rodziców, by chronili myśli i zamysły, dawali dobry przykład, przestrzegali przed złym towarzystwem i niewłaściwymi rozmowami, a także pomagali dziecku wzrastać w łaskach świętych (*Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 43).

Jedną z głównych zalecanych cnót była miłość do Boga i ludzi. Zdarzało się, że modlitwa, w celu osiągnięcia największej skuteczności, była wystylizowana na wzór *Ojcze nasz*. W *Zbiorze wybornego i gruntownego nabożeństwa* czytamy:

chleba naszego powszedniego daj nam i dzieciom naszym, to jest: cokolwiek jest do życia i do zbawienia potrzebnego [...] odpuść nam winy nasze. Grzechów także młodości i niewiadomości dziecinek naszych nie pamiętaj [...] I nie wywódz ich też na pokuszenie, które z naszego, czyli z innych pogorszenia mieć mogą; a kiedy ich czart świat i ciało kusić będą, pomóż im unikać od tych pokus albo je przezwyciężać. Racz bronić i zbaw nas z niemi ode złego wszelkiego [...] a osobliwie od śmierci w śmiertelnym grzechu. Amen, niechaj się stanie u Boga wysłuchana, przyjemna i

---

nia ich ducha i dawanie dobrego przykładu. Zdaniem autora o nawrócenie złych i krnąbrnych dzieci trzeba nieustannie się modlić, tak jak czyniła to matka św. Augustyna (ibidem, s. 60).

<sup>92</sup> *Nowo wydany kancjonał pruski, zawierający w sobie wybór pieśni starych i nowych w ziemi pruskiej i brandenburskiej zwyczajnych, z sentencją albo wierszem Pisma św. nad każdą pieśnią, z gorliwymi modlitwami kościelnymi, pospolitymi z osobliwymi, wszystkim wobec służącymi, a oraz też z potrzebnymi rejestrami i przedmową nauczającą, jakim sposobem tego kancjonała każdy ku zbudowaniu swemu zażywać ma*, Królewiec 1772; dalej: *Nowo wydany kancjonał pruski wraz z lokalizacją*. Jest to edycja kancjonału Georga Friedricha Rogalli wydanego w roku 1731, ale przerobiona przez Jerzego Wasiańskiego z pomocą Christopa Haberkanta. Karol Estreicher za Karolem Sembrzyckim podaje, iż kancjonał Rogalli w 1788 roku miał już trzydzieści dwie edycje, a zatem był bardzo popularny. Zob. *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 8 (19), s. 89, 90.

skuteczna za dziatki nasze modlitwa nasza. Pobłogosław [...] to rodzicielskie życzenie i błogosławieństwo nasze [...].

*Modlitwa rodziców za dziatki swoje*  
– *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 712

W przywołanym fragmencie doskonale wybrzmiewa poczucie odpowiedzialności rodziców za dzieci. To oni dają dobry przykład, troszczą się o powierzone im potomstwo, a także zaspokajają potrzeby niezbędne do życia oraz uczą bliskiego kontaktu i zażyłości z Bogiem<sup>93</sup>. Bardzo dokładne, szczegółowe wskazówki na temat konieczności pobożnego wychowania małoletnich odnaleźć możemy także w przeznaczonym dla ewangelików *Rozmyślaniu chrześcijańskich rodziców (Modlitwy i rozmyślania nabożne*, s. 293). Autor przekonywał małżonków, że potomstwo jest darem samego Boga, a zatem jego mądre i dobre wychowanie to „najprzedniejsza powinność”, zalecał właściwe, wzorcowe postępowanie, które dzieci będą obserwować i naśladować, nakazywał uczciwość, szacunek i miłość względem siebie nawzajem, sąsiadów i przełożonych, a także zapewniał, że gdy rodzice żyją w zgodzie i jedności, to w sercach dzieci cnoty te się pomnożą. Wystrzeganie się grzechów, między innymi kłamstwa i obmowy, zagwarantować miało analogiczne postępowanie i czyste serce u potomstwa. Zły przykład przedstawiony został z kolei jako „jad trujący”, który utrudnia zbawienie. Dokładne uzasadnienia i wyjaśnienia wiernym konkretnych słów i zaleceń modlitewnych są cechą charakterystyczną całego piśmiennictwa protestanckiego<sup>94</sup>.

W rozmyślaniu odnaleźć można także intersujące fragmenty na temat sposobów wymierzania kary, w przypadku dostrzeżenia niewłaściwego zachowania potomstwa. Autor przestrzegał rodziców przed zbyt surowym postępowaniem. Dzieci musiały co prawda być karcone, kształcone i „naginane do cnoty” (*Modlitwy i rozmyślania nabożne*, s. 296), ale tylko w sposób czujny i mądry<sup>95</sup>, natomiast wszelkie swawole powinny być łagodnie ganione. Nie-

---

<sup>93</sup> Znajdujące się w modlitewnikach rozważania i zalecenia na temat wychowania kładły nacisk na naukę pacierza i tajemnic wiary, dobry przykład, mądre karanie (rodzi się nie z gniewu, lecz miłości), a także zaspokojenie wszelkich potrzeb i zabezpieczenie przyszłości. Zob. *Powinności rodziców ku dziatkom swoim*, [w:] *Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne*, s. 180–181; *O małżeństwie*, [w:] *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 701.

<sup>94</sup> Zob. Z. Pasek, *Modlitwa katolicka – modlitwa protestancka. Próba porównania*, [w:] *Modlitwa w językach i tekstach artystycznych i narracjach*, red. A. Różyło, Sandomierz 2007, s. 230–231.

<sup>95</sup> Nakaz, aby nie pobudzać dzieci do gniewu, ale wychowywać je „w karności i napominaniu Pańskim” zawarty jest w Liście do Efezjan 6,4.

zbędnym zachowaniem rodzica było w tym celu nauczanie, napominanie i dawanie dzieciom właściwego przykładu, a także pobożność, która miała zagwarantować osiągnięcie szczęścia na ziemi i w wieczności. Autor z całym przekonaniem twierdził, że dzieci trzeba przyzwyczajać do modlitwy i słuchania Biblii (takie zalecenie występują bardzo często w rozważaniach protestanckich). Ponadto nakazywał odpowiednią edukację, gdyż tylko w szkole potomstwo zdobędzie potrzebną wiedzę i nauczy się pomagać innym (*Modlitwy i rozmyślania nabożne*, s. 297). Tekst przeznaczony był dla rodziców dzieci chłopskich, w związku z tym niezbędne były także pouczenia o właściwym sposobie wdrażania ich do pracy. Główną motywację do przestrzegania wskazanych zaleceń oraz właściwego, zgodnego z sugestiami autora, wychowania potomstwa, miała stanowić nagroda łącząca się z perspektywą przyszłego szczęścia. Było nią głębokie przekonanie o pomocy, jakiej doświadczą rodzice od dzieci w codziennym życiu, a także o poczuciu spokoju, który ma swe źródło w dobrze wypełnionym obowiązku wskazania dzieciom Bożej drogi postępowania.

W *Modlitwach i rozmyślaniach nabożnych* (s. 357) znajduje się ponadto dodatek zatytułowany *Krótko o należytych działach ćwiczeniu nauka*. Tekst zawiera bardzo szczegółowo wypunktowane wskazania, nakazy i zakazy wychowawcze uporządkowane w zależności od celu jakiemu miałyby służyć. Są tu między innymi pouczenia na temat: 1) zachowania potomstwa w dobrym zdrowiu (życie w czystości zapewnia „żywość”; kąpiel w gorącej wodzie powoduje osłabienie i chorobę; karmienie ciepłą papką jest niewskazane; a spanie dzieci w dużej ilości pierzyn jest niebezpieczne dla ich życia), 2) właściwego wychowania, które zapewni nie-naganne postępowanie dzieci (zakaz ubliżania dziecku, konieczność rozsądzania co dzieci robią celowo, a co „w słabości ciała i rozumu”; zakaz obmawiania, kłamstwa, oszukiwania, straszenia drugim rodzicem, nakaz pochwał, łagodnych rozmów, przyjaźni, zgody na „nie-szkodliwe uciechy”), 3) przyzwyczajania do religii chrześcijańskiej i zaprawiania w cnotach i wartościach (zakaz sążenia, potępiania, dobre postępowanie z służbą, uczciwość, troska i pomoc niesiona potrzebującym, jednakowe traktowanie potomstwa, umiłowanie prawdy, nauka modlitwy, ale bez przymuszenia i głośne wyrażanie wdzięczności Bogu za codzienne dary), 4) zdobycia poważania u dzieci (ukrywanie własnych wad, słabości, dochowywanie obietnic, baczenie na słowa, przyzwyczajanie do słuchania, łagodne postępowanie), 5) wypleniania niepotrzebnych lęków (unikanie opowiadania przerażających historii, odważne zachowanie w czasie występowania wrogich zjawisk atmosferycznych), 6) przyzwyczajania do spokojnego i wesołego życia na świecie (unikanie narzekania, krytykowania pracy, zbiorów, chwaleń zbytków). Zaprezentowane tu zwięzłe wskazania wydają się niezwykle postępowe i dowodzą zmian, jakie w oświeceniu następowały w procesie wychowania i postrzegania



dziecka. Za symptomy korzystnych przeobrażeń można uznać nakaz rozumnego pielęgnowania, kształcenia, tłumaczenia błędów, współodczuwania, stopniowego, nieprzymuszonego przysposobienia do życia religijnego, jednakowego traktowania potomstwa, a także zachęcanie i motywowanie rodziców do przyjęcia postawy mistrza i nauczyciela, a także wzoru postępowania.

Zwiększona świadomość odpowiedzialności za dobre wychowanie dzieci przekładała się na pojęcie chrześcijańskiej powinności i grzechu. W *Rozważaniu dla rodziców* zawarte są na przykład następujące pytania pomocnicze do rachunku sumienia: „czy byliśmy ich wodzami do dobrego, czyli zwodzicielami? Staraliśmy się, aby dobrymi ludźmi się stali? Będą ludzie inni nam przez nie błogosławić czy narzekać?” (*Modlitwy i rozmyślenia – Kanćjonal do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym*, s. 27–28). Posiadanie „złego” (upartego, nieposłusznego, obojętnego religijnie) potomstwa, nasuwało podejrzenie o grzech zaniedbania obowiązków rodzicielskich, nastroczało pytania o starania i wzorce wyniesione z domu. Istotne wydaje się także łączenie szczęścia społecznego z odpowiednim wychowaniem. W tym kontekście dobrze prowadzone dziecko zapewniało błogosławieństwo dla całej rodziny i wspólnoty. Z kolei wyrodny potomek mógł być powodem społecznego potępienia, osobistej porażki i życiowej tragedii.

Najważniejsza, zdaniem autorów wszystkich modlitw, była troska rodziców o zbawienie potomstwa, a zatem o szczęście wieczne własnych pociech. Inne kwestie, takie jak: zdrowie, nauki, honor, fortuna, długie życie powierzano woli i Opatrzności Bożej. Wyjątkowa na tle przywołanych tekstów jest *Modlitwa XVII matek*, w której odnajdziemy bardzo rozbudowany fragment poświęcony pielęgnowaniu wartości obywatelskich:

zaszczep w ich serca miłość narodowości naszej, aby ziemia, na której życie wzięli, była im najmiłszą, aby się chełpiąc z dzieł przodków, naśladowali ich cnot[y] i męstwa, które niegdyś zdumiały dziwiły Europę. Uczyń ich, Panie, nieodrodnymi potomkami tych mężów, których krew, warneńskie, kluzińskie, cecorskie, kircholmskie, chocimskie, szczekocińskie, maciejowickie i raszyńskie użyźniała błonia. Boże potężny! Błogosław potomkom wiernego ludu Twojego.

*Modlitwa XVII matek*  
– *Książka do nabożeństwa dla Polek*, s. 30–31

Przywołany cytat jest, oczywiście, wyraźnie zaświadcza o wpływie czasu i okoliczności powstania tekstu na jego treść. To bodaj jedyny odnaleziony w tej grupie tekstów, przykład, w

którym propagowane były nie tyle wartości ogólnochrześcijańskie i uniwersalne, ile raczej troska o losy ojczyzny w konkretnym momencie dziejowym, o dobre wychowanie przyszłych patriotów i obrońców kraju. Podstawowym przesłaniem i celem tej modlitwy była chęć zaszczepienia w młodych sercach odwagi i pragnienia walki o wolność znękanego i uciśnionego przez zaborców narodu. Rodzice powinni zatem być wzorem patriotyzmu, przypominać i pielęgnować w domu historię, tradycję, pamięć i tożsamość.

Konieczność religijnego wychowania dzieci była także przedmiotem rozważań w wielu wydawanych ówczesnie traktatach, poradnikach i innych szeroko rozumianych dziełach piśmiennictwa parenetycznego. W jednym z nich czytamy, że dzieci muszą być otoczone jednakową miłością, znać pacierz i tajemnice wiary, „aby przynajmniej o to się starać” (*Powinności rodziców ku dzieciom swoim*, s. 181). Autor wskazówek zamieszczonych w *Nabożeństwie dziennym, tygodniowym i rocznym* podkreślił z kolei, że rodzice powinni karać tylko wtedy, gdy kieruje nimi dojrzała, prawdziwa miłość i autentyczna troska o dobro potomstwa. Nie należy przy tym wywoływać zgorszenia, lecz kształtować w dzieciach dobre nawyki budującymi przykładami własnego postępowania. Za powinność rodziców uznane zostało stworzenie potomstwu takich warunków życiowych, aby po ich śmierci dzieci mogły „żyć według stanu i kondycji swojej” (*Powinności rodziców ku dzieciom swoim*, s. 181). Warto zauważyć, że zamieszczone w druku porady nie odnoszą się tylko do sfery duchowej, ale także, a nawet przede wszystkim życiowej i praktycznej. Troska rodziców, a zwłaszcza matki, o religijne wychowanie potomstwa, naukę modlitwy i wprowadzanie w życie wspólnoty kościelnej podkreślona została już w *Obowiązkach damy chrześcijańskiej*.

Również korkożyski proboszcz Józef Legowicz w dziele *Stan małżeński, czyli prawidła szczęśliwego między małżonkami pożycia i porządnego a chrześcijańskiego wychowania dzieci* (1787) dostrzegał konieczność nauki pacierza, gdy tylko dziecko zacznie mówić. Jego zdaniem rodzice powinni modlić się razem ze swoim potomstwem<sup>96</sup>. Jak zauważa Kalina Bartnicka, dzieło Legowicza wyraźnie wskazuje powinności rodziców i wartości, które mają oni zaszczepiać w swym potomstwie:

domy rodzicielskie powinny uczyć religii, obyczajów chrześcijańskich, pobożności, podstawowych cnót obywatelskich i moralnych. Słowem mają być szkołą wszelkiej pocziwości<sup>97</sup>.

---

<sup>96</sup> Zob. J. Legowicz, *Stan małżeński...*, s. 186.

<sup>97</sup> Zob. K. Bartnicka, *Wychowanie rodzinne w Polsce w XVIII wieku...*, s. 236.

Badaczka stwierdza także, iż w epoce oświecenia zaobserwować można rosnącą liczbę druków, adresowanych głównie do szlachty, które propagują:

wzorce rodziny przyjęte przez Kościół na Soborze Trydenckim, podział ról w małżeństwie i koncepcję wychowania potomstwa<sup>98</sup>.

W cytowanej już kilkakrotnie *Kolędzie duchownej* Marcina Józefa Nowakowskiego również pomieszczone zostały interesujące wzmianki na temat religijnego wychowania potomstwa (w rozdziale *Rozmowa księdza z rodzicami nauczająca ćwiczenie dzieci*). Według autora, dzieci nie tylko „idą za przykładem” rodziców, ale także dziedziczą po nich określone cnoty bądź wady (przy czym z woli Bożej i dla osiągnięcia wyższego dobra zdarzają się wyjątki od tej reguły)<sup>99</sup>. Wśród podstawowych przewinień, jakich dopuszczają się opiekunowie nieposłusznych i niereligijnych dzieci, Nowakowski wymienił rzadkie uczestnictwo w sakramentach (zapewne spowiedzi i Eucharystii), uleganie namiętnościom, zaniedbywanie nauki katechizmu oraz prawd i tajemnic wiary. Używanie siły fizycznej kapłan uznawał za szkodli-

---

<sup>98</sup> Ibidem, s. 225–226. Kalina Bartnicka wymieniła i zwięźle omówiła najważniejsze kwestie rodziny i małżeństwa opisane w następujących dziełach: *Powinności życia domowego*, *Kazania o sakramencie małżeństwa...*; *Obowiązki damy chrześcijańskiej*, *Portret damy...* (Goussault, *Portret damy pocziwej, rozsądnej i prawdziwie chrześcijańskiej...*, dla dam polskich przez ks. P.P. K.K.K. przetłumaczony, Kraków 1779), *Myśl szczerą, jak być dobrym mężem i ojcem...* (F. Czapski, *Myśl szczerą, jak być dobrym mężem i ojcem każdemu z powołania swego przystoi*, [b.m.r.]. 1787?), *Stan małżeński...*, *Powinności dla osób szlachetnie urodzonych...* (R. Ładowski, *Powinności dla osób szlachetnie urodzonych*, Lublin 1788). Autorka zauważyła także, iż lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XVIII wieku przyniosły wiele prac na temat wychowania dzieci. Zob. K. Bartnicka, *Wychowanie rodzinne w Polsce XVIII wieku...*, s. 229, 238.

<sup>99</sup> Podobne stanowisko zajmowała Barbara z Duninów Sanguszkowa, która w naukach dawanych córce, zwracała uwagę, aby pierwsze myśli dzieci kierować ku Bogu i cnocie, a także dawać dobry przykład. Te dwa elementy to zdaniem autorki najskuteczniejsza metoda wychowawcza. Za najbardziej szkodliwe wady charakteru Sanguszkowa uznawała pychę i łakomstwo, w których upatrywała źródło wielu innych występków. Główne przesłanie nauk dotyczących wychowania można było sprowadzić u niej do słów „doznasz od dzieci tego, co im wpoisz”. Dobre prowadzenie i przykład miały zapewnić rodzinie szczęście doczesne i wieczne. Zob. B. Sanguszkowa, *Uwagi pewnej chwalebnej matki...*, k. [B<sub>5</sub>]r–[B<sub>7</sub>]v.

we, sprzyjało bowiem, jak sądził, działaniu złego ducha i szerzeniu się wzajemnej nienawiści. W przypadku, gdy dzieci nie chciały słuchać i nie bały się kar cielesnych, duchowny zalecał rozważne postępowanie i szczegółowe przyjrzenie się przewinieniu, a następnie doradzał podjęcie próby wyjaśnienia potomstwu, na czym polegało złe zachowanie. Podkreślał dodatkowo konieczność wspólnej modlitwy oraz przeproszenie przez dzieci rodziców i osób poszkodowanych wskutek występków. W celu uświadomienia czytelnikom skutków niewłaściwego wychowania autor *Kolędy duchownej* wplatał w swoją wypowiedź historie zaczerpnięte z Biblii albo pism pobożnych, które zawierały elementy turpistycznego obrazowania. Miało ono wpłynąć na wyobraźnię czytających i wywołać w nich lęk:

Słuchajcie i wy, matko, co pisze św. Brygida, iż widziała niewiastę z przepaści piekielnych wyglądającą, która w dziurawym boku, miasto serca gniazdo zjadłych gadzin miała, wargi ogryzione, nos rozszarpany, oczy na twarzy wiszące, piersi straszni pędracy gryzące i wszystkie członki, już to węże, już to jaszczurki, padalce dręczące. Ta tedy nieszczęśliwa, tak na córkę jakoby patrząc narzekała: „Hej, córko! Nie córko, ale jaszczurko obmierzłym jadłem trującą i zarażającą! Nieszczęśliwa ja, że cię kiedy urodziła, nieszczęśliwsza że cię pieściła, a najnieszczęśliwsza, że cię złym przykładem zgorszyła. Ile razy bowiem mnie w grzechach naśladujesz, tyle razy nowych mąk, nowych tortur mi się przyczynia, a dawniejsze coraz okrutniejsze się stają”.

*Kolęda duchowna parafianom*, s. 248

Nowakowski uważał, że rodzice grzeszą śmiertelnie poprzez zaniedbywanie nauczania dzieci, dlatego też przestrzegał przed straszną karą, jaka może ich spotkać po śmierci.

Na podstawie zaprezentowanego wyboru tekstów można wysnuć uogólniające wnioski na temat wzorców osobowych, które propagowano w piśmiennictwie dewocyjnym, które ukazało się drukiem w oświeceniu. Idealem żony i matki nadal była kobieta posłuszna swemu mężowi, pobożna, roztropna, cierpliwa, zaradna, dbająca o dom i właściwe wychowanie potomstwa. Wizerunek męża i ojca zestawiano z wyobrażeniem dobrego gospodarza, który przede wszystkim zapewniał byt rodzinie, był opiekuńczy, z przyjaźnią i miłością odnosił się do żony. Małżonkowie mieli za zadanie całym swoim życiem dawać dobry przykład potomstwu i wychowywać je w zgodzie, wzajemnym wsparciu i zrozumieniu. Warto zaznaczyć, że bardzo podobne zalecenia i wzorce wskazywano w modlitwie katolickiej i protestanckiej. Inne jest z pewnością rozłożenie akcentów na środki, które wiodą do osiągnięcia zamierzone-

go celu. W modlitwach i rozważaniach katolickich zwraca się uwagę na wyraźne pośrednictwo kościoła i sakramenty postrzegane jako źródło łaski. Zatem to wspólnota oraz liturgia pomagają osiągnąć szczęście rodzinne i dobrze wychować potomstwo. W protestantyzmie pomyślność w małżeństwie zapewnia modlitwa, „człowiek stoi przed Bogiem sam”<sup>100</sup>, w związku z tym to dobra znajomość Biblii ma być podstawowym źródłem wartości moralnych małżonków, rodziców i dzieci.

Pouczenia zawarte w modlitewnikach, rozmyślaniach, katechizmach, poradnikach i innych drukach parenetycznych, które opublikowano w oświeceniu, są pośrednio świadectwem funkcjonujących w ówczesnym społeczeństwie zabobonów, wierzeń, a także przekonań w kwestiach medycznych i pedagogicznych. Dowodzą one również kapłańskiej troski o pielęgnowanie życia małżeńskiego i rodzinnego wiernych. W sposób oczywisty kwestie takie jak wierność w małżeństwie, odrzucanie pokus, złych skłonności i namiętności – od wieków były ważną częścią nauczania Kościoła katolickiego. Warto jednak podkreślić, że omawiane druki miały ambicje oświecania tych najbardziej zaniedbanych, niepewnych w wierze i znękanych wątpliwościami chrześcijan. Za „innovacyjne” podejście w wychowaniu można uznać dążenie niektórych autorów do zniesienia kar cielesnych, przekonanie o konieczności traktowania dziecka jako rozumnego człowieka, któremu należy wyjaśniać jego przewinienia i prowadzić ku dobru. Te zalecenia współgrały z propagowaną ówczesnie nowoczesną myślą pedagogiczną.

### Uwagi i modlitwy kierowane do dzieci

Druga połowa wieku XVIII, a zwłaszcza początki następnego stulecia to czas przełomu dla postrzegania dziecka<sup>101</sup>. W tym okresie młody, dorastający człowiek coraz częściej traktowany był jako indywidualna istota, mająca swoje pragnienia i potrzeby. Już w latach osiemdziesiątych XVIII stulecia w poradnikach rodzinnych i pismach publicystycznych można zaobserwować istotną zmianę w tym zakresie. Rodzice i dzieci zachęceni byli do budowa-

---

<sup>100</sup> Z. Pasek, *Modlitwa katolicka – modlitwa protestancka...*, s. 239.

<sup>101</sup> I. Kulesza-Woroniecka, *Obraz dzieciństwa...*, s. 361.

nia ciepłych, przyjacielskich relacji, zalecano ograniczenie kar, a w Bogu upatrywano nie surowego sędziego, lecz miłosiernego, troskliwego ojca<sup>102</sup>.

Uwzględnione w kompendium Karola Estreichera publikacje skierowane do młodych odbiorców zaświadczać pośrednio o rosnącym w oświeceniu zainteresowaniu potrzebami dziecka i znacznie zwiększonej wówczas świadomości wychowawczo-pedagogicznej<sup>103</sup>. Jako pierwszy w porządku chronologicznym odnotowany został *Katechizm mały albo nauka chrześcijańska dla dzieci małych złożona...* (1733)<sup>104</sup>, a po nim przetłumaczone z języka niemieckiego *Modlitwy szkolne dla używania milej młodzi...* (1745)<sup>105</sup> oraz datowane na rok 1758 *Śniadanie duchowne i podwieczorek dla dzieci małych na katechizm rano i po południu zachodzących się, to jest nowe a bardzo łatwe sposoby do prędkiego i doskonałego nauczania dzieci nauki chrześcijańskiej...*<sup>106</sup>. Kolejne dziesięć lat trzeba było czekać na ukazanie się *Krótkiego zebrania wszystkich nauk ku pożytkowi młodzi obojej płci...* (1768)<sup>107</sup>. Dopiero w ostatnich trzech dekadach XVIII stulecia ukazało się więcej takich wydawnictw. Były wśród nich: książeczki i powieści moralne, nauki dla młodzi, przestrogi, elementarze, a także modli-

---

<sup>102</sup> J. Sarcevičienė, „Nie mogą ich świątobliwie wychowywać...”, s. 414. Widoczną zmianę stosunku do dzieci w rodzinach w tym okresie zauważa także Kalina Bartnicka, *Dziecko w świetle pamiętników...*, s. 37–86.

<sup>103</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 2, t. 1–4 (8–11), Kraków 1882–1890.

<sup>104</sup> *Catéchisme petit ou la doctrine chrétienne composée pour l'usage des petits enfans et particulièrement pour les pensionnaires des filles du très S. Sacrement à Varsovie. Katechizm mały albo nauka chrześcijańska dla dzieci małych złożona, a osobliwie dla tych, które są na ćwiczeniu u Panien Najświętszego Sakramentu*. Nowa edycja. Warszawa 1733.

<sup>105</sup> *Modlitwy szkolne dla używania milej młodzi, w niemieckich szkołach, w miastach i na wsiach zwyczajne*, z niemieckiego na polski język przełożone, Brzeg 1745.

<sup>106</sup> *Śniadanie duchowne i podwieczorek dla dzieci małych na katechizm rano i po południu scho-  
dzących się, to jest nowe a bardzo łatwe sposoby do prędkiego i doskonałego nauczania dzieci nauki  
chrześcijańskiej żeby z rana i pod wieczór, to jest w młodości i starości swojej po chrześcijańsku żyły i  
na niebo sobie zarobiły, przez pewnego ks. starego plebana diecezji przemyskiej wynalezione przez  
niego samego szczęśliwie w parochii swojej przy pomocy Boskiej spraktykowane, na większą chwałę  
pomoc dającego Boga*, Kraków 1758.

<sup>107</sup> *Abrégé de toutes les sciences à l'usage des enfans de deux sexes pour servir de suite au livre des  
enfans. Krótkie zebranie wszystkich nauk ku pożytkowi młodzi obojej płci, albo część druga książki dla  
dzieci*, po polsku i po francusku. Warszawa 1768.

tewniki. Prawdziwy rozkwit tego typu piśmiennictwa dla dzieci przypada jednak na wiek XIX. Kompendium Estreichera notuje w tym czasie: powieści i książeczki moralne, katechizmy, rozmyślania religijne, elementarze, książki i czasopisma z naukami dla dzieci<sup>108</sup>.

Autorzy modlitw dla dzieci przypominali im, że pierwszą powinnością człowieka jest miłość do rodziców, a nieprzestrzegającym tego przykazania grozi surowa kara i gniew Boga. Konstrukcja tego rodzaju tekstów była przemyślana. Dziecko wypowiadające słowa modlitwy nie tylko prosiło o zdrowie, miłość, zgodę, wiarę i błogosławieństwo dla rodziców, ale także jasno sobie uświadamiało, że dali mu oni życie, wychowali je oraz dbali o zaspokojenie wszystkie jego potrzeb, zarówno cielesnych, jak i duchowych. Podobne wskazania odnaleźć można w ówczesnych poradnikach wychowania i innych publikacjach o charakterze parenetycznym. W *Powinnościach dzieci ku rodzicom* autor nakazywał, aby „ich czcić i szanować według przykazania Boskiego i we wszystkim, co tylko grzechem nie jest, posłusznymi być” (*Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne*, s. 181). Dzieci zobowiązane zostały do tego, aby nie tylko nic złego rodzicom nie czynić, nawet źle im nie życzyć, natomiast pomagać w każdej potrzebie. Ostatnią wymienioną w druku powinnością było zalecenie modlitwy:

aby ich Pan Bóg błogosławił, tak na duszy, jako i na ciele, w starości ich dochować do śmierci, a po niej należycie i uczciwie pogrześć i dusz ich nie zapominać.

*Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne*, s. 181–182

Bardzo podobne zalecenia formułował Pierre-Joseph Henry, którego myśli cieszyły się popularnością w Polsce XVIII wieku. Podkreślał on, że nawet jeśli rodzice prowadzili nieodpowiedni tryb życia, jeśli popełniali błędy, trzeba „prosić Boga o ich nawrócenie przez usta-

---

<sup>108</sup> Konieczność przeprowadzenia przemian w kształceniu i wychowaniu dzieci, większe dostrzeganie ich potrzeb i coraz pełniejsza świadomość z obowiązku dostosowania edukacji do zmieniającej się sytuacji rodzinnej i społeczno-kulturowej, dostrzegana była przez Hugona Kołłątaja, członków KEN, a także autorów artykułów zamieszczanych w ówczesnych czasopismach. Jednym z głównych symptomów małej rewolucji wychowawczej było wydanie w 1790 roku pierwszego polskiego podręcznika dla dziewcząt do edukacji elementarnej. Szerzej na temat tego zagadnienia pisze Dorota Żołądź-Strzelczyk w artykule: *Antoniego Maksymiliana Prokopowicza „Sposób nowy najłatwiejszy pisania i czytania razem dla panienek z przypisami dla nauczycielek” – pierwszy polski podręcznik edukacji elementarnej dla dziewcząt*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, t. 62, nr 4, s. 553–565.

wiczne a gorące modlitwy”<sup>109</sup>. Autor *Nauk dogmatycznych i moralnych* zobowiązywał ponadto dzieci do modlitwy o dusze rodziców po ich śmierci<sup>110</sup>.

Przywołane wskazania powstawały oczywiście na fundamencie Pisma Świętego. Przykazanie „czcij ojca swego i matkę swoją” związane było z obietnicą pomyślności i długiego życia (Ef 6,1–3). Głębokie przekonanie o potrzebie okazywania rodzicom i osobom starszym szacunku oraz pokory, znajdowało wyraz w wielu pojedynczych tekstach zamieszczanych w ówczesnych modlitewnikach. Bardzo często wstępne partie modlitw zawierały przypomnienie nakazów Pańskich, obietnice pomyślności i szczęścia wynikające z ich wypełniania, a także wspomnienia dobrych starań i troski opiekunów o powierzone im potomstwo („dali wzór postępowania i nauczyli Bożych przykazań”, wiedzą lepiej co jest dobre, co służy zbawieniu, ich rady chronią od błędów i niebezpieczeństw)<sup>111</sup>. Rodzice ukazywani byli jako „najserdeczniejsi przyjaciele” i „najukochańsi nauczyciele”, którzy zawsze najmocniej kochają i dobrze życzą swemu potomstwu, a zatem zawsze pragną dla dzieci tego, co najlepsze (*Modły chrześcijanina*, s. 144; *Książka... dla katolickich chrześcijan*, s. 232). W dalszej części modlitw następowały prośby o: uczciwość, posłuszeństwo i miłość dzieci, a także o nagrodę długiego i szczęśliwego życia dla rodziców. Oto fragment jednego z tekstów:

Błogosław, Panie, ich chęciom i pracom, oddalaj od nich nieprzewidziane nieszczęścia, ratuj pomocą Twoją w razach przykrych i uczynь mnie uczestnikiem tego błogosławieństwa, któregoś w Twoim prawie przyobiecał tym, którzy swoich rodziców czczą i kochają.

*Modlitwa za żyjących rodziców – Modły chrześcijanina*, s. 144

---

<sup>109</sup> Zob. P.J. Henry, *Nauki dogmatyczne i moralne o czterech częściach katechizmu chrześcijańskiego, to jest o Składzie Apostolskim, sakramentach, przykazaniach boskich i kościelnych, o modlitwie w powszechności, a w szczególności Modlitwie Pańskiej i Pozdrowieniu Anielskim, ku wygodzie plebanów oraz innego duchowieństwa po parafiach osiadłego napisane...*, na polski język przetłumaczone przez T.D. Waluszewicza, t. 3, wyd. 2, Wilno 1783, s. 102.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 102–103.

<sup>111</sup> Zob. *Modlitwa dziatki za rodziców*, [w:] *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 218; *Modlitwa za żyjących rodziców*, [w:] *Modły chrześcijanina przed obliczem Boga*, Wrocław 1825, s. 142–144, dalej ten druk: *Modły chrześcijanina wraz z lokalizacją*; *Modlitwa córek*, [w:] *Książka do nabożeństwa dla Polek*, s. 31–32; *Modlitwa dla młodzieży*; *Modlitwa dzieci za rodziców*, [w:] *Książka... dla katolickich chrześcijan*, s. 19, 232–233; *Modlitwa bogobojnych dzieci za rodziców*, [w:] *Nabożeństwo przygodne*, s. 104–105.



Przytoczony fragment jest wyrazem, zawartego również w innych tekstach, przekonania, że Bóg błogosławi tylko tym dzieciom, które szanują ojca i matkę. Miłość do Stwórcy wymaga zatem odpowiedniego postępowania i modlitwy w intencji prawowitych opiekunów. W *Powinnościach dziatek ku rodzicom* (*Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne*, s. 181–182) autor zalecał: czcić ich, szanować, kochać, słuchać, ratować w potrzebach, opiekować się nimi w starości, dbać o wszystkie ich potrzeby, a po śmierci godnie pogrzebać i polecać Bogu ich dusze. Szczęście domowego ogniska zapewnić miał wzór i przykład dawany przez starszych, aby potomstwo było ozdobą domu swoich rodziców i pociechą w czasie ich starości.

Właściwe postępowanie, zgodne z nakazami nauki chrześcijańskiej i odpowiednie kształtowanie postaw przybliżały także druki zawierające rachunek sumienia i rozmyślania. W *Rozważaniu dla dzieci* odnajdujemy szczegółowe wskazówki do refleksji i przemyśleń:

Rodzice starali się o wszystkie moje potrzeby, byłem im wdzięcznym czy niewdzięcznym? Rozradowałem ich, czy zasmucałem słowami i sprawami? Będę im pomocą na starość, czyli dam żebrać?

*Rozważanie dla dzieci (Modlitwy i rozmyślania) – Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym, s. 29*

Pytania te miały wywołać sercu dziecka skruchę (z racji uświadomienia sobie podstawowych przewinień) oraz poczucie wdzięczności i miłości do opiekunów, a także uświadomić młodym ludziom ich obowiązki. Podobną formą posłużył się autor *Nauki szóstej o czwartym przykazaniu Boskim*<sup>112</sup>. Wiedza na temat powinności dzieci względem rodziców przekazana została w formie katechizmowych pytań i odpowiedzi. Po każdej „nauce” podany jest „przykład” pełniący funkcję argumentu z autorytetu (Pismo Święte, słowa papieża), na poparcie prawdziwości i słuszności wcześniejszych zaleceń, a następnie opisany został „pożytek z nauki” (konkretne postanowienia ujęte w formę 1 os. l. poj., np. „wykroczyłem”, „winien jestem”, „będę...”). Takie ukształtowanie wypowiedzi miało dużą nośność retoryczną, przekazywano bowiem wiedzę w formie zaleceń, popartych budującymi przykładami i indywidualnymi deklaracjami.

---

<sup>112</sup> Zob. *Nauka szósta o czwartym przykazaniu Boskim*, [w:] *Chleb duchowny*, s.195–201.

W przypadku modlitw zanoszonych w intencji zmarłych rodziców proszono Boga o miłosierdzie dla nich, odpuszczenie grzechów, ulgę w mękach czyśćcowych i wieczną radość<sup>113</sup>. Prośby te są oczywistym wyrazem wiary katolickiej w odniesieniu do spraw ostatecznych.

Na bliższe zainteresowanie zasługują także wspomniane dotąd jedynie zalecenia skierowane do dzieci po śmierci rodziców. W przywołanym już traktacie *Chrześcijanin cierpliwości uzbrojony...*<sup>114</sup> interesujący jest już sam zamysł konstrukcyjny i retoryczne ukształtowanie tekstu, prowadzące do konsolacji. Najpierw autor nakazuje i napomina, aby postępować zgodnie z chrześcijańskimi obowiązkami i wpojonymi zasadami wychowania (na wzór rodziców), następnie przypomina, że śmierć jest początkiem pełni życia w Bogu (a to powinno być źródłem pocieszenia), a następnie zestawia marność ziemskich rodziców z wielkością i wszechmocą nieskończonego Ojca. Zabieg ten ma na celu przekonanie zasmuconych i pogrążonych w żałobie, że po odejściu ojca i matki nie zostają sierotami. Bóg ma o nich staranie, bowiem to On dał życie, zdrowie, ubranie, „oświecił rozum” i zachęcił do nauk. Jest zatem Ojcem idealnym, który dba nie tylko o potrzeby ciała, ale także o ducha, serce i szczęście młodego człowieka. Końcowa część pouczenia najpierw przybiera formę katechezy (w której wspomniane zostały obowiązki, jakie potomkowie przejmują po śmierci najbliższych), a następnie nagany i ostrzeżenia dla tych dzieci, które nie wypełniają testamentów, tracą fortunę i nie składają ofiar za dusze rodziców.

Na osobne omówienie zasługują druki wydane i skierowane w całości do młodych odbiorców<sup>115</sup>. Nie udało się, niestety, odnaleźć modlitewnika dla dzieci powstałego z drugiej połowy XVIII stulecia. Zachował się natomiast tego typu druk z początku następnego wieku: *Modlitwy dla młodzieży w szkołach pijarskich*<sup>116</sup>. Druk ten nie zawiera autorskich przedmów,

---

<sup>113</sup> Zob. modlitwy *Za rodziców zmarłych* w następujących zbiorach: *Modły chrześcijanina*, s. 145; *Za zmarłych rodziców*, [w:] *Nabożeństwo przygodne*, s. 105, *Za zmarłych rodziców*, [w:] *Książka... dla katolickich chrześcijan*, s. 258–259.

<sup>114</sup> Zob. *O cierpliwości pozostałych dzieci, gdy im Bóg przez śmierć odbiera rodziców*, [w:] *Chrześcijanin cierpliwości uzbrojony*, s. XXV–XXVII.

<sup>115</sup> Ten fragment pracy w pierwotnej wersji został opublikowany w artykule: M. Marcinkowska-Malara, *Duchowe i moralne aspekty parenezy w modlitewnikach dla dzieci z początku XIX wieku*, „Religious and Sacred Poetry. An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2016, vol. 2, s. 103–117. [druk 2018]

<sup>116</sup> *Modlitwy dla młodzieży w szkołach pijarskich*, [b.m.] [ok. 1815]. Druk ten, pozbawiony karty tytułowej, udało odnaleźć w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. 4g.15.7.136.

pouczeń czy informacji, które byłyby interesujące z punktu widzenia zmian, jakie zachodziły w społecznym postrzeganiu i w wychowaniu młodego pokolenia. Modlitwy zawarte w zbiorze były przeznaczone do odmawiania w codziennym rytmie dnia (po ubraniu się, przed jedzeniem, przed rozpoczęciem pracy), przed spowiedzią lub w czasie mszy świętej. Są wśród nich również prośby o cnoty (mądrość, wiarę, miłość, nadzieję) oraz błagania intencyjne (za rodziców, nauczycieli, rządzących krajem). Na końcu zamieszczone zostały prośby „o łaskę poznania wad, niedoskonałości, złych nałogów i grzechów swoich” (*Modlitwy dla młodzieży w szkołach pijarskich*, s. 20), które poprzedzały szczegółowy rachunek sumienia i żal za grzechy.

*Bibliografia polska* zawiera informacje o sześciu modlitewnikach dla dzieci z pierwszej połowy XIX wieku. Są to: *Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich podczas mszy św. dla szkoły puławskiej*<sup>117</sup> (1815), *Książka do modlitwy dla dzieci*<sup>118</sup> (1828), *Wzniesienie myśli ku Bogu dla oddania Mu czci w duchu i prawdzie, czyli modły, rozmyślenia i nauki dla dzieci katolickich*<sup>119</sup> (1830), *Zbiór modlitw dla dzieci*<sup>120</sup> (1833), *Wzniesienie myśli do Boga, czyli wybór modlitw dla dzieci*<sup>121</sup> (1836) oraz *Modlitwy dla dzieci wyznania mojżeszowego*<sup>122</sup> (1848).

W tej części pracy bliżej omówione zostaną tylko dwa pierwsze z wymienionych zbiorów ze względu na podobny czas powstania oraz przeznaczenie dla tej samej wspólnoty wyznaniowej. Istotny jest także fakt, że oba druki wyszły spod pióra autorek – Izabeli Czartory-

---

<sup>117</sup> [I. Czartoryska], *Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich podczas mszy św. dla szkoły puławskiej napisana*, Warszawa 1821 (wyd. 1 – Warszawa 1815); ten druk dalej: *Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich* wraz z lokalizacją.

<sup>118</sup> [K. Hoffmanowa], *Książka do modlitwy dla dzieci*, przez autorkę *Pamiętki po dobrej matce*, Warszawa 1852 (wyd. 1 – Warszawa 1828), dalej: *Książka do modlitwy dla dzieci* wraz z lokalizacją.

<sup>119</sup> C. Hohenlohe, J. Falkowski, *Wzniesienie myśli ku Bogu dla oddania Mu czci w duchu i prawdzie, czyli modły, rozmyślenia i nauki dla dzieci katolickich*, Warszawa 1830.

<sup>120</sup> M. Grunenberg, *Zbiór modlitw dla dzieci*, Morąg 1833.

<sup>121</sup> C. Hohenlohe, J. Falkowski, *Wzniesienie myśli do Boga, czyli Wybór modlitw dla dzieci*, Warszawa 1836.

<sup>122</sup> J. Elzenberg (Elsenberg), *Modlitwy dla dzieci wyznania mojżeszowego ułożone przez nauczyciela ze szkoły rabinów*, Warszawa 1848.

skiej oraz Klementyny Hoffmanowej, a zatem są ważnym świadectwem stosunku kobiet do kwestii związanych z kształtowaniem duchowości i moralności najmłodszych.

*Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich*, jak sam tytuł wskazuje, powstała dla młodych ludzi należących do określonej grupy społecznej i wywodzących się z konkretnego regionu. Co więcej, już w tytule zawarta jest informacja o przyczynie powstania zbioru. Celem autorki, księżnej Izabeli Czartoryskiej, było zaznajomienie dzieci ze znaczeniem poszczególnych obrzędów w czasie mszy św., krzewienie w nich odpowiednich wartości, kształtowanie ich sfery emocjonalnej i wzmocnienie doświadczeń życia wewnętrznego. Generałowa ziem podolskich, mając na uwadze potrzeby mieszkańców wsi i poprawę ich bytu, zakładała szkoły wiejskie dla młodzieży, pisała i rozpowszechniała przeznaczone dla ludu dzieła o charakterze wychowawczym. Znacząco przyczyniła się do propagowania w tym kręgu społecznym wiedzy oraz mądrości i roztropności w działaniu<sup>123</sup>. *Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich* podzielona jest na dwie części. Pierwsza obejmuje modlitwy przewidziane w czasie różnych części mszy św. oraz *Modlitwę przy mszy św. za ojczyznę*. Natomiast druga zawiera między innymi pieśń *Czego chcesz od nas Panie* i *Modlitwę o deszcz* Jana Kochanowskiego, *Litanie wiejską*, *Modlitwę wiejską* oraz *Rozmaite nauki*.

Druk rozpoczyna się od dialogu zaczerpniętego z dawnego rytuału chrzcielnego, który przypomina prostą prawdę i naukę chrześcijańską, że przez wiarę osiąga się zbawienie:

Czego żądasz od Kościoła Bożego?

Wiary.

Wiara co ci daje?

Żywot wieczny.

*Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich*, s. 3

Logika przytoczonych słów odwołuje się do prawdy, że chrzest i dar wiary są bramą do szczęścia wiecznego. Słowa te miały dostarczyć młodemu człowiekowi właściwej motywacji wszystkim jego działaniom. Czartoryska naucza w przedmowie, że najważniejsza jest wiara i związane z nią obowiązki, które należy godnie wypełniać. Główny zamiar autorki sprowadzał się do wyjaśnienia wiejskim dzieciom, czym jest msza święta, jak ważne jest uczestnictwo w niej, nabożne wsłuchiwanie się w liturgię i odmawianie modlitw:

---

<sup>123</sup> Zob. H. Waniczkówna, *Czartoryska Izabela Elżbieta*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 241–246.

Msza święta [...] jest wizerunkiem, czyli wyobrażeniem największych łask Boga naszego. Ewangelie, które ksiądz czyta na każdej mszy [...], są to słowa samego Chrystusa Pana [...]. Chleb i wino, które ksiądz poświęca i wywyższa podczas podniesienia, okazują nam tę nieograniczoną dobroć Boga, który przytomnością swoją świat uszczęśliwia, a nasze prośby słucha. Komunia wyobraża owe poświęcenia chleba i wina przez Chrystusa, kiedy mówił [...]: „Oto jest ciało moje, oto jest krew moja”. Pacierze zaś inne, które ksiądz mówi, są częścią prośby do Boga, a częścią zaś na chwałę Jego.

*Przedmowa – Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich, s. 4–5*

Izabela Czartoryska próbowała w prostych słowach wyjaśnić znaczenie gestów i symboli, które dzieci obserwują w czasie mszy świętej. W celu wzmocnienia rangi i uwiarygodnienia swojej wypowiedzi przywołuje odpowiednie fragmenty Ewangelii, a zatem odwołuje się do autorytetu niepodważalnego i świętego słowa samego Boga. Szczególnie istotne wydaje się wpajanie młodym odbiorcom, że czas poświęcony na uczestnictwo w obrzędach mszy świętej, a także związane z nim wyrzeczenia i modlitwy mogą oni odnieść do swego położenia, codziennych zmartwień, potrzeb i radości, a przy tym ofiarować je w intencji najbliższych:

zawsze ofiaruje się msza na jakąś intencją, z którą albo się łączyć możemy, albo podług woli naszej ofiarować te msze i modlitwy nasze za rodziców, za dobroczyńców naszych, za ojczyznę, za przyjaciół, za chorych, czasem za tych, którzy z tego świata zeszedli, a żądają pamięci i modlitw naszych.

*Przedmowa – Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich, s. 5–6*

Przedmowa wprowadza młodego odbiorcę do zasadniczej części dzieła, a ponadto pełni funkcję perswazyjną i katechizacyjną. Autorka informuje bowiem, poucza, przekazuje konkretne prawdy wiary oraz próbuje wpłynąć na postawy i zachowania adresatów, aby w pełni zrozumieli, że udział w mszy świętej powinien być spełnianym z radością i oddaniem obowiązkiem prowadzącym do zbawienia.

W omawianym druku użytkowym fragmenty modlitw przeplatają się z komentarzami i pouczeniami. Młodym odbiorcom Czartoryska wyjaśniała takie pojęcia jak epistoła, ewange-

lia, ofiarowanie (*offertorium*), prefacja. Udziela im również pouczeń na temat zachowań i postaw oczekiwanych w poszczególnych momentach mszy świętej:

Wszyscy wstają i stojąc słów bożych słuchają, na znak uszanowania i chęci bronięcia, jeżeliby tego trzeba było, tej wiary, której nas Ewangelia uczy.

*Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich, s. 10*

W tekstach zamieszczonych w zbiorze wielokrotnie wyrażane są uczucia żywione do Boga i postawy wobec Niego: „stawam w zaufaniu”, „nie lękam się, żeś tu przytomny”, „z ufnością mówię do Ciebie” (*Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich, s. 10*). Słowa te miały uświadomić młodym odbiorcom, że modlitwa to akt szczerzej rozmowy i miłości. W poszczególnych tekstach przedstawione zostało wyobrażenie Boga, który naucza, słucha wszystkich prośb, zostaje porównywany do ojca, jakiego każde dziecko potrzebuje. Kreowany też jest wizerunek wszechwładnego Stwórcy świata, odwiecznego, niepojętego i świętego. Te pozornie odmienne ujęcia doskonale się uzupełniają. Serce młodego odbiorcy przepełnione zostaje myślą o wszechmocy Boga, który zsyła nadzieje, daje schronienie i ofiaruje wszelkie dobro.

W tekstach zawartych w tym użytkowym druku nieustannie podkreślana jest potrzeba modlitwy – zarówno w czasie radosnym, jak i smutnym, a także świadomość łask, które płyną od Najwyższego. W tekstach przeznaczonych do odmawiania przez młodzież do Stwórcy kierowane są prośby za rodziców, ojczyznę, błagania o miłosierdzie i obronę przed popełnianiem błędów, a formułowane wyrzeczenia dotyczą złości, pychy, kłamstwa, obmowy i lenistwa. Z katalogu ważnych i zalecanych cnót oraz wartości chrześcijańskich najważniejsze są: „miłość bliźniego, czułość dla nędzy, litość nad nieszczęśliwymi, przywiązanie do prawdy” (*Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich, s. 8*). W jednej z modlitw bardzo silnie wybrzmiewa pragnienie pełnego zawierzenia Bogu, dziecięcej ufności i nadziei pokładanej w Panu:

Niech młodość nasza w skromnych obyczajach, w przywiązaniu pełnym wdzięczności ku rodzicom, w czynnej aplikacji, w słodkiej obyczajności przepędzona gotuje nam w przyszłości szczęśliwe lata. A jeżeli smutek, nieszczęścia, straty lub choroby goryczą zaprawią dni nasze, niech słowa Twoje z Ewangelii świętej wyjęte, osłodzą cierpienia nadzieją i przekonaniem, żeś nie tylko Bogiem Wszechmocnym, ale i Ojcem dobrotliwym, że jeśli zsyłasz czasem kary w tym życiu, powinniśmy je przyjmować z pokorą i zawsze się zgadzać z Twoją wolą.

*Modlitwa podczas epistoły i Ewangelii – Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich, s. 11*

Modlący się w imieniu całej zbiorowości podmiot próbuje wpoić młodemu odbiorcy uniwersalne i popularne również w epoce oświecenia przekonanie, że bez względu na to jak potoczy się jego przyszłość, towarzyszyć mu powinna pokorna zgoda na to, co przyniesie Opatrzność<sup>124</sup>. Potrzeba nadziei i bezgranicznego zawierzenia wybrzmiewa szczególnie w *Modlitwie podczas mszy świętej za ojczyznę*, w której świadomość narodowej tragedii przeplata się z obrazami ziemi zalanej krwią, obawą zguby i błaganiem o łaskę i miłosierdzie.

Z pierwszej części modlitewnika nie wynika jasno, że adresatami wypowiedzi są dzieci wiejskie, dopiero w *Modlitwie po elewacji, czyli podniesieniu* możemy odnaleźć odwołania i obrazy kierowane bezpośrednio do tytułowych adresatów:

Dałeś mi życie, niech go poświęcę na wykonanie przykazań Twoich. Odnawiasz wiosnę, łąki zielenisz, pola zbożem okrywasz. Niech praca nasza około tych darów obfitych okazuje wdzięczność ku Tobie. Ojcze pełen miłosierdzia! Dałeś nam czułość, niechże nas prowadzi, aby być pomocą rodzicom, podporą ich starości, przykładem dla drugich, a miłosiernymi dla cierpiących. Niech dzień po dniu ciągła czynność i wypełnienie obowiązków naszego stanu staną się ofiarą godną Tobie, o Boże!

*Modlitwa po elewacji, czyli podniesieniu*  
– *Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich*, s. 18–19

Przywołany fragment, w którym poetyckie obrazy natury przeplatają się ze wspomnieniem pracy na roli urealnia i przybliża modlitwę, przenosząc ją poniekąd ze sfery *sacrum* do kontemplacji życia ziemskiego. Świat widziany oczyma dziecka, wszystkie jego poświęcenia i wysiłki wpisane zostały w akt całkowitego oddania i zawierzenia Bogu własnej codzienności.

Druga część modlitewnika zawiera teksty bezpośrednio związane z powszednimi zajęciami dzieci wiejskich. Rolnik dbający o swoje uprawy często zależny jest od warunków pogodowych, nie dziwi zatem, że autorka zbioru sięga do tradycji literackiej i odwołuje się do znanych utworów Jana Kochanowskiego. W pieśni o incipicie „Czego chcesz od nas Panie...” Bóg ukazany został jako artysta, architekt, prawodawca, żywiciel i opiekun, który ukształtował świat i dba o każde, nawet najmniejsze istnienie. Przywołane w kolejnych tekstach ele-

---

<sup>124</sup> T. Kostkiewiczowa, *Opatrzność Boża w poezji przełomu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Pod skrzydłami Bożej Opatrzności*, red. R. Bartnicki, M. Ryś, J. Salij, Marki 2007, s. 173–182.

menty natury z pokorą wydają plony i oddają je Panu. Przestrzeń ziemskiego świata, tak bliska sercu każdego dziecka, zostaje uobecniona w modlitwie i przeniknięta tchnieniem samego Boga. Zabieg ten miał na celu uświadomienie dzieciom wszechobecności Stwórcy, a także Jego mądrości, troski, opieki i szczodroblewości. W *Modlitwie wiejskiej* czytamy:

Błagamy Cię, Panie, ażebyś pola nasz zażywał, niwy darami Twoimi okryte od szkody bronił. Niech zboża obfite, żyta plenne, pszenica złocista, prosa zwieszone własnym ciężarem, jęczmiona kiściste i inne dary Twoje napęlniają stodoły nasze. Broń nas, Boże, od suszy ciągłej, od gradów szkodliwych, od deszczów gwałtownych, od ognia niebieskiego. Niech oracz, widząc obfitość i nadgodę pracy swojej, wznosząc oczy ku niebu, dzięki Tobie niesie za dobrodziejstwa Twoje. Niech rodzice, karmiąc dziatki swoje, błogosławią miłosierdzie Twoje. Niech starzy i młodzi doznają Opatrzności Twojej. Niech stada nasze okrywają łąki zielone.

*Modlitwa wiejska – Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich, s. 37–38*

Przytoczony fragment modlitwy z jednej strony odwołuje się do codziennych obaw i trosk wiążących się z pracą rolnika, a z drugiej – wyraża oczekiwanie na Bożą sprawiedliwość i wiarę, że ten wielki trud zostanie nagrodzony. Zastosowane w tekście określenia odnoszące się do płodów rolnych oddają barwy natury, bogactwa, różnorodności i obfitości zbiorów oraz siłę zjawisk przyrody, z którymi ludzie wsi zmagają się w pracy na roli.

W wieńczących zbiorok *Różnorodnych naukach* powtórzone i zebrane zostały najważniejsze przesłania dla młodego odbiorcy: „Równie i ty człowiecze, jeżeli chcesz być w niebie, staraj się na tej ziemi na to zarobić” (*Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich, s. 39*). Dobroć, miłość bliźniego, pracowitość, szczerłość i miłosierdzie to cechy, dzięki którym, według autorki, zasłużyć można na szczęście wieczne. Główne intencje Czartoryskiej wyrażone w modlitewniku koncentrują się zatem na wypracowywaniu w sobie przez młodych ludzi cnót, z którymi wkroczą w dorosłe życie, a w późniejszej perspektywie zyskają zbawienie.

Nieco inaczej Klementyna Hoffmanowa skonstruowała *Książkę do modlitw dla dzieci*, wydaną kilkanaście lat po dziele księżnej Czartoryskiej. Również i ta polska pisarka dążyła do zgodnego z zasadami wiary i Dekalogiem wychowania najmłodszych, do kształtowania w nich właściwych postaw moralnych, a także szerzenia i pielęgnowania cnót chrześcijań-



skich<sup>125</sup>. Autorka modlitewnika, mając w pamięci słowa Jezusa z Ewangelii według św. Marka 10,13–16 („Dopuszczcie dzieciaczkom przychodzić do mnie, albowiem takowych jest Królestwo Niebieskie”, *Przedmowa – Książka do modlitwy dla dzieci*, s. III), przybliżyła dziecięcym odbiorcom znaczenie modlitwy, zalecała odpowiednie postawy w czasie jej odmawiania, przestrzegała przed niewłaściwym zachowaniem, a także zapewniała o szczególnej skuteczności zamieszczonych w druku tekstów:

Modlitwa jest to mowa Boga. Jako do rodziców twoich przychodzisz często, bądź z uszanowania, bądź z miłości, bądź prosząc o co, bądź dziękując za co, bądź nareszcie przepraszając, tak w modlitwie do Boga przychodzisz. [...] On jest Panem całej ziemi, dobroczyńcą twoim, z Jego ręki masz wszystko, powinieneś więc szanować Go i kochać więcej nawet od rodziców twoich; [...] jeśliś nie czynił tego dotąd, jeżeli twoje modlitwy prędko, nieuważnie odmawiane były, popraw się... Otwierając tę książkę, zaczynając każdą modlitwę [...], pamiętaj do kogo mówisz, a zapewne ułożenie twoje będzie skromne i przyzwoite [...] serce zupełnie zaufane w Panu wraz z ustami będzie powtarzało napisane tu słowa. Wtenczas wysłucha Bóg prośb twoich; będzie go chwaliła twoja modlitwa.

*Przedmowa – Książka do modlitwy dla dzieci*, s. I–II

W przytoczonej wypowiedzi szczególnie istotna wydaje się odpowiednia motywacja do modlitwy, która wiąże się ze świadomością rangi i autorytetu Tego, do kogo prośby i wezwania są skierowane. Autorka podkreśliła, że Bóg jest Panem wszechmocnym, dobroczyńcą, który dał każdemu życie, zdrowie, rodzinę i wszelkie dobro, dlatego też winien być szanowany i kochany bardziej niż rodzice. Trafna wydaje się prosta definicja modlitwy sformułowana przez Hoffmanową. Przyporównała ją bowiem do rozmowy pełnej miłości, wdzięczności, szczerości i szacunku. Odpowiednie zachowanie i postawa dziecka w czasie modlitwy, a także całkowite zawierzenie Bogu, mają, według niej, zapewnić skuteczność wszelkich próśb.

Warto zatrzymać się przy kompozycji tego zbioru. Autorka podzieliła go na osiem części: I. *Modlitwy poranne (Modlitwa Pańska, Pozdrowienie Anielskie, Skład Apostolski, Dzieśięć Bożych Przykazań i Modlitwa wieczorna)*; II. *Różne uwagi i modlitwy (O pobożności,*

---

<sup>125</sup> Z. Ciechanowska, *Hoffmanowa z Tańskich Klementyna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960–1961, s. 573–576.

*O obowiązkach względem: monarchy, rodziców, wdzięczności, krewnych, bliźnich, umarłych, siebie); III. Uwagi i modlitwy na różne okoliczności (W zmartwieniu, W chorobie, W zdrowiu, W dzień urodzin albo imienin, a zarazem i chrztu rocznicy); IV. Uwagi i modlitwy dla dzieci w różnych położeniach, świadczące o szerokim adresie druku (Dla sieroty, Dla wychowanka, Dla dziecka będącego na pensji); V. Nabożeństwo do mszy (Modlitwa przed mszą św., Ofiarowanie mszy św., Obrzędy i modlitwy w czasie mszy św.); VI. Nabożeństwo przed spowiedzią, czyli pokutą św. (Modlitwa przed rachunkiem sumienia, a także Modlitwa po rachunku sumienia i Modlitwa po spowiedzi); VII. Nabożeństwo do komunii (Modlitwa przed pierwszą komunią, Rozpamiętywania przed komunią, Modlitwy przed samą komunią, Modlitwy po komunii); VIII. Nabożeństwo na znaczniejsze święta i uroczystości (m.in. na niedzielę, Zwiastowanie, adwent, Boże Narodzenie, Nowy Rok, wielki post, Wielkanoc, Boże Ciało). Biorąc pod uwagę główną intencję i cel wychowawczy poszczególnych tekstów, można wyodrębnić ich trójdzielny układ. Część pierwsza zawiera uwagi i modlitwy związane z konkretnym kręgiem osób (Bóg, monarcha, rodzice, dobroczyńcy, krewni, rodzeństwo, bliźni, umarli). Druga w większym stopniu koncentruje się na preferowanych cnotach i postawach (pobożność, posłuszeństwo, pracowitość, samodoskonalenie się). Natomiast trzecia przeznaczona jest do odmawiania w konkretnych okolicznościach (choroba, zdrowie, urodziny, imieniny, msza św., spowiedź, uroczystości i święta kościelne). Zakres opisanych zaleceń i towarzyszących im modlitw jest bardzo szeroki. Daje zatem jasny obraz preferowanych przez Hoffmanową wartości, które należy zaszczeplać, a później krzewić i pielęgnować w młodych ludziach.*

Autorka *Książki do modlitwy dla dzieci* dążyła do prostoty przekazu i emocjonalnego zaangażowania odbiorców w sam proces lektury. Modlitwy poprzedzone zostały instruktażem i wyjaśnieniem, w którym jasno wyłożyła ona i sklasyfikowała właściwe oraz niepożądane postawy i zachowania. Poszczególne teksty zawierają sformułowania o charakterze perswazyjnym typu: „słuszną jest rzeczą”, „nie rozpoczynaj żadnych zatrudnień póki...”, „pierwszym obowiązkiem twoim jest...”, „pamiętaj...”. Autorka występowała zatem w roli osoby, której autorytet wynikał z wiedzy, mądrości i doświadczenia, dzięki czemu mogła pouczać i przestrzegać. Kilkakrotnie też podkreśliła swoje emocjonalne zaangażowanie, zwracając się do odbiorców z czułością i miłością nakierowaną na każdego czytelnika: „dziecię moje”, „lube dziecię”.

W omawianym dziele Klementyna z Tańskich Hoffmanowa wykazała się dużą świadomością wychowawczo-pedagogiczną. Już w pierwszym rozważaniu zwróciła bowiem uwagę, że każde dziecko jest inne i wymaga modlitwy dostosowanej do swojego wieku, wiedzy i potrzeb. Pozwalała zatem matkom na umiejętne skracanie zawartych w zbiorze tekstów, po-

nieważ one właśnie „najlepiej wiedzą, co dla ich dzieci przystoi” (*Książka do modlitwy dla dzieci*, s. 3).

Omawiany druk można uznać za interesujące źródło wiedzy o religijności początków XIX wieku, o zalecanych wówczas postawach i praktykach z tą dziedziną życia związanych. Mowa tu między innymi o duszy nieśmiertelnej; łasce Boga, bez której człowiek nic nie może uczynić; o miłości i posłuszeństwie wobec rodziców, krewnych i ludzi sprawujących władzę; o obowiązkach względem bliźnich, umarłych i wobec siebie samego; o pokornym znoszeniu cierpień i niesprawiedliwości; o odpowiednim przygotowaniu i doświadczeniu modlitwy (każdorazowe rozpoczynanie dnia od porannej rozmowy z Bogiem; wskazanie korzyści płynącej z głośnej modlitwy wspólnotowej w rodzinach; roztropne i dojrzałe praktykowanie modlitwy indywidualnej). Ciekawą kwestią jest także postrzeganie przez autorkę modlitewnika wszelkich nieszczęść i chorób, jakie mogą dotknąć dziecko i jego rodzinę. Wyjaśniała ona bowiem, że z jednej strony doświadczenia te mogą być karą Boga za nieposłuszeństwo i niewłaściwe zachowanie, ale z drugiej – służyły hartowaniu serca i duchowej sfery człowieka. Przy takiej perspektywie pokornie znoszone cierpienie mogło być odbierane jako dar łaski, który zbliża do męki Zbawiciela. W celu uwiarygodnienia i wzmocnienia rangi swych wypowiedzi Hoffmanowa odwołała się do argumentów z autorytetu, wspierając swój wywód odpowiednimi fragmentami Pisma Świętego, w tym również przykładami z życia Chrystusa, św. Józefa czy Maryi. W wielu objaśnieniach i poradach wykorzystane zostały sugestywne, przekonujące paralele, między innymi dbałość rodziców o potomstwo przyrównana została do troski, jaką Bóg otacza swe dzieci, a pokuta do wody oczyszczającej ciało. Tego typu zabiegi konkretyzujące abstrakcyjne pojęcia miały na celu przybliżenie młodym odbiorcom trudnych prawdy wiary przez odwołanie się do ich codziennych doświadczeń i znanych zjawisk, sytuacji, postaci.

*Książka do modlitw dla dzieci* miała pełnić funkcję pierwszej katechezy, ukierunkowanej na pogłębienie wiary, nauczanie modlitwy i liturgii, a zatem wtajemniczenie najmłodszych w praktyki chrześcijańskie. W przedmowie autorka wyjaśniła między innymi, co to jest święto, msza święta, w jaki sposób je celebrować, jakie znaczenie mają poszczególne obrzędy i modlitwy, skąd pochodzi zwyczaj świętowania niedzieli, jak należy się właściwie przygotować do komunii świętej i przyjmować ją, co to jest pokuta i sumienie. Dodatkowo pacierze poranny i wieczorny, obejmujące: *Modlitwę Pańską*, *Pozdrowienie Anielskie*, *Skład Apostolski*, *Dziesięć Bożych Przykazań* i *Modlitwę wieczorną*, opatrzone zostały odpowiednią nauką i objaśnieniem na temat ich pochodzenia, a także celu codziennego odmawiania.

Przywołane przykłady praktyk religijnych nie odbiegają znacząco od zaleceń formułowanych przez dzisiejsze poradniki modlitwy, katechezy, szkoły duchowości. Oznacza to zatem, iż te dziewiętnastowieczne druki użytkowe mają walor ponadczasowy i bardzo trafnie sformułowane w nich zostały wskazówki dotyczące dobrego, chrześcijańskiego wychowania, a także odpowiedniego przygotowania młodych ludzi do samodzielnego życia duchowego i modlitewnego.

Druki scharakteryzowane w tej części rozdziału wyraźnie pełniły funkcję perswazyjną, szczególnie w odniesieniu do wychowawczych aspektów poruszanych w nich zagadnień. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że ówczesnym modlitewnikom dla dzieci przyświecał cel parenetyczny, wiążący się z dążeniem obu autorek do kształtowania i upowszechniania w społeczności wiernych, już od najmłodszych lat, określonych wzorców osobowych, a także do krzewienia wśród nich podstawowych prawd wiary i wyobrażeń Boga.

Wielokrotnie w omawianych tekstach można zaobserwować wpływ epoki na formułę modlitewną. Przejawia się on między innymi przez połączenie myśli i odczuć, tak ważne dla człowieka oświecenia. Troska ówczesnych autorek modlitewników o wychowanie przyszłych pokoleń wynikała z przekonania, że człowiek zbliża się do Boga dzięki nauce<sup>126</sup>.

Warto na koniec zauważyć, że pojedyncze modlitwy przeznaczone dla dzieci były obecne w modlitewnikach pochodzących już z XVII wieku. Jednak dopiero z upływem czasu zrozumiano, że konieczne jest wprowadzenie osobnych zbiorów, kierowanych wyłącznie do młodych odbiorców, i wyposażanie tych użytkowych druków w instrukcje dotyczące właściwego odmawiania modlitw, a także w pouczenia i przestrogi. Zmiana ta wynikała w dużej mierze z zasadniczego przełomu, jaki w oświeceniu dokonał się w postrzeganiu dziecka jako rozumnej istoty ludzkiej, której religijne wychowanie ma ogromny wpływ na poglądy i postawy w późniejszym, dorosłym życiu.

\*\*\*

Modlitwy dotyczące członków rodziny zajmowały w drukach oświeceniowych skromne miejsce w porównaniu z „tradycyjnymi”, ściśle religijnymi formułami, wezwaniami i litaniami. Towarzyszyły one człowiekowi w momentach oraz wydarzeniach niecodziennych – wiążących się z różnymi oczekiwaniami, nadziejami, obawami, w doświadczeniach radosnych i

---

<sup>126</sup> Zob. m.in. poglądy Józefa Rogalińskiego wyłożone w podręczniku *Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających na publicznych posiedzeniach w szkołach poznańskich Societatis Iesu na widok wystawione i wykładane*, cz. 1–4, Poznań 1765–1776.

bolesnych. Lektura modlitw reprezentatywnych dla czasów oświecenia prowadzi do wniosku, że prośby w intencji małżonków, dzieci i rodziców o szczęście, pomyślność, błogosławieństwo, ochronę przed złem, mimo upływu czasu i kulturowej odmienności w stosunku do poprzednich formacji, nie straciły na aktualności. Nie dziwi zatem fakt, że modlitewniki wydawane od lat czterdziestych XVIII po trzecią dekadę XIX wieku niejednokrotnie przejmowały teksty znane już w XVII stuleciu. Mimo znamiennej dla gatunku uniwersalizmu i schematyzmu w tego typu tekstach powstałych w oświeceniu możemy zaobserwować powolne przemiany. Publikowano coraz więcej książeczek do nabożeństwa przeznaczonych dla dzieci, wzrosła też liczba modlitw o dobre wychowanie potomstwa. W przywołanych tekstach znalazły również wyraz zmiany w statusie kobiety w rodzinie, a także w postrzeganiu relacji w małżeństwie – opartych na szacunku, przyjaźni, zaufaniu i miłości.

Występujące na gruncie polskim tłumaczenia poradników życia rodzinnego skłaniają do wniosku, że ówczesne modele wychowawcze były szeroko rozpowszechniane i popularne w całej Europie. Paweł Kaczyński zwrócił uwagę, że w drugiej połowie XVIII stulecia pragnienie posiadania potomstwa wynikało z potrzeby „kochania i bycia kochanym”. W Europie nastąpiło przejście od modelu rodziny wielopokoleniowej do „nuklearnej”, czyli małej dwupokoleniowej oraz „zastąpienie formalistycznego układu patriarchalnego przez stosunki oparte na wzajemnych uczuciach”<sup>127</sup>.

Interesującą i niewątpliwie wartą szerszego rozważenia kwestią jest zagadnienie duchowości kobiet i mężczyzn. Bożena Popiołek na podstawie licznych materiałów źródłowych podkreśla, że głównym rysem kobiecej mentalności z początków XVIII stulecia było przede wszystkim przywiązanie do ziemskich wartości „zdrowia, doczesnego szczęścia, powodzenia w interesach i karierze publiczno-urzędniczej”, co znajdowało wyraz w wołaniach zanoszonych do Boga. Ówczesne szlachcianki wierzyły, że każdy dobry uczynek zostanie nagrodzony, a niesprawiedliwość i grzech będą ukarane<sup>128</sup>.

Wydaje się, że niewiele zmieniło się w tej kwestii w drugiej połowie wieku XVIII i początkach XIX stulecia. Różnice w duchowości kobiet i mężczyzn wynikały zarówno z uwarunkowanego psychicznie i emocjonalnie odmiennego sposobu przeżywania i doświadczania otaczającego świata, jak i z odmiennej pozycji społecznej kobiet, która wpływała na ich wy-

---

<sup>127</sup> P. Kaczyński, *Rodzina w literaturze stanisławowskiej...*, s. 146.

<sup>128</sup> Zob. B. Popiołek, *Kobiece świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 2018, s. 68, 102.

kształcenie i zasób wiedzy, a zatem szeroko pojęty ogląd ówczesnej rzeczywistości, praktyk i doznań religijnych. Mirosław Lenart zauważył, że w omawianym okresie pobożność niewiast

zasymilowała modele postaw propagowane dla mężczyzn. Asymilacja ta nastąpiła głównie poprzez używanie podobnego języka oraz wykład idei walki duchowej w formule, jaka wydawała się autorom tekstów właściwa dla kobiet<sup>129</sup>.

Prywatne oświeceniowe modlitewniki były niewątpliwie książką, która służyła jako podręcznik „liturgii domowej”, sprawowanej głównie przez ich właścicielki.

---

<sup>129</sup> Zob. M. Lenart, „*Heroína Chrześcijańska*” Rudolfa Pollacza. Bestseller wydawniczy śląskiego autora i jego rola w kształtowaniu pobożności kobiet od XVIII do początku XIX stulecia, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 3, red. M. Ursel, O.Taranek-Wolańska, Wrocław 2014, s. 47.

## Rozdział II

### Wobec potęgi natury i w różnych okolicznościach życia

#### Lęki, pragnienia i oczekiwania

Przeświadczenie o stałej ingerencji Boga w ziemską rzeczywistość i prośby z tym związane znajdują szczególny wyraz w modlitwach inspirowanych ludzkimi obawami i niepokojami wywołanymi przez niebezpieczne i zarazem nieprzewidywalne zjawiska atmosferyczne, a także motywowanych różnymi okolicznościami i sytuacjami życiowymi, takimi jak: podróże, choroby, śmierć osób bliskich, a także trudy pracy wyznaczonej przez coroczny rytm natury. Teksty o takim właśnie charakterze przybliżają krąg odbiorców modlitewników, ich codzienne zajęcia oraz określone momenty i sytuacje, w których kierują oni swe myśli i prośby do Boga. Podobnie jak dotąd prezentowane modlitwy, one również mają charakter przygodny, ponieważ przewidziane są do odmawiania przez wiernych w związku z konkretnymi potrzebami wyznaczonymi przez rytm życia natury i człowieka.

#### Wizje destrukcyjnego oddziaływania zjawisk i sił natury<sup>1</sup>

W pierwszej części tego rozdziału podstawą rozważań jest dwadzieścia jeden tekstów odnoszących się do zagrożeń w konkretnych sytuacjach odczuwanych przez wiernych ze strony przyrody. Frekwencja modlitw przywołujących obrazy groźnych sił natury jest stosunkowo niewielka w polskich drukach religijnych, które wydano po raz pierwszy lub wznowiono w oświeceniu. Spośród blisko osiemdziesięciu modlitewników uwzględnionych w poczynionych rozpoznaniach tylko dziesięć zawiera teksty powiązane ze wskazaną tematyką. W porządku chronologicznym należy wymienić Aleksego Jarosiewicza *Ogród duchowny ziółkami wonnymi różnego nabożeństwa...* (1741) i *Nabożne modlitwy* ze wznowionego „kancjonału pruskiego”

---

<sup>1</sup> Ta część rozdziału w pierwotnej wersji została opublikowana w artykule: M. Marcinkowska, *Wizja groźnych i destrukcyjnych sił natury w dawnych modlitwach*, [w:] *Światy oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, red. B. Mazurkova, Katowice 2015, s. 67–82.

(1741)<sup>2</sup>. W następnym dziesięcioleciu (1754) wiernym przypomniane zostało w nowej edycji *Oficjum abo godziny Błogosławionej Panny Maryi...* Jakuba Wujka<sup>3</sup>, a kolejny zbiór to *Publiczne modlitwy każdemu czasowi i potrzebom pospolitym służące...* (1782)<sup>4</sup>. Dwa modlitewniki pochodzą z ostatniej dekady XVIII wieku: Jana Kłapsi *Modlitwy i rozmyślania nabożne na pomnożenie chrześcijaństwa między ludźmi pospolitymi...* (1794) oraz wydane bezimiennie *Modlitwy wyjęte z Pisma ś[w]. i do rozmaitych przypadków w życiu ludzkim wydarzających się przystosowane* (1796)<sup>5</sup>. W połowie następnego dziesięciolecia drukiem ukazały się dwa następne zbiory uwzględnione w rozważaniach: Franciszka Erazma Preissa *Modlitwy nabożne, różne akty i westchnienia do Boga i świętych niebian...* (1805) oraz *Modlitwy i rozmyślania*

---

<sup>2</sup> Zob. A. Jarosiewicz, *Ogród duchowny ziółkami wonnymi różnego nabożeństwa, to jest Pamiątka o wieczności rozpamiętywaniem męki Pana Jezusowej różańcem i Najświętszej Pannie Maryi i o najśłodszym Imieniu Jezus, z przydatkiem rozmaitych modlitew w różnych potrzebach i do ś[więtych] Bożych na cały rok każdemu pobożnemu katolikowi wielce służących, zasadzony*, Kraków 1741 – dalej ten druk: *Ogród duchowny* wraz z lokalizacją; *Nabożne modlitwy*, [w:] *Nowo wydany kancjonał pruski, zawierający w sobie wybór pieśni starych i nowych w ziemi Pruskiej i Brandenburskiej zwyczajnych, z sentencją albo wierszem Pisma ś[w]. nad każdą pieśnią, z gorliwymi modlitwami kościelnymi, pospolitymi z osobliwymi, wszystkim wobec służącymi, a oraz też z potrzebnymi rejestrami i przedmową nauczającą, jakim sposobem tego kancjonału każdy ku zbudowaniu swemu zażywać ma*, Królewiec 1741; dalej ten druk: *Nowo wydany kancjonał pruski* wraz z lokalizacją. Od pierwszego wydania dzieło było regularnie wznawiane aż do roku 1926, doczekało się ponad stu pięćdziesięciu reedycji.

<sup>3</sup> Zob. [J. Wujek], *Oficjum abo godziny Błogosławionej Panny Maryi z rozkazania Piusa Piątego papieża wydane, niedawno reformowane, a teraz nowo poprawione, z oficjum za dusze zmarłe, z inszymi różnymi modlitwami obojej płci służącymi przydane*, Lublin 1754 (wyd. 1 – Kraków 1596); dalej ten druk: *Oficjum* wraz z lokalizacją.

<sup>4</sup> *Publiczne modlitwy każdemu czasowi i potrzebom pospolitym służące za zgodną uchwałą zborów ewangelickich, koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego, na wieczną cześć i chwałę Ojcu i Synowi, i Duchowi Ś[więtemu]. Bogu w Trójcy Ś[więtej] Jedyńemu i na pożytek Kościoła Jego* wydane, Wschowa 1782 (wyd. 1 – Gdańsk 1628) – dalej ten druk: *Publiczne Modlitwy* wraz z lokalizacją.

<sup>5</sup> J. Kłapsia, *Modlitwy i rozmyślania nabożne na pomnożenie chrześcijaństwa między ludźmi pospolitymi, we wszelkim czasie i różnych potrzebach służące z przydatkiem zebrane*, Wrocław 1794 – dalej ten druk: *Modlitwy i rozmyślania nabożne* wraz z lokalizacją; *Modlitwy wyjęte z Pisma ś[w]. i do rozmaitych przypadków w życiu ludzkim wydarzających się przystosowane*, z francuskiego na polski język wyłożone, Machnówka 1796; dalej ten druk: *Modlitwy wyjęte z Pisma św.* wraz z lokalizacją.



zamieszczone w kancjonale opublikowanym w tym samym roku<sup>6</sup>. Ze schyłku trzeciej dekady XIX wieku pochodzi natomiast *Książka modlitewna i kancjonał dla pospolitego ludu katolickiego...* (1830)<sup>7</sup>. W rozważaniach uwzględnione są również teksty ze zbioru *Modlitw na święta uroczyste i insze pospolite*, zamieszczonych modlitewniku, który zachował się bez karty tytułowej<sup>8</sup>.

Osobną grupę stanowią modlitwy będące częścią nabożeństw przeznaczonych do odprawiania podczas burz i nawałnic: *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa...* (1767, 1788), *Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne...* (1778) oraz *Nabożeństwo podczas burzy i nawałności* (1782)<sup>9</sup>. Teksty z wymienionych druków religijnych będą przywołane jedynie w celu dopełnienia omawianej problematyki. Kontekstowo rozważania dopełnione zostaną także informacjami na temat rozmyślań o treści religijno-moralizującej, które Christoph Christian Sturm zawarł w dziele udostępnionym polskim odbiorcom w przekładzie zatytułowanym przez Wincentego Rocha Karczewskiego *Rok fizyczno-moralny, czyli Uwagi nad dziełami Boga, w porządku natury i Opatrzności...* (1793)<sup>10</sup>. Dzieło to prezentuje ówczesne poglądy na świat, Boga i człowieka.

---

<sup>6</sup> *Modlitwy i rozmyślenia*, [w:] *Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym z przydatkiem modlitew*, Rawicz 1805; dalej ten druk: *Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym* wraz z lokalizacją.

<sup>7</sup> *Książka modlitewna i kancjonał dla pospolitego ludu katolickiego na potrzebę podczas nabożeństw w kościele w domu i przy pogrzebach*, Opole 1830; dalej ten druk: *Książka modlitewna i kancjonał* wraz z lokalizacją.

<sup>8</sup> Druk umownie nazwany w pracy „Modlitewnik 1”, zachował się bez karty tytułowej w Bibliotece Kórnickiej PAN, sygn. 129222. Por. przypis 41 w pierwszym rozdziale pracy.

<sup>9</sup> *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa na codzienne, tygodniowe, miesięczne, w dni święte i roczne, w czasy przygodne i około ś[więtych] podzielonego*, wyd. 3, Warszawa 1788 (wyd. 1 – Chełm 1767); dalej ten druk: *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa* wraz z lokalizacją; *Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne do zażywania i pożytku wiernych Chrystusowych*, Kalisz 1778; dalej ten druk: *Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne* wraz z lokalizacją; *Nabożeństwo podczas burzy i nawałności*, Częstochowa 1782.

<sup>10</sup> Ch.Ch. Sturm, *Rok fizyczno-moralny, czyli Uwagi nad dziełami Boga, w porządku natury i Opatrzności uważanymi, na każdy dzień roku rozłożone*, t. 3: *Lipiec, sierpień, wrzesień*, tłum. W.R. Karczewski, Warszawa 1793.

Przemyślenia pomieszczone w owej publikacji autor zaczerpnął z dzieł naturalistów, kosmologów, filozofów i teologów takich jak: Comte de Buffon, William Derham czy Johann Georg Sulzer.

W przywołanych dalej modlitwach, już w tytule powiązanych z oddziaływaniem zjawisk atmosferycznych, w sposób powtarzalny i schematyczny przedstawione zostały obrazy natury, Boga i człowieka<sup>11</sup>. Wiele z tych tekstów jest świadectwem konkretnych niepokojów i lęków egzystencjalnych, a także wyobrażeń znamienych dla ludzi dawnych wieków. Charakteryzowane modlitwy mają długą tradycję religijną i literacką. Wpisują się w nią między innymi obrzędy dni krzyżowych (procesje i modlitwy błagalne o urodzaje odprawiane cztery razy do roku lub w szczególnych potrzebach, wynikających z takich dotkliwych doświadczeń jak powódź czy zaraza rozprzestrzeniająca się drogą powietrzną), suplikacje (pieśni błagalne śpiewane głównie w okresach klęsk żywiołowych). Do tradycji tej należy również zamieszczona pośród fraszek Jana Kochanowskiego poetycka modlitwa o deszcz<sup>12</sup>, w której za Psalmem 104 przywołany został wizerunek Boga – władcy zjawisk atmosferycznych. Podstawowym źródłem inspiracji dla autorów modlitewników było Pismo Święte. Przedstawienia zaczerpnięte z Biblii bardzo sugestywnie przemawiały do wyobraźni ludzi wierzących, ukazując im surowego i karzącego Boga, który zesłał potop na grzeszników (Księga Rodzaju 6,5–7,24) oraz deszcz ognia i siarki na rozpustnych mieszkańców Sodomy i Gomory (Księga Rodzaju 19,24–25).

Najliczniejszą grupę w tym zespole tekstów stanowią wezwania przeznaczone do odmawiania w czasie burz z silnymi odgłosami grzmotów (8) oraz w okresach wzmożonych opadów (6) lub suszy (5). Zaledwie pojedyncze wołania skierowane są do Boga w czas powodzi czy wichrów lub jako dziękczynienie po oddaleniu zagrożenia (a wraz z tym strachu) związanego

---

<sup>11</sup> Współcześnie ukazało się wiele publikacji o charakterze językoznawczym, w których autorzy szczegółowo omawiają konkretne aspekty modlitewników – strukturalne (zbliżone formy konstrukcji, utartą metaforykę, wyspecjalizowaną leksykę) i pragmatyczne (relacje nadawczo-odbiorcze, intencje, zastosowania komunikacyjne, zasady kształtowania świata przedstawionego). Zob. między innymi: M. Makuchowska, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole 1998; Z. Ożóg, *Modlitwa w poezji współczesnej*, Rzeszów 2007; M. Wojtak, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Tarnów 2011. Stabilizację gatunkowego schematu autorka określa mianem „modlitwy ustalonej”. Zob. M. Wojtak, *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski i S. Niebrzegowska, Lublin 1999, s. 130–137.

<sup>12</sup> J. Kochanowski, *Modlitwa o deszcz*, [w:] Idem, *Fraszki*, oprac. J. Pelc, wyd. 2 zmienione, Wrocław 1991, s. 149–150.

z destrukcyjnym oddziaływaniem na człowieka potężnych sił natury. Można zatem przypuszczać, że największą bolączką ludzi w dawnych wiekach były, podobnie zresztą jak dzisiaj, nie tyle same zjawiska atmosferyczne występujące w dużym nasileniu, ile dojmujący lęk przed nimi oraz ich konsekwencjami. Powody i sposoby odzwierciedlenia strachu w omawianych tekstach związane są głównie z troską o pomyślne plony, co wiąże się z konkretyzacją wiejskich realiów. Autorzy modlitw niejednokrotnie podkreślają, że nadmierne opady lub długotrwałe susze pozbawiają nadziei na dobry urodzaj, a zatem stanowią zagrożenie dla elementarnych podstaw ludzkiego bytu.

W *Modlitwie czasu niepogód częstych i powodzi gwałtownych*<sup>13</sup> ze zbioru *Publicznych Modlitw...* ukazane zostały zgubne skutki wskazanych w tytule zintensyfikowanych zjawisk atmosferycznych. Obraz wrogiej natury spotęgowany jest tu przez użycie epitetów o silnym nacechowaniu emocjonalnym. Świat doświadcza Bożej kary, objawiającej się deszczami „gwałtownymi”, które są „nieustawające”; niepogodami „ciężkimi” i powodziami „szkodliwymi” (*Publiczne modlitwy*, s. 131). Ich działanie powoduje, że człowiek pozbawiony zostaje nadziei „pożądanego urodzaju” (*Publiczne modlitwy*, s. 131). Nadmiernie padający deszcz został ukazany w modlitwie jako niebezpieczne zjawisko, które powoduje wielkie szkody w płonach, toteż wywołuje silny niepokój w ludziach uprawiających ziemię. W tekście wyrażone zostało również przekonanie, że tylko Bóg posiada moc zdolną rozpędzić chmurne obłoki i użyczyć ludziom oraz naturze „pożądaną pogodę” (*Publiczne modlitwy*, s. 131). Podobne myśli wynikające z obaw przed skutkami nadmiernych opadów zawiera modlitwa z *Ogrodu duchownego...*

---

<sup>13</sup> Zdarza się, że niektóre modlitwy po wprowadzeniu do nich pewnych przekształceń językowych i opatrzeniu nowymi tytułami zamieszczano jako odrębne teksty do innych modlitewników. Warto także nadmienić, że w przypadku wielu modlitw powielono określone schematy i sformułowania związane z danym tematem intencyjnym. Jako przykład może posłużyć *Modlitwa czasu mokości i pluskoty*, zamieszczona w edycji: *Doskonały kancjonał pruski królewiecki z pilnością rewidowany, zawierający pieśni dawne z ilustracją i wykładem słów trudniejszych do wyrozumienia i więcej niżeli półtora sta pieśni świeżego przełożenia z przedmową i przydatkiem rejestrów potrzebnych modlitew, kolekt i pasji Pana naszego Jezusa Chrystusa Panu Bogu w Trójcy ś[w]. Jedynemu ma cześć i chwałę, a Kościołowi Jego na pociechę i zbudowanie wydrukowany*, wyd. 3, Królewiec 1743, s. 142. Jej pierwowzorem jest *Modlitwa czasu niepogód częstych i powodzi gwałtownych*. Ewidentne podobieństwa dotyczą doboru słownictwa, a także sposobu obrazowania.

Niepojęty w łaskowości Boże, Mocarzu niebem i ziemią władający, idę do tronu Twego z pokorną supliką, abyś pomniąc na dawne cuda wszechmocnej ręki Twojej, teraz pokazał je i pohamował te wielkie i ustawiczne deszcze, szkodzące obfitości ziemi, którąś dał łaskawie.

*Modlitwa o pogodę*<sup>14</sup> – *Ogród duchowny*, s. 731

Po raz kolejny Bóg ukazany został jako wszechwładny król, władca słynący ze swej łaskowości i mocy, który może powstrzymać niebezpieczne zjawisko pogodowe. Podkreślona przez epitety siła obfitych i nieprzerwanych opadów hiperbolizuje i uplastycznia opis szkód wyrządzonych ludziom przez naturę. Przytoczony fragment modlitwy skłania do wniosku, że tekst przeznaczony był do odmawiania przez rolników. Zaświadcza ponadto, że również autorowi nieobca była wiedza na temat uwarunkowań w zakresie pogody, niezbędnych do prawidłowego wzrostu plonów. Stąd wyrażone w tekście, a skierowane do Wszechmocnego mocarza błaganie o łaskawe powstrzymanie nadmiernych opadów grożących zniszczeniem upraw.

Niekiedy w treści modlitw uwzględniane były – do wyboru – warianty zawołań kierowanych do Boga. Z taką sytuacją stykamy się w *Modlitwie o deszcz albo pogodę*. Odmawiając ten tekst, w zależności od panujących warunków atmosferycznych ludzie pracujący na roli mogli prosić albo o potrzebne ziemi opady, albo o słoneczną aurę:

Racze teraz, miły Panie, nam łaskawie użyczyć dżdżu miłego (albo pogody dobrej i jasności słonecznej), abyśmy przez Twoją dobroć chleb nasz powszedni mieli i Ciebie łaskawego Pana i Boga uznać i chwalić mogli.

*Modlitwa o deszcz albo pogodę* – *Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 70–71

Pogoda to jeden z podstawowych czynników warunkującym dobre urodzaje, a tym samym ma wpływ na zaspokajanie podstawowych potrzeb egzystencjalnych człowieka. W wołaniach zanoszonych do Stwórcy proszono zatem o takie warunki atmosferyczne, które zapewnią pomyślne zbiory. Złą pogodę uznawano natomiast za zasłużoną i słuszną karę z nieba. Ufano jednak, że modlitwa i skrucha przyczynią się do poprawy dotkliwej sytuacji i skłonią Boga do okazania ludziom miłosierdzia oraz wybaczenia im przewinień, co objawi się przez zesłanie aury najlepszej dla wzrostu plonów:

---

<sup>14</sup> Modlitwa ta została przedrukowana w innym modlitewniku z początków XIX wieku. Zob. *Modlitwa o pogodę*, [w:] *Modlitwy nabożne*, s. 170–171.

my, którzy słuszną za grzechy nasze kaźń odnosimy, za uprzedzeniem zmiłowania Twego, łaskęśmy poznali.

*O pogodę. Modlitwa – Oficjum, s. 478*

Następne zjawisko atmosferyczne, które czyniło szkody rolnikom, opisane zostało w modlitwach przeznaczonych do odmawiania w czasie suszy, gdy palące słońce czyni ziemię „zeschłą i twardą jako kamień” (*Modlitwa czasu suszy – Modlitwy na święta uroczyste i insze pospolite*, s. 284). Autorzy modlitw poświęconych tej tematyce niezwykle realistycznie wykreowali w tekstach wizję świata, ukazując katastrofalne skutki długotrwałych opadów. W kilku opisach wykorzystane zostały porównania i metafory oraz powtórzenia silnie oddziałujące na wyobraźnię odbiorcy. Oto jeden z nich zaczerpnięty z modlitwy *Czasu wielkiej suszy*<sup>15</sup>:

Zawarłeś niebo i stało się jako miedziane, żeby dżdżu i rosy nie wydawało. Zawarłeś ziemię i stała się jako żelazna, żeby nie wydała urodzaju pożądanego.

*Czasu wielkiej suszy – Publiczne modlitwy, s. 134*

Także w tej modlitwie bardzo ważną funkcję pełnią epitety. Ich odpowiedni dobór decyduje o plastyczności kreowanych opisów i wzmacnia sugestywność przekazu, co służy dynamizacji wyobrażeń oraz ich wartościowaniu. Autorzy podkreślają zgubne skutki suszy, określając ją jako zjawisko „przeraźliwe”, którego destrukcyjna siła ulega natężeniu i w miarę czasu wzmacnia się coraz bardziej, a przy tym stanowi źródło szczególnie dotkliwych zniszczeń – „srogiego upalenia” (*Czasu wielkiej suszy – Publiczne modlitwy, s. 134*). Z kolei w modlitwie *O deszcz* główną przesłanką mającą skłonić Boga do interwencji i zesłania upragnionego dżdżu miała być obietnica pobożnego życia ukierunkowanego na osiągnięcie zbawienia: „abyśmy z większą nadzieją szukali rzeczy wiecznych, mając dostatek tych rzeczy doczesnych” (*O deszcz. Modlitwa – Oficjum, s. 477*). Uwydatniona tu została racjonalna, psychologiczna zasada zaspokajania potrzeb<sup>16</sup>. W myśl owej reguły myśleć o rzeczach wyższych i kierować swe myśli ku sferze *sacrum* można tylko pod warunkiem uprzedniego zaspokojenia podstawowych pragnień i potrzeb.

<sup>15</sup> W późniejszych drukach modlitwa ta występuje pod zmienionym tytułem, np. *Modlitwa o deszcz*. Zob. J. Kłapsia, *Modlitwy i rozmyślania nabożne...*, s. 171–174.

<sup>16</sup> Zob. A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, przeł. P. Sawicka, Warszawa 1990, s. 72–92.

Gradobicie, często łączone w modlitwach z burzą i gromami, to następna klęska żywiołowa, którą starano się zażegnać modlitwami. Oto skierowane do Wszechmocnego błaganie o zaniechanie jej:

wybaw nas, od piorunów, gradów i gwałtownej niepogody broń nas; pola, ogrody, zboża, ziela i wszelkie ziemi owoce, które nam z nieograniczonej dobroci i najwyższej Twojej Opatrzności dałeś, zachowaj od wszelkiej szkody, rany najświętsze i krew Twoja przenajdroższa niech nas broni od wszelkiego złego.

*Modlitwy podczas burzy, grzmotów i piorunów*  
– *Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 176–177

Przywołany fragment tekstu rozpoczyna rozbudowaną litanie błagalną, odmawianą bądź odśpiewywaną przez wiernych w czasie klęsk żywiołowych, czyli suplikację. Wierzone bowiem, że wspólnotowe wołanie ma moc znacznie większą niż indywidualne westchnienia i przyczyni się do natychmiastowego ratunku, wysłuchania i wspomżenia. Zawarta w modlitwie prośba o wstrzymanie wyroków Bożej sprawiedliwości (wynikająca z poczucia winy i przekonania o słuszności kary) przez odwołanie się do zbawczej mocy krwi Jezusa, która obmywa człowieka z jego grzechów, to popularny schemat występujący w wielu tekstach o charakterze przebłagalnym.

Siejące postrach widzialne i słyszalne gwałtowne zjawiska atmosferyczne utożsamiane były przez autorów modlitw z głosem samego Boga, który „wzbudza gromy [...] cedry Libanu kruszy [...] ziemię trzęsie” (*Modlitwy podczas burzy, grzmotów i piorunów* – *Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 174–175). Niejednokrotnie teksty zawierały bardzo sensualistyczne wyobrażenia świata ogarniętego przez kataklizm:

Oto w obłokach strasznie zaćmionych ogniste na wszystkie strony krzeszesz płomień, a twoje głośnie daleko po ziemi drżącej rozlegają się pioruny, abyś każdemu rzetelny dał dowód, żeś Ty jedynym wszechmocnym i samowładnym świata Panem.

*Modlitwa podczas niepogody i gromu*  
– *Modlitwy i rozmyślania nabożne*, s. 267

Celem przywołanego opisu było, jak można sądzić, zasianie w sercach ludzkich żalu za grzechy, bojaźni i pobudzenie świadomości własnej małości. Groźnie wyglądające „piorunowe chmury” przybliżające się „wielkim i strasznym [...] trzaskaniem” powodowały zatrwożenie grzesznika, który „się trzęsie i drętwieje, ponieważ jego ocuca się sumienie” (*Modlitwa podczas*

*niepogody i gromu – Modlitwy i rozmyślenia nabożne*, s. 267). Lęk i świadomość własnej niemocy miały skłonić do opamiętania człowieka lekkomyślnego, zapominającego o Bogu.

W tego typu modlitwach akt całkowitego uniżenia i pokory wobec Wszechmocnego wybrzmiewał z całą mocą, niezwykle sugestywnie:

z jak najgłębszą pokorą padam na twarz moję przed Tobą, a jęczącym głosem i skruszonym sercem wołam do Ciebie: „Miłosierdzie! Miłosierdzie! Miłosierdzie”.

*Modlitwy podczas burzy, grzmotów i piorunów*  
– *Modlitwy nabożne*, s. 175

Tylko wyznanie grzechów, ufna modlitwa i pełne zaufanie do Najwyższego miały zapewnić ratunek i ochronę. Autorzy przywołanych modlitw w rozmowie z karzącym Stwórcą wykorzystywali głównie argumenty logiczne, odwołujące się do sfery racjonalnej. Oto przykład takiej właśnie rozmowy z Bogiem:

cóż bowiem za pożytek ze krwi mojej, jeżeli mię podasz na zniszczenie? Wszakże, Panie, nie będą Cię chwalić umarli, ani ci wszyscy, którzy do piekła wstępują.

*Modlitwy podczas burzy, grzmotów i piorunów*  
– *Modlitwy nabożne*, s. 176

Odwoływano się także do wizerunku litościwego i najłaskawszego Ojca niebieskiego. Błagając Wszechmocnego o pohamowanie gniewu, odwoływano się do ludzkich doświadczeń i upersonifikowanych wyobrażeń Boga, prosząc Go o kierowanie się rozsądkiem i rozważą a nie emocjami.

Przez odmawianie modlitwy w czasie wszelkiej niepogody, człowiek wyrażał nadzieję na ochronę i pełne spożytkowanie zbiorów, które są darem Boga, ale też efektem wielkiego ludzkiego trudu. Równocześnie jednak owe teksty umacniały w nim przekonanie, że niebezpieczne zjawiska atmosferyczne, które zagrażają ludzkiemu bytowi i narażają na zniszczenie efekty ciężkiej pracy na roli, są skutkiem grzechów i mogą zostać powstrzymane, a zatem przezwyciężone tylko przez samego Boga. Stąd żarliwość kierowanych do Niego błagań o zmiłowanie i powstrzymanie kary. Wspominane w modlitwach plony na zasadzie kontrastu zestawiane są z potężnymi siłami natury, całkowicie podległymi władzy Najwyższego.

W zbiorze *Modlitwy wyjęte z Pisma św.* (1796), przełożonym z języka francuskiego, zamieszczone są między innymi *Modlitwy podczas burzy*. Zawierają one parafrazy biblijne, inspirowane psalmami: 64, 82, 29 i 106. Na Psalmie 148 wzorowana jest się wydaje modlitwa

uwielbienia. Zawiera ona interesujący opis, w którym zabiegom personifikacji poddano nieprzyjazne człowiekowi zjawiska atmosferyczne. W tekście tym podkreślona też została ich szczególna misja powiązana z całkowitą podległością Bogu. W rozbudowanej apostrofie do groźnych zjawisk natury rozbrzmiewa pełen pokory hołd dla potęgi władającego nimi Pana:

Błogosławcie więc i wielbijcie Pana, wiatry i burze, grady i deszcze; sławcie Go i wystawcie światu potęgę Jego. Wy najściślej dopełniacie zawsze rozkazy Jego. Ach! Obyście potrafiły przez bojaźń przynajmniej wpoić w serca nasze toż samo posłuszeństwo na wszystkie skinienia Jego.

*Podczas burzy*  
– *Modlitwy wyjęte z Pisma św.*, s. 189

Zarysowane tu wyobrażenie wiatrów, burz, gradów i deszczy w pewnej mierze pozwala włączyć te groźne zjawiska natury do kręgu związanego ze sferą *sacrum*. Żywiolom pośrednio przyznany został status podobny do roli, jaką odgrywają aniołowie, którzy błogosławią, wielbią i sławią Boga, a jednocześnie nieustannie oczekują na Jego skinienie. Poprzez takie wyobrażenie działania groźnych zjawisk natury tracą one znamię wrogości wobec człowieka. Służąc Wszechmocnemu, wypełniając Jego rozkazy tym samym stanowią niejako zwiastun woli Pana. Co więcej, ukazane zostały jako wyznaczeni przez Boga strażnicy, którzy wzbudzają w człowieku lęk, aby skłonić go do poprawy postępowania i tym samym przyczynić się do jego zbawienia.

Podobne ujęcia potężnych i groźnych żywiołów zawierają również inne modlitwy. Wszelkie nieposkromione i niebezpieczne dla człowieka siły natury, których sugestywność wzmacnia zabieg personifikacji, ukazane zostały jako słudzy Najwyższego, zawsze gotowi do działania na dany im przez Niego znak. Podobnie jak w poprzednio przywołanej modlitwie, moc żywiołów wypełniających rozkazy Boga wykorzystana została do wyeksponowania Jego potęgi. Tu odsłonięte zostały jej dwa oblicza, których człowiek doświadcza przez wielkość zesłanej łaski albo kary:

Ty masz w mocy pioruny, łykawice, deszcze, niepogody, słońce i pogodne czasy i dopuszczasz to wszystko, na kogo chcesz, okazując moc i dobroć Swoję. Te rzeczy są sługami twoimi, których używasz przeciw złym i dobrym. Przeciw złym używasz ich, aby poznali moc Twoję, przeciw dobrym używasz ich, aby uznali łaskę Twoję.

*Modlitwa czasu suszy*  
– *Modlitwy na święta uroczyste i insze pospolite*, s. 283



W przytoczonym fragmencie modlitwy przez ciąg wyliczeniowy eksponowana jest władza Stwórcy nad wszelkimi zjawiskami atmosferycznymi, których oddziaływanie na myśli i uczucia człowieka zależy od jego postępowania. Jest destrukcyjne i wywołuje strach, gdy w imieniu Boga wymierzają karę za przewinienia, natomiast daje poczucie zadowolenia i bezpieczeństwa, gdy stanowi przejaw Jego łaski za czynione dobro. Ten dychotomiczny podział wyraża również możliwość skrajnych doświadczeń związanych ze zmiennymi warunkami pogodowymi. Wydaje się, że przywołane obrazy skłaniają do wspomnienia doświadczeń zmysłowych (widok błyskających piorunów, dźwięk przerażających gromów, odczucie ciepła słonecznych promieni), a także związanych z nimi doznań emocjonalnych oraz przeżyć psychicznych (z jednej strony lęk i niepewność w obliczu niebezpiecznych zjawisk natury, a z drugiej – spokój, zadowolenie i radość, gdy nastają „pogodne czasy”).

W nieco inny sposób przedstawiona została przestrzeń w modlitwie *Czasu niepogód częstych i powodzi gwałtownych* oraz *Czasu grzmotu wielkiej*. Pan ukazany jest w tych tekstach jako wszechstronny artysta, który mocą swej woli budzi z uśpienia naturę, wydobywa z niej dźwięki i barwy, dysponuje jej elementami, wprowadzając je w ruch. Bóg-kreator poprzez celowe, zamierzone działanie komponuje według swego zamysłu różnorodne obrazy widziane przez człowieka z ziemskiej perspektywy:

Ty błyskawice z deszczem przywodzisz i wzbudzasz wiatr z skarbów swoich. Ty wzruszasz, kiedy chcesz burze na obłokach i ciemnymi chmurami zasłaniasz światłość. Tyś granice położył wodami, a gdy raczysz, one z nieba lejesz, czego nikt z stworzenia zawściągnąć i uspokoić nie może.

*Czasu niepogód częstych i powodzi gwałtownych*  
– *Publiczne Modlitwy*, s. 131

Wzruszasz ziemię, że drży od piorunu twego, a fundamenty gór trzęsą się, od blasku przed Tobą rozchodzą się obłoki. Bo zagrzmiął na niebie Pan, a Najwyższy wydał głos swój, błyskawicami rozgromił ziemię.

*Czasu grzmotu wielkiej*  
– *Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 38–39

W zarysowanych tu obrazach różne zjawiska atmosferyczne ukazane są jako byty bierne, całkowicie poddane woli Wszechmocnego i ożywające dopiero za Jego wskazaniem. Zastosowany w modlitwie sposób obrazowania nie wywołuje lęku, lecz w pewnej mierze oswaja

groźną i niepojętą dla człowieka przestrzeń. A zatem pobudkę do modlitwy stanowią potencjalne, drżące w naturze groźne i niebezpieczne właściwości, które Wszechmocny w każdej chwili, sobie jedynie wiadomej, może uaktywnić i wyzwolić z całą mocą. One też, uświęcone niejako przez Boga skłaniają wiernych do pełnego poddania się woli Najwyższego i ustanowionym przez Niego prawom.

Z obrazami zawartymi w przywołanych już tekstach koresponduje modlitwa *Czasu grzmotów, gradów, wichrów, łyskania i gromów piorunowych*. W sposób szczególny wyeksponowany został w niej sakralny aspekt wszelkich zjawisk natury:

Tyś, Panie, zasklepił na wodach pałace Twoje i miasto wozów używasz obłoków, i przechodzisz się na skrzydłach wiatrowych. Ty czynisz posłami swymi duchy, a sługi swe ogniem pałającym. Ty z góry niebieskiej spuszczasz grady, pioruny i strzały Swe, tam i sam biegające. Głos Pański wielmożny deszcz leje. Bóg chwalebny wzbudza gromy. Ogień, grad, śnieg, mgliste pary i wiatry gwałtowne wykonywają rozkazy Twoje.

*Czasu grzmotów, gradów, wichrów, łyskania i gromów piorunowych – Publiczne modlitwy, s. 132–133*

Interesująco zarysowana tu została otaczająca Stwórcę przestrzeń sakralna, w której wszelkie zjawiska atmosferyczne ukazane zostały nie tylko jako wierni słudzy spełniający Jego rozkazy i wolę. Według utrwalonych w tekście wyobrażeń autora modlitwy są one przede wszystkim częścią Bożego świata – Jego mieszkaniem, powozem, a nawet dźwiękiem oddającym istotę, sens słów kierowanych przez Pana do ziemskiej społeczności. To ściśle zjednoczenie natury z Bogiem w ludzkim przeświadczeniu jeszcze bardziej wzmacnia siłę jej oddziaływania, ponieważ deszcz, gromy, grad, śnieg, mgła, a nawet wiatry są przez Niego uświęcone i dzięki Niemu wyposażone w potężną moc.

W analizowanych dotąd modlitwach Bóg ukazany został jako Pan żywiołów i dawca dobrej pogody. Według wyobrażeń utrwalonych w tekstach Stwórcy używa zjawisk atmosferycznych jako narzędzi kary wobec grzeszników oraz w celu poskromienia ludzkiej pychy i okazania swej władzy nad światem. W jednej z modlitw niezwykle trafnie ujęte zostało wezwanie, w którym wizerunek Najwyższego spotęgowany został przez użycie epitetów odnoszących się do Jego panowania nad żywiołami: „Boże bogów, Panie panów, wielki, możny, groźny” (*Czasu grzmotów, gradów, łyskania i gromów piorunowych – Publiczne Modlitwy, s. 132*). Przestrzeń, w której nadmierne opady, wiatry, błyskawice, huczące odgłosem grzmotów błyskawice i inne

zjawiska atmosferyczne wykonują rozkazy Stwórcy, staje się miejscem wszechobecności Stwórcy. Tak zarysowana wizja świata wywołuje nieodparte wrażenie sakralizacji natury.

W modlitwach z doby oświecenia przestrzeń ziemskiego świata została wykreowana odmiennie niż w analogicznych tekstach, które powstały we wcześniejszych okresach (od XVI wieku począwszy). Bardzo rzadko autorzy stosowali na te potrzeby obrazowanie o charakterze naturalistycznym, wzmacniające ekspresję przedstawień. Zdarzało się jednak, że niekiedy posługiwali się w tekstach modlitewnych szczegółową deskrypcją otaczającej człowieka natury. Taki zabieg pobudzał i wyostrzał zmysły odbiorców, a także sprzyjał hiperbolizacji zarysowanych obrazów. Przedstawienia groźnych, a w skrajnym nasileniu niebezpiecznych zjawisk atmosferycznych miały na celu wywołanie w grzesznikach lęku i spowodowanie ich nawrócenia, obrazowały bowiem potęgę i wielkość Stwórcy. Tętniąca dynamiką wizja powalonych drzew, rozświetlających niebo błyskawic, wyposażonych w moc rażenia i celnie uderzających piorunów miała znamiona realistyczne, potwierdzone ludzkim doświadczeniem. Z kolei w modlitwie *Czasu wielkiej suszy* plagi zesłane przez Boga na ziemię, aby ukarać grzeszników (wyniszczająca ludzi i naturę susza, rdza tocząca zboża, pleniące się robactwo i złe urodzaje) skonstrastowane zostały z naprawczym i miłosiernym działaniem Boga. W łaskawej mocy Stwórcy jest bowiem ochłodzić powietrze „ciężką gorącością wysuszone”, nawilżyć ziemię i odżywić trawę „na polach zwiędłe i zagorzałe” (*Czasu wielkiej suszy – Modlitwy publiczne*, s. 134).

Należy zauważyć, że większość analizowanych modlitw intencyjnych ma charakter uniwersalny. Przeznaczono je bowiem do odmawiania w czasie dotkliwego odczuwania skutków działania groźnych zjawisk atmosferycznych. Słowami modlitwy *Czasu grzmotów, gradów, wichrów, łyskania i gromów piorunowych* oraz *Modlitwy czasu niepogody abo czasu gromu i łyskania* wyrażone zostały ludzkie błagania Boga o wybawienie od lęku i opiekę:

Uśmierz te grzmoty ogromne, wichry i łyskania straszne, grady i pioruny szkodliwe,  
a od trwóg wszelakich i plag twych sprawiedliwych ochroń nas.

*Czasu grzmotów, gradów, wichrów, łyskania  
i gromów piorunowych – Publiczne Modlitwy*, s. 133

Obroń nas gradów, piorunów, szkodliwych, niepogody, dżdżów gwałtownych ucho-  
waj nas.

*Modlitwa czasu niepogody abo czasu gromu i łyskania  
– Modlitwy na święta uroczyste i insze pospolite*, s. 282

W celu hiperbolizacji zagrożeń, jakich ludzie upatrują ze strony natury podległej władzy Wszechmocnego, w nieprzerwanym ciągu wyliczeniowym przywołane zostały bardzo podobne zjawiska atmosferyczne, które potęgują w modlącym się człowieku wyobrażenie wyposażonej w wielką moc, zagrażającej jego bezpieczeństwu przestrzeni otaczającego świata, podległej jedynie woli Boga. Zastosowane ekspresywne epitety („ogromne”, „straszne”, „szkodliwe”, „gwałtowne”) eksponują potęgę żywiołów oraz poczucie zagrożenia, jakie wnoszą w ludzkie życie. Zarazem jednak są wyrazem świadomości przewinień „sprawiedliwie” karanych przez Najwyższego, toteż współgra z nimi słownictwo oddające żarliwy ton błagalnych wołań kierowanych do Pana: „uśmierz”, „ochroń”, „obroń” i „zachowaj”.

Ze zrozumiałych powodów w odmiennej tonacji i stylistyce utrzymane są modlitwy przeznaczone do odmawiania po ustaniu zagrożeń ze strony skrajnie nasilonych zjawisk natury:

Tyś wszechmocnym cieniem opieki Twej ciało i żywot nasz, dom i majątności i wszystko co mamy ochronił, aż gniew Twój i grzmoty przeszły, jużes znowu serce ojcowskie i wdzięczne oblicze Twe nam pokazał; za toć dziękujemy, sławimy, chwalemy i wielbimy chwalebne imię Twoje.

*Dziękczynienie za oddalenie grzmoty  
– Nowo wydany kancjonał pruski, s. 39*

Zamiast błagalnych wołań o ratunek i przebaczenie wyrażony tu został radosny hołd dla Wszechmocnego. Taką postawę modlącej się zbiorowości w sposób szczególny akcentuje końcowa część przytoczonego fragmentu tekstu. W nieprzerwanym ciągu wyliczeniowym ukazane tu zostały uczucia żywione do łaskawego Boga przez wiernych sławiących Jego dobroć: „dziękujemy, sławimy, chwalemy i wielbimy chwalebne imię Twoje”. Zastosowane w tej modlitwie słownictwo skłania do przypuszczeń, że tekst powstał w epoce baroku i został przedrukowany do oświeceniowego modlitewnika.

W dziękczynnych i błagalnych tekstach przewidzianych do odmawiania po gwałtownych „niepogodach” przede wszystkim wyrażano wdzięczność Bogu za ocalenie i formułowano obietnice poprawy postępowania. Takie intencje wyrażono między innymi w modlitwie przeznaczonej na czas następujący po różnych dotkliwych doświadczeniach – i ze strony natury, i wskutek ludzkich działań:

Miejże cześć, miej wieczną chwałę, wiecznie chwalebny Boże, za to, żeś w wielkiej potrzebie naszej wzdychania serdeczne i rzewliwe prośby nasze miłościwie wysłuchał.

Żeś uśmierzył i łaskawie pohamował gwałtowne deszcze, niepogody i na powietrzu straszne bardzo trwogi. Żeś nas słońcem pożądanym rozweselił i osuszył ziemię i pożytki, które z siebie wydaje. Żeś ziemię upagnioną i urodzaje zagorzałe potrzebnym deszczem ochłodził, odwilżył i obżywił. Niechajże ojcowskiej łaski Twojej wdzięcznymi będziemy i darów Twych dobrze a przystojnie używamy, Tobie wiernie służymy i imię Twe święte, za odebrane dobrodziejstwa, cześnie i wiecznie chwalimy.

*Dziękowanie po gwałtownych niepogodach za pogodę  
item Po wielkiej suszy za deszcz – Publiczne Modlitwy, s. 137–138*

Wspomniane w tytule modlitwy „niepogody” to liczne przejawy destrukcyjnego oddziaływania żywiołów na ziemską rzeczywistość, postrzegane jako plagi będące potencjalnym źródłem ludzkiej udręki. Nie tylko wywołują bowiem lęk w człowieku, ale także mogą zagrażać jego zdrowiu i życiu. Tak pomyślana „wielofunkcyjna” modlitwa przewidziana była do odmawiania w przypadku różnych niepożądanych sytuacji i okoliczności zewnętrznych. Należało tylko wybrać i wskazać powód, który akurat skłaniał do złożenia Bogu dziękczynienia. W cytowanym tekście nie wskazano konkretnych zjawisk atmosferycznych, których działanie zostało uznane za niekorzystne i niebezpieczne dla człowieka. Modlitwa ta stanowił wyraz głębokiej wiary, że każdy kataklizm jest możliwy do zażegnania dzięki wszechmocy i woli Boga.

Bardzo wyraźną zmianę w postrzeganiu przez człowieka potężnych żywiołów można zaobserwować w modlitwach z przełomu XVIII i XIX stulecia. Czas burzy i grzmotów nie przywodził już na myśl ludzkich grzechów ani obaw związanych z karą czy śmiercią. Wręcz przeciwnie – ukazywany był jako moment pełnego zawierzenia Stwórcy i wyjątkowego zetknięcia się z przejawami Jego potęgi. Oto fragmenty trzech modlitw wyrażające takie właśnie ludzkie odczucia:

Wynieś się do Boga swego, duszo przelekniona!  
Drzyj przed Panem Zastępów, ziemio zatrwożona!  
Choćby świat się poruszył, jednak nie trwóż sobą,  
Wierz – Bóg mocny, Ojciec Twój jest i będzie z Tobą!

*Modlitwa podczas niepogody i gromu  
– Modlitwy i rozmyślania nabożne, s. 266*

Musieliśmy się lękać, tęsknić, trwożyć, gdybyśmy nie wiedzieli, iż Tyś, Boże, jest, który wszystkim rządzisz, jesteś Ojcem naszym, który grzmotu i błyskawic zażywasz, abyś nam wszystkim dobrze czynił, osobliwie żyźność i wzrost na ziemi rozmnażał

[...] choćby nam nawet błyskawica szkodziła, albo życie ciała naszego skończyła, Ty przecie przywiedziesz ducha naszego, do wyższej, trwałej doskonałości.

*Czas grzmotu (Modlitwy i rozmyślania) – Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym, s. 68*

Boże! Z najgłębszym uszanowaniem dajemy pokłon, ale nam się Ciebie trwożliwie lękać nie trzeba, lecz z ufnością synowską, a z poddaniem spokojnym pod wolą Twoją spoglądać do Ciebie, bo Ty, Wszechmocny, jesteś Ojcem naszym! Dobrych dzieci Twoich nie trzeba uwagą budzić, aby na Ciebie pamiętały [...]. Kochają i wielbią Cię, tak w czasie burzliwego grzmotu, jako i w czasie miłej pogody.

*Modlitwa podczas grzmotu – Książka modlitewna i kancjonał, s. 208*

W ostatnim z przywołanych tekstów wielkość i wszechmoc Boga ukazane zostały jako szczególny powód radości i dumy wierzących z Ojca „który ich od wszelkiej przygody obroni i bez którego woli nic im się stać nie może” (*Modlitwa podczas grzmotu – Książka modlitewna kancjonał, s. 208*). Świadomość, że życie człowieka całkowicie zależy od Stwórcy, prowadzi do deklaracji zdania się na Jego wolę. Słowami modlitwy odrzucone zostaje ludzkie „trwożliwe lękanie” w obliczu możliwości doświadczania przyjaźni z Bogiem, dającej poczucie bezpieczeństwa i miłości.

Zjawiskiem atmosferycznym, które przez wieki z uzasadnionych powodów wywoływało u ludzi bodaj największy strach, ponieważ stanowiło realne zagrożenie ludzkiego życia, były pioruny, zbierające obfite śmiertelne żniwo i powodujące dotkliwe szkody materialne z racji wznieczonych pożarów. Sytuacja w tym względzie uległa korzystnej zmianie w XVIII stuleciu, gdy w wyniku badań nad elektrycznością atmosferyczną wynaleziono urządzenie, z czasem nazwane piorunochronem. W rosyjskim imperium już w latach 1725–1740 wybudowano instalację odgromową, a w Ameryce Benjamin Franklin po połowie 1752 roku zamontował w Filadelfii pierwszy piorunochron własnej konstrukcji. Dziesięć lat później urządzenie takie zainstalowano w Londynie. W Polsce pierwszy piorunochron prawdopodobnie umieszczono w roku 1783 na wieży Ratusza w Rawiczu. Wydarzeniem ważnym w skali całego kraju było natomiast wyposażenie w urządzenia zwane „konduktorami” stołecznego Zamku Królewskiego z inicjatywy Stanisława Augusta, co swym piórem utrwalił Adam Stanisław Naruszewicz w odzie *Na*

*piorunochron umieszczony na Zamku Warszawskim*<sup>17</sup>. Wiedzę o bardzo przydatnym wynalazku upowszechnił w kraju Józef Herman Osiński w podręczniku *Sposób ubezpieczający życie i majątki od piorunów* (1784)<sup>18</sup>. W poradniku tym polski uczony nie tylko w przystępnej formie zaprezentował montaż piorunochronu, ale także opisał sposób ratowania osób, które zostały porażone piorunem.

Mimo popularyzacji pożytecznego wynalazku i wiedzy na jego temat, strach przed burzą z wyładowaniami elektrycznymi w postaci piorunów jeszcze pod koniec XVIII wieku musiał być w Polsce zjawiskiem powszechnym, skoro tłumaczono i nadal drukowano wówczas teksty, w których w sposób rzetelny, naukowy wyjaśniano powstawanie piorunów i starano się oswoić odbiorców z tym naturalnym zjawiskiem, pozbawiając je znamion cudownych. W rozdziale zatytułowanym *Jak się kształtuje piorun?* Christoph Christian Sturm w swoim dziele *Rok fizyczno-moralny...* wyjaśniał:

podczas burzy powietrze bywa elektryzowane [...] błyskawica i grzmot są skutkami gwałtownego ognia elektrycznego. Tym sposobem wszystko, co widziano cudownego i okropnego w tych naturalnych fenomenach tym bardziej niknie, im się lepiej oswajamy z prawami natury<sup>19</sup>.

*Rok fizyczno-moralny... (Jak się kształtuje piorun?), s. 340–341*

W podręczniku przyswojonym polskim odbiorcom w przekładzie Wincentego Rocha Karczewskiego znalazły się również informacje na temat powstawania gradu, którego opady czyniące znaczne szkody w uprawach i zasiewach starano się zażegnać modlitwami. W prostym, przystępnym przekazie i to zjawisko atmosferyczne pozbawione zostało jakiejkolwiek nadprzyrodzonej mocy:

---

<sup>17</sup> Informację o tym wydarzeniu wraz z polską i łacińską wersją okolicznościowego utworu (bez tytułu i wskazania na Adama Naruszewicza jako autora) zamieszczono w „Suplemencie do Gazety Warszawskiej” 1784, nr 55 (10 lipca), k. [1]. Współcześnie utwór ten został włączony do wyboru wierszy królewskiego poety. Zob. A. Naruszewicz, *Na piorunochron umieszczony na Zamku warszawskim*, [Fragment], [w:] Idem, *Liryki wybrane*, wybrał i wstępem poprzedził J.W. Gomułicki, Warszawa 1964, s. 177.

<sup>18</sup> Zob. J.H. Osiński, *Sposób ubezpieczający życie i majątki od piorunów... wyłożony, z figurami*, Warszawa 1784.

<sup>19</sup> Ch.Ch. Sturm, *Rok fizyczno-moralny...*, s. 340–341.

Grad nie co innego jest tylko krople deszczu, które zamarzawszy na powietrzu, padają ziarnkami okrągławymi, podługowatymi i kątowatymi [...] nie trzeba się dziwić, że nie każda nawałność obsypuje ziemię gradem, bo aby grad padał, potrzeba, aby w powietrzu była tak dostateczna ilość, czyli waporów solnych, iżby krople mogły nagle marznąć.

*Rok fizyczno-moralny... (O gradzie), s. 39–41*

Podjęmowane w naukowych publikacjach próby upowszechniania wiedzy o procesach, które w naturze prowadzą do powstania konkretnych zjawisk atmosferycznych, wynikały niewątpliwie z dążenia ludzi oświecenia do lepszego poznania otaczającej ich rzeczywistości, wiązały się także z chęcią racjonalnego oglądu świata i empirycznego kontaktu z różnymi jego elementami w celu zdyskredytowania i ukrócenia ciemnoty, zabobonów, irracjonalnych wierzeń i wyobrażeń ze sfery magii demonizujących potęgę żywiołów.

W modlitwach z przełomu XVIII i XIX stulecia można także odnaleźć sformułowania świadczące o zwiększonej wiedzy związanej z występowaniem zjawisk przyrody wpływających na pogodę. Zwłaszcza dotyczy to stanu przyrody po burzy. Oto kilka tego typu wypowiedzi:

Wiemy dobrze, iż grzmoty są potrzebne i pożyteczne, ale by też mogły i zaszkodzić.

*Modlitwa podczas grzmotu*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 209

Już czyste i czerstwe zaś powietrze, ziemia oświeżała a wszystkie urodzaje w nowej niby ukazują się żywości. Wszystko, niby ocucając się, powstawa i podnasza się, jak gdyby Pana swego wysławiać chciało. Ptacy pod niebem żywo wynaszają się w górę, głośniejsze niż przed tym śpiewając.

*Modlitwa po niepogodzie*  
– *Modlitwy i rozmyślenia nabożne*, s. 272–273

powietrze się wyczyściło i ochłodziło; pola, łąki i ogrody są posilone; wszystkie rośliny i zioła z nową pięknnością powstają, właśnie jakby Boga wielbić chciały. Ptastwo śpiewa, właśnie jak gdyby Bogu chwałę nuciło.

*Modlitwa po grzmocie*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 209



Przywołane fragmenty tekstów modlitewnych wykazują wyraźną zbieżność treściową. Autorzy modlitw starali się uświadomić wiernym, że burza, zwłaszcza w połączeniu z piorunami wywołująca w nich lęk może być pożyteczna. Świat po jej odejściu jawi się jeszcze piękniejszy i oczyszczony, odświeżony, a opady przyczyniają się do powszechnego dobra, są bowiem niezbędne do życia i wzrostu. W modlitwach wyrażano zatem dziękczynienie za ochronę wszelkie łaski jakich człowiek doświadczał każdego dnia, w tym również za dary natury swą potęgą i mocą wzbudzające lęk. W modlitwie *Po grzmocie* wyrażone zostało dodatkowo przekonanie, że widoczne i pozornie nieprzyjemne zjawiska atmosferyczne mają upewniać człowieka o wszechmocy i dobroci Stwórcy, co winno wyzwalać bezgraniczne zaufanie ludzi do wyroków Bożej Opatrzności:

Tobie samemu ufać i posłusznymi będziemy, niech nam się bądź co bądź i jak bądź dzieje.

*Po grzmocie (Modlitwy i rozmyślenia) – Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym, s. 68*

Warto nadmienić, że wspomniany już przekład dzieła Christopha Christiana Sturma *Rok fizyczno-moralny...* zawiera kilka interesujących informacji na temat bezsprzecznych korzyści płynących z występowania w przyrodzie zjawisk uznawanych powszechnie za uciążliwe i niebezpieczne. Przy całej świadomości zagrożeń, jakie niosą z sobą niosą, gdy występują w dużym nasileniu, akcentowany jest ich ściśle naturalny charakter – niezbywalny dla prawidłowego funkcjonowania świata i człowieka. Oto trzy fragmenty poświęcone we wskazanej publikacji kolejno opadom gradu, burzom i piorunom:

Gdy grad jest zbyt wielki, czyni wielką i niewypowiedzianą szkodę w zbiorach zbóż, win, owoców, a nawet domy psuje. Przeto jednak nie możemy zapatrywać się nań jak na bicz i karę niebios [...]. Grad oczywiście chłodzi powietrze podczas zbyt wielkich upałów lata. Woda saletrzana i słona, którą, topniejąc, rozlewa, mocno się przykłada do użyźnienia ziemi.

*Rok fizyczno-moralny... (O gradzie), s. 42*

Gdyby nie nawałność, wyziewy zabójcze rozmnożywszy się i skaziwszy jeszcze bardziej, wytraciłyby tysiące ludzi, mór powszechny byłby zamienił ziemię w szpital i cmentarz [...]. Doświadczenie nas uczy, że deszcz padający na czas gromu najlepiej

użyźnia ziemię. Cząstki solne i siarczyste, które napęłniały atmosferę podczas nawałności, ściągane bywają od deszczu i stają się wybornym zasiłkiem roślin, że nic nie powiem o owym nieprzeliczonym tłumie robaczków, nasion, małych owadów, które także ściąga na ziemię deszcz nawałnic [...]. Te refleksje będą mogły poskromić w nas zbyteczną bojaźń grzmotów, bojaźń, która jest aż nadto wielkim dowodem naszej nieufności w Bogu.

*Rok fizyczno-moralny... (Pożyteczność nawałnic), s. 45*

Natura powietrza i całej otaczającej nas atmosfery koniecznie wymaga tego skutku, że burze i nawałnice w rękę Boga są śródkami upładzania ziemi i że przeto powinny nas pobudzać do oddawania Stwórcy naszemu hołdu wdzięczności i uwielbienia.

*Rok fizyczno-moralny... (Jak się kształtuje piorun?), s. 341*

Przywołane fragmenty dzieła Struma dowodzą, że z końcem XVIII stulecia starano się zracjonalizować i wytłumaczyć szerokiej społeczności trudne do poznania zjawiska atmosferyczne. Co znamienne, wykorzystanie w tym celu osiągnięć nauki nie wykluczało argumentów odwołujących się do wiary w Boga. Sturm w swoim dziele karmił podleganie przesądom, irracjonalnym lękom wynikającym z niewiedzy, ale równocześnie brak zaufania do Stwórcy. Przekonania na temat dobroczynnego wpływu burz i nawałnic na rzeczywistość, w której funkcjonuje człowiek, postrzegane są tu jako widome przejawy Bożej mądrości i celowości wszelkich, z pozoru nawet niebezpiecznych zjawisk, które są dziełem Najwyższego. Paradoksalnie obrazowanie żywiołów wzbudzające grozę i skłaniające wiernych do błagania Wszechmocnego o litość, miłosierdzie i ratunek, z czasem w modlitwach dziękczynnych było wykorzystywane do głoszenia radości z potęgi, mądrości oraz miłości Stwórcy i uwielbienia za wszelkie Jego dary:

Boże mój! Okazujesz twą dobroć i mądrość i dlatego wielbię Cię nawet wpośród gradów i nawałnic, bo dobroczynna Prawica twoja przedziwne działa rzeczy, ani przestaje bogacić i użyźniać ziemi.

*Rok fizyczno-moralny... (O gradzie), s. 42*

przyzwyczajmy się do rozważania w nawałności tego, co wspaniałego i okazałego ma w sobie. Miasto rozmawiania o nieszczęściach skutkowanych piorunem, mówmy często o koniecznej potrzebie nawałnic. Miasto proszenia Boga, żeby nie było nawałnic, prosimy Go, aby je czasami zsyłał [...]. Ilekroć ujrzysz zbierającą się nawałność, mów

[...] Panie i Boże, Ty rozkazujesz gromowi, Ty kierujesz płomienie błyskawic [...] Na twe słowa nawałnice użyżnią pola nasze lub je spustoszą [...]. Mówisz do nas gromem, ale mówisz, abyś nas ubłogosławił, a nie żebyś nam złorzeczył.

*Rok fizyczno-moralny... (Pożyteczność nawałnic)*, s. 46

Przywołane fragmenty dowodzą, że nawet tak z pozoru skostniały, schematyczny gatunek modlitwy, w który ujmowano teksty wielokrotnie przedrukowywane w ciągu 2–3 stuleci, podlegał zmianom pod wpływem panujących poglądów i przekonań. Wiara jest tworem dynamicznym, ponieważ człowiek nie jest bytem statycznym. Uwarunkowany rozwojem różnych dziedzin nauki postęp wiedzy może go zbliżać do Wszechmocnego, pomóc mu zrozumieć to, co niepojęte i nieoswojone, a w konsekwencji zaufać i zawierzyć tajemnicy stworzenia. Na wiarę w aspekcie jednostkowym oddziałuje bowiem spojrzenie na Boga w perspektywie rozwoju cywilizacji.

Na dopełnienie omawianej problematyki o modlitwy wspólnotowe, wykorzystywane w kościołach przez ówczesnych kapłanów, pozwalają wydane w XVIII stuleciu nabożeństwa, które przybliżają stosowane w konkretnych okolicznościach duchowe praktyki wiernych. W *Zbiorze wybornego i gruntownego nabożeństwa...* (s. 548–552) wydawca zalecał odmawianie w czasie suszy *Litanii do wszystkich świętych*, a następnie modlitwy *Ojcze nasz* i Psalmu 146. Podobna praktyka wskazana została w *Nabożeństwie w czasie nawałnic i grzmotów* (s. 552–557). Najpierw zalecane było odmawianie litanii wraz z dodatkowymi wezwaniami: „od piorunów i gwałtownej niepogody wybaw nas Panie”, a następnie *Modlitwy Pańskiej* i Psalmu 147. Z kolei w opublikowanym na Jasnej Górze *Nabożeństwie podczas burzy i nawałności* wydawca zamieścił rozważanie: *Na cześć Przenajświętszej Trójcy*, suplikację o wybawienie od błyskawic grzmotów, piorunów i niepogody, modlitwę *Pod Twoją obronę*, pieśń *Kto się w opiekę...*, początek Ewangelii według św. Jana, *Skład Apostolski* oraz *Litanie do Trójcy Przenajświętszej*<sup>20</sup>. Wynika stąd oczywisty wniosek, że w czasie klęsk żywiołowych wierni z ufnością szukali pomocy i ochrony nie tylko u Stwórcy, ale także u innych niebiańskich orędowników ziemskiej społeczności.

---

<sup>20</sup> Tekst *Nabożeństwa podczas burzy i nawałności* w skróconej formie zamieszczony został także w zbiorze zatytułowanym *Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne...* Wersja okrojona zawiera tylko suplikację oraz pieśń *Kto się w opiekę odda Panu swemu* (czyli Psalm 91 z *Psalterza Dawidowego* autorstwa Jana Kochanowskiego), co ciekawe w druku został on mylnie oznaczony jako Psalm XCL.

Warto dodać, że w XVIII stuleciu wizje groźnych sił natury utrwalone zostały również w modlitwach poetyckich, między innymi w utworze *O miłości Bożej* Franciszka Dionizego Książnika i w *Hymnie do Boga* Cypriana Godebskiego<sup>21</sup>. W wierszach tych przedstawione zostały obrazy Bożego gniewu, ujawniającego się w „ognistej chmurze” ku przestrodze ludzkości (Godebski) bądź pod postaci burzy i piorunów nazwanych „sługami”, „posłańcami” Wszechmocnego (Książnika). Wizje te stanowią jednak tylko tło ukazanego przez obu poetów piękna świata otaczającego człowieka i wszechobecnej miłości jego Stwórcy.

Modlitwy analizowane w pierwszej części tego rozdziału pracy przedstawiają otaczającą człowieka przestrzeń będącą domeną żywiołów i stanowią zarazem czytelne świadectwo ludzkich lęków i niepokojów, budzących się w obliczu nieprzewidywalnych zjawisk świata natury. Teksty powstałe na okoliczność tego typu ludzkich doświadczeń miały utwierdzać w wiernych przekonanie, że wszelkie działania żywiołów, przy dużym nasileniu postrzegane jako plagi i nieszczęścia zsyłane na grzeszników, zależne są całkowicie od woli Stwórcy i są jej widomy przejawem. Wykreowane przez autorów wizje groźnych sił natury dowodziły wszechobecności i potęgi samego Boga. Wiele z tych modlitw ma charakter uniwersalny, wierni mogli je bowiem odmawiać w czasie wywołującego lęki nasilonego ponad miarę oddziaływania różnych zjawisk atmosferycznych. Należy także nadmienić, że niektóre z przywoływanych tekstów były przedrukami z modlitewników pochodzących z XVII, a nawet z XVI stulecia. Dowodzi to ponadczasowego wymiaru ludzkich odczuć, lęków, obaw i doświadczeń związanych z działaniem sił natury. Łączące się z nimi postawy, zachowania i potrzeby pozostawały żywe i aktualne, pomimo wielorakich zmian zachodzących w świecie i w bezpośrednim otoczeniu człowieka.

Analizowane modlitwy ze zbiorów wydanych w oświeceniu skłaniają do wniosku, że przedstawione w nich wizje natury, nawet wzbudzające przerażenie, miały bardziej zbliżać człowieka do Boga niż wzmacniać dystans czy oddalać w poczuciu winy z powodu grzechów, dlatego też więcej w nich słownictwa ze sfery sakralnej niż leksyki współtworzącej naturalistyczne obrazy ludzkiego uniwersum. Zjawiska atmosferyczne poddane zabiegom personifikacji częściej ukazywane były w tych tekstach jako posłańcy Bożej woli niż jako kataklizmy unicestwiające ludzki trud, domostwa i dobytek, a tym samym zagrażające elementarnym podstawom bytu człowieka. Sugestywne wyobrażenia żywiołów jako wiernych sług Najwyższego,

---

<sup>21</sup> Zob. M. Marcinkowska, *Realia życia codziennego w poetyckich modlitwach polskich oświeconych*, [w:] *Codziennność i niecodziennność oświeconych*, [cz.] 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowska, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013, s. 103–106.

miały stanowić ostrzeżenie przed niewłaściwym postępowaniem, winnych skłaniać do nawrócenia, ale również nieść nadzieję na miłosierdzie Wszechmocnego. W rzeczywistości doświadczanej przez ludzi były widowym zwiastunem tego, co niepojęte – świata bliskiego człowiekowi i dalekiego zarazem.

\*\*\*

### Niecodzienne ludzkie radości i obawy

Podjęte w tym miejscu rozważania koncentrują się na analizie modlitw przygodnych odmawianych w czasie pracy, podróży, choroby, a także w obliczu niepewności i bezradności w ostatnich chwilach ziemskiego życia. Zagadnienia te rozpatrywane są na tle przemian społecznych w oświeceniu. Do podstawowych zadań badawczych podjętych w tej części pracy należy między innymi przedstawienie utrwalonych w modlitwach złożonych relacji nadawczo-odbiorczych postrzeganych w kontekście teorii komunikacji i charakterystyki gatunku. Kluczowym zagadnieniem jest przede wszystkim przybliżenie znaczenia i rozumienia modlitwy jako ważnego elementu ludzkiego życia, wpisanego w codzienny i przygodny rytm biegu spraw. W pierwszej kolejności warto przyjrzeć się bliżej tekstom, które nawiązują do różnych aspektów bytu człowieka związanych z pracą na roli.

Zanoszone w tych modlitwach wołania do Stwórcy rozbrzmiewają głównie wspólnym, zbiorowym głosem gospodarzy, o czym świadczą zastosowane w tekstach zaimki osobowe i dzierżawcze (my, nam, nasze, nas, nasza) oraz liczne formy koniugacyjne w liczbie mnogiej (grzeszymy, udzielamy, przyznajemy, wołamy, potrzebujemy, zebrali, dziękujemy). W obrębie tych samych modlitw, sporadycznie, występują wezwania indywidualne skierowane do „mojego” Ojca/Boga, a zatem wypowiedzi eksponujące jednostkowy wymiar i osobisty charakter relacji między człowiekiem a Wszechmocnym. Niespodziewane zmiany nadawcy wypowiedzi wydają się nieprzypadkowe, występujący bowiem powszechnie w modlitewnikach wzorzec modlitwy ustalonej zakłada, iż głos indywidualny łączy się w niej z wołaniem wspólnotowym, zatem każde „ja” jest identyfikowane z „my” grupy. Staje się z nim tożsame, nie tracąc przy tym podmiotowego charakteru.

Warto zwrócić uwagę na stosowaną w modlitwach staropolską metaforę „gospodarską” i uwzględniane w tekstach korespondujące z nią atrybuty przypisane Najwyższemu. Bóg

został przedstawiony jako zarządca pola, od którego zależne jest wszelkie stworzenie oraz obfitość zebranych plonów<sup>22</sup>. To zatem Pan Opatrzności powołujący do życia człowieka i czuwający nad całym światem, nad jego rozwojem i płodnością. W modlitewnych ujęciach naturę przedstawiano niekiedy jako byt całkowicie podporządkowany i zależny od woli swego Stwórcy:

O Boże, za którego rozkazem grzmiące słońce wschodzi a zachodzi, w Ciebie ufamy Panie!

Który ziemię rosą i deszczem wilgocisz, w Ciebie ufamy Panie!

Który łąki trawą przyodziewasz, w Ciebie ufamy Panie!

Który zbożu na polach rósć dajesz, w Ciebie ufamy Panie!

Który ptaki w powietrzu karmisz, w Ciebie ufamy Panie!

Który kwiaty na polu przyodziewasz, w Ciebie ufamy Panie!

*Litania o błogosławieństwo dla urodzajów pola*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 222

W przywołanym tekście poszczególne wezwania intencyjne współtworzą obraz Boga – najlepszego gospodarza, który dba o wzrost, piękno i urodzaj świata. Każda Jego czynność staje się źródłem dobra, jest przemyślana, kieruje się bowiem odwieczną mądrością – rozporządza życiodajnym ciepłem słońca, ziemię nawilża rosą i deszczem, łąki przyodziewa w trawy, zbożom na polach daje wzrost, karmi ptactwo unoszące się w powietrzu, barwami przyozdabia kwiaty na polach.

Do modlitwy niekiedy wprowadzano pochwałę pracowitego człowieka, który czerpie korzyści na ciele i duchu, a także zaznaje wielorakich radości w obcowaniu z dobroczynną, piękną naturą i zażywa wewnętrznego spokoju. Ma przy tym budującą świadomość doświadczania darów dobrotliwego Pan i zarazem troskliwego Ojca:

---

<sup>22</sup> W oświeceniu bardzo często przedstawiano wizerunek Stwórcy, stosując personifikację i antropomorfizację, a także wykorzystując liczne odniesienia do realiów gospodarskich. Przy użyciu takich metod kreślono m.in. obraz zarządcy zagrody troszczącego się o swój dobytek, nawiązując do mającej staropolski rodowód inwokacji do Włodarza Wiecznego. Zob. T. Kostkiewiczowa, *Problemy uniwersalizmu i rodzimości*, [w:] Eadem, *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, Wrocław 2002, s. 353–356; Eadem, *Jak poeci drugiej połowy XVIII wieku mówili o Bogu...*, s. 84–87.

praca odgania troski i wszelkie tęsknoty, praca zachowuje zdrowie, które lepsze nad wszystkie klejnoty.

*Dla rolnika (Modlitwy i rozmyślania) – Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym, s. 211*

Ciało moje tęższe i nie podległe tak łatwo chorobom jak ciało ludzi miększych lub niepracujących i spieszczonych. Oddycham zawsze świeżym i posilającym powietrzem. Pożywam pokarmu prostego, ale zdrowego i smacznego. Cieszę i pokrzepiam się prześlicznym wychodu i zachodu dobroczynnego słońca widokiem i wdzięcznym różnego ziela zapachem. Jać prawdziwie mogę codziennie kosztować i oglądać, jak dobrotliwy jest Pan, Bóg i Ojciec nasz niebieski.

*Rozmyślanie chrześcijanina nabożnego w niedzielę o stanie rolniczym – Modlitwy i rozmyślania nabożne, s. 97*

Autorzy ówczesnych modlitw, pieśni i rozważań duchowych podkreślali, że praca gwarantuje osiągnięcie prawdziwego szczęścia, czystości duchowej i moralnej oraz pełni wewnętrznej harmonii. W zgodzie z tym pozostają obrazy pracującego na roli człowieka, który radośnie i ochoczo wychodzi do swoich zajęć, czuje się bowiem częścią Bożego porządku i szczególnie błogosławionym sługą Wszechmocnego. Gospodarza ukazywano jako pośrednika, który występując w imieniu Boga uprawia, sadi i zasiewa ziemię, jednak ma świadomość, że bez pomocy Najwyższego rola nie wyda oczekiwanych plonów.

W prośbach kierowanych do Najwyższego zgromadzony na modlitwie lud zanosił modły o błogosławieństwo nasion, urodzajność łąk i pól, odpowiednią miarę deszczu i pogody oraz ochronę od żywiołów zagrażających zasiewom i uprawom:

Daj, dobrotliwy Boże, aby pola, ogrody i rozmaite w nich drzewa i zioła za błogosławieństwem Boskim obfity z siebie wydały pożytek. Racz łaskawie bronić wszelkie urodzaje od wszelkiej nieszczęśliwości, gromów błyskawic, mrozów, gradów gwałtownych, deszczów, srogich wichrów i wszelkiego złego cokolwiek tylko im szkodzić mogło.

*Modlitwa o urodzaje ziemskie – Modlitwy nabożne, s. 170*

Przywołany fragment tekstu, zawierający kierowane do Stwórcy prośby o ochronę efektów rolniczego trudu, wyraża niezachwianą wiarę w potęgę i nieograniczoną moc Opatrzności

oraz przychylność Boga dla modlącego się ludu i Jego troskę o zbiory. Życie i codzienność rolnika koncentrowały się wokół pracy, która stanowiła podstawę bytu, ponieważ zapewniała wyżywienie. Nie dziwi zatem, że w modlitwach i rozmyślaniach przeznaczonych dla tej grupy społecznej głównym, a niekiedy jedynym przedmiotem uwagi była troska o dobry urodzaj. Z oczywistych względów, uwarunkowanych życiową praktyką ludzi pracujących na roli, strachem musiała przejmować myśl o niesprzyjających warunkach pogodowych, które mogłyby uszczuplić, a nawet całkowicie zniszczyć uprawy.

W celu wzmocnienia siły modlitewnych próśb i błagań odwoływano się do wstawiennictwa Maryi i świętych. Wielokrotnie formułowano wezwania w intencji ochrony pól i łąk, a także domostw przed destrukcyjną mocą groźnych żywiołów. Oto przykład takich właśnie próśb o Bożą łaskę i błogosławieństwo:

oddal od nas wszelkie szkody niepogody, zachowaj nas od nieurodzajności i gradu, daj ziemi urodzajność i błogosławieństwo; broń nas, pomieszkań naszych i wszystkiego, co z łaskawości Twojej posiadamy.

*Litania o błogosławieństwo dla urodzajów pola  
– Książka modlitewna i kancjonał, s. 223–224*

Nagromadzenie w ciągu wyliczeniowym błagalnych wezwań do Boga mających na celu pozyskanie Jego opieki i ochrony świadczy o determinacji w dążeniu do osiągnięcia poczucia bezpieczeństwa, o silnym pragnieniu spełnienia próśb przez Wszechmocnego, a także o potrzebie uwolnienia się od lęków i niepokojów o przyszłość.

W modlitwach zanoszonych w czasach urodzaju modlący się rolnik z wdzięcznością i uwielbieniem składał Stwórcy ofiarę z pierwocin, dziękując za obfite, dorodne plony, a także prosił o błogosławieństwo dla dotychczasowego i przyszłego trudu i o następne równie dorodne i bogate, liczne jego rezultaty. Dziękczynienia utrzymane w radosnej aurze wieńczyły obietnice wiernego wypełniania w rytmie codziennym wszelkich powinności chrześcijańskich i pokornego poddania swego życia woli Najwyższego. Niezbywalne było jedynie zapewnienie modłącemu się ludowi „chleba powszedniego”. W argumentacji stosowanej w tekstach zapewniano Stwórcę, że zaspokojenie doczesnych potrzeb wiernych przyczyni się do ich lepszego starania się o wypełnianie duchowych zobowiązań i w efekcie umożliwi człowiekowi w przyszłości dostąpienie zbawienia. Modlący się zrzucają zatem część odpowiedzialności za własne postępowanie na sytuację życiową, powierzają przy tym Bogu swój los i wszelką pomyślność.



Natomiast w czas nieurodzaju zanoszono do Stwórcy modlitwy błagalne o przebaczenie grzechów i okazanie miłosierdzia. Za niedostatek bądź brak zbóż i upraw na polach oraz klęskę głodu obwiniano ludzi ulegających drożym namiętnościom. Ganiono głównie pijaństwo, obżarstwo i wszelkie „zbytki”. Równocześnie wyrażano w modlitwach wiarę, że zły czas przemienie, Bóg ześle pożądaną urodzaj i wykarmi potrzebujących. Kierując do Wszechmocnego liczne prośby i błagania o wsparcie, odwoływano się do Jego łaskowości i szczodrości. Przypomnieniom cudu rozmnożenia chleba towarzyszyły w tekstach obietnice poprawy i zapewnienia o oddawaniu się modlitwom po zaspokojeniu podstawowych potrzeb. Takie wątki rozwinął Łukasz Rudolf Pollacz w jednym z tekstów należących do słynnego zbioru *Heroina chrześcijańska*...<sup>23</sup>

Sprawiedliwy Boże, który ludowi Twemu według zasług jego błogosławieństwo Twoje dajesz i kiedy chcesz, słusznie odejmujesz, oto głód ściska kraje nasze, a ziemia uparła się, że urodzajów wydawać nie chce. Przyznajemy się, żeśmy słusznie zarobili na to, kiedyśmy [...] w wyniosłości, w obżarstwie, zbytkach i pijaństwie szanować nie umieli [...] terazniejsza drogość nic innego nie jest, tylko sprawiedliwa słusznego gniewu w rękach Twoich różga, którą nas za przeszłe zbytki nasze karzesz [...]. Tyś jest, któryś z ochoty Twojej Pańskiej pięć tysięcy ludzi pięciorgiem chleba i dwiema rybkami do sytości nakarmił. Wysłuchajże i nas teraz [...] otwórz nieprzebrany [...] szpiklerz, z którego gdy będziemy nasyceni, ochotniejszą Tobie służbę obiecujemy, a mając ten chleb powszedni od Ciebie, tym więcej dóbr i potraw niebieskich pragnąć będziemy.

*Podczas głodu i nieurodzaju  
– Heroina chrześcijańska, s. 526–527*

Niekiedy jednak autorzy modlitw wyrażali w tych tekstach przekonanie, że nieurodzaj może być celowo zamierzony przez Pana i służyć większemu, ale utajonemu dobru, wszystko ma bowiem swój cel i zgodne jest z odwiecznym Bożym zamysłem:

---

<sup>23</sup> [R. Pollacz], *Heroina chrześcijańska rozmaitością modlitw i strzelistymi aktami nieoszacowanych łask Boskiej skarbów i niebieskiego królestwa nabywająca ku większej Boga chwale, Matki Przenajświętszej i patronów świętych godnemu uszanowaniu*, Częstochowa 1794 (wyd. 1 – 1706); dalej ten druk: *Heroina chrześcijańska* wraz z lokalizacją.

Co nam odchodzi na zbożu, to nam da Bóg na innych owocach, którym służyły czasy [...] różne uczyniwszy ziemię i rozliczne wszędy rozsadiwszy ziela i drzewa owocowe, tak iż jedne na jednym miejscu tegoż roku lepiej rosną i darzą się niż drugie [...] Niedostatek nam będzie służyć ku pożegnaniu i staniemy się przezeń mądrszymi, lepszymi i szczęśliwsiymi. Ach, bardzo często zwodzi dostatek ludzi do złego używania darów Twoich do próżnowania, do wszelakich haniebnych nierządów i do niezbożnego o Tobie niedbania [...]. Przetoż i nam, dobrotliwy Boże, pomóż, byśmy co dalej to lepiej wyrozumieli Twoje mądre światem rządzenie [...]. Uchowaj serce nasze od niespokojności i szemrania, ponieważ by nam po tym dopiero trudniej było znosić niedostatku naszego ciężar.

*Modlitwa na podziękowanie po żniwie niewydarzonym  
– Modlitwy i rozmyślania nabożne, s. 188*

Autorzy modlitw ukazywali Boga jako mądrego Ojca i opatrnościowego szafarza darów. Wyrażali przekonanie, że niedostatek plonów zboża nie był karą dla rolnika, lecz służył doskonaleniu jego charakteru – skłaniał do skromniejszego życia, bardziej ofiarnej i pilniejszej pracy, a także do ograniczania potrzeb. Brak i niedosyt przyczyniały się do moralnego wzrastania człowieka, który dzięki tym doświadczeniom miał się stawać mądrzejszy, lepszy i bardziej szczęśliwy.

W modlitwach i rozważaniach pochodzących z druków oświeceniowych szczególne Boże błogosławieństwo przypisywano rolnikowi, który żywi nie tylko siebie, ale także całą ojczyznę, pomnażając swą pracą społeczne dobro i dostatek. Szczególnie sugestywnie wybrzmiewały te myśli w tekstach, w których rolnik mówił sam o sobie:

Stan mój rolniczy najpierwszy i najpożyteczniejszy, albowiem z rolnictwa, z uprawiania ogrodów i chowania bydła wszyscy ludzie biorą żywność i przyodzienie.

*Rozmyślanie chrześcijanina nabożnego w niedzielę  
o stanie rolniczym – Modlitwy i rozmyślania nabożne, s. 98*

Ludzie trudniący się pracą na roli zostali ukazani w tej modlitwie jako pośrednicy samego Boga, przez których Stwórca przydziela innym różnorakie dobra.

W rozmyślaniu niedzielnym *Czasu siewu* rolnictwo uznane zostało za zajęcie w sposób szczególnie sprzyjające wzrastaniu w cnotach. Takie przekonanie uszlachetniające ludzi pracujących na roli oraz ich trud wypływa z prośb kierowanych do Boga przez człowieka tym właśnie się trudniącego:

Przetoż mi pomóż, o Boże, bym się nauczył z mojego rolnictwa dobrym być człowiekiem [...]. Jako znać dobrze muszę prawy sposób mojej roli i nasienia, które chcę rozsiewać, jako nie muszę być opieszalym w uprawianiu roli mojej zawczasu i należyście i nie poniechać plewienia zielska i wyzbierania kamieni przeszkadzających, żebym jak najlepszej spodziewać się mógł urody; tak właśnie też poznawać muszę własne serce.

*Rozmyślanie niedzielne czasu siewu*  
– *Modlitwy i rozmyślania nabożne*, s. 110–111

Sumienna i rzetelna, ciężka praca na roli, wymagająca fizycznego wysiłku i poświęcenia ukazana została w tej modlitwie jako swoiste narzędzie kształtowania, szlachetnego modelowania własnego wnętrza duchowego i etycznego. Wiedza o uprawie pól i doborze odpowiedniego nasienia to symboliczne odniesienia do Bożego słowa z ewangelicznej przypowieści o siewcy, a także do określonych zasad chrześcijańskiej moralności, które trzeba pielęgnować i wcielać w życie. Chwasty i kamienie to metafora grzechu i jego skutków, stanowiących przeszkodę w wydaniu przez ziemię dobrego owocu i bogatego, dorodnego plonu, a także utrudniających wzrastanie w dobrym<sup>24</sup>.

Bardzo podobne poglądy zostały ujęte w modlitwie *Za urodzaje ziemski* z *Nowo wydanej kancjonału pruskiego*... Autor tego tekstu w grzechu pierwszych rodziców upatrywał powód przekleństwa ziemi wydającej ciernie i oset. Winą za nieurodzaj obarczone zostało grzeszne, niezgodne z Bożymi przykazaniami postępowanie członków wspólnoty: „Urodzajne pola niczego nie rodzą dla występków obywateli swoich” (*Za urodzaje ziemskie* – *Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 37). W celu mocniejszego oddziaływania na wyobraźnię użytkownika modlitwy autor odwołał się w tekście do obrazów codziennych, znanych z powszedniego doświadczenia. Prośba skierowana do Stwórcy wyraża oczekiwanie na konkretną pomoc od Niego przy ochronie zbiorów przed szkodnikami: robactwem, gąsienicami i chrząszczami, a także przed suszą i rdzą zagrażającą zbożu i trawom. Takie wyobrażenie Boga jako strażnika bezpieczeństwa efektów pracy człowieka na roli w innych modlitwach umacniają i wzbogacają

---

<sup>24</sup> W wielu fragmentach Biblii Jezus nauczał, wykorzystując metaforykę gospodarską oraz symbole i porównania, odnoszące się do pracy na roli. Analizowany fragment wykazuje liczne podobieństwa z Przypowieścią o siewcy, Mt 13,1–8.

Jego przymioty jako dawcy deszczu i obrońcy obfitego żniwa, który wstrzymuje kataklizmy i szkodliwe działania potężnych zjawisk atmosferycznych.

Często w końcowych partiach tekstów analizowanych w tej części drugiego rozdziału pracy widnieją kierowane do rolników wezwania do troski o potrzebujących i dzielenia się z nimi żywnością, w czym można upatrywać nawiązanie do biblijnych wskazań zalecających ochronę istot najsłabszych. Argumentem wspierającym te zalecenia było wyrażane w modlitwach przekonanie, że w czasie zarówno dobrych, jak i niepomyślnych zbiorów Opatrzność tożsama z Bożą sprawiedliwością zapewni ludziom żywność niezbędną do przeżycia.

Teksty przeznaczone do odmawiania przez ludność chłopską w bezpośredniej formie wyrażały trudy ciężkiej, codziennej pracy w polu, pragnienie wytchnienia, nade wszystko jednak pokorną wdzięczność Najwyższemu za jego dary zabezpieczające byt ludziom i zwierzętom:

Trudnać i krwawa podczas moja praca, tak iż nader ufatygowany serdecznie pragnę wieczora.

*Rozmyślanie niedzielne po zakończonym siewie  
– Modlitwy i rozmyślania nabożne, s. 116*

Trudno i pracno było pozasiewać swoje rolę [...]. Już mają zaś na cały rok swoją żywność ludzie i bydło. Albowiem, gdy , o Panie, rękę Twoją otwierasz, nasycone jest wszystko z upodobaniem.

*Modlitwa na podziękowanie po żniwie, za pomyślnie na urodach  
Polnych pożegnanie boskie – Modlitwy i rozmyślania nabożne, s. 183*

W modlitewnych przedstawieniach Słowo Boga sprawia, że liście się zielenią, ziemia odpowiednio nawilżona wydaje błogosławiony owoc, dzięki czemu człowiek doświadcza piękna świata i dobrobytu. To doznanie stanowi źródło radosnego uwielbienia Stwórcy:

pagórki radością przepasane będą, że się przyodzieją pola stadami owiec, a doliny okryją się zbożem tak, abyśmy krzyczeć, śpiewać i Ciebie we wszystkich dobrodziejstwach i sprawach Twoich chwalić i wysławiać mogli.

*Za urodzaje ziemskie – Nowo wydany kancjonał pruski, s. 38*

W tak nakreślonej wizji praca rolnika uzyskiwała rangę heroizmu w szerokim wymiarze społecznym, a on sam status mieszkańca wiejskiej arkadii, w której wprawdzie koniecznością był codzienny trud, ale w zamian za to panował spokój oraz szczęście.

Zarysowane w modlitwach obrazy Boga jako dawcy wszelkich plonów oraz pochylającego się w mozołę człowieka, który zbiera owoce swego trudu miały na celu krzewienie w narodzie cnoty pracowitości. Świadczą one o docenianiu nieustannego wysiłku chłopów, którzy w „pocie oblicza” uprawiali rolę, dzięki czemu przechodziło na nich błogosławieństwo, jakim Stwórca obdarzał uprawy: *Dla rolnika (Modlitwy i rozmyślenia) – Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym*, s. 209. W pewnej mierze w tekstach modlitewnych dochodziło zatem do swoistej sakralizacji rolniczego trudu. Uświęcony wysiłek i pot nadawały ponadto szczególnej mocy prośbom o urodzaj i ochronę upraw.

Głębokie przekonanie, że Bóg w sposób szczególny szczęści trudowi rolników prowadziło do obdarzenia szczerym szacunkiem tej grupy społecznej. W charakteryzowanych modlitwach można by się dopatrywać nawiązań do idei fizjokratyzmu – powstałej w połowie XVIII wieku doktryny ekonomicznej, która gospodarczy rozwój państwa wiązała właśnie z pracą produkcyjną, uznając ją za prawdziwe bogactwo kraju oraz siłę rozwoju społeczeństwa<sup>25</sup>.

Warto również zwrócić uwagę na pewien paradoks – w modlitwach waloryzujących gospodarski trud w rzeczywistości niewiele uwagi autorzy poświęcili samej pracy. Czytelnik i użytkownicy tych tekstów mogliby oczekiwać przywoływania konkretnych realiów wiążących się z codziennymi zajęciami chłopskimi, takich na przykład jak: konie, pług czy szczegółowy opis wykonywanych czynności. Tymczasem stylistyka wypowiedzi modlitewnej, która uwznioślała przekaz, niejako w sposób naturalny powodowała ograniczenie nawiązań do elementów codzienności związanych z pracą. W efekcie zgodnie ze specyfiką modlitwy jako gatunku na pierwszy plan wysunięte zostały prośby, dziękczynienia oraz wezwania kierowane do Stwórcy. Wyrażane w tekstach myśli i uczucia miały przede wszystkim dowieść potrzeby uprzywilejowania utrudzonych, słabych, poniżanych i cierpiących. Wzmiankowano, co prawda, ludzkie łzy, pot, wysiłek, mowa była o polach i urodzaju, ale i te przywołania były wyabstrahowane z konkretnych obrazów ówczesnej rzeczywistości. W efekcie najważniejsza stawała się sama idea łączenia pracy z modlitwą, utrwalona w znanej dewizie św. Benedykta z Nursji: *Ora et labora*.

\*\*\*

---

<sup>25</sup> H. Hinz, *Fizjokratyzm*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2 poszerzone i poprawione, Wrocław 1991, s. 129.

W modlitewnikach wydanych w oświeceniu nieliczne teksty dotyczyły podróży, mimo że na ten okres przypada wielka popularność wypraw edukacyjnych, poznawczych, rekreacyjnych i podejmowanych ze względów zdrowotnych<sup>26</sup>.

W omawianej grupie modlitw z oczywistych względów aktualizowane było wyobrażenie Boga jako wszechobecnego i wszechmocnego stróża, najlepszego przewodnika, który nigdy nie śpi, zawsze strzeże swoich wiernych i prowadzi ich najbezpieczniejszymi drogami. Z kolei człowieka przedstawiano jako bezbronną i grzeszną istotę, która łatwo może zbłądzić i zagubić się. Niekiedy modlitwy przeznaczone do odmawiania w podróży przybierały formę krótkiego westchnienia o „wspomożenie” i ochronę przed niebezpieczeństwami na wszystkich drogach:

Usłysz, prosimy, Panie, prośby nasze, a drogę sług Twoich w szczęściu zbawienia Twego racz sprawować, aby między wszystkimi dróg żywota Twego przypadkami Twoimi zawsze wspomogieniem obronieni byli.

*Za podróżne. Modlitwa – Oficjum, s. 479–480*

Wśród tekstów stanowiących przedmiot analizy w tej grupie zdecydowana większość to modlitwy błagalne. Podróżujący proszą w nich Boga o ochronę duszy i ciała przed zagrażającymi im niebezpieczeństwami na szlaku wędrówki, o bezpieczny powrót do domu i wszelką pomyślność.

Interesujący dobór tekstów przeznaczonych do odmawiania w podróży zawiera przywołany już we wcześniejszych partiach tego rozdziału pozbawiony karty tytułowej kórnicki modlitewnik datowany na drugą połowę XVIII wieku. W druku tym znajdują się następujące teksty: *Modlitwa w drogę się gotując, Modlitwa w odjechaniu żony i dzieci w domu, Modlitwa małżonka pobożnego za małżonkę w drodze będącą, Dziękczynienie, wróciwszy się z drogi do domu*. Wszystkie teksty łączy troska nie tylko o podróżnego, ale także o jego rodzinę. Modlący się powierzają Opatrzności swoich bliskich, proszą o wsparcie anioła i wspominają opiekę, jaką Najwyższy obdarzał patriarchów w czasie ich wędrówek. W dziękczynieniu po powrocie do domu wyrażają z kolei wdzięczność i uwielbienie za wszelkie doznane łaski.

---

<sup>26</sup> W oświeceniu szczególnie popularne obok *Grand Tour* były wyprawy do krajów egzotycznych, co wiązać należy z większym zainteresowaniem antykiem. Zob. A. Ročko, *Podróże oświeconych śladami antyku*, [w:] *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012; *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014.

Natomiast w *Pieśni podróżnego*, zamieszczonej w *Kancjonale do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym...* (s. 233–234), prośby zanoszone do Boga w podróży łączą się z okazywaniem przez wojażera skruchy i wołaniem o przebaczenie. Konkretniej niż w modlitwach nazwane zostały niebezpieczeństwa, które mogą spotkać osoby wybierające się w drogę (ludzie „niezbożni”, grzechy, niecnota, „sromota”). Bardziej świadomy tych zagrożeń jest także sam wędrowiec proszący o rozważę i męstwo, a zatem cechy niezwykle przydatne w podróży i w kontakcie z nieznanymi bliżej ludźmi i nowym otoczeniem. Przemyślane wydaje się również zakończenie pieśni, akcent pada tam bowiem na stan ducha i uczucia jakie powinny towarzyszyć wędrowcowi po powrocie (wdzięczne serce). Konstrukcja tekstu jest w tym przypadku niezwykle zwarta i syntetyczna. Mimo niewielkiej objętości, pieśń ta zawiera w sobie elementy znamienne dla modlitw zanoszonych przed rozpoczęciem podróży, w trakcie wędrówki i po powrocie z wojażu.

Na czas wyprawy przewidziane było także specjalne nabożeństwo, przeznaczone dla osób zarówno duchownych, jak i świeckich, „aby od niego przedsięwziętą podróż zaczynali” (*Nabożeństwo w czasie podróży*<sup>27</sup> – *Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne*, s. 503). Rozpoczęło się od antyfony zawierającej prośbę do Boga o zesłanie towarzysza wędrówki w postaci archanioła Rafała<sup>28</sup>: „abyśmy w pokoju w zdrowiu i z weselem wrócili się do domu naszego” (*Nabożeństwo w czasie podróży* – NGP, s. 503). Dalej znajduje się *Pieśń Zachariasza* (Łk 1, 68–79), a po niej powtórnie początkowa antyfona. Następnie zamieszczono krótkie wezwania o ochronę od złego, rozpoczynające się aklamacją *Kyrie eleison*<sup>29</sup>, oraz modlitwę końcową. Słowa wieńczące nabożeństwo nawiązywały do wielkich działań Boga – do cudownego prowadzenia narodu Izraelskiego, do wędrówki mędrców za światłem gwiazdy i do niezwyklej

---

<sup>27</sup> To samo nabożeństwo przedrukowane zostało również w *Zbiorze wyborowego i gruntownego nabożeństwa* (s. 569–573) z 1788 roku.

<sup>28</sup> Archanioł Rafał jest patronem m.in. podróżnych, pielgrzymów, lekarzy i ludzi w trudnej sytuacji życiowej. W Piśmie Świętym przybiera ludzką postać, aby towarzyszyć w drodze Tobiaszowi podróżującemu do Medii. Prowadzi wędrowca szczęśliwie wśród różnych doświadczeń, nie rozwiązuje za niego w cudowny sposób problemów, lecz doradza, dodaje wiary i pewności siebie (Tb 4–12).

<sup>29</sup> Aklamacja *Kyrie eleison* – „Panie zmiłuj się nad nami” ma podwójny sens. Oznacza zarówno okrzyk podziwu nad wielkością Boga, jak i wołanie ludu świadomego swojej małości i grzeszności. Słowa te wyrażają błaganie o ufność i wiarę w Bożą moc i miłosierdzie. Mają swoją genezę w Piśmie Świętym, lecz upowszechnione zostały dzięki obecności w liturgii. Zob. J. Piech, *Kyrie eleison*, hasło [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 10: *Krzyszkowski-Lozay*, Lublin 2004, kol. 316–317.

pielgrzymki Abrahama (anamneza). Zgromadzone przykłady miały z pewnością na celu przypomnieć wiernym o bliskości Boga w czasie podróży, a także zasiać w sercach odwagę, umocnić wiarę i dodać otuchy na czas wyprawy. Proszono o „drogę szczęśliwą i czas pogodny”, by dotrzeć bezpiecznie do celu podróży (*Nabożeństwo w czasie podróży – Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne*, s. 506). Pomoc Najwyższego miała być ratunkiem i wspomogieniem w każdej, najtrudniejszej nawet sytuacji:

Bądź nam, miły Panie, na wyprawie pomocą, na drodze pociechą, w upaleniu zasłoną, w deszczu i w zimnie pokryciem, w spracowaniu posiłkiem, w przeciwności obroną, na śliskich miejscach podporą, w rozbiciu okrętu portem.

*Nabożeństwo w czasie podróży  
– Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne, s. 506*

W przywołanym fragmencie tekstu Bóg został przez autora urealniony i urzeczowiony. Jego pomoc miała być odczuwalna przez człowieka jako konkretne doświadczenie emocjonalne (pocieszenie, poczucie bezpieczeństwa), zmysłowe (chłód, ciepło, nasycenie), bądź materialne. Pozorna niedostępność Stwórcy została literacko i wyobrażeniowo przełamana. Autor wykorzystał wyrafinowane metafory, by w sposób przystępny wyrazić trudną do pojęcia prawdę o stałej obecności i nieustannej pomocy Boga. Prawdopodobną inspiracją dla tego fragmentu tekstu mógł być Psalm 121, w którym Najwyższy ukazany został jako „cień”. Czuwa On nieustannie i strzeże człowieka. Nie pozwala, by raził go blask słońca ani światło księżyca. Jest Bogiem, który o każdej porze, wspiera swoją mocą.

W niektórych modlitwach zestawiano ziemską, doczesną podróż z ostateczną wędrówką „do portu zbawienia” (*Nabożeństwo w czasie podróży – Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne*, s. 506; *Modlitwa podróżnego – Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 41). W tekstach z przywołaniem takich wyobrażeń nachodzą na siebie dwie perspektywy: temporalna (wieczność – terażniejszość) i duchowa (*sacrum – profanum*). Wskazany zabieg nadawał modlitwom wymiar uniwersalny, a także symboliczny. W tym kontekście życie ludzkie nabierało znamion wyprawy pełnej niepewności, lęku i różnych przygód, mającej kres i cel w niebiańskiej wieczności. Jednostkowa, indywidualna podróż, przypominająca o najdłuższej wędrówce, jaką każdy musi odbyć, ma za zadanie hartować i doświadczać człowieka, uczyć bezgranicznego zaufania do Stwórcy i powierzania Mu swego życia.



Interesującym dopełnieniem tekstów z tej grupy są *Uwagi, uczucia i modlitwy w czasie podróży* zamieszczone w zbiorze *Modlitw wyjętych z Pisma św.* (1796). Źródłem refleksji zamieszczonych w tym tekście była wyprawa spowodowana trudnymi okolicznościami historycznymi i utratą niepodległości. Modlący się wyrażał głęboką wiarę, iż mimo niesprzyjających warunków i sytuacji, która zmusiła go do wyjazdu, nad wszystkim czuwała Boska Opatrzność. Chociaż doświadczał poczucia straty, smutku i rozżalenia, towarzyszyło mu głębokie zawierzenie Bogu, połączone z nadzieją powrotu do bliskich:

Tyś jest Bogiem wszystkich krain świata i wszystkich narodów, bądź więc wszędzie obroną i pociechą moją. Racz mi, Panie, zastąpić miejsce przyjaciół i krewnych moich, słowem – racz mi być tym wszystkim, cokolwiek opuszczam [...] jeżeli zostaję na łonie twoim, mogę być cudzoziemcem gdziekolwiek? Dozwól mi więc, Panie, znaleźć wszędzie to wszystko, co mi jest potrzebnym, bo Ty wszędzie Ojcem moim jesteś [...] jeżeli mi tej łaski dozwolisz, którą śmiem sobie obiecywać po Tobie, iż powrócę na łono powinowatych moich, złożę Ci, Boże, dzięki i codziennie przywodząc sobie na pamięć dobrodziejstwa twoje, starać się będę dawać Ci codziennie nowe dowody wdzięczności mojej.

*W czasie podróży – Modlitwy wyjęte z Pisma św., s. 197–198*

Przytoczona wypowiedź została skierowana do Boga jako Ojca wszystkich narodów, który istnieje ponad granicami krajów i kultur, a zatem człowiekowi mimo oddalenia od macierzystych miejsc, rozstania z bliskimi i pragnienia powrotu do nich, doświadczenie Jego bliskości pomaga przetrwać trudy wędrówki i zniwelować odczucie inności i obcości w czasie wyprawy. Wiara w Bożą opiekę i miłość oraz kierującą wszystkim Opatrzność stanowi w analizowanym tekście źródło nadziei i skłania podróżnika do ufego powierzenia Wszechmocnemu własnego życia i losu w przyszłości.

Jak wynika już z tytułu omawianego zbioru, dla pomieszczonych w nim modlitw i rozmyślań źródłem inspiracji było Pismo Święte. W przypadku tekstów odmawianych w podróży autor francuskiego oryginału wzorował się na Księdze Psalmów i Listach św. Pawła, o czym użytkownik tego religijnego druku był informowany w wyodrębnionych tytułach poszczególnych fragmentów. W modlitewnych rozważaniach przywołani zostali aniołowie, z rozkazu Najwyższego strzegący i wspierający człowieka na wszystkich jego drogach (parafraza Psalmu 91). Z kolei między innymi z Psalmu 121 i 139 autor zaczerpnął głębokie przeświadczenie o

stałej obecności Boga w ludzkim życiu. Poczucie niebiańskiej potęgi i bliskości miało utwierdzać podróżnych w nadziei na szczęśliwy przebieg i zakończenie wędrówki, napełniało wierzących radością i skłaniało do ustawicznego dziękczynienia za doznawane i odczuwane wsparcie.

W drugiej z przywołanych modlitw z tego zbioru zauważalne są natomiast inspiracje Listu do Hebrajczyków i 2 Listu do Koryntian. W obu biblijnych tekstach za najważniejszą łaskę uznana została wiara, która umożliwia poznanie rzeczy niewidzialnych i napełnia człowieka przeświadczeniem, że na ziemi ludzie są jedynie obcymi i pielgrzymami. W świetle takiego przeświadczenia wszystko co posiadają jest śmiertelne, zatem z czasem będą musieli to utracić, a prawdziwa ojczyzna i szczęście niepodlegające prawom czasu czeka ich w niebie (Hbr 11; 2 Kor, 5–10). Zarysowany kontekst biblijny bardzo wyraźnie wpłynął na kształt modlitewnego rozważania, utrzymanego w tonie filozoficznych refleksji człowieka nad życiem, światem i przemijaniem:

Czymże jest kraj i jego położenie, jeżeli nie wyobrażeniem tego, czym ja zawsze jestem na ziemi? Wszędzie, gdziekolwiek w tej podróży przechodzę, jestem cudzoziemcem i podróżnym, lecz czyż jestem ja czym innym i na ziemi? Nie poczytałbym za szaleństwo przywiązanie się do jakiegokolwiek krainy, przez którą przechodzę? Lecz czyż jestem rozumniejszy, przywiązując się do świata tego w ogólności? [...] Czyżby nie było najwyższym szaleństwem przywiązać się do pojazdu, w którym podróż tę odbywam i nie chcę wyjść z niego?

*Na wzór św. Pawła – Modlitwy wyjęte z Pisma św., s. 200–202*

Podróżny wypowiadający te słowa wyobraża każdego człowieka, a jego wędrówka stanowi metaforę krótkiego w obliczu wieczności, szybko upływającego ziemskiego życia. Wszelkie przywiązanie okazuje się pojęciem względnym, sprowadzonym do kategorii obłądu i absurdu. Jak wskazuje autor tekstu, przebywając z dala od bliskich, można przyjąć dwie postawy – niecierpliwie oczekiwać na powrót (z czym wiąże się rozpamiętywanie rozstania, smutek, żal, osamotnienie) bądź świadomie i ze spokojem pogodzić się z rozłąką (postawa ta wypływa z głębokiej wiary, zakłada wyzwolenie od wszelkich przywiązań, towarzyszy jej poczucie bliskości Boga oraz zwodniczej iluzoryczności świata). Liczne pytania retoryczne zastosowane w wypowiedzi podróżnika wzmacniają perswazyjność wypowiedzi i skłaniają odbiorcę do refleksji. W świetle zaleceń biblijnych każdy człowiek powinien mieć świadomość własnej tożsamości – podróżnika i cudzoziemca, który szuka swojej ojczyzny i nieustannie do niej dąży.

W innym tekście z tego zbioru powstałym na potrzeby ludzkich doświadczeń w drodze – w *Modlitwie za osobą, która jest w podróży* (*Modlitwy wyjęte z Pisma św.*, s. 203–205) wyrażona została prośba o zesłanie anioła, który niegdyś towarzyszył biblijnemu Tobiaszowi, aby zapewniał opiekę, cieszył, wspierał i przywiódł wędrowca szczęśliwie do domu. Obawy o los wyjeżdżającego i świadomość niebezpieczeństw, jakie mogą go spotkać, skłaniały do ufniej modlitwy i powierzenia Bogu swego losu w drodze. Prośbom o zdrowie towarzyszyło pragnienie uzyskania „większych zasług”, które będą szczególnie miłym Bogu owocem podróży.

Dla człowieka oświecenia otaczający go świat stanowił wyzwanie poznawcze. Ciekawość nieznanych krajów, kultur i języków nie była już obarczona strachem, obawą, przesądami i złymi wyobrażeniami – wręcz przeciwnie. Zamożna część społeczeństwa wędrowała po Europie m.in. w celach edukacyjnych, zdrowotnych, towarzysko-rozrywkowych. Jednak mimo wyjątkowego ożywienia na szlakach podróży, czego poświadczeniem są liczne relacje z ówczesnych wojaży<sup>30</sup>, stosunkowo niewielka liczba modlitw w publikowanych wtedy zbiorach przeznaczona była do odmawiania w związku z podjętą wędrówką. To skłania do wniosku, że coraz rzadziej z nich korzystano, zmieniły się bowiem wyobrażenia o świecie. Podróże nie były już tak niebezpiecznym doświadczeniem jak w minionych wiekach, nie powodowały już tak wielkiego strachu przed nieznanym, toteż prośby kierowane do Boga o opiekę w czasie wędrówki w większym zakresie miały osobisty, indywidualny charakter bez uciekania się do gotowych, drukowanych tekstów. Zresztą większość przywołanych modlitw została przejęta ze zbiorów pochodzących z dwóch poprzednich stuleci, na co wskazują zastosowane w nich podobne sposoby obrazowania, zbliżony dobór słownictwa i analogiczne odwołania biblijne. Wyjątkiem był tekst pochodzący z końca XVIII wieku, w którym podróżne rozważania powstałe w związku z przymusowym wyjazdem i oddaleniem od bliskich miały znamiona osobistego wyznania wspartego ufnym zawierzeniem Opatrzności. Wykreowany przez autora wędrowiec pozbawiony ojczyzny czuł się obywatelem świata bez podziałów, który został stworzony przez jedynego i kochającego Boga. Głęboka wiara podróżnika, brak przywiązania do miejsc, świadomość kruchości i przemijalności ziemskiej egzystencji sprawiły, że całe jego życie uzyskało

---

<sup>30</sup> Zob. m.in. M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym i osiemnastego wieku*, Toruń 2005; A. Ročko, *Podróże oświeconych śladami antyku*, [w:] *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012, s. 213–250; *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014.

w tekście znamiona podróży, a on sam czuł się cudzoziemcem z niecierpliwością wyczekującym powrotu do domu Ojca.

\*\*\*

W modlitwach dotyczących różnych ludzkich doświadczeń na uwagę zasługują również teksty zawierające refleksje związane z postawą człowieka wobec choroby i nieuchronnego kresu życia. Ponieważ praktycznie każdy modlitewnik zawiera słowa kierowane do cierpiących i umierających oraz osób z ich najbliższego otoczenia, konieczne było dokonanie wyboru najbardziej interesujących przekazów ze wskazanego zakresu. Pominięte zostały zbiory wydawane przez bractwa dobrej śmierci, a także druki przeznaczone wyłącznie dla chorych i umierających.

Teksty uwzględnione w rozważaniach podejmują problematykę, która ma bardzo bogate konteksty literackie, filozoficzne i kulturowe. W literaturze przedmiotu podkreślano już nieocenioną wartość badań nad zagadnieniem cierpienia i śmierci w kulturze. Alina Nowicka-Jeżowa w publikacji poświęconej duchowości trzech stuleci zwróciła uwagę, że tego typu refleksja i poznanie „*thanatologicznych* treści kultury zbliża historyka do centrum antropologii badanego okresu, w szczególny sposób wyjaśnia doktryny oficjalne – filozoficzne i religijne, pozwala również odtworzyć szerszą panoramę życia duchowego”<sup>31</sup>.

Każda modlitwa wypływa z wiary i wiąże się z nią głębokie przekonanie, że życie doczesne jest tylko próbą i przedsmakiem wieczności, na którą trzeba zasłużyć. W jednym z tekstów ze zbioru *Modlitw i rozmyślań* pomieszczonych w *Kancjonale do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym* czytamy słowa, które myśl o kresie ziemskiej wędrówki wpisują w bieg całego życia:

Każdy dzień, każda godzina, każde oka mgnienie, które przebywam, przywodzą mnie bliżej do mej śmierci.

*Modlitwa o należyte przygotowanie się na śmierć (Modlitwy i rozmyślenia)*  
– *Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym*, s 58

Wypowiedź ta dowodzi głębokiej refleksji nad kruchością ziemskiego bytu i niezauważalnym, lecz nieustannym i zawrotnym jego przemijaniem. Stanowi również ostrzeżenie i wezwanie do gotowości, bowiem „nie znamy dnia ani godziny” (Mt 25,13).

---

<sup>31</sup> A. Nowicka-Jeżowa, *Słowo wstępne*, [w:] Eadem, *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI – XVIII wieku*, Lublin 1992, s. 6.

Odczuwanie bliskości *sacrum* (wszechobecności wszystko widzącego Boga) oraz nadzieja, że człowiek nie jest skazany na ślepy los, lecz wszystko, co go spotyka ma określony cel, stawało się szczególnie istotne w trudnych doświadczeniach i życiowych próbach, a zwłaszcza podczas choroby, borykania się z ograniczeniami i własną niedołężnością.

W grupie modlitw przewidzianych do odmawiania w takich właśnie okolicznościach Bóg niezmiennie ukazywany był jako dobry, sprawiedliwy i miłosierny Ojciec, zawsze obecny, wspierający, czuwający i towarzyszący człowiekowi w jego cierpieniu. Niekiedy postrzegano Wszechmocnego jako lekarza i uzdrowiciela nie tylko ludzkiego ciała, ale także, a nawet przede wszystkim – ducha. W modlitewnych wezwaniach kierowanych do Pana w czas choroby wyrażano przekonanie o Jego potędze oraz bezgranicznej litości i przebaczeniu, które okazuje człowiekowi:

mocny i silny lekarzu żywota mojego [...] niewyczerpane źródło miłosierdzia [...],  
Panie i Rządczo nieba i ziemie [...] Królu chwały.

*Krótkie modlitwy z Pisma św. dla gotujących się na śmierć dobrą – Książka modlitewna i kancjonał, s. 242*

Kilkakrotnie w tekstach modlitewnych znalazły się odniesienia do Trójcy Świętej. Wezwaniom do miłosiernego Boga i Ojca towarzyszyły westchnienia do Ducha Świętego o światło rozumu i roztropności, a także pełne uwielbienia zawołania kierowane do Jezusa Zbawiciela. Wizerunek Ukrzyżowanego w wielu modlitwach pełnił funkcję wzorca szczególnie wspierającego duchowo ludzi w chorobie, dającego nadzieję i siłę do zmagania się z cierpieniem i pokornego znoszenia tych doświadczeń. Autorzy rozważań przewidzianych na czas kłopotów ze zdrowiem i umierania wskazywali, że trzymanie w ręku krzyża lub obrazu ukazującego scenę na Golgocie ma dla chorego, a zwłaszcza konającego, bardzo ważne znaczenie – stanowi duchowe wsparcie o niebywałej mocy. W jednej z takich modlitw ciąg wezwań do Chrystusa wyrażał wielkie pragnienie zjednoczenia się z Nim w cierpieniach na krzyżu:

O Jezusie! Weźmij całe życie nasze do Twej służby, przybij wolę naszą do Twej woli i z Tobą do krzyża, urań serce nasze Twoją miłością, aby nas żaden grzech i żadna boleść więcej od Ciebie nie odłączyły.

*Modlitwa do Jezusa na krzyżu  
– Książka modlitewna i kancjonał, s. 233*

W modlitwach odmawianych w czasie choroby i zbliżającej się śmierci Zbawiciela ukazywano jako najlepszego towarzysza cierpiących. Do Niego kierowano prośby o siły potrzebne do znoszenia bólu, o pomoc w odpędzeniu pokus złego ducha, o umacnianie wiary – o wspieranie człowieka, gdy doświadcza lęku, poczucia niemocy i swych słabości.

We wszystkich tekstach modlitw, które udało się odnaleźć w zbiorach wydanych w oświeceniu, chorobę z całą pokorą uznawano za karę, jaka spotkała człowieka za jego przewinienia. Wyrażano też przekonanie, że Bóg zsyłał ją w celu nawrócenia grzesznika, ponieważ dzięki takim doświadczeniom mógł on zastanowić się nad swoim dotychczasowym życiem, dostrzec własne błędy, lepiej poznać siebie, a ponadto uczył się cierpliwości i pogłębiał wiarę<sup>32</sup>. Modlitwy te utwierdzały chorych i umierających w przeświadczeniu, że pozornie trudne i bolesne doświadczenia były dla wierzących znakiem szczególnego błogosławieństwa i troski Wszechmocnego o ludzkie dusze.

Autorzy tego typu modlitw i rozważań je poprzedzających w duchu wskazań znamiennych dla niegdyśiejszych podręczników *artis bene moriendi*<sup>33</sup> wzywali chorych i umierających do czujności, podkreślając, że śmierć przychodzi nieoczekiwanie, a stan ludzkiej duszy w takim momencie decyduje o losie na wieczność – o zbawieniu bądź potępieniu. Ludziom zdrowym zalecano wystrzeganie się zła, postępowanie według zasad Ewangelii, a także miłość do Boga i bliźnich. Autorzy rozważań przeznaczonych na czas choroby wskazywali także inne przejawy „życia cnotliwego”, m.in. przebywanie z „prawdziwie chrześcijańskimi a cnotliwymi ludźmi” i unikanie osób zapatrzonych w uroki świata, pogłębianie duchowej sfery życia, ograniczenie przyjemności ziemskich, częste sporządzanie rachunku sumienia i przystępowanie do spowiedzi oraz komunii świętej, a ponadto prośby zanoszone do Maryi, Józefa i św. Michała, a także do wszystkich świętych o łaskę szczęśliwej śmierci, odwiedzanie chorych i umierających, uczestnictwo w ceremoniach pogrzebowych, modlitwy za zmarłych, nawiedzanie grobów oraz lekturę żywotów świętych (*Jako się podczas zdrowia na śmierć gotować – Książka modlitewna i kancjonał*, s. 226–228).

---

<sup>32</sup> Erazm z Rotterdamu postulował przezwyciężenie lęku przed śmiercią i przekształcenie go w zbawienną bojaźń, chroniącą przed popełnianiem grzechu i potępieniem: *Pochwała Głupoty (Moriae encomium)*, [w:] Idem, *Wybór pism*, przeł. E. Jędrkiewicz, wybór, wstęp i komentarze M. Cytowska, Wrocław 1992, s. 120. Zob. także J. Domański, *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Wrocław 1973, s. 172–180.

<sup>33</sup> Por. M. Włodarski, *Wstęp*, [w:] *Polska poezja świecka XV wieku*, oprac. M. Włodarski, wyd. 4 zmienione, Wrocław 1998, s. LX–LXIX.

Warto zwrócić uwagę na sposób opisu człowieka, który w obliczu sakramentu pokuty okazywał skruchę. Deskrypcje te nawiązywały do znanych powszechnie wyobrażeń istoty słabej na ciele i cierpiącej. Oto jeden z przykładów:

ja nikczemne i marne stworzenie [...], ja nieczyste ziemskie stworzenie, [...] ja ślepa i błądząca owieczka [...] ja ubogi i mizerny cudzoziemiec [...] naga dusza.

*Modlitwa przed Komunią św. – Książka modlitewna i kancjonał*, s. 242

W modlitwach i rozważaniach przeznaczonych dla ludzi chorych bądź umierających z odczuwanymi dolegliwościami, z bólem, jak już wspomniano, łączono nierozdzielnie odium grzechu: „podłe ciało moje jest pełne grzechu [...], choroby i boleści” (*Modlitwa chorującego – Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 45). Autorzy przestrzegali wiernych, by zachowali czyste sumienie przed Bogiem i ludźmi, wystrzegali się występków, zwłaszcza krzywoprzysięstwa, niesprawiedliwości i krzywdzenia bliźnich (*Napomnienia potrzebne dla chrześcijanina, zawierające w sobie nauki, jako się na śmierć gotować trzeba – Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina przy spowiedzi*<sup>34</sup>, s. 71). W tekstach na czas choroby i zbliżającego się kresu powracały myśli o tym, że przed Bogiem nic nie jest tajne, Stwórca bowiem doskonale wie, gdy człowiek Go lekceważy i zapomina o Jego przykazaniach. Słowami modlitwy chorzy i umierający mówili o udrękach sumienia z powodu okazywanej przez lata obojętności na sprawy wiary i Boże przykazania, upadku moralności, zaślepienia urokami świata, niewłaściwego postępowania, lekkomyślności i odraczania pokuty do momentu aż poczują tchnienie śmierci i strach związany z groźbą wiecznego potępienia. Jak zauważa Alina Nowicka-Jeżowa, dobre przygotowanie do śmierci, a właściwie sztuka umierania „dla świata i grzechu” była dla chrześcijanina sprawą najwyższej wagi. Koniec ziemskiej egzystencji stanowi zarazem podsumowanie życiowego dorobku i wprowadzenie do wieczności<sup>35</sup>. Obawy związane z odchodzeniem wiązały się zatem ściśle z koniecznością rozliczenia z własnego postępowania. Lęk potęgowany był dodatkowo przez świadomość dopuszczania się nieprawości.

---

<sup>34</sup> *Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina przy spowiedzi i przy używaniu Wieczerzy Pańskiej z przydatkiem niektórych pospolitych modlitew, także i modlitwy w chorobie i przy skonaniu z niektórymi poprzedzającymi napomnieniami*, Brzeg 1778; dalej ten druk: *Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina* wraz z lokalizacją.

<sup>35</sup> A. Nowicka-Jeżowa, *Słowo wstępne*, [w:] Eadem, *Pieśni czasu śmierci...*, s. 10.

Zdrowie fizyczne, zdaniem autorów modlitw, w dużym stopniu zależne było od stanu duszy. Nie dziwi zatem, że prośbom o uzdrowienie ciała towarzyszyły błaganie o oczyszczenie serca, by nie czuć „żadnej bolączki grzechowej” (*Przed pierwszą komunią w chorobie – Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 590). W pokornym wyznaniu własnych nieprawości człowiek dostrzegał swoją słabość i żałował popełnionych przewinień:

Jak często życzyłem sobie widzieć i być widzianym, tylko aby ciekawość moję uspokoić! Jak często znieważałem uszy moich, słuchając z uciechą na złośliwe żarty i obmowiska niecnotliwe! Jak często znieważałem ust moich, prowadząc rozmowy złośliwe, plugawe i bezecne a nadmiernie jadając! Ach, jak często znieważałem wszystkich członków ciała mojego, uczyniwszy je naczyniami niesprawiedliwości i złości miasto je Tobie, o Boże, poświęcić, a w tej służbie je jako broni pobożności i sprawiedliwości zażywać!

*Ku ostatniemu pomazaniu*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 245

W przywołanym fragmencie modlitwy dominuje przekonanie o zmysłowej naturze człowieka, która prowadzi go do upadku. Wypowiedź ta mogła wspomagać rachunek sumienia, pełnić funkcję pokornego wyznania albo pouczającego napomnienia. Przywołany tu katalog grzechów (pycha, nadmierna ciekawość, obmowa, nieposkromienie języka, łakomstwo, nieczystość, niesprawiedliwość i złość) w przekonaniu modlącego się plamił godność istoty stworzonej na Boży obraz i podobieństwo. Ta refleksja zgodna jest z Biblią, która naucza, że człowiek jest świątynią Ducha Świętego, każdy członek jego ciała i każdy zmysł winien być szanowany i poddany woli Stwórcy (1 Kor 6,19). Otrzymane dary można wykorzystać w dobrym lub złym zamiarze. Każdy sam dokonuje wyboru, a wiara pomaga mu przezwyciężyć pokusy.

Szczególne miejsce wśród odnalezionych modlitw zajmuje przywołany tu *Duchowy testament* umierającego. Wypowiadający się człowiek dobrowolnie rezygnuje z życia ziemskiego i wszystkich jego przyjemności, wyznaje swoje winy, prosi o przebaczenie, przeklina popełnione grzechy i w pełni oddaje się Bożej woli. Końcowe wezwanie w tekście nawiązuje do powszechnego ówczesnie kultu świętej Rodziny, będącej wzorem doskonałego posłuszeństwa i całkowitego zawierzenia Panu, a zatem łączenia, tego, co boskie, z tym, co ludzkie:



Niech będą ostatnie słowa moje: „Jezus, Maryja, Józef! W Waszych rękach chcę żyć i umierać”.

*Duchowy testament*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 247

W analizowanych modlitwach cierpiący najczęściej zgadza się z wolą Bożą i pokornie przyjmuje wszelkie doświadczenia. W jednym z tekstów czyni takie oto wyznanie:

Miło mi było z rąk Twoich boskich przyjmować zdrowie i inne pociechy w życiu moim czemuż ma mi być przykro, gdy mnie ojcowska ręka Twoja różgą tej choroby zacina?

*Przed pierwszą Komunią w chorobie*  
– *Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa*, s. 590

Postawa całkowitej podległości Bożej woli i ufnej zgody na swój los wynikała najczęściej z przekonania, że dla zbawienia konieczne jest cierpienie. Stąd też w modlitwach przeznaczonych dla ludzi chorych i umierających wyrażano pragnienie otrzymania jeszcze na ziemi kary za grzechy i doświadczenia za życia bólu oraz choroby: „Tu mnie karz, tu pal i siecz, bylebyś mi na wieki przepuścił” (*Przed pierwszą Komunią w chorobie – Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa*, s. 590). Warto nadmienić, iż tego typu prośby, niemal identycznie sformułowane zostały w innej modlitwie: „Tu pal, tu siecz Panie, tylko przepuść na wieki” (*Prośby do Ducha Świętego – Heroina chrześcijańska*, s. 554). Zarówno Chrystus jak i liczni święci męczennicy byli wskazywani wiernym jako wzory dzielnego znoszenia przeciwności, postawy pełnej poświęcenia i gotowości na śmierć. Ważną pociechą udzielaną ludziom chorym było zapewnianie ich, że doznawane przez nich cierpienia, które szybko przemijają, dodatkowo przyczynią się do odpuszczenia doczesnych grzechów i dostąpienia wiecznego szczęścia w wieczności.

Charakteryzowane modlitwy dowodzą, że autorzy uwzględniali obawy osłabionego chorobą człowieka, że zły stan zdrowia może przyczynić się do szkód duchowych. Mieli na uwadze, iż nie ufa on w pełni własnym słowom, myślom i zachowaniu w czasie, gdy doznaje cierpienia. Rozumiejąc jego obawy przed grzechem, czyli złamaniem Bożych przykazań, wkładali w jego usta kierowane do Najwyższego prośby o wsparcie, o łaskę wytrwania w znoszeniu cierpień: „przyczyn ile chcesz w tej chorobie boleści, lecz także przydaj cierpliwości” (*Przed pierwszą Komunią w chorobie – Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa*, s. 591).

W niektórych modlitewnikach można też odnaleźć teksty nieco inaczej prezentujące postawę cierpiącego w obliczu choroby. Niekiedy umierającego przedstawiano jako człowieka w pełni pogodzonego ze swoim losem, przepełnionego wewnętrzną radością i bezgraniczną miłością do Boga. W takim tonie rozbrzmiewa głos chrześcijańskiej „heroiny”:

Oto osłabłe ustało ciało moje i serce moje zemdlone, Bóg serca mego i częśćka moja na wieki. Przyjdź teraz i pośpiesz, Kochanku mój niebieski, najśłodszy Panie Jezu, przybywaj do mnie w tę godzinę, oto-ć się wszystka oddaję, abyś mnie osiągnął i opamięnał, oddając całe serce moje w pokucie i boleści za występki moje.

*Afekty pobożne chorującego człowieka do Trójce  
Przenajświętszej – Heroina chrześcijańska, s. 553*

Przywołany fragment modlitwy ukazywał zapewne wzorcową postawę w obliczu śmierci, tu w nawiązaniu do tradycji Pieśni nad Pieśniami wyrażającą pragnienie pełnego zjednoczenia z Bogiem. Dążenie do szczególnej bliskości z Najwyższym w momencie odchodzenia ze znanego i doświadczanego świata było wyrazem prawdziwej i głębokiej miłości oraz radości z powodu zbliżającego się spotkania ze Stwórcą. W tym przypadku myśl o śmierci nie napawa lękiem, lecz wiązała się z wiarą i bezgranicznym zaufaniem do Pana. Była postrzegana jako zwieńczenie życiowej wędrówki oraz cel ziemskiego bytu, ponieważ dopiero w tym momencie mogło nastąpić całkowite zjednoczenie Stwórcy i stworzenia, Pana i sługi, Boga i człowieka. W dociekaniach poświęconych zagadnieniu śmierci w literaturze i kulturze Alina Nowicka-Jezowa wymieniła liczne przykłady filozoficznych i chrześcijańskich rozważań nad końcem życia. Bogactwo i zróżnicowanie ujęć, kontekstów i ocen pomaga w szerszym ujęciu omawianego zagadnienia. Warto przywołać choćby odniesienia do chrześcijańskiej sztuki umierania, w której życie, w pismach ojców Kościoła, jawiło się jako droga ku śmierci, kulminacja i przełom egzystencji. Takie podejście miało pocieszyć umierającego, nadać sens jego istnieniu oraz w pewien sposób zdyskredytować życie ziemskie, obniżyć jego wagę, wartość i znaczenie<sup>36</sup>.

W charakteryzowanych modlitwach częściej jednak powraca wątek lęku przed odchodzeniem z wielorako doświadczanego świata<sup>37</sup>. Umieranie przedstawiano jako „bój ostatni” i czas

<sup>36</sup> Zob. A. Nowicka-Jezowa, *Słowo wstępne*, [w:] Eadem, *Pieśni czasu śmierci...*, s. 10–12.

<sup>37</sup> Śmierć w sposób naturalny budziła lęk i zagrażała poczuciu sensu, potęgując doznania tragizmu, pustki, niechęci do istnienia. Już w mitach kultur pierwotnych, religiach archaicznych oraz myśli filozoficznej starano się „unieszkodliwić śmierć” i złagodzić wstrząs z nią związany. Zob. J. Salij, *Czy*

próby, ściśle powiązany z kuszeniem szatana przychodzącego do człowieka w cierpieniu. Niejednokrotnie bezpośrednio wyrażony strach przed dotarciem do kresu wiązał się z poczuciem grzeszności:

lękam się bardzo w tym czasie umrzeć, bo jeszcze nie jestem w gotowości ku temu, wstydzę się pragnąć dłuższego życia, bo się go na złe zażywało.

*Modlitwa z przysposobieniem się do śmierci*  
– *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 592

Świadomość własnej słabości powodowała znamienne rozdwojenie. Z jednej strony modlący się nie chciał umierać, bojąc się, że nie jest jeszcze gotowy i nie zdążył odpokutować swoich win, z drugiej natomiast – błaganie o uzdrowienie w zaistniałej sytuacji wydawało mu się niegodne i niezasłużone. Do Boga zanoszono zatem głównie prośby o miłosierdzie (które miało uchronić przed „sprawiedliwości zemstą”) oraz wołania o pomoc we właściwym przygotowaniu do dobrego pożegnania z ziemskim życiem.

Strach u chorego był odczuciem niezrozumiałym przez niego samego. Brak nadziei na uzdrowienie oraz spotęgowane cierpienia wywoływały niepokój. Coraz częstsze stawały się także prośby o uwolnienie od wszelkiego przywiązania do ziemskiego życia i jego nietrwałych wartości

Jeżeli dlatego się boję i lękam śmierci, że serce moje jeszcze przywiązane do marności tego świata, odwiąż i uwolnij je, przekonując mię, iż tu tylko marność. Jeżeli dla krewnych i powinowatych moich, których opuścić mam, tak sobie utyskuję, pomóż mi te związki przyrodzonej i zbytycznej miłości rozerwać i pociesz mię tą obietnicą łaskawą, iż Ty będziesz ich przyjacielem i Ojcem.

*Modlitwa chorego, który nadzieję traci względem*  
*uzdrowienia swego – Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina*, s. 89

Modląc się w chorobie, człowiek wyrażał pragnienie umierania z sercem nakierowanym tylko na Boga. Wyrażał przekonanie, że świat, który zapamięta i kochał, jest „marny” i nic nie

---

*Śmierć jest karą za grzech*, [w:] *Sens choroby, sens śmierci, sens życia*, oprac. H. Bortnowska, Kraków 1984, s. 343–350; E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, Warszawa 1971.

znaczący w porównaniu ze szczęściem danym na wieczność. Wszystkie ziemskie doświadczenia, miłość i przyjaźnie oddawał w opiekę Stwórcy. Zamykał zatem stary, znany, niejako oswojony etap życia, by otworzyć się na niebo.

W modlitwach na czas ciężkiej choroby i zbliżania się do kresu podejmowano też wątek fizycznych cierpień, które miały nadejść:

niżeli mi zaś, Panie, śmiertelne bóle zaćmią mój rozum, zamęczą pamięć i ścisną serce, dziękuję Ci za wszystkie łaski i dobrodziejstwa od Ciebie odebrane.

*Modlitwa z przysposobieniem się do śmierci*  
– *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 592

Świadomość złego stanu zdrowia oraz różnych pokus nadchodzących w momencie nasilania się choroby, skłaniała autorów modlitw do zamieszczania w tekstach dziękczynienia za dobro, którego człowiek doświadczył za życia. Strach przed śmiercią i karą miała łagodzić skrucha za popełnione błędy, zwłaszcza za grzechy uczynione względem bliźniego:

Proszę także o odpuszczenie wszystkich ode mnie kiedykolwiek obrażonych i zgorzonych; odpuszczam też wzajemnie z całego serca tym, którzy by mnie kiedy obrażili, a oraz ich poprzysięgam, aby mnie modlitwami swoimi teraz i po śmierci ratowali.

*Modlitwa z przysposobieniem się do śmierci*  
– *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 594

W przywołanym fragmencie tekstu silnie wybrzmiewa przekonanie, że błagania, jakie do Najwyższego umierający kieruje w intencji własnej i tych, którzy już odeszli, mają wielką moc i są potrzebne do zbawienia. Gwarantem niegasnącej nadziei, a także źródłem odwagi i siły, miało być dla wierzących ufne i pokorne wyznanie wiary w Boga oraz Kościół katolicki i zasady przez niego głoszone.

Jedną z kwestii mocno akcentowanych w modlitwach na czas choroby był nakaz rozmyślenia, w którym szczególnie istotne pytania koncentrowały się na kwestiach wiary (jak wypełniałem powołanie?; jak żyłem?; jakie grzechy popełniałem?; jak zachowywałem się w stosunku do bliźnich?). Gruntowny rachunek sumienia miał przygotować chorego na śmierć:

tak niech mi ciemność grobu straszna nie będzie, tak niech zostanę przy spokojnym, radosnym umyśle.

*Upokorzenie się przed Bogiem w chorobie (Modlitwy i rozmyślania)*  
– *Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym*, s. 62

Skupienie myśli na modlitwie, a zatem poszukiwaniu Boga, a także mocne trwanie w wierze i nadziei, miało wyzwolić umierającego od wszelkiego lęku i wątpliwości.

W ramach pokuty i zadośćuczynienia chory słowami modlitwy oddawał swoje cierpienia Najwyższemu i w pełni powierzał mu swoją przyszłość:

ofiaruję ci boleści choroby mojej, odstępuję chętnie reszty życia mojego, przyjmuję posłusznie samą śmierć, w ręce Twoje polecam ducha mego.

*Modlitwa z przysposobieniem się do śmierci*  
– *Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa*, s. 594

Wyrażona za pośrednictwem modlitwy pełna pokory, ufności i posłuszeństwa postawa wobec Wszechmocnego, miała zapewnić choremu wewnętrzny spokój – pomagała zwalczyć poczucie bezradności, pogodzić się ze swoim losem i przyjąć to, co nieuniknione.

Dla chorych, a zwłaszcza umierających widzialnym znakiem Bożego wsparcia i pomocy w chwilach pokus i cierpienia były sakramenty: spowiedź, komunie święta, a także ostatnie namaszczenie. Dzięki nim znajdowali siły do zwalczania przejawów ludzkiej słabości, doświadczali pocieszenia, a niekiedy wręcz cudownego ozdrowienia. Wiara, w chwilach osamotnienia, niepewności i rozpacz pozostawała dla nich jedyną nadzieją. Mimo doświadczanych cierpień fizycznych, ufali, że jest to droga do odkupienia. W drukowanych ówczesnie modlitwach sakramenty postrzegane były jako lekarstwa duchowe, ofiarowane przez Zbawiciela w celu uleczenia dolegliwości duszy i sprowadzenia ulgi dla udręczonego ciała. Wielokrotnie podkreślano, że nie należy ich odkładać na ostatnią chwilę, lecz przyjmować w sposób świadomy. W przypadku nabożeństw zalecano dostosowanie ich do stanu umysłu i ducha, a ponadto odmawianie psalmów, modlitw, litanii o najśłodszym Imieniu Jezus, do Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych. Należało również ożywiać siłę i głębię wiary, nadzieję, miłość, żal i skruchę za grzechy, oddawać się Bożej woli, dziękować za wszystkie otrzymane dobrodziejstwa, upokorzyć przed potęgą Stwórcy, a także wzbudzać w sobie święte uczucie pobożności, patrząc na Ukrzyżowanego (*Dla godzin ostatnich żywota – Książka modlitewna i kancjonał*, s. 231).

W modlitewnikach wyjaśniano także znaczenie poszczególnych czynności wykonywanych przy umierającym. W pierwszej kolejności należało prosić dla niego (dla niej) o błogosławieństwo:

Trójco, błogosław go (ją); pokoju Jezusa, napełnij go; siło jego gorzkiej męki i śmierci, umocnij go; znaku zwyciężający Krzyża Świętego, broń go; czystości niepokalana Maryi, przykryj go.

*Modlitwa przy przybliżaniu się śmierci*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 247

Dalej następowały: pokropienie wodą święconą (zapewniające oczyszczenie z grzechów, obronę od nieprzyjaciół, ulgę w bólu, pocieszenie w smutku), trzymanie obrazu Ukrzyżowanego (co ma pomóc znieść największe cierpienie i przezwyciężyć pokusy), a na końcu – palenie gromnicy z takim oto przesłaniem:

pojrzyj na gorejącą gromnicę, niechaj ci jest obrazem tego, czym jest Jezus Chrystus.

*Modlitwa przy przybliżaniu się śmierci*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 248

W przypadku modlitw zanoszonych w chorobie ważną rolę odgrywał też czas. Człowiek odczuwając niepokój wynikający z niewiedzy na temat swojej przyszłości, zanosił do Stwórcy pokorne błagania:

Boże, zataiłeś nam dzień i godzinę, w której i kiedy zakończysz i nas odwołasz, daj nam łaski, żebyśmy zawsze gotowymi byli.

*Krótkie modlitwy z Pisma św. dla gotujących się na śmierć dobrą* – *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 242

Świadomość, że śmierć może nadejść w każdym momencie, skłaniała wierzących do pilnego czuwania nad własnym postępowaniem.

Ranek ukazano w modlitwach jako czas radości, uspokojenia i dziękczynienia Bogu za nadejście kolejnego dnia:

Już noc tęskliwa uchodzi, a znów dajesz mi oglądać światłość tego dnia [...]. Dziękuję

ci pokornie, żeś mi ciężar boleści i utrapienia w tej ciemnej nocy pomógł znieść i dnia tego doczekać.

*Codzienna modlitwa poranna chorego chrześcijanina*  
– *Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina*, s. 81

Porę wieczorna, z racji zbliżającego się mroku kojarzonego ze śmiercią, ujmowano jako okres niepokoju, wyzwalający prośby o wytrwanie, siłę i mądrość, natomiast noc jawiła się w modlitwach jako czas obarczony samotnością, wzmożonym cierpieniem, bezsennością i podszeptami szatana. Był to zatem moment szczególnych pokus i trudności, jakie należało przezwyciężyć z niebiańską pomocą. Jako jedyny ratunek i światło pośród ciemności wskazywano poczucie bliskości samego Boga, świętych i aniołów czuwających przy łożu boleści. Zdarzało się jednak, że modlitwa wyrażała ludzki niepokój, niezgodę na swój los i niezrozumienie poczynań Najwyższego:

Boże mój! Wołam we dnie a nie ozywasz mi się i w nocy, a nie mogę się uspokoić. Dokądże, miły Panie, mam czekać na wybawienie Twoje? Czy już zapomniałeś na mnie? Czy wcale odwróciłeś oblicze swoje ode mnie, abyś nie widział oczu moich łzami zalanych? Czy już obciążone uszy Twoje, abyś nie wysłuchał wzdychania mego? Czy zatrzymałeś w gniewie litości Twoje?

*Codzienna modlitwa wieczorna chorego chrześcijanina*  
– *Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina*, s. 83

W ciągu pytań retorycznych wybrzmiewa ludzka rozpacz, samotność i poczucie opuszczenia. Zarysowana sytuacja niepewności przypomina chwilę, którą można nazwać próbą wiary czy też „nocą ciemną”. Był to moment, który święty Jan od Krzyża uznawał za szczególną łaskę i wyzwanie, prowadzący do oczyszczenia serca, wyzwolenia od przywiązań i pełnego zjednoczenia z Najwyższym. Mowa o chwili, w której człowiek nie odczuwa, nie słyszy Boga i trwa w wierze, pomimo wątpliwości, oddając swoje życie Stwórcy<sup>38</sup>.

Chociaż przywoływane modlitwy przeznaczone były dla ludzi wierzących, w sytuacjach granicznych, naturalne stawały się wątpliwości i załamania. Wydaje się, że zapytania i przejawy niepewności zawarte w przytoczonym fragmencie tekstu były zrozumiałe dla chorych doświadczających cierpienia, poczucia opuszczenia i lęku przed niewiadomą przyszłością.

---

<sup>38</sup> Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, z hiszp. przełożył B. Smyrak, wyd. 10 przejrzane, poprawione i uzupełnione, Kraków 2013, s. 47–49.

Wielokrotnie w dawnych modlitwach ziemski, iluzoryczny świat, pełen urokliwych pozorów i zarazem brutalności na zasadzie kontrastu zestawiano z wyobrażeniem niebiańskiej krainy, ukazywanej z perspektywy ludzi chorych i zbliżających się do kresu jako miejsce wiecznej szczęśliwości, wolnej od trosk, smutków, cierpienia i zła. Podkreślano krótkość i marność ludzkiej egzystencji wpisanej w naturalny rytm świata, a zatem powiązany z jego wzrostem, dojrzewaniem i umieraniem:

życie nasze jest jak trawa, która rano pięknie zielenieje ucięta, ale w wieczór już sucha jest. Zdrowie nasze jest jako cień, który skoro-li chmura zakryje słońce, prędko znika.

*Modlitwa długo chorującego*  
– *Modlitwy i rozmyślenia nabożne*, s. 249

często nam przypominasz śmiertelność naszą nawet i przez odmianę roku części, przez rozwijanie się, kwitnienie a więdnienie ziela i drzewa i przez samą życia naszego upadłość, gdyż tak rychło i snadno słabniemy.

*Modlitwa pozostałych przyjacieli i krewnych przy umarłym* – *Modlitwy i rozmyślenia nabożne*, s. 255

Obrazowe porównania rzeczy ostatecznych do otaczającej człowieka natury, miały oswoić go z myślą o powolnym odchodzeniu z poznanego świata i przekonać o mądrym zamysle Boga, który jest Panem wszelkiego stworzenia. Narodziny, dorastanie i śmierć wpisane zostały w naturalny bieg życia, jego zmienność, cykliczność, a w końcu – nieuchronną przemijalność<sup>39</sup>. Taka wizja z jednej strony mogła być powodem lęku, utwierdzać w poczuciu małości i nicości, z drugiej jednak – świadomość tego doskonałego porządku utwierdzała w człowieku przekonanie o Bożej potędze, wyzwalała zaufanie do Stwórcy i podziw dla Jego mądrości.

Wielokrotnie w tekstach modlitewnych występują także porównania służące uwydatnieniu kontrastu między ludzką przemijalnością a Boską nieśmiertelnością:

Panie, gdy to ciało śmiertelne, tę chatę prochową obalisz, daj mi po tym pomieszkanie w niebie, w tym pałacu wspinałym, którego sobie człowiek rozumem swoim przedstawić nie poradzi, którego nie budowały ręce śmiertelne. Żadne oko nie widziało,

---

<sup>39</sup> Stoicy nauczali, że śmierć jest prawem ogólnym i sprawiedliwym, a człowiek jawi się jako element świata przyrody, wpisany w odwieczny rytm i ład. Zob. L.A. Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przekł. W. Kornatowski, Warszawa 2010, s. 7–10.



żadne ucho nie słyszało, do zmysłu żadnego człowieka nie przyszło, co Bóg tym zgotował, co go miłują.

*Krótkie modlitwy z Pisma św. dla gotujących się na śmierć dobrą – Książka modlitewna i kancjonał, s. 241*

Nieprzypadkowo użyto w tym fragmencie modlitwy obrazowych i wartościujących epitetów, które różnicują dwie rzeczywistości, sfery *sacrum* i *profanum*. Nawet niezwykle okazały dom świadczący o bogactwie jego właścicieli w zestawieniu z królestwem Boga jawi się w tekście jako marna nic nieznacząca „chatka”, a ludzkie ciało, choćby najpiękniejsze, zawsze pozostaje śmiertelne. Otaczający człowieka świat okazuje się tylko iluzją i jedynie zapowiedzią tego, co doskonalsze. Autorzy zachęcali chorych i umierających aby patrzyli oczyma wiary, bo takie spojrzenie miało utwierdzić ich w przekonaniu, że Bóg troszczy się o tych, którzy go kochają, i w lepszym świecie przygotował dla nich wspaniałą nagrodę. Człowiek został przyrównany do gościa na ziemi oraz pielgrzyma zdążającego do niebiańskiej ojczyzny:

z tego więzienia na ziemi, z ciała, z tego kraju wygania, wybawionymi, do kraju prawej wolności, do ojczyzny naszej wędrujemy, iże na nas wieczna szczęśliwość czeka w oglądaniu dobra najwyższego a we widzeniu się z ukochanymi, co przed nami poszli.

*Jako się podczas choroby na śmierć gotować – Książka modlitewna i kancjonał, s. 229*

Świadomość powolnego odchodzenia ze znanego i doświadczonego całym życiem, „oswojonego” już świata prowadzi w modlitwach zawsze do uznania woli Najwyższego i pokornej zgody na swój los:

wypędź ze mnie miłość świata i pragnienie dłuższego żywota. Daj mi serce powolne i wesołe do rozstania z marnością, oddal strachy i lękania, uchowaj mię od nagabania nieprzyjaciół dusznych, uzbrój duszę moję zbroją sprawiedliwości Twej [...]. Wyprowadź mię z tego niespokojnego żywota do prawdziwego, wiecznego i zbawiennego odpocznienia, gdzie żadnej pracy i doległości, żadnej choroby, żadnej śmierci, żadnego pieczolowania, żadnej żalości nie masz.

*O zbawienne skonanie – Nowo wydany kancjonał pruski, s. 46–47*

Wyrażana w modlitwach świadomość „umierania dla Boga” i zdążania do lepszej przyszłości miała:

wzbudzać serdeczne żądanie śmierci, panowanie grzechu w nas gubić a nas napełniać pokojem, radością i pocieszeniem.

*Jako się podczas choroby na śmierć gotować*  
– *Książka modlitewna i kancjonał*, s. 229

W analizowanych modlitwach odnajdujemy nawiązania do dwoistej natury człowieka, danej mu od Boga świętości i ludzkiej słabości, co ujawnia się w wypowiedziach dotyczących podziału na grzeszne ciało i nieśmiertelną duszę:

Ja N. oddawam duszę moję Bogu Stwórcy mojemu, a ciało moje ziemi, z której jest udzielane.

*Duchowy testament – Książka modlitewna i kancjonał*, s. 246

Chętnie zezwalam na rozłączenie duszy mojej od ciała, ciało oddaję ziemi dusze zaś w Twoje ręce polecam, Boże.

*Modlitwa na uproszenie błogosławieństwa z odpustem zupełnym*  
– *Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa*, s. 599

Kierujący wypowiedź do Boga z ufnością powierzał mu całego siebie, świadom własnego rozdwojenia między ludzką fizycznością a nieśmiertelnym duchem, między ziemskim (pozornym) a niebiańskim (opartym na wierze, prawdziwym) postrzeganiem rzeczywistości. Często w modlitwach dla umierającego wyrażane było poczucie zmarnowania powierzonego mu czasu, przepraszał zatem Stwórcę za popełnione liczne grzechy ciała i ducha. Modlitwy ożywiały w wiernych świadomość związku między teraźniejszym i przyszłym życiem:

Cześć. sławę i nieskazitelność dasz tylko tym, którzy tu Cię miłują i dobrze się czynić uczą; utrapienie zaś i ucisk wszystkim duszom, które się poddały grzechom i źle czynią.

*Upokorzenie się przed Bogiem w chorobie*  
(*Modlitwy i rozmyślenia*) – *Kolęda duchowna*, s 58

Konieczność rozliczenia się przed Bogiem z własnego postępowania oraz świadomość kary lub nagrody po śmierci, wywoływała w wierzących lęk, niepewność i obawy o własny los.

W celu dobrego przygotowania się do zbliżającej się śmierci i oswojenie się z tym, co miało nieuchronnie nastąpić zalecano: spowiedź, skrucę, komunię świętą, oddanie Bogu wszystkich boleści i łączenie ich z cierpieniami Jezusa, polecanie się świętym, myślenie o wieczności, przyjęcie ostatnich sakramentów. Ponadto wszelkie bóle nakazywano znosić w ciszy i spokoju, z cierpliwością i wpatrywać się w postać ukrzyżowanego Chrystusa, by mieć w pamięci męki piekielne. Zalecano także unikanie odwiedzin (z wyjątkiem ludzi bogobożnych i spowiednika), aby nie wzbudzać niepokoju serca.

Niektóre teksty modlitewne świadczą o tym, iż chory doświadczał poczucia winy związanego ze swoją bezużytecznością i bezsilnością. Czuł, że staje się dla innych ciężarem (leży, „ledwo rękoma włada”), nie może pracować:

żadnemu w niczym pomóc nie mogę, ale smutnie tylko przyglądać się muszę zdrowym, wesoło i żywo pracującym.

*Modlitwa poranna – Modlitwy i rozmyślenia nabożne, s. 230*

Świadomość własnych ograniczeń, wiązała się często z zazdrością i smutkiem, a także z obawą przed opuszczeniem i osamotnieniem. Zdarzało się, że słowami modlitwy chorzy prosili Boga o wspomnienie swoich opiekunów i najbliższych, mając świadomość trudnego położenia, w jakim się znaleźli, i ciążących na nich dodatkowych obowiązków:

zachowaj im zdrowie i posilaj ich, żeby wesoło nosili ciężkie pracy swej brzemień, a użycz im tak uprzejmego i litościwego serca, żeby mię słabego nie opuścili.

*Modlitwa poranna – Modlitwy i rozmyślenia nabożne, s. 231*

Użycz wszystkim, którzy mię opatrują, litościwego i cierpliwego serca, żeby nie utyskiwali, gdy mi pod czas z trudnością posługować muszą. Nie daj, bym je bez potrzeby obciążał albo je trapił niecierpliwym moim naprzykrzaniem; niechaj owszem uczynność i ochotną ich obsługę zawsze wdzięcznym uznawam sercem.

*Modlitwa chorującego – Modlitwy i rozmyślenia nabożne, s. 238*

W przytoczonych fragmentach dwóch modlitw autorzy poświęcili uwagę wielorakim trudnościom, emocjonalnym napięciom, z jakimi w obliczu ciężkiej choroby i śmierci osoby

bliskiej musi zmierzyć się rodzina. Wydaje się także, że można te wypowiedzi uznać za świadectwo samopoznania i zaakceptowania (istotnych z perspektywy psychologicznej) kwestii takich jak gotowość na przyjęcie cierpienia, własnych ograniczeń, zmiennych nastrojów, a w końcu – nawet śmierci. Z perspektywy człowieka religijnego interesujące są również w tych tekstach przejawy mierzenia się człowieka z własnym lękiem oraz powiązanej z tym pokornej i pogodnej zgody na swój los, ukojenia negatywnych emocji, oswojenia, ufnego przyjęcia tego, co nieznane i niepewne. Modlitwy przeznaczone dla chorych i umierających skłaniały ich do pokuty i nawrócenia. Zwracały im uwagę na ten czas szczególnie błogosławiony, darowany od Boga w celu poprawy i przygotowania się do dobrej śmierci.

W kilku tekstach wyrażone zostały błagania o odroczenie ostatecznych wyroków i uzdrowienie. Te śmiałe wołania wynikać miały głównie z powodu niegotowości na pożegnanie się z ziemskim bytowaniem i pragnienia zadośćuczynienia bliźnim. W *Modlitwie na podziękowanie Panu Bogu za zdrowie* wielbiono Wszechmocnego nie tylko za uleczenie ciała, ale także duszy. Deklaracje i obietnice poprawy przeplatały się z fragmentami wyrażającymi szczerą skruchę i żal za popełnione grzechy:

poświęćże ten ostatek nędznego życia mego ku chwale Twojej i zbawieniu mojemu. Za te zaś lata, które mi, ach, nieszczęśliwie upłynęły, przyjmij ode mnie, Panie, smutek, żal, wstyd, jęczenie, skruszone serce i szczerę służyć ci odtąd wierniej przedsięwzięcie.

*Modlitwa na podziękowanie Panu Bogu za zdrowie*  
– *Zbiór wyborowego i gruntownego nabożeństwa*, s. 597

Doczesne bytowanie w stosunku do wieczności jawiło się jako nędzne, a wszelkie ziemskie przyjemności uznane zostały za nieszczęścia szkodzące duszy i sercu człowieka. W wielu tekstach odnalezionych w dawnych drukach modlący się prosił o zachowanie w pamięci wszelkich swoich trudnych doświadczeń, aby móc lepiej żyć i godnie umierać:

Pomóż mi, żebym ten żywot, jakoby znowu darowany, na służbę Twoją oddał i poświęcił, wpisz ku temu końcowi głęboko do serca mego ono napomnienie święte: „Otoś się stał zdrowym i nie grzesz więcej, aby co gorszego na cię nie przyszło”.

*Modlitwa chorego gdy zaś do zdrowia przychodzi*  
– *Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina*, s. 95.

W modlitewnym tekście wyrażona została myśl, że Bóg postępuje z człowiekiem jak Ojciec z dzieckiem, które z miłości otrzymuje karę i szansę na poprawę, powodującą zmianę postępowania.

Odzyskanie zdrowia skłaniało wierzących do wyrażania dziękczynienia i radosnego uwielbienia Wszechmocnego. Po uwolnieniu od bólu każdy element otaczającej człowieka rzeczywistości stawał się w modlitwie powodem do radości:

Spokojny mię posila sen, pokarm i napój smakuja mi i służy, siły i czerstwość zaś we wszystkich moich poczuwam członkach, żywość i wesołość powróciła już do mojego serca.

*Dziękczynienie za zdrowie  
– Modlitwy i rozmyślenia nabożne, s. 259*

Modlitwa w intencji bliźnich, a zwłaszcza potrzebujących, była bardzo ważną kwestią dla wspólnoty Kościoła. Wierzono, że miała ona wyjątkową moc oraz wyrażała poczucie głębokiej solidarności i braterstwa. W *Modlitwie zdrowych za chorego* wspomniano o Bożej mocy i cudach opisanych w Piśmie Świętym. W innych tekstach odwoływano się także do wstawiennictwa Maryi i świętych, błagano o wszelkie łaski potrzebne dla chorego:

racz wysłuchać jego jęczenia w tym utrapieniu, dodaj cierpliwości w boleściach; pozwól nam jeszcze z nim chwalić Cię w kościele.

*Modlitwa zdrowych za chorego – Zbiór  
wybornego i gruntownego nabożeństwa, s. 596*

W innych tekstach wierni zanosili modlitwy w intencji chorego, prosząc o ratunek i wybawienie go od wszelkich lęków wywołanych przez perspektywę śmierci, a także o wytrwanie w wierze i zbawienne skonanie. Ponadto błagano Wszechmocnego o miłosierdzie, odpuszczenie grzechów, zmiłowanie i ulgę w doświadczanych trudach:

skróć boleści jego i gorzkości śmierci ułatwiaj. Wejrzyj na niego, a zmiłuj się, bo jest nędzny i opuszczony, obacz udręczenie i pracę jego, z ucisków jego wywiedź go.

*Modlitwa chrześcijanów przy łożu konającego stojących  
– Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina, s. 93*

Wartością cenioną, podnoszoną w modlitwach była dawniej praca okupiona trudami i cierpieniem. Głęboko ufano bowiem, że człowiek „przyobleczony” w te cnoty ma większe szanse na osiągnięcie zbawienia.

Natomiast w modlitwach zanoszonych po skonaniu umierającego proszono Najwyższego i wszystkich świętych o ratowanie duszy zmarłego i odpuszczenie mu wszelkich grzechów. Dużą uwagę przywiązywano także do słów niosących pocieszenie najbliższym. W rozważaniu *Przy śmierci naszych ukochanych* (*Książka modlitewna i kancjonał*, s. 254) autor pouczał wiernych, rodzinę i znajomych, że nie należy się smucić i lamentować, ponieważ dusze pobożnych i bogobojnych żyją u Boga, a zmarli wypoczywają od wszelkich trudności i ciężarów. Źródłem pocieszenia miała być szczerza i głęboka wiara, że wszyscy wkrótce staną się uczestnikami wiecznej szczęśliwości.

W niektórych modlitewnikach zamieszczano także *Modlitwę i napomnienie dla przytomnych* (*Książka modlitewna i kancjonał*, s. 253–254). Proszono w niej o „zbawienną bojaźń”, gotowość na śmierć i odrzucenie wszystkich ziemskich przywiązań. Pomocą w tym względzie miała być Boża łaska i czyste sumienie oraz pamięć o Sądzie Ostatecznym i częste wzbudzanie w sobie postanowienia poprawy. Wyobrażenie końca ziemskiej egzystencji miało odbijać się w codziennym życiu. W kilku modlitwach wzywano do nawiedzania chorych, uczestnictwa w pogrzebach i rozważania tajemnicy śmierci w celu przygotowania serca i myśli na odejście z tego świata do innego, lepszego<sup>40</sup>. Wierni mieli nie zapominać o tym, co słyszeli, czuli i widzieli. Zalecano zatem pamięć łączącą wszystkie odczucia i doznania. Doświadczenie śmierci miało być głęboko „wryte” na duszy.

Warto zwrócić uwagę na językowe środki perswazji, po jakie sięgali autorzy tej grupy modlitw. Należy zaznaczyć, że pouczając, nakazywali konkretne postępowanie („trzeba” „należy”). Najczęściej próbowali przekonać wierzących o szczególnym błogosławieństwie czasu choroby i pożytkach stąd płynących. W celu bardziej sugestywnego oddziaływania na wyobraźnię czytelnika i uzyskania wyrazistej, silniejszej nośności retorycznej wypowiedzi posługiwali się kontrastowymi ujęciami. Zestawiali krótki czas doczesności z wiecznością, słabość człowieka z wielkością Boga lub śmierć krzyżową Chrystusa z cierpieniami człowieka. Taka konstrukcja moralizatorskiej wypowiedzi miała przyczynić się do pokrzepienia słabych i udzielenia im wsparcia, aby wytrwali w wierze, mimo przeciwności i wątpliwości. Autorzy wielokrotnie podkreślali, że najważniejszy jest Bóg, który oczekuje pokory i pełnego zawierzenia.

---

<sup>40</sup> Stoicy postulowali spokojne i rozumne przyjęcie śmierci poprzez jej oswojenie. Kluczem do pokonania lęku było stałe rozmyślanie o śmierci. Zob. Seneka, *Listy moralne...*, s. 7–10.

W przywołanych tekstach utrwalona została świadomość zbliżającego się kresu, która z całą mocą docierała do tych, którzy odmawiali modlitwy ujmowane w koniugacyjne formy 1 osoby liczby pojedynczej. Wielokrotnie proszono w nich Stwórcę o litość i miłosierdzie, a także, a może przede wszystkim, o całkowite zawierzenie mu, zdanie się na Jego wolę, a także o uwolnienie chorych i umierających od przywiązania do świata ludzkiego pozornymi wartościami. Modlitwy zanoszone w czasie choroby nawiązywały do odwiecznego pytania o sens i koniec ludzkiej egzystencji, eksponowały przywiązanie człowieka do rodziny, znajomych oraz innych osób bliskich.

\*\*\*

W modlitwach analizowanych w drugim rozdziale pracy człowiek, co oczywiste, jawił się jako istota całkowicie zależna od woli Najwyższego. Zdawał się na Jego pomoc, zwłaszcza w obliczu działania niekorzystnych i zarazem niebezpiecznych zjawisk atmosferycznych, podróży, choroby, innych doświadczeń wywołujących strach, niemoc, poczucie własnej słabości i przemijalności – a w końcu prowadzących do kresu ziemskiej wędrówki.

Autorzy modlitewnych westchnień wykorzystywali często ujęcia kontrastowe – zestawiali życie i śmierć, doczesność i wieczność, nagrodę i karę. Celem wykorzystanych zabiegów było oswojenie wiernych z lękiem, przygotowanie ich na to, co nieznane, zalecenie pełnego zawierzenia Opatrzności i przekonanie, że Bóg jest Ojcem miłosiernym. Większość modlitw analizowanych w tym rozdziale pracy skierowanych było do wszystkich środowisk i wyznań (wyjątkiem są, oczywiście, teksty przeznaczone dla rolników). Zawierały bowiem uniwersalne przedstawienia i konwencjonalne motywy. Ich odbiorcą mógł być Polak i Europejczyk, chłop i szlachcic, katolik i ewangelik, człowiek oświecenia i dzisiejszy czytelnik. Wyrażały także głębokie przeświadczenie, iż Stwórca zna wszystkie myśli i uczucia człowieka, ma wpływ na jego przyszłe szczęście i los, jest Panem życia i śmierci, opatrnościowym Dawcą, surowym Sędzią i miłosiernym Opiekunem.

Co ważne i warte podkreślenia, coraz częściej w omawianym okresie odwoływano się do racji rozumowych – oswajano nieznane bliżej i budzące lęk zjawiska atmosferyczne, nakazywano stoickie opanowanie i przygotowanie się na sytuacje nieuniknione. Modlitwa była świadectwem przekształceń znamiennych dla nadrzędnych wartości epoki, w myśl których przez pracę, naukę i spełnianie obowiązków każdy człowiek miał dojść do zbawienia. Nowe idee (troska o moralność, wiedzę, naukę katechizmu, modlitw i wyjaśnianie Biblii) miały być szerzone przez parafię, której duszpasterze (niejednokrotnie autorzy/redaktorzy/wydawcy publikowanych bezimiennie modlitewników), troszczyli się o poziom religijny powierzonych im

wiernych. Z obserwacji Rafała Szczurowskiego, który w swoich publikacjach powołuje się na liczne prace biograficzne, historyczne, literaturoznawcze, dotyczące działalności biskupów duchownych i zakonników z XVIII stulecia, wynika, że dążono do ukazania postępowości epoki, nowych prądów religijnych i odświeżania duchowości – pod piórem Józefa Kossakowskiego powstał w tym czasie wzorzec idealnego duszpasterza i społecznika – ksiądz pleban. Wprawdzie na długo przed oświeceniem duchowni sięgali po racje rozumowe w uzasadnianiu prawd wiary, jednak dopiero w XVIII stuleciu zaczęto podkreślać wagę i znaczenie autonomicznego myślenia, rozumu – kapłani chcieli to wykorzystać przy objaśnianiu prawideł religii i pobożności<sup>41</sup>.

Trzeba pamiętać, na co zwracają uwagę współcześnie badacze, że w Rzeczypospolitej końca XVIII i początków XIX stulecia ciągle jeszcze możemy mówić o różnych poziomach religijności. Wyższe warstwy zwracały się ku pobożności racjonalnej i oświeconej, natomiast mieszczaństwo i chłopci trwali w duchowości sarmacko-barokowej (słabo osadzonej w Biblii, podatnej na przesady oraz prostą wykładnię wiary i argumentację). W omawianym okresie poprzez działalność perswazją próbowano eliminować mniemane odpusty, niegodziwe zyski, fałszywe modlitwy<sup>42</sup>.

Według Tomasza Chachulskiego, literatura i kultura religijna w Polsce XVIII wieku aż do schyłku stulecia była jedną z najistotniejszych części kultury w ogóle<sup>43</sup>. Swoistym paradoksem jest fakt, że w epoce, która niosła wielką „negację chrześcijaństwa” odnaleźć można tak wiele znaków, symboli i arcydzieł literatury naznaczonych wymiarem sakralnym<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> Zob. R. Szczurowski, *Zaradzić potrzebom doczesnymi wiecznym. Idee oświecenia w Kościele katolickim w Polsce (do 1795 r.)*, Kraków 2014; Idem, *Pastoralny i literacki wzorzec kapłana doby polskiego oświecenia*, [w:] *Historia bliższa ludziom. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Janowi Kracikowi w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Wróbel i R. Szczurowski, Kraków 2011, s. 333–346.

<sup>42</sup> Podstawowym zadaniem duchownych było oczyszczanie wiary z przesądów, zabobonów i magii. Zob. R. Szczurowski, *Zaradzić potrzebom doczesnym i wiecznym...*, s. 68. Tomasz Wiślicz na podstawie badań nad religijnością chłopów stwierdził, że dopiero u schyłku XVIII stulecia zaczęli oni pojmować różnicę między gusłami a obrzędami religijnymi. Zob. Idem, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 167.

<sup>43</sup> T. Chachulski, *Humanistyczny projekt antropologiczny w literaturze i kulturze XVIII wieku w Polsce*, [w:] *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009, s. 349.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 379. Zob. także inne studia poświęcone religijności wieku XVIII: K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys życia wewnętrznego w Polsce*, Lublin 1962; J.S. Pasierb, *Religijność polska w okresie oświecenia*, [w:] *Życie kulturalne w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1991, s. 49–58; S. Janeczka, *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*, Lublin 1994.



### Rozdział III

#### W służbie Bogu i ojczyźnie w obliczu rodzimych dziejów

#### Dziękczynienia, żale i błagania

Dramatyczne wydarzenia polityczne czasów stanisławowskich zakończone upadkiem Pierwszej Rzeczypospolitej oraz fakty związane z losami Polaków w pierwszych dekadach XIX stulecia miały wpływ na powstanie tekstów, które będą przedmiotem rozważań w tej części rozprawy doktorskiej. Stanowią one niezwykle cenne, literacko ukształtowane źródło wiedzy o przeżywaniu i uzewnętrznianiu przez człowieka jego relacji z Bogiem, w chwilach wzmożonych niepokojów społecznych oraz narodowych, dziejowych tragedii na szerszą skalę wywołujących nastroje kryzysu wiary i narastających wątpliwości w istnienie oraz potęgę sprawiedliwego Stwórcy<sup>1</sup>. Władysław Włoch, analizując elegie z drugiej połowy XVIII wieku, podkreślił, że nad nieszczęściem Rzeczypospolitej płakano jeszcze przed pierwszym rozbiorem, a główną przyczyną fali smutku był upadek wiary („słabość” katolików/katolicyzmu w porównaniu z gorliwością innowierców, zagłuszanie głosu sumienia, odstępstwo od cnót przodków), który pociągnął za sobą utratę wolności i klęskę ojczyzny<sup>2</sup>.

Szczególnie istotna w tym miejscu wydaje się próba odpowiedzi na pytanie, czy treści propagandowe i refleksy odczuć patriotycznych obserwowane w oświeceniowych tekstach literackich, publicystycznych oraz różnego rodzaju pismach kościelnych (kazaniach, listach pasterskich) znalazły również odbicie w drukach modlitewnych. Przy czym za Tomaszem Chachulskim należy podkreślić, że w dawnych modlitewnikach rzadko można wskazać przejawy powiązań z ówczesnymi wydarzeniami. Były to bowiem teksty, którym patronowała religijna perspektywa długiego trwania, a ich doraźność miała charakter cykliczny. Łatwiej zatem odnaleźć w nich ślady upodobań literackich epoki niż echa konkretnych faktów

---

<sup>1</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Poezja religijna czasów Oświecenia*, [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1983, s. 133.

<sup>2</sup> Zob. W. Włoch, *Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów*, Kraków 1916, s. 2, 7.

historycznych<sup>3</sup>. W kościele protestanckim i prawosławnym modlitwa za rządzącym państwem była stałą częścią liturgii, natomiast w katolickim wykazywano zainteresowanie losami kraju w chwilach szczególnych zagrożeń<sup>4</sup>.

Interesujące i szerokie rozpoznanie modlitewników przeznaczonych dla wojska poczynił Mirosław Lenart, stwierdzając, że druki te są „jednym z głównych źródeł poznania charakteru religijności żołnierzy dawnej Rzeczypospolitej”<sup>5</sup>. W tych religijnych książeczkach istotne wydaje się przede wszystkim ukazanie sensu śmierci, złączenie heroizmu i poświęcenia konających z wiarą i męką samego Chrystusa. Akcentowana w wojskowych modlitewnikach gotowość żołnierzy do podjęcia cierpienia przeistacza owe teksty w swoisty „rytuał umierania”, zawierający, jak zaznaczył wspomniany badacz:

przygotowanie się na śmierć, opanowanie lęku przed konaniem w cierpieniach, poddanie się woli Bożej oraz przede wszystkim wezwanie Bożej mocy i utwierdzenie się w przekonaniu, że w walkę zaangażował się sam Bóg oraz Jego święci<sup>6</sup>.

Można zatem przyjąć, uwzględniając także odległą tradycję z wyprawami krzyżowymi włącznie, że kondycja żołnierska i chrześcijaństwo były ze sobą ściśle powiązane. Łączyły perspektywę śmierci i życia wiecznego, „wprowadzając do koncepcji wojny rodzaj mistycyzmu opartego na swoistej duchowości”<sup>7</sup>.

Podjęta w tym rozdziale problematyka w pewnej mierze dopełnia i poszerza rozważania Mirosława Lenarta o refleksje poświęcone modlitwom ogólnonarodowym w intencji żołnierzy, króla, ojczyzny, aktualnych potrzeb państwa oraz wydarzeń ważnych dla całej wspólnoty narodowej. Zarówno walczący, jak i ludność cywilna doświadczali boleśnie skutków wojny, prześladowania i utraty nadziei na pomyślny bieg spraw. W sytuacji zwątpienia poszukiwali

---

<sup>3</sup> Zob. T. Chachulski, *Konstytucja 3 Maja w modlitewnikach końca XVIII wieku. (Zarys problemów badawczych)*, [w:] „*Rok Monarchii Konstytucyjnej*”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 114.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>5</sup> M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 7.

sensu, który nadawała ich życiu wiara. Modlitwa zanoszona do Boga w intencji ojczyzny i zagrożonej wolności była wówczas szczególnym wsparciem dla kraju i jego mieszkańców.

W przedmowie do *Modlitw za ojczyznę* – wydanego w roku 1916 zbioru, który gromadzi liczne modlitwy historyczne, również z epoki oświecenia – słowami o niezwykle silnym nacechowaniu emocjonalnym podkreślona została kluczowa rola podstawowych wartości chrześcijańskich w utrzymaniu i pielęgnowaniu ducha narodu:

W dniach klęski i chwały rozlegały się w Polsce korne modły do Pana Przedwiecznego, chyliły w pył ziemi głowy i uczucia rozpromienione radością zwycięstw lub nasiąknięte krwawymi bólami męczeństwa. Na podłożu wiary wyrastały czyny niepodległego narodu, z niej czerpał lud siłę przetrwania najokropniejszych ciosów, godzących w pierś powaloną. Była tarczą duchową żywota polskiego, krzepiła serca mocnym tętnem otuchy w pomrokach porozbiorowej niedoli. W modłach żarliwych [...] składała Polska wiarę swych proroków [...] z ich piersi wydartych bólem, brała podźwiganie sił, brała porywy nadludzkiego męstwa, zbroiła odwagą rycerzy [...].<sup>8</sup>

Przejawy zespolenie losów i dążeń narodu z uczuciami i westchnieniami religijnymi można zaobserwować w wielu tekstach napisanych w momentach ważnych i przełomowych dla ojczyzny, m.in. w lirykach konfederacji barskiej, w odach kierowanych przez Franciszka Dionizego Książnika *Do Boga* w obliczu ingerencji wrogich mocarstw w losy państwa, w *Pieśniach nabożnych* Franciszka Karpińskiego wydanych w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja czy w *Smutkach*, które napisał Hugo Kołłątaj uwięziony przez władze carskie za udział w insurekcji kościuszkowskiej<sup>9</sup>. Wacław Borowy zwrócił uwagę na charakterystyczny styl tych tekstów, zasadzający się na „wyrażaniu uczuć religijnych w przenośniach żołniersko-

---

<sup>8</sup> *Modlitwy za ojczyznę*, zebrane przez H.M., Warszawa 1916, s. [3].

<sup>9</sup> Zarówno Wacław Borowy, jak i Czesław Zgorzelski zauważyli, że w okresie nieszczęść narodowych uczucie religijne „splatało się” z uczuciem patriotycznym, a wiara „stawała się poręką narodowej”. Zob. W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, [*Pieśni konfederackie*], Kraków 1978, s. 78–81, C. Zgorzelski, *Poezja oświecenia*. „Nigdy ten jeszcze praw swoich nie mazał...” *O poezji religijnej w okresie oświecenia*, [w:] Idem, „*W Tobie jest światłość*”. *Szkice o liryce religijnej oświecenia i romantyzmu*, Lublin 1993, s. 21.

wojennych i *vice versa*: uczuć obowiązku żołnierskiego w przerośnięciach religijnych”<sup>10</sup>.

Z bogatego zespołu zakorzenionych historycznie modlitw z drugiej połowy XVIII i pierwszych dziesięcioleci XIX stulecia na potrzeby rozważań podjętych w tym rozdziale pracy wybrane zostały teksty wydane między rokiem 1772 a 1830. W pełni świadomie pominięte zostały utwory o analogicznym charakterze powstałe w okresie konfederacji barskiej (1768–1772), bardzo szeroko omówione już przez badaczy, powszechnie znane, kilkakrotnie wydawane i cytowane<sup>11</sup>. Warto jednak w tym miejscu powtórzyć, ze względu na kontekst poruszanego w rozprawie zagadnienia, że ta konfederacja była wyjątkowa na tle innych podobnych ruchów powstańczych, gdyż w szczególny sposób spłotła się w niej walka o niezawisłość państwa z obroną „całości religii panującej”<sup>12</sup>. W modlitwach barskich dominowały motywy maryjne, połączone z wątkiem chrystologicznym i symboliką krzyża. Wielokrotnie nawiązywano w nich do postaci biblijnych o prostej symbolice, powszechnie znanej w ówczesnym społeczeństwie<sup>13</sup>. Przeważał w nich ton modlitwy zbiorowej, wiara w Opatrzność czuwającą nad szlacheckim narodem i Rzeczpospolitą, prośby o wytrwanie, męstwo, zapewnienia o wierności i oddaniu. Powszechny był także optymizm i bezgraniczne zaufanie Bożej sprawiedliwości. Wyjątkowy charakter, aktualność i historyczny walor tych tekstów poświadcza prostota, z jaką oddają one ówczesną sytuację, wyrażając wojennego ducha i patriotyczny sprzeciw<sup>14</sup>.

Warta bliższej uwagi byłaby z pewnością *Książeczka do nabożeństwa w czasach*

---

<sup>10</sup> W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII...*, s. 89.

<sup>11</sup> Zob. m.in. *Konfederacja barska. Wybór tekstów*, wstęp i objaśnienia W. Konopczyński, Kraków 1928; wznowienie, Wrocław 2004; *Poezja barska*, wstęp i objaśnienia K. Kolbuszewski, Kraków 1928; *Literatura barska. (Antologia)*, oprac. J. Maciejewski, wyd. 2 zupełnie zmienione, Wrocław 1976; *Literatura konfederacji barskiej*, t. 1–4, red. J. Maciejewski oraz A. Bąbel, A. Grabowska-Kuniczuk i J. Wójcicki, Warszawa 2005–2009; *Konfederacja barska. Wybór tekstów*, red. S. Sierpowski, wstęp M. Forycki, przypisy W. Konopczyński, Wrocław 2010.

<sup>12</sup> M. Ślusarska, „*My mocą Boga wsparci, ocalając wiarę*” – motywy religijne i obrzędowe konfederacji barskiej, [w:] *Konfederacja barska jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 158.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>14</sup> C. Zgorzelski, *Poezja oświecenia...*, s. 23.

*konfederacji barskiej ułożona...*<sup>15</sup> Dzieło to przez długi czas funkcjonowało tylko w formie rękopiśmiennej (*Konfederatów barskich pieśni i modlitwy*), a pierwsze wydanie ukazało się dopiero w roku 1845 w Paryżu. Był to podobno jeden z najbardziej popularnych zbiorów tekstów z okresu barskiego, mimo iż nie zawierał najciekawszych i najlepszych osiągnięć ówczesnej liryki religijnej<sup>16</sup>. We wskazanym druku zamieszczone zostały teksty powszechnie znane i funkcjonujące w najdawniejszych polskich modlitewnikach – litanie, pieśni, godzinki, sekwencje oraz nabożeństwa, niekiedy stylizowane i przekształcane, aby współtworzyć odpowiedni klimat wojenny. Końcowa część modlitewnika zawiera nabożeństwo pokutne z rozważaniem o grzechach żołnierskich (m.in. tchórzostwie, gwałtach, kradzieżach, chciwości, okrucieństwie, pijaństwu, zdradzie). W przypadku *Księżeczki do nabożeństwa...* szczególnie interesujące są okoliczności powstania tego zbioru. Bliższej uwagi wymagałoby porównanie zawartości poszczególnych edycji dzieła. W związku z przyjętą w pracy chronologiczną ramą analizowanych tekstów oraz rozległością sygnalizowanej problematyki kwestia ta nie jest dalej rozwijana<sup>17</sup>.

Podstawą rozważań podjętych w tej części rozprawy są modlitwy zawarte w kilkunastu drukach nawiązujących do konkretnych faktów i wydarzeń historycznych w Rzeczypospolitej od lat siedemdziesiątych XVIII wieku – aż po czasy Królestwa Polskiego. Oto ich wstępna prezentacja.

---

<sup>15</sup> *Księżeczka do nabożeństwa w czasach konfederacji barskiej ułożona, a na obecne czasy wielce przydatna*, Paryż 1845. Zob. J. Maciejewski, *Przedmowa*, [w:] *Literatura konfederacji barskiej*, t. 1: *Dramaty*, red. J. Maciejewski oraz A. Bąbel, A. Grabowska-Kuniczuk i J. Wójcicki, Warszawa 2005, s. 17; Idem, *Wstęp*, [w:] *Literatura barska. (Antologia)...*, s. LXXVI.

<sup>16</sup> J. Maciejewski, *Wstęp*, [w:] *Literatura barska. (Antologia)...*, s. LXXVI.

<sup>17</sup> Warto nadmienić, że ta niedoceniana przez badaczy (m.in. Juliusza Nowaka-Dłużewskiego i Janusza Maciejewskiego) publikacja w wydaniu z 1865 roku zgromadziła teksty tworzące tzw. *Nabożeństwo przygodne*, w którego skład wchodzi: *Modlitwa, którą konfederaci barscy codziennie mówią o szczęśliwe powrodozenie w Królestwie Polskim*; *Hymn*; *Modlitwa za Polskę*; *Litania o uwolnienie więźniów*; *Modlitwa na wiosnę wygnańców Syberii*; *Suplikacje podczas wojny*, *Modlitwa przed bitwą*, *Modlitwa powstańców*; *W cześć umarłym*. Treści zgromadzone w modlitewniku tworzą pełną realistycznych emocji panoramę doświadczeń wojennych, powstałych w związku z aktualnymi potrzebami i w celu utrwalenia ich w zbiorowej pamięci.

Sytuacji po pierwszym rozbiórze dotyczy zachowana w rękopisie *Pieśń o Naj[świętszej] Maryi Pannie... złożona dnia 16 lipca 1776*<sup>18</sup>. Więcej utworów modlitewnych zakorzenionych jest w czasach Sejmu Wielkiego (7 X 1788–29 V 1792) i nawiązuje do wydarzeń (także rocznicowych) związanych z Uchwałą Rządową 1791 roku, m.in. *Modlitwa z okoliczności powróconych mieszczanom praw, swobód i wolności...*<sup>19</sup>, *Modlitwa za całość i pomyślność ojczyzny*<sup>20</sup>. W tej grupie tekstów tylko niektóre można określić mianem modlitw *stricte* historycznych, jak na przykład pieśni Franciszka Karpińskiego *O błogosławieństwo Boże nad krajem, Do św. Polaków patronów Polski, Na pamiątkę 3 maja, O dobre rady stanom narodu*<sup>21</sup>. Należy dodać, że w okresie Sejmu Wielkiego wydano również kilka modlitewników, m.in. *Nabożeństwo codzienne w małości wiele zawierające* (1791), *Nowe nabożeństwo z oktawą na podziękowanie ś[w]. Opatrzności za wszelkie łaski na ojczyznę wylane...* (1792)<sup>22</sup>. Przy czym, jak zauważa Tomasz Chachulski, tylko drugi z wymienionych druków religijnych – ze względu na ewidentne odwołania do ówczesnej sytuacji politycznej – zasługuje na bliższą uwagę (dlatego też w swoim artykule badacz szczegółowo omawia ten modlitewnik). Inne analogiczne

---

<sup>18</sup> Zob. *Pieśń o Naj[świętszej] Maryi P[annie] Królowej Polskiej, złożona dnia 16 lipca 1776*, [w:] *Polska elegia patriotyczna*, [Dodatki]..., s. 94–95.

<sup>19</sup> *Modlitwa z okoliczności powróconych mieszczanom praw, swobód i wolności w Polszcze odprawiona*, Warszawa 1791.

<sup>20</sup> *Modlitwa za całość i pomyślność ojczyzny*, [b.m.r.] – wydana także pod tytułem *Modlitwa za szczęśliwe powodzenie w Królestwie Polskim*, [b.m.r.]. Z drobnymi zmianami językowymi ten sam tekst funkcjonował ówczesnie również pod tytułem *Modlitwa składająca Bogu dzięki za dzwignienie narodu polskiego z przepaści dnia Trzeciego Maja 1791 roku i upraszająca o szczęśliwość dla kraju*, [b.m.r.].

<sup>21</sup> F. Karpiński, *O błogosławieństwo Boże nad krajem, Do św. Polaków patronów Polski, Na pamiątkę 3 maja, O dobre rady stanom narodu*, [w:] Idem, *Pieśni nabożne*, Supraśl 1792, s. 44–45, 47, 52, 82.

<sup>22</sup> Zob. *Nabożeństwo codzienne w małości wiele zawierające*, Warszawa 1791; *Nowe nabożeństwo z oktawą na podziękowanie ś[w]. Opatrzności za wszelkie łaski na ojczyznę wylane, mianowicie za te dobrodziejstwa, które każdy dzień oktawy wymienia, dla wygody wiernych chrześcijan ułożone, za pozwoleniem zwierzchności duchownej wydrukowane*, Warszawa 1792; *Nabożeństwo do powinnej czci i wzajemnej miłości ku Zbawicielowi naszemu Chrystusowi Jezusowi w Najświętszym Sakramencie utajonemu wzbudzające*, Łowicz 1792.

publikacje z czasów Sejmu Wielkiego i te powstałe później są, zdaniem autora „typowymi przykładami literatury duchowej i nie nastręczają istotnych problemów”<sup>23</sup>.

Kontynuując wstępny przegląd tekstów powiązanych z konkretnymi wydarzeniami i faktami historycznymi, dodajmy, że kolejny okres burzliwych dziejów polskich w dobie stanisławowskiej, którego echa odnajdujemy w jednej z modlitw: *Na dzień 18 maja 1792 roku...*<sup>24</sup>, to czas wojny polsko-rosyjskiej roku 1792 w obronie Konstytucji 3 maja. Nawiązanie do drugiego rozbioru Polski zawiera z kolei *Modlitwa do Boga od narodu Rzeczypospolitej Polskiej w ostatnim ucisku i klęskach...*<sup>25</sup>

Szczególnie inspirująco na twórczość o charakterze modlitewnym oddziało powstanie kościuszkowskie, które wywołało w kraju falę patriotycznego entuzjazmu i związanych z nim nadziei na odzyskanie przez kraj niepodległości. Z tego czasu pochodzą: *Modlitwa czasu wojny teraźniejszej*, *Modlitwa w czasie gwałtownego ucisku narodu polskiego...*, oraz dwa zbiory: *Modlitwy z Pisma Świętego wyjęte, które podczas wojny zwykły się mówić* i *Nabożeństwo patriotyczne w czasie wojny*<sup>26</sup>. Jak przed laty zauważył Juliusz Nowak-Dłużewski, wszystkie teksty zamieszczone w tym ostatnim zbiorze (litania do świętych patronów polskich, Psalm 30, antyfona, dwie modlitwy wyjęte z Pisma Świętego, modlitwy do Najświętszej Maryi Panny) mają charakter ogólnikowy, brak w nich konkretnych sygnałów powiązań z insurekcją, wskazań dotyczących okoliczności powstania. Warto dodać, że w studiach nad poezją tego czasu uczony sygnalizuje interesującą zbieżność *Nabożeństwa patriotycznego... z Księżeczką do nabożeństwa w czasie konfederacji barskiej ułożonej...*, która drukiem ukazała się, jak już wspomniano dopiero w roku 1845. Oba te modlitewniki wykazują pewne podobieństwa z twórczością religijną Jana Kochanowskiego. Zawierają one również *Litanie patriotyczną*, a ponadto brak w nich szczególnych odwołań do ówczesnych wydarzeń<sup>27</sup>.

---

<sup>23</sup> T. Chachulski, *Konstytucja 3 Maja w modlitewnikach końca XVIII wieku...*, s. 115.

<sup>24</sup> *Na dzień 18 maja 1792 roku, po podpisaniu deklaracji moskiewskiej*, [b.m.] [1792].

<sup>25</sup> *Modlitwa do Boga od narodu Rzeczypospolitej Polskiej w ostatnim ucisku i klęskach, po większej części z pism świętych Boskich roku 1793, w miesiącu kwietniu złożona*, [b.m.] [1793].

<sup>26</sup> *Modlitwa czasu wojny teraźniejszej*, Warszawa 1794; *Modlitwa w czasie gwałtownego ucisku narodu polskiego od nieprzyjaciół zewnętrznych i wewnętrznych*, [b.m.] 1794; *Nabożeństwo patriotyczne w czasie wojny*, [b.m.] 1794; *Modlitwy z Pisma Świętego wyjęte, które podczas wojny zwykły się mówić*, Warszawa 1794.

<sup>27</sup> Zob. J. Nowak-Dłużewski, *Poezja powstania kościuszkowskiego...*, s. XXXVIII–XXXIX.

Dopełniając przegląd tekstów z czasów insurekcji, należy dodać, że echa tamtego czasu rozbrzmiewają w antologii modlitw za ojczyznę, wydanej współcześnie przez Piotra Pawła Gacha. W edycji tej zostały zamieszczone m.in. następujące utwory: Tadeusza Kościuszki *Modlitwa własna*; Ignacego Krasickiego *Piosneczka Kościuszki*, a także wiersze anonimowe: *Pieśń na dziękczynienie Opatrzności za wybicie się Warszawy...*, *Hymn do Boga w teraźniejszych okolicznościach kraju*, *Litania do świętych patronów Polskich za ojczyznę*, *Modlitwa w roku 1794*, *W czasie wojny*, *Modlitwa do św. Kazimierza*, *Modlitwa o uwolnienie Kościuszki z niewoli* (październik 1795)<sup>28</sup>.

Kolejną grupę modlitw, nawiązujących do sytuacji po trzecim rozbiore, tworzą następujące wiersze: *Hymn do Boga w teraźniejszych okolicznościach kraju* Franciszka Ksawerego Dmochowskiego<sup>29</sup>; *Hymn do Boga o dobrodziejstwach Opatrzności narodowi polskiemu wyświadczonych, po upadku Polski...* Jana Pawła Woronicza<sup>30</sup>, a także teksty anonimowe: *Modlitwa w ucisku i smutku*, *Modlitwa podczas wojny*, *Modlitwa po otrzymanym zwycięstwie*<sup>31</sup> oraz modlitwy z Pisma Świętego, objęte wspólnym tytułem sygnalizującym, że

---

<sup>28</sup> Zob. „Otwórz Twój skarbiec...”. *Antologia modlitw za ojczyznę*, wstęp i oprac. P.P. Gach, Kraków 1995. Oto lokalizacja wskazanych tekstów z czasów insurekcji: T. Kościuszko, *Modlitwa własna*, s. 91; I. Krasicki, *Piosneczka Kościuszki*, s. 97; utwory anonimowe: *Pieśń na dziękczynienie Opatrzności za wybicie się Warszawy spod przemocy moskiewskiej*, s. 95; *Hymn do Boga w teraźniejszych okolicznościach kraju*, s. 96; *Litania do świętych patronów polskich za ojczyznę*, s. 98–100; *Modlitwa w roku 1794*, s. 101; *W czasie wojny*, s. 102–103; *Modlitwa do św. Kazimierza*, s. 104; *Modlitwa o uwolnienie Kościuszki z niewoli*, s. 105. Autor antologii nie podaje, niestety, dokładnych informacji o źródłach, z których zaczerpnął utwory zamieszczone w edycji. Część modlitw niewątpliwie pochodziła z *Nabożeństwa patriotycznego...*

<sup>29</sup> [F.K. Dmochowski], *Hymn do Boga w teraźniejszych okolicznościach kraju* [1796], [w:] *Poezja powstania kościuszkowskiego*, zebrał i oprac. J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946, s. 63–64.

<sup>30</sup> [J.P. Woronicz], *Hymn do Boga o dobrodziejstwach Opatrzności narodowi polskiemu wyświadczonych, po upadku Polski przez jednego z synów ojczyzny napisany*, [b.m.r.].

<sup>31</sup> Zob. *Modlitwa w ucisku i smutku*; *Modlitwa podczas wojny*; *Modlitwa po otrzymanym zwycięstwie*, [w:] K. Eckartshausen, *Bóg jest najczystsza miłością, moją modlitwą i moim rozmyśleniem*, tłum. K. Cieński, Wrocław 1797, s. 201–202, 204–208. Modlitewnik ten miał reedycje w latach 1804 i 1809.



są przeznaczone do odmawiania *W czasie wojny*<sup>32</sup>.

Kilka modlitw zakorzenionych w czasach Księstwa Warszawskiego Jan Alojzy Schneider pomieścił w *Księżce do nabożeństwa...* (1811) – *Modlitwę w ucisku i smutku*, *Modlitwę podczas wojny* oraz *Modlitwę po otrzymanym zwycięstwie*<sup>33</sup>. Natomiast do czasów Królestwa Polskiego nawiązują dwa modlitewne utwory Antoniego Goreckiego: *Hymn do Boga o zachowaniu wolności* oraz *Modlitwa uciśnionego narodu 1825*<sup>34</sup>, a także liczne teksty w tomie *Wzniesienie myśli do Boga...* (1824): *Pieśń do św. Polaków patronów Królestwa Polskiego...*, *O powołaniu i podległości rządowi...*, *Modlitwa sprawującego interesa publicznego...*, *Prośba za ojczyznę...*, *O błogosławieństwo krajowi...*, *Modlitwa za cesarza...*, *O zachowanie króla...*, *Modlitwa w ucisku...*, *O dobre rady stanom narodu...*<sup>35</sup> Należy również wspomnieć o *Modlitwie za pana krajowego* i *Modlitwie za zwierzchności świeckiej*, wydanych w *Księżce modlitewnej i kancjonale dla pospolitego ludu katolickiego...*<sup>36</sup>, jak również o *Modlitwie za ojczyznę*, pomieszczonej w *Księżce do pacierzy dla dzieci wiejskich...* Izabeli

---

<sup>32</sup> Zob. tekst opatrzony tytułem *W czasie wojny*, [w:] *Modlitwy wyjęte z Pisma ś[w.] i do rozmaitych przypadków w życiu ludzkim wydarzających się przystosowane*, z francuskiego na polski język wyłożone, Machnówka 1796, s. 84–87.

<sup>33</sup> Zob. *Modlitwa o dobre powodzenie w narodzie, szczególnie w czasie powszechnej potrzeby; O błogosławieństwo krajowi; Modlitwa kościelna za rządcę krajowego*, [w:] J.A. Schneider, *Księżka do nabożeństwa dla katolickich chrześcijan*, z niemieckiego na język polski przełożona, Wrocław 1811, s. 218–220, 229.

<sup>34</sup> A. Gorecki, *Hymn do Boga o zachowaniu wolności*, „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauk i Umiejętności” 1817, t. 7, s. 225–226; Idem, *Modlitwa uciśnionego narodu 1825*, [w:] P.P. Gach, „Otwórz Twój Skarbiec...”, s. 115–116.

<sup>35</sup> Zob. A. Waga, J. Falkowski, *Wzniesienie myśli do Boga czyli Duch chrześcijańskiego nabożeństwa*, Warszawa 1824: *Pieśń do św. Polaków patronów Królestwa Polskiego*, z Karpińskiego, s. 77–78; *O powołaniu i podległości rządowi*, z Karpińskiego, s. 117–118; *Modlitwa sprawującego interesa publicznego*, z Eckartshausena, s. 133–136; *Prośba za ojczyznę*, z Wróblewskiego, s. 140–143; *O błogosławieństwo krajowi*, z Karpińskiego, s. 144; *Modlitwa za cesarza*, z Eckartshausena, s. 145; *O zachowanie króla*, z Felińskiego, s. 146; *Modlitwa w ucisku*, z Eckartshausena, s. 147; *O dobre rady stanom narodu*, z Karpińskiego, s. 159.

<sup>36</sup> Zob. *Modlitwa za pana krajowego; Modlitwa za zwierzchności świeckiej*, [w:] *Księżka modlitewna i kancjonał dla pospolitego ludu katolickiego na potrzebę podczas nabożeństw w kościele, w domie i przy pogrzebach*, Opole 1830, s. 216–217.

Czartoryskiej (1830)<sup>37</sup>.

Jak wynika z przedstawionego zestawienia, w wielu przypadkach już tytuły modlitw wskazują na konkretny czas i okoliczności ich powstania. Teksty omawiane w tym rozdziale pracy zróżnicowane są nie tylko tematycznie, ale także pod względem sposobu obrazowania i stylistyczno-językowego ukształtowania wypowiedzi. Szczególnie interesujących spostrzeżeń dostarcza zestawienie zarysowanych w owych przekazach wyobrażeń Boga, najeźdźców ojczyzny oraz modlących się Polaków, a zatem elementów współtworzących świat przedstawiony wybranych do omówienia modlitw. Już na wstępie należy zauważyć, że nie odbiegają one znacząco od wzorca gatunkowego, który charakteryzuje się schematyzacją budowy i skonwencjonalizowaniem formuł słownych.

W modlitwach przyzywany jest Bóg wszechmocny, wszechwładny, nieskończony, nieograniczony, sprawiedliwy; Pan najwyższy świata, sędzia wszystkich ludzi; miłosierny, dobrotliwy, niepojęty, najlaskawszy Ojciec i dawca wszelkiego istnienia, kreator i rządca, na którego skinienie wszystko z nicości powstaje lub zamienia się w nicość. To nieskończona i pełna dobroci Istota Najwyższa, której należne są wszelkie pokłony, cześć i ludzka bojaźń. To również władca nieba i ziemi, który dzierży władzę nad wszystkimi królestwami. Przywołane określenia powstały na kanwie powszechnego i powielanego przez wieki prawzorca biblijnego, zwłaszcza psalmicznego. Według autorów modlitw to właśnie wszechpotężny Bóg, który za dobre wynagradza, a za złe karze, zesłał na kraj wojnę i rozbiory, aby doświadczyć grzeszników. Takie przekonanie wybrzmiewa w wielu modlitwach ze wskazanego okresu<sup>38</sup>.

---

<sup>37</sup> Zob. *Modlitwa za ojczyznę*, [w:] [I. Czartoryska], *Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich dla szkółki puławskiej napisana*, Puławy 1830, s. 125.

<sup>38</sup> Władysław Włoch, analizując pierwsze polskie elegie porozbiorowe, pisane od roku 1772, zauważył, że były to przede wszystkim pieśni głębokiego żalu i bólu patriotycznego. Po rozbiore w społeczeństwie dominowało poczucie własnej winy, zasłużonej kary, wiara w miłosierdzie i pomoc Maryi ale też we własne siły narodu. Zdaniem badacza autorzy elegii polskich, często utrzymanych w modlitewnej tonacji, poczytywali odstępstwo od wiary za największy grzech, ukarany przez Boga właśnie rozbiorem. W. Włoch, *Polska elegia patriotyczna...*, s. 6. Już w okresie staropolskim powszechne było przekonanie, że napaści i klęski militarne wywołane są grzesznym postępowaniem człowieka, zwłaszcza zaś pychą. Co ciekawe, częsty był także pogląd, zgodny z ówczesnym rozumieniem sprawiedliwości i wierzeniami zaczerpniętymi z pobożności ludowej, że Bóg mógł ukarać człowieka za grzechy, które nie zostały jeszcze popełnione. Zob. M. Lenart, *Miles pius et iustus...*, s.

Tekstem, w którym modlący się podmiot w pełnym ekspresji wyznaniu wyraża obawę o przyszłe losy Rzeczypospolitej oraz okazuje zrozumienie dla sprawiedliwych wyroków Opatrzności jest między innymi *Pieśń o Naj[świętszej] Maryi P[annie] Królowej Polskiej, złożona dnia 16 lipca 1776*:

Maryjo Panno, wielka Matko Boga,  
 Straszna przenika serca nasze twoga  
 Z okropnej kraju polskiego postaci,  
 W której ojczyzna wszelkie dobro traci.  
 [...]  
 Znamy, że wielkie są narodu grzechy,  
 Dlatego żadnej nie warte pociechy.  
 Słusznie gniew nieba karzący powstaje  
 Na pełne złości, zbrodnie nasze kraje.

*Pieśń o Najświętszej Maryi..., złożona dnia 16 lipca 1776, s. 94–95*

W nieco późniejszej modlitwie, zawartej w *Nabożeństwie patriotycznym...* z czasów insurekcji, wybrzmiewają bardzo podobne tony, pełne pokornej zgody na zastaną rzeczywistość:

Boże miłosierny, [...] słusznie Twoje plagi przypuszczasz na nas [...]. Ciebieśmy tak wiele razy obrazili, za co nas sprawiedliwie nie tak nieprzyjacielski miecz, jako Twoja wszechmocna ręka dotyka.

*Modlitwa II – Nabożeństwo patriotyczne..., s. 6*

Przywołany fragment tekstu ze schyłku XVIII stulecia stanowi typową realizację wzorca zaczerpniętego z psalmów pokutnych, aktualizowanego w myślowym kontekście konkretnych, aczkolwiek niesprecyzowanych wydarzeń uzasadniających sięgnięcie do tego źródła. W wielu ówczesnych modlitwach, pisanych w czasie ucisku i zniewolenia ojczyzny, z przekonaniem o słuszności i konieczności poniesienia zasłużonej kary przez naród koresponduje pokorne

---

358; J. Kotarska, *Topos „theatrum mundi” w poezji przełomu XVI i XVII w.*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984, s. 147.

wyznanie bliżej nieokreślonych win i odwoływanie się do Bożego miłosierdzia. Powszechne przekonanie o grzechu, winie i karze ma oczywiście głębokie uzasadnienie biblijne (wystarczy wspomnieć choćby najbardziej znane postaci i wydarzenia ze Starego Testamentu, takie jak historia Kaina i Abla, zniszczenie Sodomy i Gomory). Autorzy modlitewnych westchnień bardzo często starali się nadać sens trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się ojczyzna. Przekonanie o własnej indywidualnej i narodowej grzeszności oraz zasłużonych karach zesłanych z nieba miało skłonić wierzących do nawrócenia, podjęcia dobrych uczynków, przyjmowania sakramentów, większej żarliwości religijnej, a także pełniejszego zawierzenia i zaufania Bogu.

Wizerunek Ojca niebieskiego, który lituje się nad narodem potrzebującym opieki i wsparcia wielokrotnie kreowany jest w omawianym zespole testów. Pośrednio zaświadcza to o nasileniu się wówczas takich potrzeb w społeczeństwie znękanym dramatami współczesnych dziejów Rzeczypospolitej. Można też zaobserwować, że obraz Stwórcy w analizowanych modlitwach nie jest statyczny. Od wizerunku kochającego Ojca („Ach Ojcze niebieski!”, *Modlitwa z okoliczności powróconych mieszczanom praw...*, s. [3]; „Ty jesteś Ojcem miłosierdzia”, *Modlitwa za całość i pomyślność ojczyzny*, s. 1; „najdobrotliwszy i najłaskawszy Ojcze”, *Modlitwa Polaków do Boga...*, s. 1) autorzy przechodzą do portretu sprawiedliwego sędziego („największy i najsprawiedliwszy Prawodawco, najmiłosierniejszy Sędzio”, *Modlitwa Polaków do Boga...*, s. 1), a w końcu do hieratycznej wizji gniewnego, niedostępnego, wszechpotężnego władcy i mocarza, który jako jedyny potrafi i może unicestwić wrogów ojczyzny:

Tyś jest Bóg zastępów, straszny nad wszystkie bogi, którego się wszyscy lękają i drżą przed obecnością mocy Twojej, przed Twoim tedy niedostępnym majestatem upadłszy na twarzy [...], żebrzemy.

*Modlitwa za szczęśliwe powodzenie...*, s. 1

Poszczególne przedstawienia Najwyższego współgrały z uczuciami i wyobrażeniami wierzących w konkretnych momentach aktualnych dziejów rodzimych, ale równocześnie, co istotne – generowały w społeczeństwie takie właśnie emocje i wizje.

W kontekście prowadzonych rozważań warto przywołać wnikliwe, syntetyczne spostrzeżenia Karola Łopateckiego na temat wizerunku Boga w wyobrażeniach żołnierzy dawnej Rzeczypospolitej. Badacz zauważył, że już od średniowiecza w kulturze polskiej mocno akcentowano dychotomiczne przedstawianie Najwyższego. Z jednej strony Bóg ukazany był jako dobry Ojciec, z drugiej natomiast – jako surowy, groźny i sprawiedliwy sędzia. W okresie

renesansu rozwinięto koncepcję Boga karzącego za przewinienia i związanej z tym Jego roli w dziele stworzenia (Bóg Decydent – Bóg Kreator), upowszechniła się koncepcja ludzi marionetek oraz idea Boga jako Pana Historii – sprawczej przyczyny całej rzeczywistości. Z kolei w baroku wzbogacono wizję Boga o jego „naoczność”, Najwyższy był niemal namacalny dla człowieka – przywracał pokój, zsyłał urodzaj, powstrzymywał pochód wroga. Takie wyobrażenie Najwyższego, który tu i teraz pomaga w bitwie, było potrzebne zwłaszcza żołnierzom. Szczególnie przekonywała ich idea Bożej ingerencji, zgodnie z którą grzech był karany natychmiastową klęską, a pobożność nagradzana zwycięstwem<sup>39</sup>.

W modlitwach powstałych w atmosferze powszechnej radości spowodowanej uchwaleniem Konstytucji 3 maja<sup>40</sup>, która między innymi zapewniała awans przedstawicielom trzeciego stanu, wprowadziła polityczne zrównanie mieszczan i szlachty (prawo do obejmowania urzędów publicznych), a ponadto znosiła nadużycia pańszczyzny i znacząca ograniczyła demokrację szlachecką<sup>41</sup>. Najwyższego ukazywano jako Króla królów, Ojca niebieskiego i Boga bogów, który oświeca światłem „przedwiecznej mądrości, wybranych od narodu”, naprowadzając ich „na drogę prawdy, jednomyslności i zgody” (*Modlitwa składająca Bogu dzięki...*, s. [3]). Słowa te nawiązywały do zapisów w majowej Ustawie Rządowej, w

---

<sup>39</sup> Zob. K. Łopatecki, *Koncepcja Boga – Pana historii wśród żołnierzy Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Religia wobec historii, historia wobec religii*, red. E. Przybył, Kraków 2006, s. 360–370. Zob. także: J. Gładewski, *Poza człowiekiem i grzechem. Wizja Boga w siedemnastowiecznej polskiej elegii pokutnej*, „Barok” 2000, nr 2, s. 143–170; J. Kotarska, *Topos „theatrum mundi”...*, s. 145–169; Eadem, *Theatrum mundi. Ze studiów nad poezją staropolską*, Gdańsk 1998, zwłaszcza pierwsza praca: „Jesteśmy jakoby na grę persony ubrane...” *Barokowe wersje toposu thetrum mundi*, s. 5–42.

<sup>40</sup> Jak zauważył Tomasz Chachulski, niemal od początków Sejmu Wielkiego biskupi „nawoływali do modlitw, nabożeństw i uroczystości religijnych, mających wspomóc dzieło narodowej przemiany”. Badacz podkreślił, że to zalecenie nie przełożyło się jednak na istotną zmianę ówczesnych wzorców i schematów modlitwy: *Konstytucja 3 Maja w modlitewnikach końca XVIII wieku...*, 113–122.

<sup>41</sup> Zob. m.in. *3 maja 1791 r. Zarys dziejów Konstytucji Trzeciego Maja z dołączeniem samej „Ustawy Rządowej” poprzedzonej objaśnieniami oraz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921, z jedenastoma portretami i życiorysami współczesnych osobistości*, oprac. S. Rymar, Kraków 1921, *passim*.

myśl której: „Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”<sup>42</sup>, a likwidacja *liberum veto* zakładała możliwość przeprowadzenia zmian koniecznych do lepszego funkcjonowania państwa, bez myślenia o prywatnych korzyściach, lecz w intencji wyższego dobra i szczęścia całego narodu.

Z kolei przekonanie o karzącej potędze Wszechmocnego w sposób szczególnie wybrzmiewa w powstałej po drugim rozbiore *Modlitwie do Boga od narodu...* Błagalne westchnienia zanoszono z intencją ukarania spiskowców i zdrajców ojczyzny:

postaw zdradę, poczwarę tę straszną, w oczach ich, niech nie zniknie z myśli, serca i oczu ich, niech dusze ich dzień i noc bez ustanku trapi niepokój, własne sumienie niech będzie bez przerwania dla nich katem [...] uderz, Boże nasz sprawiedliwy, w groby te pobielane, okaż proch i zgniliznę w nich, zapłacz rozумы ich, ściemnij, zasłoń fałszywe ich światło, zamieszaj, poszarp chytne ich układy, zasyp nimiż te doły, które na nas pokopali, niech nie cieszą się skutkiem zwodniczych uknowań swoich [...].

*Modlitwa do Boga od narodu...*, s. 8

Modlący się podmiot nawiązuje do wydarzeń konfederacji targowickiej, do zdradzieckich układów kilku magnatów Rzeczypospolitej (między innymi Stanisława Szczęsnego Potockiego, Franciszka Ksawerego Branickiego oraz Seweryna Rzewuskiego), którzy w porozumieniu z Katarzyną II zawiązali spisek w celu obalenia Konstytucji 3 maja. Wydarzenie to stało się początkiem rządów terroru i grabieży, a ostatecznie doprowadziło do kolejnego rozbioru kraju. Adresowane do Boga wezwanie, aby uderzył w pobielane groby, jest czytelnym nawiązaniem do słów w Ewangelii według św. Mateusza (Mt 23,27) skierowanych do obłudników i faryzeuszów, którzy na zewnątrz, powierzchownie wydają się sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni są obłudy. Wezwania: „postaw”, „uderz”, „zapłacz”, „ściemnij”, skłaniające Boga do natychmiastowej interwencji, świadczą o ogromnej determinacji modlącego się podmiotu. Prosił on Stwórcę, aby zdrajcy ojczyzny<sup>43</sup> byli nieustannie nękani przez wyrzuty

<sup>42</sup> Zob. *Ustawa Rządowa oraz inne podstawowe ustawy Sejmu Czteroletniego regulujące zreformowany ustój polityczno-społeczny Rzeczypospolitej*, Warszawa 1791, s. 10.

<sup>43</sup> Od 17 maja 1791 roku za zdradę uznane zostało: „pobieranie wszelkich pensji i łapówek [...], wprowadzenie obcego wojska do kraju, wstąpienie na służbę do wrogiej armii w czasie toczącej się wojny, poddanie obiektu obronnego w porozumieniu z najeźdźcą czy okupantem, a w okresie insurekcji kościuszkowskiej „za zdradę publiczną uznano na przykład wszelkie formy porozumiewania się z

sumienia atakujące zarówno ich uczucia, jak i rozum oraz pamięć. Błagał też dla nich o opamiętanie, żeby zerwali haniebne układy z zaborcami i by ostatecznie zniweczone zostały wszystkie ich szkodliwe i podstępne zamiary.

Wizerunek Boga kreowany w modlitwach historycznych wskazanego okresu wyzwał w modlących się przekonanie, że bez względu na zaistniałe dramatyczne okoliczności, mimo braku nadziei i trudnej sytuacji w kraju, losy narodu mogą jeszcze się odmienić. Wiara w moc ojcowskiego miłosierdzia Najwyższego, ufność w odzyskanie upragnionej wolności i samostanowienia Polaków o sobie dawały wierzącym siłę do podejmowania działań zmierzających do takich właśnie celów, przede wszystkim do udziału w czynie zbrojnym. Ponadto wyzwały one przekonanie, że żadna niewola i żaden zaborca nie są w stanie odebrać im możliwości kontaktu ze Stwórcą, postrzeganym jako najpewniejszy ratunek i zarazem najpotężniejsza sprzymierzeniec w walce przeciw wrogom ojczyzny. W przywołanej już modlitwie „od narodu” zanoszonej do Boga po drugim rozbiore zbrodnie najeźdźców Rzeczypospolitej wpisane zostały do modlitewnej narracji, ujętej w formułę skargi. Kilkakrotnie autor zobrazował ówczesne wydarzenia historyczne za pomocą rozbudowanej metafory:

Otoczyli nas, Panie i Boże nasz, siłą swoją, rozstawili na nas sidła, pokopali doły, związali ręce nasze, nastąpili nogą na karki nasze, ruszyć się z miejsca nam zakazali, ścisnęli i przydusili nas tak, że jeden tylko oddech, który mamy do Ciebie, Panie, i którego odebrać nie mogli, zostawili nam.

*Modlitwa do Boga od narodu...,, s. 4.*

Przywołany tu dramatyczny opis niemocy, osaczenia i całkowitej bezsilności oddaje ówczesne nastroje znękanego narodu, który wznosił do Boga wołanie będące ostatnią nadzieją na ratunek i zarazem aktem krańcowej rozpacz.

---

wrogiem (nawet korespondencyjne)”. M. Nalepa, *„Płyną godziny pomiędzy nadzieją i bojaźnią czulą”*. *Polityczne i egzystencjalne rany Polaków epoki porozbiorowej. Studia i teksty*, Rzeszów 2010, s. 136. Jak podkreśliła Teresa Kostkiewiczowa, kategoria zdrady „od czasów Oświecenia na stałe weszła do dyskursu historycznego i politycznego”, a wiązało się to głównie z postępowaniem osób odpowiedzialnych za tragedie rozbiorów. Zob. Eadem, *Słowo wstępne*, [w:] *„Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić”*. *Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX wieku*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995, s. 6.

Podobne obrazy zarysowane zostały w *Modlitwie czasu wojny teraźniejszej*, która powstała w czasie powstania kościuszkowskiego. Modlący się podmiot prosił Boga o odwagę i wsparcie w walce z wrogimi wojskami:

Widzisz, sprawiedliwy Panie, jakie nam krzywdy czynią: palą nasze domy, rabują majątki, mordują dzieci, żony, ojców i braci naszych, gdy my przeciwnie, żadnej im krzywdy nie uczyniliśmy, nie najechaliliśmy ich ziemi, nie grabiliśmy ich majątków, ale w pokoju chcieliśmy używać tego, co nam Opatrzność Twoja udzieliła. Powstań więc, Panie, na obronę naszą, natchnij serca nasze odwagą i męstwem, puść strach i rozpacz na nieprzyjacioły nasze i uskrom ostrzem oręża naszego ich niesprawiedliwość.

*Modlitwa czasu wojny teraźniejszej...*, s. [1]

Podmiot kierujący do Boga błagalną wypowiedź apelował do Wszechmocnego o pomoc, odwołując się głównie do realiów wojny. W opozycji do godnego postępowania Polaków wskazał okrutne poczynania wroga wobec niewinnych kobiet i dzieci, a zatem istot bezbronnych, które nie brały udziału w walkach zbrojnych. Z wojną oraz ingerencją obcej przemocy kontrastuje tu umiłowanie przez rodaków pokoju i sprawiedliwości. Stąd błaganie o Bożą sprawiedliwość, zmiłowanie się nad katowanym narodem, o ukrócenie wrogich działań, o odwagę dla walczących i zesłanie na najeźdźców lęku i rozpacz.

W latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku wydawano specjalne modlitewniki, które już w tytule odwoływały się do autorytetu Pisma Świętego<sup>44</sup>. Celem tych druków było zapewnienie wiernych, że wynik walki, bez względu na potęgę wrogich wojsk, całkowicie zależny jest od woli Najwyższego, który wysłucha wiernego ludu i ocali go. W tekstach tych przypominano także o niebiańskim wsparciu, które zsyła strach i niszczy męstwo przeciwnika. W czasie wojny nakazywano odmawianie: *Modlitwy króla Azy* (Asy – 2Krn, 14), *Modlitwy króla Jozafata* (2Krn, 20); *Modlitwy Judasza Machabejczyka przy wszczynającej się potyczce* (1Mach, 4); *Modlitwy Mardocheusza za strapiony lud swój Pana Boga proszącego* (Est 4, 17b), Psalmu 25

---

<sup>44</sup> *Modlitwy z Pisma Świętego wyjęte...* (Warszawa 1794); *Modlitwy wyjęte z Pisma ś[w]...* (Machnówka 1796). Zdaniem Mirosława Lenarta pomysł odwołania do Świętej Księgi został prawdopodobnie zaczerpnięty z *Żołnierskiego nabożeństwa...* Piotra Skargi. Zob. Idem, *Miles pius et iustus...*, s. 213.



i Psalmu 117.

Ważny składnik konstrukcyjny innych modlitw historycznych stanowiła wielokrotnie występująca anamneza, mająca dodać wiernym otuchy w trudnych dla nich okolicznościach i nadziei, a nawet pewności na nadchodzącą Bożą pomoc. Wspominano między innymi: uwolnienie ludu Izraela z niewoli egipskiej, uratowanie Daniela przed śmiercią w paszczach lwów, tryumf Dawida nad Goliatem. Kilkakrotnie w owych tekstach wezwania o pomoc skierowane zostały do Matki Bożej i świętych patronów Polski. Szczególnie dramatycznie wybrzmiewało tak adresowane błaganie w modlitwie zanoszonej w imieniu narodu po dramacie drugiego rozbioru:

Najczystsza Boga Rodzico, Królowo Polska, już trzech tyranów z wydartą częścią ziemi polskiej wydarli Tobie berło Królowej Polskiej, zakazali pobożnym tym tytułem czcić Ciebie i dopuściszże, aby Cię detronizowali i całkiem zdjęli z głowy Twojej koronę polską? Między innymi wybrałaś sobie miejsce niejako stołeczne Jasną Górę Częstochowską w Polsce, a sławną w całej Europie, gdzie najwięcej łask i cudów ludowi polskiemu nawet przeciwko nieprzyjaciołom jego okazałaś, przyczyn się do Boga za nami [...] bądź naszą protektorką, bądź Panią, bądź naszą Królową, panuj narodowi wolnemu i ziemi polskiej całej [...] a wy-ż święci rodacy polscy jawnie z Bogiem w niebie królujący [...] biegnijcie do tronu Pańskiego, padajcie na twarz, proście, błagajcie Boga za narodem swoim, za gniazdem swoim, aby w nim miejsca tyrani nie mieli i nie panowali mu.

*Modlitwa do Boga od narodu...*, s. 12

Autor modlitewnego tekstu, stosując bardzo trafnie dobrane techniki perswazyjne, apelował do Maryi i świętych patronów polskich o wstawiennictwo u Najwyższego i podjęcie działań, które spowodowałyby zrzucenie przez Polaków jarzma niewoli, wyzwolenie się z pęt narzuconych przez zaborców. W przypadku zjednania dla sprawy Matki Boga użyte zostały, argumenty zarówno emocjonalne, służące wywołaniu współczucia, jak i oparte na analogii argumenty logiczne – jeśli Maryja jest Królową Polską, to atak na Rzeczpospolitą jest także bezpośrednim atakiem godzącym w jej świętość i jej panowanie w narodzie. Podobny schemat konstrukcyjny i analogiczne zabiegi perswazyjne wykorzystane zostały w odniesieniu do świętych patronów, którym przypominano, iż zagrożona jest ich ojczyzna. Najpierw wspomniano wielkie i opromienione sławą zwycięstwa pod Chocimiem i Wiedniem, a

następnie przyzwany został św. Kazimierz królewicz, który „przez Dźwinę rzekę, pod Połockiem, cudownie prowadzić raczył”, a zaraz po nim błogosławiony Czesław Odrowąż, on to bowiem Tatarów od Wrocławia odpędzać raczył<sup>45</sup>”.

Konstrukcja przywołanych dotąd tekstów modlitewnych przypomina schemat retorycznej przemowy, wielokrotnie wykorzystywany we wcześniejszych realizacjach gatunku. Najpierw autorzy operują topiką skromności, co wiąże się z wyolbrzymieniem przez nich niedoskonałości własnych i szerzej – narodu, w którego imieniu przemawiają. Następnie formułowane są skargi na wielorakie zło doświadczane od wrogów i zarzuty wobec najeźdźców postępujących z okrucieństwem. Później natomiast przedstawiane są prośby o pomoc, odwołujące się do ogólnego poczucia sprawiedliwości. Zdecydowana większość tekstów, które stanowią podstawę prezentowanych obserwacji, kończy się deklaracją i obietnicą wiecznego uwielbienia, czczenia i wysławiania Stwórcy po odzyskaniu wolności i pokonaniu nieprzyjaciół.

Z kolei w modlitwach, które powstały w ostatniej dekadzie XVIII wieku, można zaobserwować bardzo duże zróżnicowane atmosfery, w jakiej formułowane są poszczególne wypowiedzi. Teksty z początku lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku wielorako zaświadczać o całkowitym zawierzeniu Najwyższemu, o niczym niezmaconej ufności i wierze w zbliżające się wyzwolenie narodu z zaborczego zniewolenia. Dodatkowo są świadectwem poczucia wyjątkowości i wybrania Polaków, przez których Pan nieba i ziemi ukaże całemu światu swoją potęgę:

Oto nasi nieprzyjaciele i przeciwnicy powstają przeciwko nam aby zagubili Twoje dziedzictwo. Nie dawajże nieprzyjaciołom królestwa natrząsać się z nas z urąganiem. Pomieszaj ich układy i daj im poznać że Ty jesteś Bogiem naszym, w którym wszelką pokładamy nadzieję. Dźwignąłeś nas, Boże, nad mniemanie zawistnych z ostatniej zguby w dniu jednym, brońże nas i zastawiaj od pocisków dążących do obalenia dzieła wszechmocności i dobroci Twojej. Niech znają wszystkie narody, że ty jesteś Bóg bogów. Wspieraj nas i ratuj, nie dopuszczaj nas paść łupem chciwości i zazdrości zawistnej sławie narodu naszego.

*Modlitwa składająca Bogu dzięki za dźwignienie narodu polskiego z przepaści  
dnia Trzeciego Maja 1791 roku i upraszająca o szczęśliwość dla kraju*

---

<sup>45</sup> Zob. *Litania do ś[więtych] patronów polskich za ojczyznę*, [w:] *Nabożeństwo patriotyczne...*, s. [7].

Echa społecznych niepokojów, związanych ze świadomością siły i możliwości przeciwnika, a także zbliżającego się niebezpieczeństwa utraty wolności, zostały przezwyciężone przez wiarę. W przytoczonej modlitwie bardzo wyraźnie wybrzmiewają tony patriotycznych, prorockich, mistycznych uniesień i związanego z tym poczucia wyjątkowości, wybrania, szczególnej opieki Najwyższego, który przybędzie do swojego ludu i udzieli mu cudownego wsparcia oraz pomocy. Skuteczność zanoszonej modlitwy miała zapewnić odpowiednia argumentacja. Po raz kolejny apelowano do Bożej sprawiedliwości i współodczucia trudnej sytuacji. Zachęcano Najwyższego do podjęcia interwencji, która w cudowny sposób objawiłaby innym narodom Jego potęgę i wszechmoc. Autor modlitwy pragnął zatem oddziaływać na wolę Stwórcy, stosując argument *ab utili*, czyli odwoływał się do użyteczności, a zatem korzyści płynących z podjęcia wskazanego działania.

Z kolei w *Hymnie na rocznicę 3 maja* wybrzmiewa radość związana z poczuciem jedności, braterstwa i zjednoczenia narodu, a do Boga skierowane zostały prośby o „ducha rady i męstwa” oraz stałość w działaniu, aby obronić to, co dała Konstytucja<sup>46</sup>. Modlący się miał poczucie, jak ważne było, w okresie zagrożenia kraju i nieustannych wewnętrznych sporów, mądre i zgodne podejmowanie decyzji, jak duże znaczenie miała woła obrony ustanowionych praw oraz jedność w dążeniu do wspólnego celu, czyli do naprawy ojczyzny i wyzwolenie jej spod obcych wpływów. Podobne nastroje polskiej społeczności, którym patronowała wiara w ostateczne zwycięstwo nad najeźdźcami, ukaranie zdrajców oraz ukrócenie zuchwałości sąsiednich mocarstw, wyrażone zostały w utworze *Na dzień 18 maja 1792 roku*, dotyczącym wojny polsko-rosyjskiej w obronie Konstytucji 3 maja.

Natomiast w *Hymnie do Boga w teraźniejszych okolicznościach kraju*, powstałym cztery

---

<sup>46</sup> Jak podkreśla Richard Butterwick, priorytetem było „uczynienie Konstytucji najświętszej ze świętości narodowych”, szczególnie w momencie pierwszej rocznicy tego wydarzenia powszechnie uznanego za cud i dzieło Boskiej Opatrzności. Ówczesne publiczne uroczystości rocznicowe propagowały idee jedności narodu obejmującego wszystkie stany, a w listach pasterskich powtarzano przesłanie, „że Bóg w swoim miłosierdziu ocalił Rzeczpospolitą z otchłani”. Zob. Idem, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, przeł. M. Ugniewski, Kraków 2012, s. 738–739. Zob. także inne teksty poświęcone wydarzeniom i znaczeniu Konstytucji dla narodu: J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986, *passim*; „*Rok Monarchii Konstytucyjnej*”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, *passim*.

lata później (1796), a zatem już po ostatecznej klęsce rozbiorów, po unicestwieniu polskiej państwowości, wyrażona została odmienna dramatyczna rozterka. Sytuuje się ona na pograniczu rezygnacji i słabej wiary w sens doświadczanych wydarzeń dziejowych – na pograniczu zawierzenia Bożej woli i utraty tej ufności<sup>47</sup>:

Oto lud, Tobie samemu poddany,

Gnębą tyrany.

[...]

Jeśli nas dłużej będą klęski biły,

Znać, że już nie dbasz o lud niegdyś miły,

Strać nas od razu, niech giną niezgodni

Synowie zbrodni.

[...]

Boże, Kościuszko przyszedł w imię Twoje

Z nieprzyjaciółmi ludu zwodzić boje,

Niechże się prawdzi, że kto Ciebie wzywa,

Zawsze wygrywa.

[F.K. Dmochowski], *Hymn do Boga w teraźniejszych okolicznościach kraju*, s. 63–64

Przytoczony fragment wiersza odwołuje się do ówczesnych realiów i pesymistycznych odczuć społeczeństwa doświadczanego klęską rozbiorów za przyzwoleniem Boga. Modlący się podmiot dobitnie wyraża poczucie niesprawiedliwości. Niepokój, że Bóg może już nie wspierać

---

<sup>47</sup> Władysław Włoch bardzo trafnie scharakteryzował zmienność odczuć i nastrojów ludzi pióra w okresie porozbiorowym: „Poezja patriotyczna nie oniemiała. Jest w niej ból, a nawet rozpacz, nad nieszczęściem narodu, jest protest przeciwko zbrodni, jest głos, wołający o pomstę, jest z jednej strony wiara w pomoc Bożą, a z drugiej żal do Boga; jest z jednej strony świadomość win, a z drugiej poczucie niewinności, jest wreszcie nadzieja lepszej przyszłości, jest wiara nie tylko w zwycięstwo dobrej sprawy, ale i we własne siły” (*Polska elegia patriotyczna...*, s. 61). W tekstach religijnych zanurzonych w historię i sprawy narodu, załamują się racjonalistyczne sposoby traktowania Boga. Istotne stały się relacje między rozumem i wiarą oraz kwestia Bożej ingerencji w sprawy świata, bez której obrasta on w bezsens i nieład. Wiele modlitw rozpiętych było niejako pomiędzy pokorą i buntem, rozpaczą i nadzieją, wahaniem i pewnością. Zob. T. Kostkiewiczowa, *Poezja religijna czasów Oświecenia...*, s. 131, 132.

wiernego mu ludu, był równocześnie wyrazem chwiejącej się ufności i wiary w Opatrzność<sup>48</sup>. Stąd rozpaczliwe i pełne wyrzutów prośby do Najwyższego o ulgę w cierpieniach lub unicestwienie ludu. Źródłem nadziei było natomiast odwołanie się do poświadczonej już we współczesnych dziejach rodzimych przychyłnej narodowi ingerencji Boga za pośrednictwem Naczelnika<sup>49</sup>. Kościuszko jako mąż opatrnościowy, który dążył do ocalenia narodu, stanowił egzemplum mające przekonać o faktycznym działaniu i pomocy Najwyższego. Ostatnia strofa przytoczonego wiersza Dmochowskiego, nawiązująca do narodowego zrywu przeciw targowickiej zdradzie i zaborczym siłom, stanowiła zatem wezwanie i ostateczny sprawdzian dla sprawiedliwości i wszechmocy Boga.

Zdaniem Teresy Kostkiewiczowej, w poezji religijnej z przełomu XVIII i XIX stulecia dominuje „próba określenia miejsca i roli narodu polskiego w Boskich planach”, a także zinterpretowania „głębszego utajonego sensu nieszczęść zesłanych przez Boga na ginący kraj”<sup>50</sup>. Ponadto, jak stwierdza uczona, zauważyć można „rozwinięcie i pogłębienie postawy mesjanistycznej występującej już w poezji staropolskiej”<sup>51</sup>. I właśnie uczucia rozpacz<sup>52</sup>,

---

<sup>48</sup> Piotr Żbikowski zwrócił uwagę na obecny w tym okresie problem narodowej teodycei (zwątpienia w rozumny, oparty na prawie moralnym porządek historii oraz w opiekę miłosiernej i wszechmocnej Opatrzności). Zdaniem badacza, powszechne w związku z utratą niepodległości stawało się przekonanie, że upadek Polski jest ostateczny i nieodwracalny, a zagładzie państwa towarzyszyć będzie zagłada narodu. Zob. Idem, *Poezja oświeceniowo-romantycznego przełomu (1792–1830). Próba periodyzacji*, [w:] *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999, s. 31.

<sup>49</sup> Jak zauważyła Teresa Kostkiewiczowa, postać Tadeusza Kościuszki w utworach oświeceniowych podlega heroizacji innego rodzaju. W ówczesnej poezji ukazany on jest bowiem nie jako waleczny rycerz, lecz jako wielki człowiek wypełniający niezwykłą misję/posłannictwo. Zob. T. Kostkiewiczowa, *Poezja patriotyczna końca XVIII wieku. Główne komponenty leksyki*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 1, s. 151.

<sup>50</sup> Eadem, *Poezja religijna czasów Oświecenia...*, s. 135

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Zjawiskom rozpacz z powodu utraty niepodległości, ale także nadziei na ostateczne odzyskanie wolności, przejawiającej się w polskiej twórczości i rzeczywistości porozbiorowej wnikliwą uwagę poświęcili liczni badacze tego okresu. Zob. m.in. M. Górską, *Konieczność śmierci. Refleksja na temat upadku Polski w piśmiennictwie końca XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 3, s. 117–146; M. Nalepa, „*Takie życie dziś nasze, gdy Polska ustaje...*” *Pisarze stanisławowscy a upadek*

gasnącej nadziei, opuszczenia oraz dążenie do zrozumienia zaistniałej sytuacji intensyfikowały się wraz z ostatecznym upadkiem Rzeczypospolitej.

W ostatniej dekadzie XVIII stulecia wznawiano teksty modlitewne napisane wiele lat wcześniej. W obliczu konkretnych wydarzeń ówczesnych dziejów polskich podlegały one aktualizacji, zwłaszcza w sytuacjach wzmożonego zagrożenia wewnętrznego bądź obcej ingerencji zbrojnej w kraju. Celem tych tekstów było zagrzewanie do walki uczestników czynów zbrojnych oraz dodawanie zarówno walczącym żołnierzom, jak i całemu narodowi otuchy, wiary i nadziei w zwycięstwo. Przykładem tego typu druków jest *Psalterz podczas wojny i publicznej klęski do używania całemu chrześcijaństwu podany*...<sup>53</sup> (powstały w

---

*Rzeczypospolitej*, Wrocław 2002, *passim*; Idem, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porzobiorowej (1793–1806)*, Rzeszów 2003, *passim*; Idem, *Mędzy żarliwością a zradą. Studia i szkice o literaturze późnego polskiego oświecenia*, Kraków 2010, *passim*; J. Kowal, „W sercu Polaka, żyj nadziejo święta!”. O kategorii nadziei w polskiej poezji porzobiorowej lat 1793–1806, „Zeszyty Naukowe PWSZ w Sanoku” 2009, nr 6, s. 87–108.

<sup>53</sup> Pierwsze wydanie psalterza (*Psalterium tempore belli et publicae calamitatis usurpandum ex verbis Sacrae Scripturae iuxta petitiones Orationis Dominicae contextum*) funkcjonowało w publicznym obiegu jako dodatek do drugiego wydania łacińskiego modlitewnika *Paradisus animae christianae. Lectissimis omnigenae pietatis delitiis amoenus* autorstwa holenderskiego teologa Jacoba Merlera Horstiusa (1597–1644). Jak twierdzi Jan Choroszy, można sądzić, że *Psalterium tempore belli*... powstało w okresie wojny trzydziestoletniej w związku z wyraźnymi i licznymi odniesieniami do tego konfliktu religijnego. Badacz zauważył, że dzieło Horstiusa zostało co najmniej dwukrotnie reaktywowane pod koniec XVIII wieku. Francuski przekład opublikowano w Paryżu w roku 1791 w dwujęzycznym druku i odnosił się do wydarzeń Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Z kolei anonimowy polski przekład wydrukowano w roku 1794 w czasie trwającego powstania kościuszkowskiego pod tytułem: *Psalterz podczas wojny i publicznej klęski do używania całemu chrześcijaństwu podany, z Pisma Bożego, według próśb Modlitwy Pańskiej, w łacińskim języku, przez J. Merlé Horstiusza*... teraz na polski język przetłumaczony, a do terażniejszej wojny polskiej bardzo stosowny. Zob. J.A. Choroszy, „*Psalterium Tempore Belli*” Jacoba Merlera oraz „*Pacierz*” Wojciecha Stanisława Chrościńskiego w nurcie tradycji religijnej i literackiej, „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 1, s. 45, 47, 49–50. Roman Sobol, uznał *Psalterz*... za źródło „pociechy oraz nadziei osobistej i patriotycznej” w okresie powstania kościuszkowskiego. Zob. R. Sobol, *Psalm*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2, poszerzone i poprawione, Wrocław 1991, s. 487–488.

pierwszej połowie XVII wieku), *Żołnierskie nabożeństwo...* Piotra Skargi<sup>54</sup> czy choćby *Siedem psalmów patriotycznych i hymn patriotyczny z francuskiego na polski przetłumaczonych w czasie narodowego powstania w r. 1794 pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*<sup>55</sup>.

W 1805 roku wydany został *Hymn do Boga o dobrodziejstwach Opatrzności...* autorstwa Janowa Pawła Woronicza, w którym wybrzmiewa pełne prorockiego uniesienia przekonanie, że Wszechmocny szczególnie umiłował naród polski, a łzy skruchy i wyznanie win spowodują Jego natychmiastową interwencję:

Ty żyjesz i żyć będziesz chociaż świat upadnie!

Tyś policzył do włoska na tych głowach włosy.

---

<sup>54</sup> Pierwsze wydanie – P. Skarga, *Żołnierskie nabożeństwo, to jest nauki i modlitwy, i przykłady do tego stanu służące*, Kraków 1606. W drugiej połowie XVIII stulecia drukowano następujące edycje: *Żołnierskie nabożeństwo, powołaniu wojskowych ludzi właśnie służące, dla większego zaś onychże pożytku z francuskiego na polski język przetłumaczone i z osobliwym nauk i modlitw żołnierskich przydatkiem*, które się z ksiąg... Societatis Iesu wyjęły, Wilno 1759; *Żołnierskie nauki i nabożeństwo oraz reguły o powołaniu do stanu żołnierskiego chrześcijańskiego w dziełach prawdziwie należące...* przedrukowane, Łowicz 1763; *Nauki zbawienne, modlitwy potrzebne i pożyteczne, pobudki chwalebne, przykłady wdzięczne dla żołnierza chrześcijańskiego w jedną książkę a we trzy części zebrane i powtórnie dla niedostatku onych do druku... podane*, Supraśl 1767; *Żołnierz chrześcijański, czyli Zabawy pobożności chrześcijańskiej dla stanu żołnierskiego na widok podane*, Sandomierz 1789. Wnikliwe studium na temat losów wydawniczych, źródeł inspiracji oraz spuścizny *Żołnierskiego nabożeństwa* podjął Mirosław Lenart, *Miles pius et iustus...*, s. 65–76, 88–97. Badacz zauważył, że edycje dzieła Skargi w czasach pokoju zostały dopracowane, zawierały większą liczbę modlitw, zaczerpniętych także z innych modlitewników; teksty obejmowały ponadto szerszy zakres tematyczny. Wydanie z roku 1789 było przedrukiem oryginału, zawierało o wiele mniej tekstów niż wcześniejsze wznowienia dzieła. Zob. *ibidem*, s. 97.

<sup>55</sup> F. Makulski, *Siedem psalmów patriotycznych i hymn patriotyczny z francuskiego na polski przetłumaczonych w czasie narodowego powstania w r. 1794 pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1794. Juliusz Nowak-Dłużewski uznał, że zarówno autorstwo *Hymnu...*, które przypisywał sobie wydawca tekstu – Franciszek Jaxa Makulski, jak i kwestia wskazanego w tytule czasu powstania utworu i tłumaczenia psalmów (a zatem dostosowania pierwszego tekstu do ówczesnych realiów) nasuwają wątpliwości. Badacz starał się dowieść mistyfikacji, jakiej dopuścił się wydawca druku. Zob. *Idem, Wstęp*, [w:] *Poezja powstania kościuszkowskiego*, zebrał oraz zaopatrzył wstępem i objaśnieniami J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946, s. XXXIX–XL.

Nie traf ślepy, nie kolei narodami władnie,  
 W Twoim się ręku rodzą i czasy i losy.  
 [...]  
 Łzy nasze są świadkami błędu i poprawy,  
 A Ty patrzeć nie możesz na łez ludzkich zdroje,  
 Ni się wyprzesz twych dzieci, Rodzicu łaskawy!  
 Cóż Ci zostaje? Wyrzec dawne słowa Twoje:  
 „Kości spróchniałe! Powstańcie z mogiły,  
 Przywdziejcie ducha i ciało i siły!”

*Hymn do Boga o dobrodziejstwach Opatrzności... s. 11–12*

Wiara w cudowną zmianę historii i ostateczne ocalenie narodu dawała pocieszenie i nadzieję wątpiącym w szczęśliwy bieg spraw. Doznawane przez lata cierpienia miały zapewnić oczyszczenie, triumf moralny i narodową odnowę.

Najlepszym wyrazem postaw i przekonań religijnych znamienych dla pierwszych dekad XIX stulecia był wydany w roku 1824 modlitewnik *Wzniesienie myśli do Boga...*<sup>56</sup> Druk ten ma wyjątkowy charakter, ponieważ każda modlitwa zawierała informację na temat jej autorstwa. Znane jest zatem dokładnie pochodzenie wszystkich tekstów. Wydawcy we wprowadzeniu pisali, że w wyborze modlitw i rozmyślań kierowali się zdaniem „światłych z duchownego stanu osób”, zaznaczając przy tym, że styl i niektóre wyrażenia zostały czasem przekształcone zgodnie z potrzebą i zasadami wiary<sup>57</sup>. Powstał zatem modlitewnik obejmujący tylko utwory znamienitych i popularnych autorów zarówno polskich (Jana Kochanowskiego, Ignacego Krasickiego, Franciszka Dionizego Kniaźnina, Franciszka Karpińskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Alojzego Felińskiego, Kazimierza Wróblewskiego<sup>58</sup>), jak i obcych

---

<sup>56</sup> A. Waga, J. Falkowski, *Wzniesienie myśli do Boga...*

<sup>57</sup> Ibidem, s. [2].

<sup>58</sup> Zob. K. Wróblewski, *Modlitwy, nauki, przykazania, pieśni i hymny z podania najpierwszych patriarchów ludu Bożego i dawnych rękopism krótko zebrane dla użytku prawowiernych ludów, roku od stworzenia świata 7309*, Warszawa 1801.



(Tomasza à Kempis<sup>59</sup>, Karla von Eckartshausena<sup>60</sup>). Taki dobór tekstów był dla czytelnika zachętą i skłaniał do sięgnięcia po tę właśnie publikację. Uwzględnienie w zbiorze modlitw powszechnie cenionych twórców decydowało o walorach i randze tego dzieła, a ponadto zapewniało wysoki poziom literacki edycji. Pośrednio skłaniało też odbiorcę do zaaprobowania treści zawartych w druku oraz propagowanych przez teksty wartości i postaw.

Wybór określonych dzieł konkretnych autorów był w tej edycji wyraźnie podporządkowany celom perswazyjnym. Wydawcy uwzględnili teksty odzwierciedlające zalecenia skłaniające użytkowników modlitewnika do konkretnych postaw. Oto kilka przykładów tego typu „nakazów” oraz przyporządkowanych do nich utworów.

1) Okazywanie szacunku władcy, miłość ojczyzny:

Przykładem posłusznych dzieci  
Wszystkom pełnić gotowy,  
Co mi moja zwierzchność zleci,  
Co rząd każe krajowy.  
Nie mruczmy na swe zwierzchniki,  
Bo jak niebo usłyszysz,  
Za boskie się namiestniki  
Ujmie i nas uciszy.

F. Karpiński, *O powołaniu i podległości rządowi*, s. 118

Daj mi serce szczere, charakter otwarty i przymiot, ażebym monarchę i ojczyznę bezinteresownie kochał [...]. Niech dusza moja nie przekracza nigdy w swoich namiętnościach; niech nigdy miłość ojczyzny ani też przychylność ku rządcy mojemu

---

<sup>59</sup> Tomasz à Kempis (1380–1471, niemiecki zakonnik, teolog i mistyk, twórca jednego z najbardziej rozpowszechnionych dzieł ascezy chrześcijańskiej – *O naśladowaniu Chrystusa*).

<sup>60</sup> Karl von Eckartshausen (1752–1803), niemiecki teolog, pisarz i filozof, był autorem popularnego modlitewnika katolickiego: *Gott ist die reinste Liebe, mein Gebet und meine Betrachtung*, München 1790, wielokrotnie wznawianego i tłumaczonego na różne języki. Pierwsze polskie wydanie tego zbioru ukazało się drukiem we Wrocławiu w roku 1797 pod tytułem: *Bóg jest najczystsza miłością, moją modlitwą i moim rozmyślaniem*, w przekładzie Kazimierza Cieńskiego.

z serca mojego nie wygaśnie. Niech będę ciągle sprawiedliwym i niezachwianym w cnocie [...].

K. Eckartshausen, *Modlitwa sprawującego interesa publiczne*, s. 134, 135–136

Boże coś Polskę przez tak liczne wieki  
Otaczał blaskiem potęgi i chwały  
I tarczą swojej zasłaniał opieki  
Od nieszczęść, które przywalić ją miały,  
    Przed twe ołtarze zanosim błaganie,  
    Naszego króla zachowaj nam Panie.  
[...]

Ty coś na koniec nowymi ją cudy  
Wskrzesił i sławne z klęsk wzajemnych w boju  
Połączył z sobą dwa braterskie ludy  
Pod jedno berło Anioła Pokoju,  
[...]

Wróć nowej Polsce świetność starożytną,  
I spraw niech pod nim szczęśliwą zostanie.  
Niech sprzyjażnione dwa narody kwitną  
I błogosławią jego panowanie.

A. Feliński, *O zachowanie króla*<sup>61</sup>, s. 146

## 2) Pokorne i sumienne wykonywanie codziennej pracy:

Potężny Boże! [...] Twoja święta wola dała mi stan, w którym żyję. Udziel mi więc łaski Twojej, ażebym obowiązki stanu mojego poznał i wiernie je wykonywał. Dozwól ażebym tyle dobrego czynił, ile mi ten urząd, który mi dałeś, pozwala, a nie daj mi się zaślepić blaskiem światowości i mniemaniami ludzkimi uwodzić.

K. Eckartshausen, *Modlitwa sprawującego interesa publiczne*, s. 133–134

---

<sup>61</sup> Hymn powstał w roku 1816 na zamówienie Wielkiego Księcia Konstantego, by oddać cześć i hołd carowi Aleksandrowi I, który na mocy konstytucji Królestwa Polskiego z 27 XI 1815 roku był jednocześnie królem Polski.

## 3) Zaniechanie wojny, kłótni i podziałów:

Racz nade wszystko potężny i dobry Boże, racz zachować nas od niesnasek i zakłóceń domowych! Zmiękczyć serca zatwardziałe dumą, nienawiścią i zemstą; spraw, aby wszyscy obywatele ukochanej ojczyźnie i własnemu dobrze rozumianemu interesowi zrobili ofiarę z wszystkich namiętności, które by ich odwodzić mogły od ludzkości, pokoju i zgody, od świętej miłości porządku. [...] Przypieramy w obliczu Twoim, iż nic takiego nie zachowamy w pamięci, co by mogło w sercach naszych oziębiać miłość ojczyzny.

Zabramy sobie wszelkich krzywdzących nazwisk. Na wszystkich współobywatelów naszych zapatrywać się będziemy jak braci, choćby innego z nami byli zdania i gdyby się nam zdawało, że są w błędzie, łagodną namową starać się będziemy nawrócić ich na drogę prawdy, bez sprzeczek i kłótni. Jeżeli byśmy zaś nie mogli tego pozyskać, będziemy przynajmniej usiłowali zjednać sobie ich szacunek przez naszą roztropność, umiarkowanie, spokojność i chęć zgody, przez nasze szczere przywiązanie do prawa i przez przykłady wszelkich cnót towarzyskich.

Utrzymuj, wielki Boże, naszą odwagę, zapal wszystkie serca miłością ojczyzny, a wkrótce naród nasz, będzie narodem braci. Amen.

K. Wróblewski, *Prośba za ojczyznę*, s. 141–143

## 3) Propagowanie dobrych wzorców oraz ideałów społecznych:

Wielki Boże! Opiekuj się naszą ojczyzną i , aby w niej panowały cnota, przyjaźń, pokój, jedność i obfitość.

Oddal od nas okropne wojny, abyśmy mogli bez bojaźni i trwogi poświęcić czas naszym pracom [...]. Spraw, aby młodzież zachowała czyste obyczaje, płęć niewieścia swoją przyjemną wstydlivość [...]. Aby rady starców były słuchane i szanowany ich wiek podeszły. Abyśmy wszyscy szukali szczęścia w wiernym pełnieniu swoich powinności i w pracy naszej znajdowali łatwy utrzymania się sposób. Aby prace naszych uczonych zmierzały do odkrycia użytecznych społeczeństwu wynalazków. Aby urzędnicy nasi nie oddalali się od prawideł sprawiedliwości, ludzkości, mądrości i umiarkowania.

K. Wróblewski, *Prośba za ojczyznę*, s. 140–141

## 4) Zawierzenie Opatrzności:

Pobłogosław miasta Twoje,  
 Wioski i wieśniacze znoje!  
 I dzieci nasze dla Twojej chwały;  
 Daj nam zdrowie, pokój stały.

Koło niwy rolnik chodzi,  
 Ona bez Boga nie zrodzi,  
 On to sam tylko plenność jej daje,  
 Pobłogosław urodzaje.

Daj, co widzisz potrzebnego,  
 Dla dobra narodu Twego,  
 Niech prosto chodzimy w Twoim zakonie,  
 Błogosław w życiu i w zgonie.

F. Karpiński, *O błogosławieństwo krajowi*, s. 144

Daj, Panie, i tą razą cierpliwość. Wesprzyj mnie, Boże mój, a największego ucisku  
 lękać się nie będę.

Teraz zaś cóż mam rzec, Panie? Stań się wola Twoja! Jam aż nadto zasłużył na  
 ucisk i utrapienie.

Trzeba zaiste, abym je znosił i abym znosić umiał cierpliwie, dopóki burza nie  
 przeminie i lepsza chwila nie ustąpi.

Mocna jest wszechwładna ręka twoja [...].

K. Eckartshausen, *Modlitwa w ucisku*, s. 148

W modlitewniku można zaobserwować wyraźny program społeczny. Redaktorzy, świadomi trudności sytuacji, w jakiej znaleźli się Polacy, oraz wewnętrznych podziałów i wątpliwości, jakie targają rodakami, a także nastrojów smutku i kryzysu wiary, formułowali konkretne odpowiedzi na pytanie, jak żyć, aby być szczęśliwym i pogodzone z losem w zastanej rzeczywistości. Odwołując się do modlitewnych westchnień autorów o wysokim autorytecie, skłaniali do zaniechanie walki o niepodległość, do troski o zachowanie polskości oraz społecznej użyteczności, pracowitości i szeroko pojętej cnoty kojarzonej z uczciwym,

moralnie nienagannym postępowaniem. Propagowali ponadto znane i cenione od wieków wzorce społeczne i osobowe, łączące takie postawy i przymioty jak szacunek dla starszych, czystość obyczajów, posłuszeństwo władcy, mądrość, sprawiedliwość i umiarkowanie.

Domykając ten wątek rozważań, należy zauważyć, że modlitwy patriotyczne w czasach oświecenia wypełniały kierowane do Najwyższego błagania o pomoc, westchnieniom bólu i rozpaczom nad nieszczęściem narodu towarzyszyły tony sprzeciwu wobec szerzących się zbrodni. Omawiany okres, jak trafnie zauważył Władysław Włoch, z jednej strony charakteryzowała wiara w pomoc Bożą, w zwycięstwo dobrej sprawy i we własne siły narodu, ale też świadomość win i nadzieja lepszej przyszłości, a z drugiej strony w tekstach wybrzmiewał żal do Boga z powodu utraty niepodległości oraz poczucie niewinności i niesprawiedliwości<sup>62</sup>.

W większości przywołanych modlitw z drugiej połowy XVIII stulecia zachęcano do podjęcia odważnej walki z najeźdźcą ojczyzny. Ostateczny upadek kraju, zwłaszcza zaś klęska Napoleona, przyniósł głębokie rozczarowanie i rezygnację. W modlitewnikach wydanych w XIX stuleciu dominowała postawa pacyfistyczna, autorzy przygodnych tekstów modlitewnych zachęcali do zgodnego z wolą Bożą przyjęcia zastanej rzeczywistości, rezygnacji z wszelkich konfliktów i przemocy, lojalnej postawy wobec władzy oraz sumiennego wykonywania codziennej pracy.

Jak zauważył Jarosław Czubaty, w okresie porozbiorowym doszło do szybkiego przeniesienia sympatii politycznych z osoby Cesarza Francuzów (okres wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego) na Aleksandra I (okres Królestwa Polskiego). Badacz wskazywał na współistnienie dwóch lojalności – pierwsza i podstawowa to wierność Polaków wobec tradycji, poczucie narodowej wspólnoty i pragnienie odbudowy własnego państwa; druga to posłuszeństwo wobec obcego władcy, z którym wiąże ich wiara w odzyskanie niepodległości. W czasach narodowej tragedii, gdy gasła nadzieja na zwycięstwo i niezależność ojczyzny coraz częściej rezygnowano z pierwotnie najważniejszej narodowej idei dla realizacji celów jednostkowych lub zbiorowych (np. w celu ratowania rodzinnych majątków, ochrony najbliższych, zachowania pozycji społecznej, możliwości rozwijania kariery) w pełni podporządkowywano się zatem obcej władzy. Brano wówczas pod uwagę nie tylko własne bezpieczeństwo, ale perspektywę korzyści płynących z rozsądnego przystosowania się do sytuacji. Ludzie tego czasu przy wyborze konkretnych działań i ocenie szans na powodzenie

---

<sup>62</sup> W. Włoch, *Polska elegia patriotyczna...*, s. 61.

zamierzonych przedsięwzięć byli nie tylko idealistami, ale też pragmatykami. Przy czym, podporządkowanie się obcej władzy nie oznaczało rezygnacji z narodowych aspiracji, a w dłuższej perspektywie sprzyjało odrodzeniu się państwa<sup>63</sup>. Silnie zakorzeniony w tradycji wizerunek króla jako Bożego pomazańca, władcy opatrnościowego, sprzyjał przyjęciu przez wierzących postawy pełnej pokory i lojalności wobec panującego. Przekonanie to dobitnie wybrzmiewało także w innych, wspomnianych już modlitwach z omawianego okresu, m.in. w *Modlitwie kościelnej za rządcę krajowego*, zamieszczonej w *Księżce do nabożeństwa dla katolickich chrześcijan...*; *Modlitwie za pana krajowego* oraz *Modlitwie za zwierzchności świeckie* w *Księżce modlitewnej i kancjonale dla pospolitego ludu katolickiego...*<sup>64</sup>

Taka zmiana preferowanych i zalecanych postaw oraz wartości wynikała w sposób oczywisty z przebiegu aktualnych wydarzeń historycznych. Nadzieja na odzyskanie niepodległości wiązała się z głęboką wiarą w pomoc wszechpotężnego i wszechmocnego Boga. Modlitwa łączyła serca Polaków w przekonaniu, że bez względu na, to jak układają się aktualne wydarzenia i sprawy narodowe, należy zawierzyć Opatrzności... Nie bez powodu stosowano to ostatnie zalecenie. Opatrzność stanowiła centralny motyw świadomości ludzi epoki oświecenia. Poczucie szczególnej opieki jaką otoczony był nasz naród narastało zwłaszcza w drugiej połowie XVIII wieku wraz ze zwiększonym poczuciem zagrożenia i lęku. W ówczesnej świadomości społecznej to właśnie Opatrzność zapewniała oparcie i opiekę, upewniała o moralności rządzących, była dla wierzących psychologiczną koniecznością w zaistniałej sytuacji społecznej. Nie dziwi zatem fakt, że w wielu wydawanych ówczesznie modlitewnikach powszechna była litania do Opatrzności, w której wspomniano wielkie, cudowne działania wszechpotężnego Pana nieba i ziemi<sup>65</sup>.

\*\*\*

Modlitwy określane mianem historycznych, w chwilach szczególnego zagrożenia obecne w życiu całego narodu, wielokrotnie krążyły w postaci druków ulotnych czy odpisów, które czytano w domach i kościołach przy rozmaitych okazjach. Duża frekwencja tych tekstów oraz ich wyjątkowy status sprawiły, że za konieczne uznano odnalezienie ich oraz zgromadzenie w

---

<sup>63</sup> Zob. J. Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, s. 665, 684.

<sup>64</sup> Zob. przypisy 33 i 36.

<sup>65</sup> Zob. T. Chachulski, *Konstytucja 3 Maja w modlitewnikach końca XVIII wieku...*, s. 119–120.

postaci zbiorów lub antologii tekstów kierowanych do Boga w czasach powstań narodowych<sup>66</sup>. Jan Okoń wskazał nawet na potrzebę wyodrębnienia wśród ogółu modlitw i nabożeństw nowego gatunku – modlitw za ojczyznę. Badacz podkreślił, że przekazy zanurzone w kontekście historycznym mają wiele cech wspólnych, autorzy sięgają w nich po szczególnego rodzaju środki stylistyczno-językowe, a jednak nie zostały dotąd formalnie wyodrębnione, określone i zauważone. Nie zainteresowała się nimi bliżej ani teoria literatury, ani genologia, a są przecież „gatunkiem wyjątkowym i rzadkim, po który sięga naród w szczególnej potrzebie<sup>67</sup>”.

Podstawowym kryterium klasyfikującym teksty w obrębie przynależności do grupy modlitw historycznych jest pojęcie ojczyzny rozumianej jako ziemia, kraj, społeczność narodowa, wspólnota historyczno-religijna. „W zakres pojęcia Ojczyzny weszło zasadniczo pięć czynników: wspólnota ludzi, ziemia, kultura, język i religia” oraz „trzy wymiary: przestrzenny, wspólnotowy i kulturalny<sup>68</sup>”. A zatem teksty ukształtowane na wzór modlitwy muszą: mieć silne powiązanie z tradycją, kulturą i historią narodu, odzwierciedlać dramatyczne wydarzenia swych czasów, a także być wyrazem wspólnotowego wołania pełnego rozpacz, nadziei i wiary. Formalny ich wyróżnik stanowi, oczywiście, anakleza, czyli wezwanie skierowane do Boga, Maryi lub świętych, a także anamneza – przypomnienie wielkich dzieł Boga oraz liczne prośby, dziękczynienia bądź błagania.

Należy zauważyć, że modlitwy za ojczyznę jako osobna grupa tekstów zostały już wyodrębnione przez redaktorów co najmniej dwóch tomików. Pierwszy z nich to wspomniane już *Modlitwy za ojczyznę* z 1916 roku, opatrzone inicjałami H.M., natomiast drugi ze wstępem i w opracowaniu historyka Piotra Pawła Gacha ukazał się drukiem w roku 1995. Obie książeczki służą głównie popularyzacji, utrwaleniu zapomnianych, ważnych i historycznie zakorzenionych tekstów, odnalezionych w zapiskach pamiętnikarskich, drukach ulotnych, dawnych modlitewnikach, w prasie czy tomikach poetyckich.

---

<sup>66</sup> P.P. Gach, *Modlitwy podczas insurekcji kościuszkowskiej, Sukmana i krzyż. Studia z dziejów insurekcji kościuszkowskiej*, Lublin 1990, s. 205.

<sup>67</sup> Zob. J. Okoń, „Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra Skargi” – w poszukiwaniu autora i gatunku, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2013, t. 21, nr 3, s. 24.

<sup>68</sup> P.P. Gach, *Wstęp*, [w:] „Otwórz Twój skarbiec...”, s. 6. Zob. także: J. Bartmiński, *Polskie rozumienie Ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie Ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993, s. 26.

Piotr Paweł Gach, dostrzegając wyjątkowy charakter i status modlitw za ojczyznę, zebrał liczne teksty w chronologicznie ułożoną antologię, która rozpoczyna się od *Bogurodzicy*, a kończy na modlitwie Sergiusza Riabinina z 1993 roku. Badacz podkreślił, że u początku drogi do powstania tego zbioru stały pytania:

O co modlili się nasi przodkowie? Jak wyglądała ich modlitwa za Ojczyznę? Kto się modlił i w jakich okolicznościach? Do kogo adresowali swoje prośby i w jaki sposób to czynili?<sup>69</sup>

Autor antologii stwierdził ponadto, że o treści i formie modlitewnej poezji historycznej decydowały nie tylko konkretne wydarzenia, ale przede wszystkim:

stan ducha narodu pozbawionego własnego państwa, praw obywatelskich, brutalnie krzywdzonego, poddawanego rusyfikacji i germanizacji<sup>70</sup>.

Zdaniem historyka, modlitwy za ojczyznę znacząco oddziaływały na poczucie wspólnotowości i świadomości narodowej, a także kształtowały stosunek do państw sąsiednich i władz zaborczych.

Badacz, wbrew przywołanym opiniom Jana Okonia, który prawdopodobnie nie znał jego antologii, podjął próbę identyfikacji i wyodrębnienia formalnego i treściowego tej grupy tekstów<sup>71</sup>. Ich swoisty wyróżnik stanowi szczególny potencjał wspólnotowy (narodowy, zbiorowy, społeczny) oraz aktualność wezwań, tworzonych z potrzeby serca i chwili. W wielu przypadkach wyrażają też silne poczucie tęsknoty za pokojem, sprawiedliwością, szeroko pojętym dobrem, istotnym dla całego narodu. Mają zróżnicowaną formę artystyczną, ale łączy je wyjątkowa prostota, żarliwy patriotyzm, wiara w opiekę Opatrzności i pomoc Najwyższego oraz nadzieja na pokonanie wrogów ojczyzny.

W oświeceniowej modlitwie historycznej często wybrzmiewa przekonanie, że Polska jest narodem wybranym przez Boga, a zatem ma specjalną misję do spełnienia, natomiast opatrznościowi mężowie, tacy m.in. jak Kościuszko, poprowadzą ją do ostatecznego i

---

<sup>69</sup> P.P. Gach, *Wstęp*, [w:] „*Otwórz Twój skarbiec...*”, s. 5.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 6.



spektakularnego zwycięstwa. Wielokrotnie przybiera ona formę apelu kierowanego do Stwórcy, Maryi i wszystkich świętych. Modlitwom historycznym przyświecał cel silnego oddziaływania na czytelnika, częstokroć obrazowały one zatem trudne położenie kraju, zachęcały do pełnego zawierzenia Bogu. W tekstach tych występują również nawiązania biblijne, ponadto autorzy czerpali inspiracje z popularnych pieśni religijnych i wojennych.

Retoryczność i perswazja wpisana w modlitwy historyczne uobecnia się poprzez argumenty emocjonalne, które odwołują się do dobroci i poczucia sprawiedliwości Najwyższego, a także do Jego wrażliwości na ludzką krzywdę i niezasłużone cierpienie. Oczywiście jest także stosowanie w tego typu modlitwach argumentów z autorytetu, opartych na biblijnych przywołaniach oraz powszechnie znanych i uświęconych przez tradycję nakazach. W charakteryzowanym zespole tekstów często starano się wpływać na wolę Najwyższego, wykorzystując w tym celu argumenty *ab utili* (pomoc niesiona Polakom przez Boga miała prowadzić do konkretnych, użytecznych rezultatów, odzwierciedlających Jego wielkość i wszechmoc) oraz argumenty logiczne oparte na analogii (krzywdy zadawanej Polakom, doświadcza też Królowa Maryja i dotyka ona samego Boga). Celowo wyolbrzymiano także negatywne postępowanie i okrucieństwo najeźdźców ojczyzny. W tym celu często posługiwano się kontrastowym zestawianiem postaci dobrych, religijnych Polaków oraz okrutnych, pełnych pychy i chciwości ich przeciwników.

Zabiegi perswazyjne szczególnie uwydatniały się w utworach wykorzystujących formę modlitewną w celu przekonania odbiorców do słuszności określonych treści politycznych, propagowanych przez anonimowych autorów. Przykładem tego typu wypowiedzi są: *Litania do Rady Nieustającej*<sup>72</sup>, *Modlitwa pobożnego na puszczy muzułmana*<sup>73</sup>, *Modlitwa*

---

<sup>72</sup> *Litania do Rady Nieustającej*, [w:] *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, cz. 1: 1788–1789, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 254–256. Jest to jedyna modlitwa w tym dwutomowym wydaniu, ponieważ edytorka zdecydowała się zrezygnować z publikowania podobnych tekstów: „Wyłączono dialogi wierszowane oraz wszelkie stylizowane formy biblijne i obrzędowe typu ewangelii i pacierzy, których wyznacznikiem rytmizującym była jedynie intonacja, narzucona przez rozczłonkowanie składniowe, przy tym dowolnie kształtowana. Wyjątek stanowi włączona do edycji *Litania do Rady Nieustającej*, ciesząca się dużą popularnością”. K. Maksimowicz, *Wstęp*, [w:] *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, cz. 1..., s. 23.

<sup>73</sup> *Modlitwa pobożnego na puszczy muzułmana*, [b.m.] [ok. 1790], 8 s.

*Suchorzewskiego*<sup>74</sup> oraz *Pacierz konfederacji teraźniejszej targowickiej*<sup>75</sup> (dwa ostatnie teksty to pamflety, wykorzystujące schemat modlitwy w celu dyskredytacji politycznych przeciwników). Zgodnie z powszechną ówczesnie konwencją, już sam tytuł utworu spełniał funkcję informacyjną – powiadamiał czytelników o formie, a przede wszystkim o treści tekstu. Poprzez odpowiednią formułę autorzy wpisywali je w pewne dyskusje czy też w ciąg polemik. Byli pewni, jak można sądzić, że wyeksponowane w tytułach popularne ówczesnie wątki zaciekawią odbiorców<sup>76</sup>. W przypadku *Modlitwy pobożnego na puszczy muzułmana* tytuł miał przyciągnąć uwagę czytelników swoją egzotyką z racji dość powszechnego wówczas, bliższego zainteresowania kulturą Bliskiego Wschodu.

W *Litanii do Rady Nieustającej* autor zastosował transformację parodystyczną, która polegająca na zmianie adresata wypowiedzi. Zabieg ten powoduje istotne przekształcenie podstawowej relacji modlitewnej<sup>77</sup>

Magistraturo nad magistraturami

Rodzicielko despotyzmu, która w Polsce poroniła

[...]

---

<sup>74</sup> *Modlitwa Suchorzewskiego*, [w:] *Dwanaście łokci śmiechu, czyli zabawne rozrywki na miesiąc lipiec roku 1792*, [b.m.] [1792], s. 24–26. Druczek ten zawiera utrzymane w lekkim tonie parodie doniesień i ogłoszeń prasowych (jest to druk samoistny, zresztą niewielki, liczący zaledwie 31 numerowanych stron), z których większa część ma wyraźne ostrze antytargowickie. *Modlitwa Suchorzewskiego* nie została tam opatrzona osobną formułą tytułową. W całości utwór ten przytoczył i opatrzył formułą tytułową Roman Kaleta w pracy: *Nawracanie posła. Biografia polityczna Jana Suchorzewskiego*, [w:] *Idem, Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Warszawa 1971, s. 531–532. Tekst cytowany jest według tej

<sup>75</sup> *Pacierz konfederacji teraźniejszej targowickiej*, [w:] *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, oprac. K. Maksimowicz, Gdańsk 2008, s. 237–238.

<sup>76</sup> Uwagi na temat ówczesnych formuł tytułowych w drukach publicystycznych w sposób syntetyczny i rzeczowy przedstawiła Anna Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 52–54.

<sup>77</sup> O podobnym zabiegu zastosowanym w *Nowej litanii dla tych żon, które na wszystkie zbrodnie z niecnoty rozpasaly się* pisał Mirosław Lenart, Wstęp, [w:] *Modlitwy kobiet „przyjaciela gwałtem potrzebujących”*, czyli o zapomnianej parodii pobożności niewiast z przełomu XVIII i XIX w., oprac. M. Lenart, Opole 2015, s. 20; 53.

Matko przedajnego sumienia

Matko zdrajców ojczyzny

[...]

Panno czcigodna na utrzymanie intryg i władzy moskiewskiej

[...]

Zwierciadło, w którym przygotowane dla Polaków kajdany każdy dostrzegał

Stolico zdrad, intryg, niesprawiedliwości, bezprawia, przemocy i wszelkiej  
niegodziwości

Przyczyno rozpacz polskiej i zginienia

[...]

Twierdzo intryg i przemocy moskiewskiej

[...]

Domie złoty, który miał być grobem wolności polskiej

[...]

Królowo chciwości, łakomstwa i bezprawia

Orędowniczko pierwsza w zaborze krajów polskich

Zgubicielko praw, wolności i wiary

Wilku w baraniej skórze, coś się dał we znaki,

Wilku w baraniej skórze, coś pożarł kraj cały,

Wilku w baraniej skórze, coś pożarł niewinne owieczki,

Wilku nienasycony, zgiń, przepadnij na wieki!

*Litania do Rady Nieustającej*, w. 1–2, 5–6, 18, 23–25, 36, 39, 53–59

Pierwowzorem przywołanych wezwań, po których za każdym razem powtarzana była niezmienna prośba: „Wypuść nas z opieki”, jest, oczywiście, *Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny*. Sam tekst przejął z popularnej modlitwy tylko zewnętrzny schemat. Celem każdej litanii jest bowiem ukazanie licznych wartości i cnót godnych do naśladowania, wyjaśniających teologiczne podstawy kultu. W tym przypadku nastąpiło odwrócenie znaczeń i dokonano desakralizacji modlitewnego schematu i pierwowzoru. Wybrana forma sprzyjała nagromadzeniu określeń budujących negatywne wyobrażenie najwyższego w Pierwszej Rzeczypospolitej organu władzy rządowo-administracyjnej, który pod wpływem Katarzyny II, według projektu ambasadora rosyjskiego Ottona Magnusa von Stackelberga, został powołany przez sejm rozbiorowy w roku 1775. Rada Nieustająca ograniczyła władzę polskiego króla oraz magnaterii i zastąpiła instytucję senatorów rezydentów. Wprawdzie przyczyniła się do

umocnienia administracji i gospodarczego rozwoju kraju, ale była powszechnie znienawidzona, upatrywano w niej bowiem narzędzie i domenę wpływów rosyjskich<sup>78</sup>. Jak odnotował Józef Ignacy Kraszewski, w duchu krytycznym i prześmiewczym instytucję tę w epoce nazywano równie „zdradą nieustającą”, „zwadą nieustającą”, „raną nieustającą”, „matką nieładu” i „córką ruskiej gwarancji”<sup>79</sup>. Według Krystyny Maksimowicz, *Modlitwa do Rady Nieustającej* jest to „najobfitszy pod względem inwektyw przeciw Radzie Nieustającej wiersz”, w którym autor próbował „zawrzeć całość historii rady w Polsce jako instytucji będącej na usługach Rosji”<sup>80</sup>.

Powstanie *Modlitwy pobożnego na puszczy muzułmana* można z kolei łączyć z pruskim kierunkiem polityki, forsowanym przez część posłów obradujących na Sejmie Wielkim oraz ich zwolenników poza salą debat. Efektem tajnych negocjacji prowadzonych w Berlinie było podpisanie 29 marca 1790 roku traktatu „przyjaźni i przymierza”, a w rzeczywistości sojuszu zaczepno-obronnego i handlowego, między Rzeczpospolitą, reprezentowaną przez stronnictwo patriotyczne, a Królestwem Prus reprezentowanym przez króla Fryderyka Wilhelma I<sup>81</sup>. Warunki traktatu obejmowały m.in. odstąpienie Prusom Gdańska i Torunia, czego początkowo nie ujawniono z obawy przed przewrotem w sejmie i odzyskaniem wpływów przez prorosyjski obóz królewski. Gwarancja terytorialnej integralności obu stron traktatu przewidywała możliwość ostatecznego uregulowania tego w przyszłości. Oba państwa zadeklarowały sobie nawzajem pomoc militarną w przypadku zagrożenia ze strony państw trzecich, co wiązało się z obowiązkiem wystawienia kilkutysięcznych korpusów posiłkowych kawalerii i piechoty. Potencjalnym zagrożeniem, które hipotetycznie zakładano, była zbrojna interwencja Rosji w wewnętrzne sprawy polskiego państwa. Kiedy jednak 6 IX tego samego roku podjęta została na sejmie uchwała o

---

<sup>78</sup> Zob. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 3, wyd. 2, Warszawa 1897, s. 148.

<sup>79</sup> Zob. J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1789. Studia do historii ducha i obyczaju*, t. 2: 1788–1791, z dziewięćdziesięcioma siedmioma ilustracjami, Warszawa 1902, s. 137.

<sup>80</sup> Zob. komentarz Krystyny Maksimowicz do tego utworu w edycji: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, cz. 1 ..., s. 256. Zob. także Eadem, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000, s. 37; J. Nowak[-Dłużewski], *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933, s. 138–139.

<sup>81</sup> O kulisach i okolicznościach ratyfikowania tego przymierza pisał Walerian Kalinka, *Sejm Wielki*, t. 2, Warszawa 1991, zwłaszcza s. 56–62.

niepodzielności ziem Rzeczypospolitej, faktycznie przekreśliło to możliwość negocjacji polsko-pruskiego traktatu handlowego i wykonania postanowień polsko-pruskiego przymierza<sup>82</sup>.

Już te związane informacje pozwalają stwierdzić, że *Modlitwa pobożnego na puszczy muzułmana* stanowi oddźwięk ówczesnej sytuacji międzynarodowej:

Dopusć, sprawiedliwy Boże, dla zniesienia ich zazdrości, aby się wszyscy równie jak bracia Twoją ziemią podzielili, w bogactwie i mocy porównali. Odbierz i mahometanom, co jest nadto, a daj drugim do równości [...] spraw między nimi, aby nie rozlaniem krwi niewinnych ludzi, ale sądem wszyscy monarchowie między dwiema sprzeczkę i krzywdę kończyli, aby krzywda jednego kraju, była krzywdą państw wszystkich do popierania, a stanie się dla nich i dla ludzi powszechna spokojność [...] Spraw to, Boże, o co Cię cały naród ludzki prosi, spraw to przez sług swoich królów angielskiego i pruskiego, którym nie dałeś tyrańskiego, ale prawdziwe w nich ludzkie stworzyłeś serce. Ci mogą teraz drugim do wiecznego pokoju dawać takie prawa, jakie zechcą, a Ty, Boże, dodaj im mocy i ducha swojego, spraw, aby nie mieli potrzeby tyle wojska trzymać. Podatkami nie bez okrucieństwa ostatnią żywność ludziom zabierać.

*Modlitwa pobożnego na puszczy muzułmana*, s. 4–6

Wykreowany tu pobożny, modlący się muzułmanin czy mahometanin stanowi figurę Turcji, od roku 1787 toczącej już szóstą (a od początku stulecia czwartą z kolei) wojnę z Rosją (znienawidzoną wszak przez sporą część posłów obradujących na Sejmie Wielkim i znaczną część społeczeństwa Rzeczypospolitej). Natomiast pochlebne wzmianki o królu pruskim i angielskim sugerują, gdzie autor upatrywał szczególnych szans na poprawę negatywnych zjawisk (ograniczenia wojen i ucisku poddanych). Brak bezpośredniego odniesienia do Rosji niczego tu nie przesądza, ponieważ ówczesny czytelnik właśnie do imperium Katarzyny II odniósłby te, wydawałoby się ogólnikowe, prośby i obserwacje o doznanych cierpieniach. Również w tym przypadku „modlitewność” tekstu przyczyniła się do jego szerszej nośności, niejako uświęcenia uwag dotyczących polityki międzynarodowej.

---

<sup>82</sup> Zob. J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, [w:] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 25–53; S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, Warszawa 1918.

Z kolei *Modlitwa Suchorzewskiego* jest ciekawym przykładem tego, jak można posłużyć się formą modlitwy do skomponowania paszkwilu politycznego<sup>83</sup>. Tekst ten godził w Jana Suchorzewskiego (1754–1804 lub 1809), posła reprezentującego na Sejmie Wielkim województwo kaliskie. Początkowo był on zwolennikiem stronnictwa patriotycznego, popierał zwiększenie liczebności i modernizację wojska, deklarując nawet na ten cel prywatne środki. Później jednak był zagorzałym przeciwnikiem uchwalenia Konstytucji 3 maja, w roku 1792 przystąpił do targowicy, a w czasie insurekcji został uznany za zdrajcę ojczyzny i skazany na śmierć przez powieszenie i wieczną utratę czci oraz dobrego imienia oraz konfiskatę majątków<sup>84</sup>.

Boże, który niewinnych Ablów (jak ja) chętnie przyjmujesz ofiary, który czystych serc i niegrzesznych (jak moje) przyjmujesz prośby, wołam do ciebie pól zdesperowany i proszę, abys los mój cudzym poprawił majątkiem, nakłonił serce Potockiego do dania mi jałmużny, bom goły, powiększał mój chwalebny zapał i upór, wyniósł mnie na magnata, chociażem mały, a nade wszystko zesłał anioła, który by mnie strzegł, bo moment tylko do tego, że sobie w łeb wypalę. Wszakże, Panie, zasłużyłem na udział łask twych podobny, kiedy niewinnych braci wydałem na sztych ambicji, krew ich na przelew, domy twe i ołtarze na gwałty, sługi i służebnice na hańbę, naród cały na zgubę i ruinę; rozumiesz przeto, zem zasłużył sobie zgwałceniem świętej niewinności; te dobrodziejstwa i nawet kanonizacją rozumiem i spodziewam się, a o rozum nie proszę, bo go mieć nie chcę i nie myślę. Jeślibyś zaś nad żądanie moje oświecił mnie i moich współników, cóż za hańba dla nas wyniknie, kiedy będziemy musieli zebrać przebaczenia naszych występków? Nie ubije nas krew niewinna, którą podżygnięć naszych rozlewać będą, owszem, naznaczy sławą imiona nasze ni będziemy słynęli potomnym wiekom. Amen

[*Modlitwa Suchorzewskiego*] – *Dwanaście łokci śmiechu...*, s. 24–26

W tym prześmiewczym utworze wykorzystany został chwyt znany z wielu form piśmiennictwa politycznego (np. dialogów, rozmów zmarłych, wierszy), polegający na

---

<sup>83</sup> Por. W. Woźnowski, *Pamflet*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia...*, s. 385–386.

<sup>84</sup> Zob. Z. Zielińska, *Suchorzewski Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2008, s. 315–324.

prezentowaniu rzekomo szczerego wyznania postaci, którą pragnie się zdyskredytować (cel demaskujący). Wart podkreślenia jest fakt, że w tym przypadku to właśnie konwencja rozmowy z Bogiem uwiarygodnia szczerłość tego, co przekazuje Suchorzewski, a zarazem demaskuje jego intencje i głupotę. W tekście wykorzystującym gatunkowy schemat modlitwy można zaobserwować niejednorodność rejestru stylistycznego użytej tu leksyki, pomieszanie słownictwa i stylu wysokiego, charakterystycznego dla języka modlitwy, z potocyzmami, a zatem użyciem form językowych znamiennej dla stylu niskiego. Ponadto zanoszone prośby nie mają nic wspólnego z dobrymi intencjami, a tym bardziej z wartościami i odniesieniami chrześcijańskimi. Oczywiście jest tutaj zaburzenie sakralnej struktury tekstu, wykorzystanie uświęconego przez tradycję gatunku, w celach prześmiewczych, demaskatorskich i parodystycznych.

Przykładem użycia najbardziej znanych, katechizmowych modlitw codziennych do celów propagandowo-politycznych był z kolei *Pacierz konfederacji teraźniejszej targowickiej* powstały prawdopodobnie 12 XII 1792 roku<sup>85</sup>, w którym przejęto popularny schemat *Modlitwy Pańskiej*, *Wyznania Wiary* i *Dziesięciu Przykazań Bożych*. Oto obszernie fragmenty tego pamfletu politycznego:

W imię carowej i Szczęsnego i Kossakowskiego

– Amen.

Carowa, któraś jest w Petersburgu, święć się imię twoje, przyjdź stotysięczne wojsko twoje, bądź wola twoja jako w Moskwie i w Polsce [...].

Skład konsyliarzów

Wierzę w carową wszechmogącą, stworzycielkę z dawna intryg w Polsce, związku targowickiego protektorkę. Wierzę i w Szczęsnego, marszałka przez się obranego, który się począł z ducha moskiewskiego, narodził się z pysznych aniołów, wszystko zmieszał i wszystko wyjęczał, siebie uszczęśliwił i nic dobrego nie zrobił. Wierzę w ducha generała z Petersburga przydanego i posłów moskiewskich, a to wszystko wierzę przez gwałty, uciski i obcowanie rządu, i spokojności wywrócenie, ludu wyprowadzenie, obywateli spodlenie, głodu nabawienie, wziętości w Europie zatarcie

– Amen

---

<sup>85</sup> Zob. komentarz Krystyny Maksimowicz do tego utworu w edycji: *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, s. 238.

## Dziesięć przykazań

Jam jest carowa, która was z porządku i rządu wyprowadziła:

1-wsze Nie będziesz miał cudze potencji przede mną

2-gie Nie będziesz brał nikogo w alians, ani odrzucisz gwarancji nade mną,

3-cie Pamiętaj, abyś konfederacją 1[7]68, [17]75 dochował

4 Czcij posła moskiewskiego

*Pacierz konfederacji teraźniejszej targowickiej, s. 237*

Nieznany autor z wyjątkowym rozmysłem dobrał teksty, które w przytoczonym pamflecie politycznym zostały sparodiowane – od znaku krzyża począwszy, w którym Tróję Świętą zastąpiono w inicjalnej formule postacią Katarzyny II oraz dwóch targowickich zdrajców: Stanisława Szczęsnego Potockiego i Szymona Marcina Kossakowskiego. Należy podkreślić, że w tym pamflecie sparodiowano modlitwy najważniejsze dla katolika. Stanowią one fundament jego wiary i wyrażają podstawowe zasady chrześcijańskiego, pobożnego postępowania. To one wskazują, jak żyć, by dostąpić zbawienia. Przekształcone przez nieznanego autora formuły, odnoszące czytelnika w sposób oczywisty do świętego wzorca, powodują, że równolegle w czasie lektury, zestawia on ze sobą dwa teksty i dwa światy. Konfrontuje w ten sposób rzeczywistość świętą (panuje w niej ustalony „Boży porządek” i określona hierarchia wartości („nie zabijaj” „nie kradnij” „czcij ojca i matkę”), ze światem bezpośrednio doświadczanym, w którym panują zbrodnie, pycha, chciwość, głód, okrucieństwo. Konfrontacja dwóch królestw, dwóch władców i dwóch porządków wywoływać musiała u czytelników silne i nieodparte odczucia wrogości wobec najeźdźców i zdrajców ojczyzny, pragnienie wolności i niezależności, dążenie do buntu i obalenia istniejącego stanu rzeczy, ustanowionego przez wrogie siły polityczne. Tak skomponowana modlitwa była zatem doskonałym narzędziem perswazji, odwołującym się do najświętszych uczuć i wartości.

Zjawisko parodiowania gatunku uznanego i wysokiego o szczególnej „nośności ideowej” było popularne już w literaturze staropolskiej<sup>86</sup>. Twórcy bardzo często sięgali po tego typu

---

<sup>86</sup> Zob. S. Grzeszczuk, *Wstęp*, [w:] *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1985, s. LXX. Interesujące studium na temat rodzajów i celów parodii w dawnym piśmiennictwie religijnym przedstawił Paweł Pietrzyk. Autor prześledził m.in. zjawisko parodiowania tekstów popularnych modlitw *Credo*, *Ojciec nasz* i katechizmu. Zob. Idem, „*Chleba naszego powszedniego zbawiłeś nas za panowania swego...*” – o parodiach tekstów religijnych w literaturze



przekształcenia, dążąc do zauważalnego dysonansu pomiędzy strukturą i zawartością tekstu. Tego typu zabieg miał być zatem w dobie oświecenia oczywistym znakiem krytycznej i nonkonformistycznej postawy wobec świata<sup>87</sup>.

Obraz upadłej ojczyzny w rękach okrutnego okupanta szczególnie silnie przemawiał wówczas do wyobraźni czytających<sup>88</sup>. Modlitwa, jako jedyna forma nawiązania dialogu ze Stwórcą, była w okresie powstania przywołanych tekstów bardzo potrzebna, miała jednoczyć naród we wspólnym wołaniu i błaganiach kierowanych do Wszechmocnego o odzyskanie wolności. Gdy jednak jej struktura została połączona z modelem parodii, stała się wyrazem głębokiego sprzeciwu wobec politycznej sytuacji tego czasu w kraju. Ujęta w święte ramy narodowa tragedia przybrała rysy okrutnej i obrazoburczej groteski, w której rządzą zasady świata z odwróconą hierarchią wartości. W przywołanych tekstach autorzy wykorzystywali proste środki artystyczne: porównania, amplifikacje, wyolbrzymienia i różne skojarzenia odsyłające myśl do rzeczywistości pozaliterackiej, historycznie skonkretyzowanej. Wykorzystywali również znamienne dla zjawiska komizmu elementy zaskoczenia, kontrastu i sprzeczności. Do czytelnika tekst przemawiał nie tylko informacyjnym aspektem, treściową zawartością, ale przede wszystkim swoją formą obnażającą zło i hipokryzję opisywanego świata.

Postulat Jana Okonia dotyczący uznania modlitw historycznych za odrębny gatunek literacki nie jest w moim przekonaniu oczywisty. Tego typu teksty powstawały w konkretnych sytuacjach, okolicznościach, w związku z określonymi wydarzeniami, wielokrotnie tytuł informuje odbiorcę o tych kwestiach. Niewątpliwie mają one ogromny potencjał społecznego oddziaływania. Pisano je z potrzeby chwili, formułowały wątpliwości, obawy, prośby i wierzenia, które były wyrazem odczuć ogólnonarodowych. Należy jednak pamiętać, że sam schemat modlitwy pozostawał niezmienny (wezwanie do Boga lub świętych, opis sytuacji,

---

XVII i XVIII stulecia, „Napis” 2008, t. 14: *Krzywe zwierciadło na gościńcu. Literacka satyra, karykatura, groteska*, s. 57–69.

<sup>87</sup> Zob. T. Banaś, *Kategorie tragiczności i groteski a prądy estetyczne schyłku renesansu i początków polskiego baroku*, [w:] Eadem, *Pomiędzy tragicznością a groteską. Studium z literatury i kultury polskiej schyłku renesansu i wstępnej fazy baroku*, Katowice 2007, s. 55–56.

<sup>88</sup> O popularności motywu zagrożonej ojczyzny w poezji obywatelskiej pisze Iwona Maciejewska, *„Tu leży matka królestw i królowa” – o ewolucji wizerunku zagrożonej Rzeczypospolitej*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004, s. 199–206.

liczne prośby, dziękczynienia, błagania). Często wznawiano teksty powstałe w innej epoce i w odmiennych okolicznościach, a nawet tłumaczono modlitwy francuskie bądź niemieckie. Działo się tak ze względu na uniwersalność przesłania niezwiązanego aż tak mocno z konkretnym wydarzeniem. Wielokrotnie w modlitwach historycznych proszono o wolność, o pomoc w walce z wrogiem, o mądrość dla panujących, o pokój, przepraszano za bliżej niesprecyzowane winy. Brak było jednak w tych wszystkich zawołaniach konkretnych nazwisk, dat, wydarzeń, wyrażanych w sposób precyzyjny, a nie tylko ogólnikowy. Nie znajdujemy w zasadzie tekstów modlitewnych, które powstały pod wpływem wyraźnego zalecenia państwowego ani stworzonych na potrzeby odmawiania w konkretnym czasie, tak jak w przypadku *Nowego nabożeństwa z oktawą na podziękowanie ś[w]. Opatrzności...*, które można uznać bez wątpienia za publikację o wyjątkowym charakterze, ściśle łączącą modlitwy z aktualnymi wydarzeniami społeczno-politycznymi. W tym zbiorze zamieszczone zostały dokumenty prawne, deklaracje sejmowe i ustawy o miastach, a rozważania nabożne dotyczyły konstytucji, prawa, sejmu, podatku, wojska. Celem takiego zamysłu było uczynienie z konkretnych ustaw i wydarzeń politycznych faktów religijnych, wymagających duchowego rozważenia<sup>89</sup>.

Z pewnością omówione modlitwy historyczne są wyrazem ówczesnej świadomości religijnej oraz znajomości realiów epoki, przynależących do przestrzeni publicznej konkretnych zjawisk i wydarzeń historycznych. Wydaje się, że szczególnie trafne jest wpisanie tych tekstów do szerszego kręgu modlitw przygodnych. Ich aktualność i uniwersalność związana jest z konkretną, powtarzalną sytuacją (czasem pokoju, wojny, zniewolenia, nadzieją na odzyskanie niepodległości itd.). W wielu tych modlitwach wymiar patriotyczny, religijny i społeczny są ze sobą ściśle związane i to decyduje o ich wyjątkowości na tle innych tekstów przygodnych.

W modlitwach historycznych, które powstały w okresie późniejszym niż konfederacja barska, można zaobserwować istotną zmianę. Zanika w tych tekstach praktycznie całkowicie styl religijno-militarny oraz powiązane z nim przenośnie żołnierskie<sup>90</sup>. Brak także znamienych dla literatury okresu barskiego pobudek do walki. W omawianych modlitwach historycznych człowiek nie podejmuje oręża, pokornie zgadza się na to, co przyniesie los (nieustanie „zanosi

---

<sup>89</sup> Więcej na temat treści, kontekstu i przeznaczenia modlitewnika zob. w artykule Tomasza Chachulskiego, *Konstytucja 3 Maja w modlitewnikach końca XVIII wieku...*, s. 117–119.

<sup>90</sup> Zob. W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII...*, s. 76–81.

modły” o wolność; „pada na twarz”, „wyznaje własne winy”, zalewa się łzami”, „błaga o miłosierdzie”, „żebrze litości” (*Hymn do Boga o zachowanie wolności; Modlitwa za szczęśliwe powodzenie w Królestwie Polskim; Modlitwa Polaków do Boga*). To Bóg miał unicestwić wrogów ojczyzny. To On „widzi” krzywdy Polaków, „powstaje” na ich obronę, nieprzyjaciołom „wydziera oręż”, „zasłania” walczących od ciosów wroga (np. *Modlitwy z 1794 roku; Modlitwy czasu wojny teraźniejszej; Pieśni na dziękczynienie Opatrzności za wybicie się Warszawy spod przemocy moskiewskiej*). Natomiast po całkowitym upadku państwa, po utracie przez kraj niepodległości, a przez naród – wolności, w omawianych tekstach proszono głównie o mądrość i sprawiedliwość władców, pokój, zdrowie, pracę, urodzaje (*Modlitwa o dobre powodzenie w narodzie, szczególnie w czasie powszechnej potrzeby; O błogosławieństwo krajowi, Modlitwa za pana krajowego; Modlitwa za zwierzchności świeckie*), a zatem o spokojną egzystencję, wolną od społecznych niepokojów i wojen.

W przełomowych dla ojczyzny momentach, zwłaszcza po utracie niepodległości, wzrastało wielkie zapotrzebowanie na modlitwy pełne autentycznych odczuć, przeznaczone dla Polaków pogrążonych w rozpacz. Teksty te miały „mówić”, jak żyć, jak wierzyć, o co prosić Najwyższego w nowych realiach historycznych. Pełne zawierzenie Opatrzności i pokorna zgoda na swój los nie przekreślały, obecnego w sercach Polaków, pragnienia odzyskania wolności. Modlitwy nakazywały jednak roztropność, mądrość i cierpliwość w działaniu. Nie wzywały do walki bez szans, bez nadziei, w oczekiwaniu na cud, lecz oświecały światłem wielkiej miłości do Boga, rodziny, pracy i ojczyzny, a także przynosiły ulgę pogrążonym w rozpacz polskim patriotom, nadając sens zaistniałej i trudnej do przyjęcia rzeczywistości.

## Zakończenie

Modlitwy zanurzone w ludzkiej codzienności, powszedniości, a także w realiach konkretnego czasu oraz ściśle określonej przestrzeni społecznej i dziejowej są niezwykle interesującym, a przy tym rzadkim zjawiskiem na tle pozostałych, schematycznych tekstów o analogicznym charakterze, powielających skonwencjonalizowane formuły wpisane w rytm liturgiczny. W pojedynczych zaledwie tekstach ujętych prozą wezwania kierowane do Stwórcy wprowadzają tematykę dotyczącą pracy, rodziny, przyjaźni, starości, podróży, choroby, aktualnych wydarzeń historycznych czy śmierci. Podobną tendencję można zauważyć w oświeceniowych modlitwach poetyckich<sup>1</sup>.

W tekstach przybliżonych w rozprawie często uwagę zwraca pozostająca pod wpływem ideowych, myślowych tendencji epoki nadrzędna perspektywa ludzkiego rozumu – nawet wtedy, gdy towarzyszy temu pokorne wyznanie wiary. Obserwowana przez Teresę Kostkiewiczową w polskim oświeceniu różnorodność utworów oraz inspiracji religijnych, wtopionych w macierzysty kontekst filozoficzny, społeczny bądź polityczny, stanowiła ważną cechę naszego piśmiennictwa tego czasu. Była z jednej strony wyrazem poszanowania rodzimej tradycji, z drugiej natomiast – jednostkowej potrzeby kontaktu z Absolutem<sup>2</sup>.

Przywołane teksty łączyła ze sobą emocjonalna i mentalna aktywność oranta, z którą wiązał się ugruntowany na katechizmowej wykładni wiary obraz Boga oraz Jego przymiotów i stosunku do człowieka. Modlitwę uznawano za fundament miłości, umożliwiający budowanie dobrych relacji międzyludzkich, a także więzi społecznych. Warto zwrócić uwagę na ten wyrażnie dochodzący do głosu w rozważaniach, a zakorzeniony, jak się wydaje, w filozoficznych i światopoglądowych pryncypiach epoki, socjologiczny kontekst i aspekt wypowiedzi kierowanych wówczas do Wszechmocnego, uwzględniający hierarchiczny porządek i różne formy życia społecznego, a także nadrzędną perspektywę wspólnego dobra. Doświadczenie przez wiernych wielorakich przejawów pomyślności (zgodnego i szczęśliwego pożycia małżeńskiego i rodzinnego, społecznego, obfitych zbiorów, ochrony przed niebezpiecznymi zjawiskami natury, a także wolności i niezawisłości państwa) uzależniano od życia pobożnego, pokornego i rozumnego. Modlitwa stawała się zatem dla ludzi swoistym

---

<sup>1</sup> Zob. M. Marcinkowska, *Ludzkie pragnienia, trudy i obawy w oświeceniowych modlitwach poetyckich*, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4, s. 170–190.

<sup>2</sup> [T. Kostkiewiczowa], *Słowo wstępne*, [w:] *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 6–7.

imperatywem moralnym – pozwalała właściwie funkcjonować w rodzinie, w pracy i szerzej – w społeczeństwie. Co więcej, wołania zanoszone do Boga powinny zmieniać naturę i charakter człowieka, czyniąc go bardziej pokornym wobec jego zwierzchników i ofiarnym dla bliźnich oraz ojczyzny, pomimo wszelkich przeciwności losu.

Piśmiennictwo religijne upowszechniane w oświeceniu stanowi świadectwo wiary ówczesnych ludzi w niezwykłą moc sprawczą modlitwy. Upatrywano w niej bowiem ważny czynnik, który gwarantuje harmonię życiową, umacnia i uszlachetnia więzi międzyludzkie oraz utwierdza ład społeczny, a zatem, ogólnie rzecz ujmując, chroni od wszelkiego zła i zapewnia pomyślność.

Dla polskich modlitewników powstałych w oświeceniu znamieną jest głównie rezygnacja z popularnych w baroku modlitw, którymi starano się zaradzić różnym ludzkim dolegliwościom, takim jak ból zębów, gardła, oczu, głowy. Stosowany przez wydawców podział na część liturgiczną i okolicznościową ułatwiał korzystanie z tych druków, pełniących przede wszystkim funkcję katechetyczną. Utrwały bowiem w wiernych określone prawdy wiary i uczyły ich, jak należy się modlić – jakich słów używać w rozmowie ze Stwórcą, żeby wyrazić dziękczynienie bądź pokorne błaganie o przebaczenie, a ponadto aby prośby kierowane do Wszechmocnego zostały wysłuchane.

Charakteryzowane w rozprawie teksty z niektórych modlitewników stanowią interesujące świadectwo ludzkich pragnień, trudów i obaw związanych z określonym miejscem i czasem. W kilku zbiorach wydanych w polskim oświeceniu odnajdujemy bezpośrednie odwołania do konkretnych wydarzeń historycznych bieżących dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej, na przykład do czasów konfederacji barskiej i uchwalenia Konstytucji 3 maja. Charakterystycznym rysem naszej rodzimej duchowości w tych tekstach jest przede wszystkim przywoływanie świętych polskich, między innymi św. Stanisława Kostki, biskupów i męczenników św. Stanisława i św. Wojciecha, a także wzywanie wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i Matki Bożej Częstochowskiej.

Nie bez powodu też, jak się wydaje, w czasach, kiedy coraz powszechniej głoszone były postulaty wolności i równości obywateli wobec prawa (rewolucja przemysłowa w Anglii, rewolucja francuska, Konstytucja 3 maja) oraz dochodziło do krytyki ustroju pańszczyźnianego, między innymi za sprawą popularności idei fizjokratycznych, powstawały utwory zawierające pełne ekspresji wołanie do Opatrzności o pomyślność, opiekę, cierpliwość, a nade wszystko o sprawiedliwość społeczną.

Należy zauważyć, że na przełomie XVIII i XIX wieku publikowano coraz więcej książeczek do nabożeństwa przeznaczonych dla dzieci, wzrosła też liczba modlitw o dobre

wychowanie potomstwa, co może być rezultatem tak mocno podnoszonych w epoce zagadnień związanych z edukacją i wychowaniem młodzieży. W tym czasie zaczął się zmieniać status kobiety w rodzinie, co również znalazło odzwierciedlenie w konkretnych tekstach. W kilku modlitwach odnaleźć można też sygnały świadczące o przenikających do religijnych druków elementów ówczesnej obyczajowości, mentalności i kultury, co znalazło też wyraz w zaleceniach modlitewnych i wskazaniach, które zostały zamieszczone w nielicznych wypowiedziach wstępnych do ówczesnych książeczek nabożnych<sup>3</sup>.

Wyjątkowym i odosobnionym przykładem modlitewnika stworzonego z myślą o aktualnych potrzebach wiernych jest *Nabożeństwo parafialne...*<sup>4</sup> Marcina Krajewskiego, kanonika katedry w Płocku oraz proboszcza w Zaborowie i Nowogrodzie. Wydawca znał problemy niższego duchowieństwa i służby kościelnej (organistów, chóru), związane z przebiegiem liturgii. Tym zagadnieniom poświęcił on uwagę w otwartym *Liście Autora*, skierowanym do wiernych oraz księży we wskazanej książeczce do nabożeństwa. Przestrogi i pouczenia zamieszczone w tym druku były bardzo konkretnym świadectwem religijności i potrzeb modlitewnych parafian z końca XVIII stulecia. Krajewski uważał, że zamieszanie panujące w czasie mszy św. stanowi obrazę dla wiernych, którzy uczestniczą w nabożeństwie. Zalecenia duchownego miały pomóc w zaprowadzeniu porządku w świątyni.

W praktycznych wskazówkach, które zamieścił przed modlitwami zebranych w zbiorze, zalecał między innymi: aby mężczyźni siedzieli po jednej, a kobiety po drugiej stronie wnętrza kościoła w celu uniknięcia przejawów roztargnienia. Zakazywał w świątyni rozmów, powitań i śmiechów, przekonując, że „kościół jest domem modlitwy, nie miejscem posiedzenia i bawienia się”<sup>5</sup>. Krajewski zabraniał także wiernym wchodzenia na chór, w czasie mszy przeznaczony wyłącznie dla grającego na organach i dla osób wykonujących zbiorowy śpiew.

---

<sup>3</sup> Zob. M. Marcinkowska, *Zalecające aspekty przedmów do modlitewników z XVIII stulecia*, [w:] *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*, red. M. Jarczykowa, B. Mazurkowa przy udziale M. Marcinkowskiej, Katowice 2016, s. 195–206; Eadem, *O listach w książeczkach do nabożeństwa i modlitewniku z XVIII wieku*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 5: *Stulecia XVI-XIX. Nowa perspektywa historycznoliteracka*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 277–289.

<sup>4</sup> M. Krajewski, *Nabożeństwo parafialne na codzienne, tygodniowe, roczne i przygodne, ułożone i podzielone przez... kanonika katedralnego płockiego, Orderu ś[w]. Stanisława kawalera, proboszcza zambrowskiego i nowogrodzkiego, i do druku kosztem jego dla wygody parafianów podane*, Warszawa 1800.

<sup>5</sup> Zob. *Przestrogi dla utrzymania nabożeństwa regularnego w parafiach*, [w:] Idem, *Nabożeństwo parafialne...*, s. 10–11.

Określił też czas konkretnych nabożeństw. Od godzin porannych do południowych mieli przybywać do świątyni parafianie z dziećmi do chrztu, a przyszli nowożeńcy do przyjęcia sakramentu małżeństwa. Uważał bowiem, że w tym przedziale godzinowym parafianie są w stanie zachować trzeźwość, a ponadto po obiedzie plebani potrzebują czasu na wypełnianie innych swoich obowiązków.

W sformułowanych zaleceniach ksiądz Krajewski miał na uwadze przede wszystkim zapewnienie w czasie nabożeństw dogodnych warunków do skupienia się na modlitwie. Ponadto wpajał wiernym szacunek do kościoła jako budowli sakralnej, wzniesionej dla chwały samego Boga. Warto zauważyć, że przywołane wskazania są niezwykle cennym świadectwem praktyki duszpasterskiej i codziennej obserwacji zachowania wiernych w świątyni.

W *Nabożeństwie parafialnym*... ujawnia się charakterystyczna dla omawianego okresu krytyka zabobonów, a także dążenie do oświecania społeczeństwa przez nauczanie i wychowanie. Marcin Krajewski wskazuje między innymi *Naganne zwyczaje, które pleban w swojej parafii ma wykorzenić*<sup>6</sup>. Piętnuje tu: kradzieże w przeddzień Nowego Roku; pijaństwo w Popielec i polewanie wodą w Poniedziałek Wielkanocny (narażało to bowiem na niebezpieczeństwo febry). Ze względu na pogańskie korzenie zwyczaju palenia ogni i skakania przez płomienie zakazywał tych praktyk w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego i uroczystości patronalnej św. Jana Chrzciciela. Ponadto zabraniał rzucania w kościele grochem i naśladowania śpiewu ptactwa w noc Bożego Narodzenia. Piętnował też „przesady, błędne opinie o czarach, czarownicach, upiorach, latawcach, strachach”.

Zgodnie z zaleceniami księdza Krajewskiego, wierni przed każdym udziałem w nabożeństwie powinni odczytać przestrogi na temat właściwego zachowania w kościele. Od tego uzależniał bowiem właściwe odprawienie liturgii przez duchownych. Teksty zawarte w opracowanej przez niego książeczce do nabożeństwa miały jednoczyć ludzi w uwielbieniu Boga, a także zacieśniać ich więzi we wspólnocie.

W innych modlitewnikach wydanych w dobie oświecenia można zaobserwować przejawy troski wydawców o jasny i zrozumiały kształt tekstów, umożliwiający wiernym pełne odczytanie myśli w nich zawartych oraz intencji, którym służą, co nie tylko przynosi większe korzyści duchowe, prawdziwie ożywia religijność, ale także umożliwia czerpanie przyjemności z „odprawiania” swego obrzędu modlitewnej rozmowy z Bogiem. Dla tych celów ważne znaczenie miała zwięzła forma tekstu będącego podstawą rozmyślenia, chroniła bowiem przed

---

<sup>6</sup> Zob. *Naganne zwyczaje, które pleban w swojej parafii ma wykorzenić*, [w:] Idem, *Nabożeństwo parafialne*..., s. 10.

znudzeniem, które mogłoby zniechęcić do kontaktu z tekstami wydanymi w zbożnym celu – z myślą o duchowym pożytku i zbawieniu wiernych.

\*\*\*

W polskich drukach religijnych, które zostały opublikowane w oświeceniu, można odnaleźć wiele nieokreślonych autorsko tekstów, których autorzy w sposób parodystyczny nawiązywali w zakresie formy wypowiedzi do gatunkowych cech modlitwy. Tematem i zarazem kontekstem były głównie, omówione już we wcześniejszej części pracy, aktualne wydarzenia polityczne, bądź ogólnospołeczne (rozważania nad stanem małżeńskim i rolą kobiety w rodzinie). Popularność tego typu ujęć była, jak można sądzić, swoistą reakcją środowiska pisarskiego, które wówczas nadal zasadniczo współtworzyły męskie pióra, na rosnące ambicje oraz wzrost (nie tylko towarzyskiego, ale również społecznego) znaczenia i wpływów przedstawicielek płci pięknej. W Polsce czasów stanisławowskich powstawały salony literackie i towarzyskie prowadzone przez najbardziej wpływowe arystokratki. Przedstawicielki magnackich rodów sporo czytały, nierzadko same sięgały po pióro, a przy tym niejednokrotnie oddziaływały na poczynania mężczyzn<sup>7</sup>.

Do grupy modlitw prezentujących parodystyczne portrety kobiety różnego wieku i stanu oraz analogiczny obraz małżeństwa należą między innymi: *Modlitwa pożyteczna i wielce potrzebna młodej panience, która żąda być opatrzoną jak się należy świętym sakramentem*

---

<sup>7</sup> Zob. m.in. J. Skowronek, *Debiuty polityczne kobiet w epoce rozbiorowej i początkach epoki porobiorowej 1772–1831*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, red. A. Żarnowska, Gdańsk 1995, s. 29–41; A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998; J. Sawicka-Jurek, „Pod wdzięcznym onej rozkazem” – o kulturotwórczej roli dworu Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach, [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa i A. Roćko, Warszawa 2005, s. 263–273; R. Ryba, „Jej portret” – postaci kobiet w osiemnastowiecznych listach dedykacyjnych, [w:] *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ocieczek, A. Sitkova, Katowice 2006, s. 113–125; A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008. Na szczególną aktywność kobiet w XVIII stuleciu zwróciła uwagę Krystyna Stasiewicz, podkreślając ich rosnące zamiłowanie do różnorodnych rozrywek, między innymi teatru, muzyki, podróży, mody (*Kobiece przyjemności w XVIII wieku*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011, s. 125–146).



*małżeństwa*<sup>8</sup> oraz *Modlitwy panien żądających męża* i *Modlitwa mężatek*<sup>9</sup>.

Pierwszy z wymienionych tekstów znajduje się w zbiorze, w którym bez trudu uchwycić można literacką kpinę z propagowanych przez Kościół zaleceń na temat zachowania cnoty czystości oraz tytułomanii i niewiedzy duchownych. W żartobliwie, dowcipnie skomponowanej aprobacie przyzwalającej na publikację dzieła czytamy, że zostało ono wydrukowane u schyłku XVI wieku, później zaginęło, szczęśliwie jednak wraca do czytelników w nowej edycji:

Niżej wyrażony dzieło [...] teraz dla pożytku ludzkości z zaniedbania wydobyte [...] z wielką satysfakcją przeczytałem. A jako nic w sobie przeciwnego obyczajom (ile się na nich znam) i wierze świętej katolickiej rzymskiej nie zawiera, owszem z powodów przymnożenia owieczek Kościołowi świętemu wojującemu jest napisane [...].

Dan w Częstochowie na Jasnej Górze, dnia 30 lutego roku 1694.

Kleofasz Zszczupackiewicz, biskup grenlandzki, pekiński, stambulski, algierski *in patribus*, bo tam jeszcze ś[więci] apostołowie nie byli.

*Modlitwa pożyteczna i wielce potrzebna młodej panience...*, s. 16

Przywołany fragment parodiujący wypowiedź cenzora zawiera wyraźne i jednoznaczne sygnały językowej zabawy i gry. Są one widoczne w zapisie nazwiska osoby niby oceniającej dzieło przed publikacją, a także w konkretyzacji czasu i miejsca powstania tekstu. Elementy te w pełni odsłaniają kpiarski zamysł patronujący całemu dziełu. Zabieg ten zasadał się,

---

<sup>8</sup> *Modlitwa pożyteczna i wielce potrzebna młodej panience, która żąda być opatrzoną jak się należy świętym sakramentem małżeństwa*, [w:] T. Violanty, *Katechizm dla amantów, czyli nauka miłości, z których się dowiedzieć można istotnych bóstwa tego tajemnic i prawdziwych obowiązków amanta z przydatkiem modlitwy arcyskutecznej dla panienek, które żądają być należycie opatrzonymi sakramentem małżeństwa. Nauka ta całemu światu służy za przywilejem nikogo nie wyłączającym*, Jasna Góra 1760, s. 14–15. Na karcie *recto* przedtytułowej znajduje się odręczny dopisek: „druk zdaje się Grölla z lat 1804–1805”.

<sup>9</sup> *Modlitwy panien żądających męża*, [b.m.r.]; *Modlitwa mężatek* [b.m.r.]. Wskazane teksty parodiujące wzorzec modlitwy zostały dołączone do wydawnictw o charakterze rozrywkowym. Zob. *Wieczory zabawne czyli rozrywka dla dam i kawalerów w rozmaitych ciekawych i dowcipnych wierszach i anegdotach z przyłączeniem sto i oko zagadek*, Warszawa 1805, a także wydane w Krakowie około roku 1830 *Mieszaniny, czyli zbiór wierszów luźnych wydanych od roku 1820 do roku 1825*.

podobnie jak w przypadku praktyki stosowanej przez twórców sowizdrzalskich, na sparodiowaniu kolofonu bądź epistolarnych formuł subskrypcyjnych i datacji tekstu. Stanisław Grzeszczuk zwrócił uwagę, że w pisarskiej działalności staropolskiej cyganerii zjawisko anonimowości dzieła było „kpiącą repliką”, „drwiną z cenzora” oraz charakterystyczną dla dzieł „frantów” interpretacją postanowień indeksu ksiąg zakazanych, zgodnie z którymi żadne dzieło nie mogło zostać wydane bez informacji na temat autora, miejsca i roku wydania<sup>10</sup>.

Tekst *Modlitwy pożytecznej i wielce potrzebnej*... potwierdza żartobliwy zamysł i wymowę dzieła, jest także wyraźnym sygnałem prób uniezależniania moralności od religii i uczynienia gatunku sakralnego podrzędnym wobec motywów erotycznych:

Mój Boże! [...] racz mi dać męża, który by miał wszystkie potrzebne przymioty do sprawowania zanie obowiązków swojego podług ślubów małżeństwa. Przyrzekam ci, mój Boże, iż nigdy mu powinności mej nie odmówię, ile razy mu, owszem, będzie się chciało do najistotniejszej sprawy tego św. sakramentu przystąpić, pozwolę z całego serca, a najbardziej dlatego, abyśmy wspólnie mogli wydawać na świat małe stworzenia, które by Cię na tym padole bez przestanku [...] wielbiły. To jest to, mój Boże, o co Cię z całej duszy proszę z jak najżywszą usilnością. Racz litościwie spojrzeć na twoją najpokorniejszą służebnicę. Nie dopuszczaj, żeby dłużej zostawała na ziemi jak drzewo suche i nieurodzajne. Spuść, jeżeli to już z Twoją wolą zgadza się, na jej pola deszcz obfity i tę słodką i przyjemną rosę, która by dała życie pięknym szczepom na ziemi dla wieczności. Amen.

*Modlitwa pożyteczna i wielce potrzebna młodej panience*..., s. 14–15

Sposób odnoszenia się w tekście do ludzkiej seksualności jest metaforycznie osadzony w tradycji biblijnej<sup>11</sup>. Oświeceniowa kultura szlachecka wymagała, by pośród ludzi „żyjących i myślących cieleśnie” erotyzm był czymś naturalnym i niewstydlwym. Witold Nawrocki podkreśla, że kwestionowano ówczesnie „ekonomię wstrzemięźliwości”. Zdarzało się nawet, że przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce zezwalali na subtelne i

---

<sup>10</sup> Zob. S. Grzeszczuk, *Błazeńskie zwierciadło. Rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, Kraków 1994, s. 273.

<sup>11</sup> Na temat metaforycznych przedstawień życia seksualnego człowieka w piśmiennictwie XVIII stulecia pisze Barbara Wolska, *Bez winy i wstydu. Seksualność w polskiej poezji obsceniczej o tematyce erotycznej doby Oświecenia*, „Napis” 2012, t. 18: *Tabu i wstyd*, s. 76–84.

„uszlachetnione” przedstawienie doznań erotycznych w tekstach pobożnych i przystawali na obieg pozaoficjalny przekazów o silnych kodach erotycznych<sup>12</sup>.

W tonie bardzo podobnym do *Modlitwy pożytecznej i wielce potrzebnej...* utrzymany jest anonimowy druk *Modlitwy panien żądających męża*, datowany przez Karola Estreichera na lata dziewięćdziesiąte XVIII wieku<sup>13</sup>. Do połowy następnego stulecia dzieło to miało kilka osobnych wydań z różnicami w tekstach, a ponadto włączono je do tomów z utworami o charakterze rozrywkowym.

Liczący dwanaście utworów zbiorów (w tym cztery początkowe wierszowane) stylizowany jest na modlitewnik dla kobiet różnego wieku i stanu, oparty na schemacie znamionym dla modlitwy ustalonej. W części pierwszej obejmuje modlitwy panien: żądających męża, upragnionych, rozsądnych, tęskniących, rozpaczających, niedowierzających oraz „kobietek, czyli trzepiołek”. W drugiej natomiast zawiera modlitwy starszych kobiet: rozwódek, mężatek, wdów, starych panien, a także mężatek niecierpiących męża. Do zbioru najczęściej dołączano *Pieśń panienską* oraz niezależnie funkcjonujące anegdoty (z polemikami na temat stanu małżeńskiego), które pełnią funkcję zabawową i humorystyczną, a ponadto naprowadzają czytelnika na właściwe, odmienne niż zakłada to formuła gatunkowa, odczytanie dzieła. W krótkich utworach interesująco zarysowane są wizerunki przemawiających postaci oraz projektowany przez nie obraz małżonka.

Swoistym łącznikiem między dwiema częściami zbioru jest *Modlitwa mężatek*, która pierwotnie funkcjonowała jako osobny (kilkakrotnie wydany w drugiej połowie XVIII wieku) druk ulotny, zawierający formułę finalną, zakończoną aklamacją *Amen*<sup>14</sup>. Ujęta prozą

---

<sup>12</sup> Zob. W. Nawrocki, *Libertyńska prowokacja moralna. Poezja ostrych kodów erotycznych*, [w:] „Płodny jest świat w występki”. *Antologia polskiej libertyńskiej poezji erotycznej XVIII wieku*, wybrał i przygotował do druku oraz wstępem i notami o autorach i pochodzeniu tekstu opatrzył W. Nawrocki, Piotrków Trybunalski 1996, s. 13–18.

<sup>13</sup> Poszerzone omówienie tego tekstu zob. w rozprawie: M. Marcinkowska, *Osiemnastowieczne modlitwy panien i niewiast różnego stanu w intencji męża*, [w:] *Sarmackie theatrum*, [t.] 7: *W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarczykowska i R. Ryba, Katowice 2014, s. 253–262. Warta uwagi jest także współczesna edycja tego druku, poprzedzona obszernym wprowadzeniem historycznoliterackim. Zob. *Modlitwy kobiet „przyjaciela gwałtem potrzebujących” czyli o zapomnianej parodii pobożności niewiast z przełomu XVIII i XIX w.*, oprac. M. Lenart, Opole 2015.

<sup>14</sup> W jednym z osobnych wydań *Modlitwy mężatek* w żywej paginie widnieje krzyżyk, co skłania do przypuszczeń, że pierwotnie tekst miał charakter poważny i był przeznaczony do celów religijnych; być może znajdował się w którymś z ówczesnych modlitewników. Tekst ten ukazał się także pod nieco

wypowiedź ma zupełnie inną wymowę i odmienny charakter, inne wzorce i sam język niż utwory pomieszczone w pierwszej części zbioru. Prośby, które mężatka kieruje do Boga zakorzenione są w propagowanych przed czasami oświecenia wyobrażeniach o kobiecie i roli, którą dla niej przeznaczano w społeczeństwie<sup>15</sup>. Odnosi się wrażenie, jakby mężatka, mówiąc o sobie, powtarzała to, co jej wpojono. Autocharakterystyka zawarta w modlitwie akcentuje status kobiety jako płci słabszej od mężczyzn i upośledzonej, istoty powołanej do życia „z żebra Adamowego”, obarczonej licznymi wadami: ciekawością, niedowiarstwem, próżnością, niestatecznością i szczebiotliwością. Warto zauważyć, że modląca się mężatka nie tyle przedstawia Bogu swoje myśli i przekonania, ile prosi Go, aby sprawił, żeby tak właśnie myślała i postępowała, jak wymaga tego jej całkowite podleganie mężczyźnie:

Więc dajże mi, Panie, żebym męża pomiędzy najszacowniejsze rzeczy tego świata poczytała, za najdroższy klejnot miała, jak mego pana czciła i szanowała aż do zgonu życia mego. Amen.

*Modlitwa mężatek, s. 9*

---

zmienionym tytułem, odsyłającym czytelnika do kontekstu antycznego: *Modlitwa zamężnym matronom do codziennego odmawiania arcyపోyteczna, którą pewna matrona rzymska co dzień aż do zgonu życia swego odmawiała* (1780). W starożytnym Rzymie matronami (*mater familias*) nazywano zamężne kobiety szanowane ze względu na wysoką pozycję społeczną i czystość obyczajów. Zastanawiające jest, iż kobiecie modlącej się do chrześcijańskiego Boga za wzór postawiona została poganka – w swoich czasach czcząca zapewne boginię płodności Junonę. Zastosowany w edycji (prawdopodobnie przez wydawcę) zabieg transpozycji wynikał niewątpliwie z chęci przystosowania do ówczesnych realiów obyczajowych i praktyk religijnych wzorców starożytnych, popularnych ze względu na silne i wielorakie oddziaływanie spuścizny antycznej na kulturę polską doby oświecenia. Podobnie jak w innych przypadkach, w druku, o którym mowa, renoma postaci starożytnej miała kształtować konkretne zachowanie i postawę, uznane za pożądane i chwalebne. Zob. T. Kostkiewiczowa, *Polski wiek światel. Obszary swoistości, [Wobec dziedzictwa antyku]*, Wrocław 2002, s. 91–209.

<sup>15</sup> Zob. między innymi: J. Mrowiński *Płoczywłos, Stadło małżeńskie 1561*, wyd. Z. Celichowski, Kraków 1890; P. Skarga, *Kazanie na wtórą niedzielę po Trzech Królach*, [w:] *Kazania na niedziele i święta całego roku... teraz znowu czwarty raz w druk podane i od niego przejrane, z przydatkiem niektórych kazań. Przyłączone są do nich kazania o siedmi sakramentach*, Kraków 1609, s. 46–52; E. Otwinowski, *Opisanie pobożnej i statecznej żony i dobrej gospodyniej*, [w:] *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, oprac. J.S. Gruchała, S. Grzeszczuk, Warszawa 1988, s. 140–144.

Wypowiedź mężatki przypomina rodzaj instruktażu wyznaczającego kobietom upośledzony społecznie status. W żadnej mierze nie służy umocnieniu religijności, lecz uczy niewiastę, jakie jest jej miejsce i jak powinna postępować. Postawy i pragnienia kobiet wyrażone w drugiej części zbioru są zaprzeczeniem zaleceń i oczekiwań, jakie są do nich kierowane w *Modlitwie mężatek*, prawdopodobnie właśnie w tym celu została włączona do tej edycji.

Zasada kontrastu zastosowana w kompozycji owego dzieła jest celowa i przemyślana. Skonfrontowane tu bowiem zostały oczekiwania panien związane z zamążpójściem oraz refleksje niewiast, które już doświadczyły tego stanu; wolność kobiety bezżennej oraz zależność od męża, podporządkowanie małżonki, a ponadto – wyobrażenia o przyszłym związku z realiami codziennego pożycia po ślubie.

W trakcie modlitwy błagalnej człowiek, prowadząc rozmowę z Bogiem, zwraca się do Najwyższego z prośbami dotyczącymi tego, co dla niego najważniejsze. Prosi o rzeczy przez siebie oczekiwane, a nierzadko niemożliwe do zaistnienia bez ingerencji siły wyższej. I właśnie taka odmiana modlitwy została sparodiowana w omawianym zbiorze. Panny proszą Boga o męża jako o coś najważniejszego na świecie, same bowiem nie mogą tego sprawić, chociaż długo wyczekują już małżonka (a czas leci). Mężatki, rozwódki i wdowy, zwracając się do Boga z intencjami niewiele mającymi wspólnego z religijnością, także przedstawiają sprawy aktualnie dla siebie najważniejsze, którym same nie potrafią sprostać. Dysproporcja między powodem zanoszenia błagalnych wołań do Wszechmocnego, a powagą samej modlitwy jako bezpośredniej rozmowy człowieka z Istotą Najwyższą prowadzi do efektu parodystycznego<sup>16</sup>.

---

<sup>16</sup> Termin „parodia” stosowany do *Modlitwy panien żądających męża...* odnosi się do komicznego naśladowania wzorca gatunkowego modlitwy błagalnej. Wykorzystany przez autora schemat modlitwy ustalonej jest przerysowany głównie poprzez humorystyczny sposób wypowiedzi podmiotu oraz niespotykany w ówczesnych modlitewnikach temat wypowiedzi kierowanej do Boga. Ten rodzaj parodii łączy w sobie zarówno zakres znaczeniowy znamieny dla nazwy gatunkowej, jak i odmianę stylizacji, która naśladuje rozpoznawalne wzorce kształtowania wypowiedzi. Zob. R. Nycz, *Parodia i pastisz. Z dziejów pojęć artystycznych w świadomości literackiej XX wieku*, [w:] Idem, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000, s. 200–204. Henryk Markiewicz satyryczne parafrazy modlitw zalicza do tzw. burleski trawestacyjnej niskiej, która ściśle odtwarza schemat kompozycyjno-stylistyczny wzorca (*Parodia i inne gatunki literackie*, [w:], Idem, *Nowe przekroje i zbliżenia*, Warszawa 1974, s. 116).

W dobie oświecenia coraz więcej kobiet posiadało wszechstronne wykształcenie, zaczęła wzrastać ich społeczna ranga i rola w kulturze oraz w życiu towarzyskim, tymczasem modlitwy zawarte w zbiorze prezentują pełne desperacji, wyolbrzymione błagania panien o męża, bez którego nie wyobrażają sobie dalszego życia. Nie bez intencji satyrycznej, aczkolwiek bez natarczywości, nieznany autor w humorystycznych wizerunkach kobiet zawarł cały katalog ich wad i kaprysów, tworząc w efekcie dzieło zdominowane przez żywioł ludyczny.

Z całkowitym odwróceniem modelu małżeństwa uświęconego w naszych rodzimych realiach tradycją staropolską stykamy się w notowanym przez Karola Estreichera anonimowym druku z drugiej połowy XVIII wieku: *Przywileje dam mężatek niemieckim językiem napisane, dla powszechniejszej zabawy na polski przełożone i do druku podane w tym roku*, składającym się ze wstępu, 17 wypunktowanych powinności małżonka oraz zakończenia. Do tego dowcipnego dzieła dołączona jest *Nowa litania dla tych żon, które na wszystkie zbrodnie z niecnoty rozpasaly się*<sup>17</sup>. Warto przytoczyć choćby fragment tekstu, którego treść odwołuje się do wspomnianych już utartych opinii, wyobrażeń i sądów na temat wad kobiecego charakteru:

Wy złe żony, wysłuchajcie mię!  
 Ty zła żono, popraw się!  
 Ty plotko, popraw się!  
 [...]  
 Ty potworze wszelkiej rozpusty, popraw się!  
 Ty zwodzicielko wszystkich serc, popraw się!  
 [...]  
 Ty ryczący lwie, popraw się!  
 Ty straszliwy grzmocie, popraw się!  
 Ty głupi ośle, popraw się!  
 [...]  
 Ty więzienie twego męża, popraw się!  
 Ty mieczu serce męża twego raniący, popraw się!  
 [...]  
 Od wszystkich złych żon bądźcie wybawieni, mężowie!  
 Od nienawiści i gniewu złych żon bądźcie wybawieni, mężowie!

---

<sup>17</sup> Zob. *Nową litanię...* oraz uwagi na temat tego utworu w edycji: *Modlitwy kobiet „przyjaciela gwałtem potrzebujących”...*, s. 56–60 (*Wstęp*), 80–82 (edycja tekstu).

Od szemrania i mruczenia złych żon bądźcie wybawieni, mężowie!

[...]

Od ich ambicji bądźcie wybawieni, mężowie!

Od ich wielomówstwa bądźcie wybawieni, mężowie!

Od ich szlochania i jęków, bądźcie wybawieni, mężowie!

Od ich niewstydu, bądźcie wybawieni, mężowie!

[...]

Przez przyjaźń twego męża upamiętaj się!

Przez trudy i prace twego męża upamiętaj się!

[...]

O ty zapamiętała żono, zawstydz się!

O ty bezwstydna żono, zawstydz się!

O ty nienawistna żono, zawstydz się!

Nie dbajcie, co się mówi, wszystkie skromne żony,

Bo ten portret dla złych żon tu jest wystawiony.

Zachęcaj nas, panie Mopsie, do tego, abyśmy się stali godnymi tej szlachetnej wolności.

*Nowa litania dla tych żon, które... rozpasaly się*, s. [15–20]

Stan małżeński zapewniał kobiecie większą niezależność, rozbudzał nieznane jej wcześniej pragnienia, niejednokrotnie także obnażał prawdziwy charakter. Cytowany tekst wpisuje się w zawołania zawiedzionych małżonków, którzy dopiero po ślubie odkrywali rzeczywiste, nieudawane oblicze swej wybranki. Warto zauważyć, że *Nowa litania...* kończy się zwrotem do pana Mopsa, którego postać w oczywisty sposób nawiązuje do popularnych ówczesnie zakonów towarzyskich<sup>18</sup>.

W przypadku przywołanych modlitw, które wyraźnie cechuje żywioł humorystyczny, należy uwzględnić kontekst piśmiennictwa o charakterze ludycznym. Warto nadmienić, że pod piórem niektórych literatów z drugiej połowy XVIII wieku, zwłaszcza autorów skłaniających się ku literaturze żartobliwej, zabawowej, widoczne są twórcze nawiązania do tej właśnie

---

<sup>18</sup> Figura mopsa jest czytelnym odwołaniem do Zakonu Mopsów, założonego w Niemczech około 1740 roku. Stowarzyszenie to, jak wskazuje Janusz Ryba, miało swoich zwolenników także w Polsce. Służyło głównie celom rozrywkowym i w swej obrzędowości nawiązywało do rytuału masonów oraz przedstawicieli psiego gatunku. Zob. J. Ryba, *Mopsy i Mopsice (szkic z pogranicza kynologii i historii kultury)*, [w:] Idem, *Uwodzicielskie oblicza Oświecenia. Szkice obyczajowe*, Katowice 1994, s. 31–36.

tradycji literackiej, dzięki czemu odrodziła się parodia i pastisz<sup>19</sup>. Pod koniec tego stulecia, mimo nowych okoliczności oraz uwarunkowań społeczno-obyczajowych, dzieła sowizdrzałów nadal budziły zainteresowanie i stanowiły dla piszących źródło twórczych inspiracji<sup>20</sup>. Wypowiedzi panien, mężatek i wdów ujęte w obszerniejsze kompozycje znane były już z druków wydanych w początkach XVII wieku. *Sejm białogłowski* i *Sejm paniński* poruszały problematykę małżeństwa, sposobu postępowania z mężczyznami, a nade wszystko opisywały kobiece obawy, skargi i miłosne igraszki. Być może autora omawianego zbioru zainspirowały te właśnie dzieła, przypominane we wznowieniach ze schyłku XVII stulecia (1684, 1697)<sup>21</sup>. Do takich przypuszczeń skłania fakt, iż dwudzielna kompozycja modlitw łączy pewne elementy zamysłu dwóch wskazanych dzieł: najpierw wypowiadają się panny, a później białogłowy. Zbliżony jest też ludyczny charakter obu sejmów i dwunastu modlitw. Niewykluczone zatem, że autora zbioru należy szukać wśród przedstawicieli arystokratycznego nurtu rokoka z drugiej połowy XVIII wieku, którzy stosowali pod pewnymi względami podobne, humorystyczne rozwiązania<sup>22</sup>. Nawiązywali w utworach do tematyki życia towarzyskiego i do erotyki, łącząc humor z elementami ironii. Warto dodać, że bardzo podobne, utrzymane w żartobliwym tonie modlitwy odnalazł Jan Choroszy. Wchodziły one w skład *Pacierza panińskiego*. Pierwszą część tego dzieła – *Westchnienia panińskie z r. 1640*, wydał drukiem Kazimierz Bartoszewicz w *Księgach humoru polskiego* (t. 1, s. 300) jako utwór z rękopiśmiennej spuścizny Olbrychta Karmanowskiego; części drugiej nie udało się zidentyfikować. Inną modlitwę opatrzoną tym samym tytułem bez miejsca i roku wydania (ok. 1800 r.) badacz odnalazł w unikatowym, zdefektowanym egzemplarzu w Dziale Starych

---

<sup>19</sup> Zob. E. Rabowicz, *Rokoko*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4, Wrocław 2006, s. 524–526; T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975, s. 425.

<sup>20</sup> Zob. *Psalm szewcom ku czci, ku chwale, bo łgarze; Pożegnanie stołu, Dziękowanie po obiedzie, Kolęda chłopska*, [w:] *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, oprac. S. Grzeszczuk, wyd. 2 zmienione, Wrocław 1985, s. 178–180, 196–197, 364–365; S. Grzeszczuk, *Błazeńskie zwierciadło rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, Kraków 1994, s. 145–148.

<sup>21</sup> Aleksander Brückner zaliczył *Sejm białogłowski* i *Sejm paniński* do: „szeregu owych pisemek humorystycznych o Rzeczypospolitej (domowej) i jej żądaniach, pod coraz nowymi tytułami i w rozmaitych odmiankach po rękopisach i drukach aż pod koniec XVIII wieku się zjawiających...” (*Z teki bibliograficznej*, „Pamiętnik Literacki” 1903, z. 1, s. 65).

<sup>22</sup> Zob. E. Rabowicz, *Rokoko...*, s. 524–525.



Druków Ossolineum<sup>23</sup>. Być może z czasem uda się ustalić powiązania literackie tego interesującego w zamyśle, dowcipnego dzieła, które łączy elementy parodii, humoru, a w pewnym zakresie także satyry, charakterystyczne dla twórczości dotyczącej kobiet i małżeństwa w wieku XVIII.

\*\*\*

Charakteryzowane w pracy modlitwy przygodne zajmują w oświeceniowych modlitewnikach skromne miejsce w porównaniu z „tradycyjnymi”, przez wieki powtarzаныmi formułami, wezwaniami i litaniami. Szczególnie interesujące wydają się teksty będące świadectwem kultury epoki oraz zmian, jakim podlegał język modlitwy tego okresu. Stanowią one interesujące – historycznie, obyczajowo i literacko ukształtowane – cenne źródło wiedzy na temat religijności polskiego społeczeństwa w tamtym okresie, różnorodnych form kultu w owym czasie, a także doświadczeń wiernych uciekających się do Boga w przygodnych potrzebach. Mimo niezmienności tradycji Kościoła katolickiego oraz powtarzalnego schematu modlitewnego oraz utartych sformułowań i zwrotów, niewątpliwie warto bliżej prześledzić historię druków modlitewnych.

Pozostaje nadzieja, że niniejsza praca stanie się inspiracją i zachętą do dalszych, szerszych zakrojonych studiów nad modlitewnikami doby oświecenia. Ważne byłoby przede wszystkim znaczące powiększenie materiału badawczego o rękopiśmienne zbiory modlitw, druki ulotne oraz mniej znane zakonne książeczki do nabożeństwa, a także kazania i pamiętniki, co pozwoliłoby zarysować szeroką panoramę życia religijnego społeczeństwa XVIII wieku. Interesujących ustaleń mogą także dostarczyć dociekania o charakterze komparatystycznym, umożliwiające prześledzenie obcych wzorców oraz inspiracji oddziałujących na nasze rodzime piśmiennictwo dewocyjne. Zgromadzenie jak największej liczby modlitewników wydawanych w Polsce, od okresu staropolskiego począwszy, znacznie ułatwiłoby rozpoznanie wzorców, schematów, przetworzeń dawnej literatury dewocyjnej, jej wpływów na szeroko pojęty rynek wydawniczy, a także na religijność społeczeństwa. Bez wątpienia, tak szeroko zakrojony

---

<sup>23</sup> Zob. J.A. Choroszy, *Komentarze, cz. 7: Pacierze okolicznościowe i satyry*, [w:] *Ojciec nasz – nasz. Przekłady, parafrazy i inne literackie opracowania Modlitwy Pańskiej*, zebrał i oprac. J.A. Choroszy, Wrocław 2008, s. 584–585. Dodatkowo Kazimierz Bartoszewicz we wspomnianych już *Księgach humoru polskiego* opublikował *Pacierz paniński* i *Pacierz męski* – dwa teksty pochodzące z anonimowego rękopisu z XVII wieku. Zob. *Księgi humoru polskiego*, t. 1, zebrał, ułożył i objaśnił K. Bartoszewicz, Petersburg 1897, s. 302–303.

projekt wymagałby wieloletnich badań zespołowych z udziałem przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: literaturoznawców, teologów, historyków książki, socjologów, językoznawców, a także znawców dawnej literatury europejskiej. Taki zbiorowy wysiłek umożliwiłby docelowo opracowanie syntezy dawnego piśmiennictwa dewocyjnego, prześledzenie ważnych przemian mentalnych, religijnych oraz społecznych i kulturowych, istotnych nie tylko z punktu widzenia zbiorowości, ale także jednostki funkcjonującej w danym społeczeństwie i określonym czasie. Zadanie to doskonale wpisuje się w niezwykle wartościowy aspekt badania, pielęgnowania i kultywowania narodowego dziedzictwa kulturowego.

## Zasady transkrypcji

W zapisie tekstów dawnych zmodernizowano: system interpunkcyjny, zasady pisowni wielkich i małych liter oraz pisowni łącznej i rozdzielnej. Partykuły *-li*, *-że* oraz ruchome końcówki *-m*, *-ć*, *-ś* oddzielano dywizem tylko wówczas, gdy zapis łączny zacierałby znaczenie wyrazów. Pisownię samogłosek *o*, *ó*, *u* sprowadzono do dzisiejszej postaci. Zmodernizowano końcówki narzędnika l. poj. r. m. i n. oraz l. mn. zaimków i przymiotników *-em*, *-emi* do postaci: *-ym*, *-ymi*, a także zapis głosek *i*, *j*, *y*. Zachowywano końcówkę *-q* biernika l. poj. rzeczowników r. ż. miękkotematowych.

Zmodernizowano pisownię samogłosek *o*, *ó* i *u*. W transkrypcji samogłosek nosowych przyjęto generalną zasadę modernizacji. Zmodernizowano pisownię spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych: Grupy spółgłoskowe *-jżrz-*, *-źrz-*, *-śrz-* (np. *wśrząd*, *pośrząd*)) zachowano zgodnie z pisownią druku.

Znormalizowano według obecnych przepisów podwojone spółgłoski w wyrazach obcego pochodzenia. Zachowano równoległe formy: *wszystko/wszytko*, występujące w podstawach cytowania. Pozostawiono konsekwentnie występujący w druku zapis zaimka: *mię*. Zgodnie z dzisiejszymi normami ortografii zapisano przedrostki *bes* (=bez-), *ros-* (=roz-) oraz *z-*. Zachowano niektóre dawne formy fleksyjne (np. *siedmi*, *parafricanów*, *kancjonała*, *modlitew*) i leksykalne (np. *sumnienia*, *barzo*, *abo*).

Konsekwentnie zapis *x* transkrybowano jak *ks*. W nawiasach kwadratowych skróty rozwiązano do powszechnie przyjętych lub pełnych zapisów.

## Bibliografia

### Bibliografia podmiotowa

#### Modlitewniki i modlitwy w drukach z XVIII w.

*Dama pokutująca przez codzienne nabożeństwa z Bogiem i Matką Boską, jako też z świętymi patronami i patronkami swoimi nieustannie rozmawiająca, wszystkim prawdziwie pokutującym do naśladowania podana, Sandomierz 1740.*

*Doskonały kancjonał pruski królewiecki z pilnością rewidowany, zawierający pieśni dawne z ilustracją i wykładem słów trudniejszych do wyrozumienia i więcej niżeli półtora sta pieśni świeżego przełożenia z przedmową i przydatkiem rejestrów potrzebnych modlitew, kolekt i pasji Pana naszego Jezusa Chrystusa Panu Bogu w Trójcy Ś[więtej] Jedynemu ma cześć i chwałę, a Kościołowi jego na pociechę i zbudowanie wydrukowany, wyd. 3, Królewiec 1743.*

*Dziennik albo Modlitwy codzienne, teraz znowu przedrukowane, Królewiec 1728.*

Eckartshausen K., *Bóg jest najczystsza miłością, moją modlitwą i moim rozmyślaniem*, w przekładzie K. Cieńskiego, Wrocław 1797.

Jarosiewicz A., *Ogród duchowny ziółkami wonnymi różnego nabożeństwa, to jest Pamiątka o wieczności rozpamiętywaniem męki Pana Jezusowej różańcem i Najświętszej Pannie Maryi i o najśłodszym Imieniu Jezus, z przydatkiem rozmaitych modlitew w różnych potrzebach i do ś[więtych] Bożych na cały rok każdemu pobożnemu katolikowi wielce służących, zasadzony, Kraków 1741.*

Kłapsia J., *Modlitwy i rozmyślania nabożne na pomnożenie chrześcijaństwa między ludźmi pospolitymi, we wszelkim czasie i różnych potrzebach służące, z przydatkiem zebrane i do druku podane przez... kaznodzieję i pasterza pierwszego zborów ewangelickich około i w Jaworzu, Wrocław 1794.*

Makulski F., *Siedem psalmów patriotycznych i hymn patriotyczny z francuskiego na polski przetłumaczonych w czasie narodowego powstania w r. 1794 pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki, Warszawa 1794.*

*Modlitwa czasu wojny teraźniejszej, Warszawa 1794.*

*Modlitwa do Boga od narodu Rzeczypospolitej Polskiej w ostatnim ucisku i klęskach, po większej części z pism świętych Boskich roku 1793, w miesiącu kwietniu złożona, [b.m.r.].*

*Modlitwa mężatek, [b.m.r.].*

*Modlitwa o zachowanie czystości, [b.m.r.].*

*Modlitwa pobożnego na puszczy muzułmana, [b.m.] [ok. 1790].*

*Modlitwa składająca Bogu dzięki za dźwignienie narodu Polskiego z przepaści dnia Trzeciego Maja 1791 roku i upraszająca o szczęśliwość dla kraju, [b.m.r.].*

*Modlitwa Suchorzewskiego, [w:] Dwanaście łokci śmiechu, czyli zabawne rozrywki na miesiąc lipiec roku 1792, [b.m.] [1792].*

*Modlitwa w czasie gwałtownego ucisku narodu polskiego od nieprzyjaciół zewnętrznych i wewnętrznych, [b.m.] 1794.*

*Modlitwa z okoliczności powróconych mieszczanom praw, swobód i wolności w Polsce odprawiona, Warszawa 1791.*

*Modlitwa za całość i pomyślność ojczyzny [b.m.r.].*

*Modlitwa za szczęśliwe powodzenie w Królestwie Polskim, [b.m.r.].*

*Modlitwa zamężnym matronom do codziennego odmawiania arcypożyteczna, którą pewna matrona rzymska co dzień aż do zgonu życia swego odmawiała, [b.m.] 1780.*

*Modlitwy chrześcijańskie każdemu czasowi i potrzebie służące, Królewiec 1742.*

*Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina przy spowiedzi i przy używaniu Wieczerzy Pańskiej z przydatkiem niektórych pospolitych modlitew, także i modlitwy w chorobie i przy skonaniu z niektórymi poprzedzającymi napomnieniami, Brzeg 1778.*

*Modlitwy na święta uroczyste i insze pospolite, [b.m.r.].*

*Modlitwy panien żądających męża, [b.m.r.].*

*Modlitwy szkolne dla używania młodzi, w niemieckich szkołach, w miastach i na wsiach zwyczajne, z niemieckiego na polski język przełożone, Brzeg 1745.*

*Modlitwy wyjęte z Pisma świętego i do rozmaitych przypadków w życiu ludzkim wydarzających się przystosowane, z francuskiego na polski język wyłożone, Machnówka 1796.*

*Modlitwy z Pisma Świętego wyjęte, które podczas wojny zwykły się mówić, Warszawa 1794.*

*Na dzień 18 maja 1792 roku, po podpisaniu deklaracji moskiewskiej, [b.m.r.].*

*Nabożeństwo codzienne na chwałę Boga jedynego przez pewnego obywatela do druku podane, wyd. 5, Poczajów 1800.*

*Nabożeństwo codzienne w małości wiele zawierające, Warszawa 1791.*

*Nabożeństwo do powinnej czci i wzajemnej miłości ku Zbawicielowi naszemu Chrystusowi Jezusowi w Najświętszym Sakramencie utajonemu wzbudzające, Łowicz 1792.*

*Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne, które się odprawuje w kościele farnym warszawskim Świętego Krzyża dla wygody parafianów przedrukowane, Warszawa 1781.*

*Nabożeństwo gruntowne i pożyteczne do zażywania i pożytku wiernych Chrystusowych, Kalisz 1778.*

*Nabożeństwo parafialne na codzienne, tygodniowe, roczne i przygodne, ułożone i podzielone i ułożone, przez ks. M. Krajewskiego, kanonika katedralnego plockiego, Orderu ś[w]. Stanisława kawalera, proboszcza zambrowskiego i nowogrodzkiego, i do druku kosztem jego dla wygody parafianów podane, Warszawa 1800.*

*Nabożeństwo patriotyczne w czasie wojny, Warszawa 1794.*

*Nabożeństwo podczas burzy i nawałności, Częstochowa 1782.*

*Nabożeństwo przygodne w krótkich modlitwach dla wszelkiego stanu ludzi, osobliwie w małżeńskim stanie żyjących, z uczczeniem osobliwym tajemnic życia Matki Boskiej Maryi Panny i jej Familii i wszelkie inne przydatne, za pozwoleniem zwierzchności duchownej do druku podane przez poprzysiężonego sługę Maryi w stanie małżeńskim żyjącego, Kraków 1783.*

*Nowe nabożeństwo z oktawą na podziękowanie ś[w]. Opatrzności za wszelkie łaski na ojczyznę wylane, mianowicie za te dobrodziejstwa, które każdy dzień oktawy wymienia, dla wygody wiernych chrześcijan ułożone, za pozwoleniem zwierzchności duchownej wydrukowane, Warszawa 1792.*

*Nowo wydany kancjonał pruski, zawierający w sobie wybór pieśni starych i nowych w ziemi pruskiej i brandenburskiej zwyczajnych, z sentencją albo wierszem Pisma ś[w]. nad każdą pieśnią z gorliwymi modlitwami kościelnymi, pospolitymi z osobliwymi, wszystkim wobec służącymi, a oraz też z potrzebnymi rejestrami i przedmową*

*nauczającą, jakim sposobem tego kancjonała każdy ku zbudowaniu swemu zażywać ma, Królewiec 1741.*

*Oficja różne z krótkimi nabożeństwami w jedno zebrane na większą cześć i chwałę Najdostojniejszego Boga, na wystawienie Niepokalanego Poczęcia Najświęt[szej] Maryi, honor osobliwych patronów świętych, a dla wygody większej chrześcijanom z przydatkami odnowione, za przywilejem J. K. M. i pozwoleniem zwierzchności duchownej, Częstochowa 1766.*

*Owaniszewski E., Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, to jest Nabożne duszy chrześcijańskiej rozmyślanie do Pana Boga, Oblubieńca Wiecznego wdychania i w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia, Lwów 1741.*

*[Pollacz R.], Heroina chrześcijańska świętobliwymi aktami i wdzięczną rozmaitością modlitew najprzedniejszych uzbrojona, do królestwa niebieskiego i nieoszacowanych skarbów mężnie szturmująca ku większej Boskiej chwale, Matki Przenajświętszej i patronów ś[więtych] godnemu uszanowaniu, na zbawienny zaś świętobliwych serc ludzkich pożytek i wygodę, z pozwoleniem zwierzchności ordynaryjnej, za osobliwym J. K. M. przywilejem z większymi przydatkami do druku podana, Częstochowa 1741.*

*[Pollacz R.], Heroina chrześcijańska rozmaitością modlitw i strzelistymi aktami nieoszacowanych łaski Boskiej skarbów i niebieskiego królestwa nabywająca ku większej Boga chwale, Matki Przenajświętszej i patronów ś[więtych] godnemu uszanowaniu, Częstochowa 1794.*

*Powinności chrześcijańskie albo katechizm misyjny... które się podczas misji śpiewać będą i mszy śpiewanej, Warszawa 1780.*

*Publiczne modlitwy każdemu czasowi i potrzebom pospolitym służące za zgodną uchwałą zborów ewangelickich, koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego, na wieczną cześć i chwałę Ojcu i Synowi, i Duchowi Ś[więtemu] Bogu w Trójcy Ś[więtej] Jedyńemu i na pożytek Kościoła Jego wydane, Wschowa 1782.*

*Skarga P., Nauki zbawienne, modlitwy potrzebne i pożyteczne, pobudki chwalebne, przykłady wdzięczne dla żołnierza chrześcijańskiego w jedną książkę a we trzy części zebrane i powtórnie dla niedostatku onych do druku... podane, Supraśl 1767.*

*Skarga P., Żołnierskie nabożeństwo, powołaniu wojskowych ludzi właśnie służące, dla większego zaś onychże pożytku z francuskiego na polski język przetłumaczone i z*

*osobliwszym nauk i modlitw żołnierskich przydatkiem, które się z ksiąg... wyjęły, Wilno 1759.*

Skarga P., *Żołnierskie nauki i nabożeństwo oraz reguły o powołaniu do stanu żołnierskiego chrześcijańskiego w dziełach prawdziwie należące... przedrukowane, Łowicz 1763.*

Skarga P., *Żołnierz chrześcijański czyli Zabawy pobożności chrześcijańskiej dla stanu żołnierskiego na widok podane, Sandomierz 1789.*

Tschepius S[amuel], *Kancjonał pruski królewiecki z pilnością rewidowany zawierający pieśni dawne z ilustracją i wykładem słów trudniejszych do wyrozumienia i więcej niżeli półtora sta pieśni świeżego przełożenia. Z przedmową i przydatkiem rejestrów potrzebnych modlitew, Królewiec 1743.*

[Woronicz J.P.], *Hymn do Boga o dobrodziejstwach Opatrzności narodowi polskiemu wyświadczonych po upadku Polski przez jednego z Synów ojczyzny napisany, [b.m.r.].*

[Wujek J.], *Oficjum abo godziny Błogosławionej Panny Maryi z rozkazania Piusa Piątego papieża wydane, niedawno reformowane, a teraz nowo poprawione, z oficjum za dusze zmarłe, z inszymi różnymi modlitwami obojej płci służącymi przydane, Lublin 1754.*

*Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa na codzienne, tygodniowe, miesięczne, w dni święte i roczne, w czasy przygodne i około ś[więtych] sakramentów podzielonego, wyd. 3, Warszawa 1788.*

*Złoty ołtarz wonnego kadzenia przed stolicą Bożą, to jest Modlitwy rozmaite Kościołowi ś[w]. zwyczajne, które Duch gorący P[ana] Boga na wonność słodkości chwały Jego ofiarować może, za pozwoleniem zwierzchności duchownej przedrukowane, Supraśl 1760.*

### Modlitewniki i modlitwy w drukach XIX–XXI w.

[Czartoryska I.], *Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich dla szkółki puławskiej napisana, Puławy 1830.*

[Dmochowski F.K.], *Hymn do Boga w teraźniejszych okolicznościach kraju [1796], [w:] Poezja powstania kościuszkowskiego, zebrał i oprac. J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946.*

[Hoffmanowa K.], *Książka do modlitwy dla dzieci, przez autorkę Pamiątki po dobrej matce, Warszawa 1852.*



- F.P., *Modlitwy nabożne różne akty i westchnienia do Boga i świętych niebian stosownie z krótką nauką moralną, które powtórnie dla wygody parafii swojej do druku podał*, Kraków 1805.
- Gorecki A., *Hymn do Boga o zachowaniu wolności*, „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauk i Umiejętności” 1817, t. 7.
- Hohenlohe C., Falkowski J., *Wzniesienie myśli ku Bogu dla oddania Mu czci w duchu i prawdzie, czyli modły, rozmyślenia i nauki dla dziatek katolickich*, Warszawa 1830.
- Księżeczka do nabożeństwa w czasach konfederacji barskiej ułożona, a na obecne czasy wielce przydatna*, Paryż 1845.
- Książka modlitewna i kancjonał dla pospolitego ludu katolickiego na potrzebę podczas nabożeństw w kościele, w domu i przy pogrzebach*, Opole 1830.
- Lenart M., *Modlitwy kobiet „przyjaciela gwałtem potrzebujących” czyli o zapomnianej pobożności niewiast z przełomu XVIII i XIX w.*, oprac. M. Lenart, Opole 2015.
- Litania do Rady Nieustającej*, [w:] *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, cz. 1: 1788–1789*, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998.
- Modlitwy dla młodzieży w szkołach pijarskich*, [b.m.] [ok.1815].
- Modlitwy i rozmyślenia*, [w:] *Kancjonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym z przydatkiem modlitew*, Rawicz 1805.
- Modlitwy ks. Izabeli Czartoryskiej*, z autografu wydał K. Badecki, Lwów 1909.
- Modlitwy za ojczyznę*, zebrane przez H.M., Warszawa 1916.
- Modły chrześcijanina przed obliczem Boga*, Wrocław 1825.
- „Otwórz Twój skarbiec...”. *Antologia modlitw za ojczyznę*, wstęp i oprac. P.P. Gach, Kraków 1995.
- Pacierz konfederacji teraźniejszej targowickiej*, [w:] *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, oprac. K. Maksimowicz, Gdańsk 2008.
- [Preiss F.E.], *Modlitwy nabożne, różne akty i westchnienia do Boga i świętych niebian stosownie z krótką nauką moralną*, Kraków 1805.
- Schneider J.A., *Książka do nabożeństwa dla katolickich chrześcijan*, z niemieckiego na język polski przełożona, Wrocław 1811.

Siwicki J.J., *Książka do nabożeństwa dla Polek...*, z sześcioma rycinami, Wrocław 1827.

*Skarb duszy pobożnej albo Zbiór nabożeństw z różnych aprobowanych autorów wyjęty na pożytek serc bogomyślnych do druku podany*, Poczajów 1830.

Waga A., Falkowski J., *Wzniesienie myśli do Boga czyli Duch chrześcijańskiego nabożeństwa*, Warszawa 1824.

Wróblewski K., *Modlitwy, nauki, przykazania, pieśni i hymny z podania najpierwszych patriarchów ludu Bożego i dawnych rękopism krótko zebrane dla użytku prawowiernych ludów, roku od stworzenia świata 7309*, Warszawa 1801.

*Z głębokości. Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*, oprac. A. Jastrzębski, A. Podsiad, Warszawa 1966.

## Bibliografia przedmiotowa

### Teksty

#### Druki XVI–XVIII w.

*Abrégé de toutes les sciences à l'usage des enfans de deux sexes pour servir de suite au livre des enfans. Krótkie zebranie wszystkich nauk ku pożytkowi młodzi obojej płci albo część druga książki dla dzieci*, po polsku i po francusku, Warszawa 1768.

Casa J., *Nowy Galateusz czyli Ustawy obyczajności i przystojności, jaka się zachowywać zwykła między ludźmi zacnie urodzonymi*, z francuskiego języka na polski przełożone, tłum. F. Zdziebłowski, Warszawa 1769.

*Catéchisme petit ou La doctrine chrétienne composée pour l'usage des petits enfans et particulièrement pour les pensionnaires des filles du très s. Sacrement à Varsovie. Katechizm mały albo nauka chrześcijańska dla dzieci małych złożona, a osobliwie dla tych, które są na ćwiczeniu u Panien Najświętszego Sakramentu*, nowa edycja, Warszawa 1733.

Chetardie J.J. de, *Instrukcje dla młodych panów... opisane a tu krótko zebrane, w którym młody pan pyta i odbiera odpowiedzi*, Lwów 1747.

*Civilitas morum in succinctas quaestiones digesta, ac per R. Hadamarium locupletata*. Erasma Roterodama, *Dworstwo obyczajów dobrych, krótkie pytania rozdzielone*, przez R. Hadamariusza, Kraków 1674.

Czapski F., *Myśl szczerą, jak być dobrym mężem i ojcem każdemu z powołania swego przystoi* [b.m.] [ok.1787].

Glicznier E., *Książki o wychowaniu dzieci bardzo dobre, pożyteczne i potrzebne, z których rodzicy ku wychowaniu dzieci swych, naukę dołożną wyczerpnąć mogą, teraz nowo uczynione i z pilnością wyrobione*, Kraków 1558.

Henry P.J., *Nauki dogmatyczne i moralne o czterech częściach katechizmu chrześcijańskiego to jest o Składzie Apostolskim, sakramentach, przykazaniach boskich i kościelnych, o modlitwie w powszechności, a w szczególności Modlitwie Pańskiej i Pozdrowieniu Anielskim, ku wygodzie plebanów oraz innego duchowieństwa po parafiach osiadłego napisane... na polski język przetłumaczone przez T.D. Waluszewicza, t. 3, edycja 2, Wilno 1783.*

Jaśkiewicz M., *Polityk chrześcijański albo przestrogi i uwagi chrześcijańsko-polityczne wszelkiemu stanowi służące*, Warszawa 1757.

*Katechizm krótki zawierający w sobie nauki cztery najpotrzebniejsze o fundamentach wiary, o pokucie, o komunii i o powinnościach chrześcijańskich dla nauki prostaczków podczas spowiedzi wielkanocnej służący, przez jednego plebana diecezji wileńskiej do druku podany*, Wilno 1762.

*Krótką nauką o przygotowaniu do stanu małżeńskiego zabierającym się*, Kalisz 1791.

Kulczycki J., *Zwierciadło panien, w którym się codziennie przeglądać powinny, chcąc ciała swoich zachować czystość i piękności duszy nie szpecić*, [b.m.] 1796.

Kurzeniecki M., *Rozmowy kapelana abo teologa nadwornego z ojczystym panem chrześcijańskim służące do zasięgnięcia wiadomości zbawiennej i do rezolucji rzeczy do sumnienia należących pożyteczne*, Wilno 1752.

Laterna M., *Harfa duchowna, to jest dziesięć rozdziałów modlitw katolickich*, Kraków 1612.

Legowicz J., *Stan małżeński, czyli prawidła szczęśliwego między małżonkami pożycia i porządnego a chrześcijańskiego wychowania dziatek... zebrane i na pożytek powszechności do druku podane*, Wilno 1787.

[Lordelot B.], *Powinności życia domowego*, napisane po francusku od jednego gospodarza, a drukowane w Brukselach Roku Pańskiego 1706, przetłumaczone na polskie, a drukowane w Brunsberku Roku Pańskiego 1714, dla nauki ludzi żywot domowy prowadzących przedrukowane, tłum. A.F.K. Rostkowski, Wilno 1752.

Ładowski R., *Powinności dla osób szlachetnie urodzonych*, Lublin 1788.

*Mowa o ś[w]. Sakramencie małżeństwa, która ma być czytana zawsze przy ślubie lub cała, lub według potrzeby, zdania i okoliczności czasu w niektórych tylko punktach liczbą wyznaczonych, także przynajmniej trzy razy do roku kiedy się wesela poczynać mają, miasto kazania lub innej nauki duchownej podczas znacznego ludzi zgromadzenia cała per omnes numeros consequenter przeczytana być ma, która dla łatwości nauczających i dla pożytku uczących się*, Kraków 1763.

Mrowiński J. Płoczywłos, *Stadło małżeńskie 1561*, wyd. Z. Celichowski, Kraków 1890.

Nowakowski M.J., *Kolęda duchowna parafianom od pasterzów dla wygody wszystkich od jednego sprawiona albo sposób konwersowania kapłanom z ludźmi świeckimi, osobliwie przy nawiedzaniu ich podczas kolędy, także słuchania spowiedzi, napominania, czynienia refleksji na rozmowach, na kazaniach, na spowiedziach, świeckim zaś osobliwie zwierzchność mającym panom, rodzicom, gospodarzom do wykorzenienia błędnego zdania i napominania do poprawy życia*, Kraków 1753.

*Obowiązki damy chrześcijańskiej*, Warszawa 1769.

*Odrobiny z stołu królewskiego, królowy nieba i ziemi, Najświętszej Bogarodzicy Panny Maryi historią, łaskami i cudami obrazu częstochowskiego na Jasnej Górze, od ś[w]. Łukasza na cyprysowym stole Jej malowanego, a pod strażą braci zakonu ś[w]. Pawła, pierwszego pustelnika, na czwarte sto lat, koroną rzymską ukoronowanego, dla zdrowia i zbawienia wiernych, zaprawne, we dwanaście części, jak we dwanaście kosztów ewangelicznych zebrane są nieprzebrane, gdyż nadrastają co dzień, a to za influencją dwunastu gwiazd apokaliptycznych prerogatywami nad słońce jaśniejszymi skronie N[ajświętszej] Panny, staranne o nas, koronujących, przed tym przez WO A. Nieszporkowitza, s[anctae] th[eologiae] doktora, penitencjarza apostolskiego na Jasnej Górze, a teraz przez innego tegoż zakonu i klasztoru kapłana, nowo dobrane i nową dyspozycją do druku podane*, Częstochowa 1759.

*O staranności koło kobiet od czasu rozwiązania onych aż do końca połogu, tudzież o różnych chorobach, którym przez ten czasu przeciąg podlegają*, przez autora *Sztuki babienia* nowo przedrukowanej, Warszawa 1792.

*Portret damy pocziwej, rozsądnej i prawdziwie chrześcijańskiej...*, dla dam polskich przez ks. P.P. K.K.K. przetłumaczony, Kraków 1779.

*Przyjaciel białychgłów z francuskiego*, wyd. 2, Warszawa 1766.

Rogaliński J., *Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających na publicznych posiedzeniach w szkołach poznańskich Societatis Iesu na widok wystawione i wykładane*, cz. 1–4, Poznań 1765–1776.

Rubczyński M., *O cierpliwości w życiu małżeńskim*, [w:] *Chrześcijanin cierpliwością uzbrojony w uciskach bez zasmucenia albo Traktat chrześcijańskiej cierpliwości na trzy części podzielony, którego część pierwsza: cierpliwość chrześcijańska w swojej istocie, druga: cierpliwość w uciskach wewnętrznych, trzecia: cierpliwość w umartwieniach powierzchownych w sobie zawiera, dla nauki i ulżenia, w różnych dolegliwościach zostającym*, Berdyczów 1764.

[Sanguszkowa B.], *Uwagi pewnej chwalebnej matki, godnej córce swojej, gdy ją za mąż wydawała, na pożegnanie podane*, drugi raz za naleganiem i nakładem wysoce godnej osoby przedrukowane, Lwów 1760.

Skarga P., *Kazanie na wtórą niedzielę po Trzech Królach*, [w:] *Kazania na niedziele i święta całego roku ks. Piotra Skargi, teraz znowu czwarty raz w druk podane i od niego przejrane, z przydatkiem niektórych kazań, przyłączone są do nich kazania o siedmi sakramentach*, Kraków 1609.

Sturm Ch.Ch., *Rok fizyczno-moralny czyli Uwagi nad dziełami Boga, w porządku natury i opatrności uważanymi, na każdy dzień roku rozłożone*, t. 3: *Lipiec, sierpień, wrzesień*, tłum. W.R. Karczewski, Warszawa 1793.

*Szkoła szczęśliwości czyli Obraz cnót towarzyskich, w którym nauka w przykładach pokazuje drogę najpewniejszą do szczęśliwości, dzieło użyteczne w edukacji młodzi obojej płci i interesujące każdego gatunku czytelnika*, tłum. K. Kwiatkowski, Warszawa 1789.

*Sztuka babienia, czyli dzieci odbierania, dzieło bardzo potrzebne nie tylko odbierającym po wsiach dzieci przy położu, lecz też i wszystkim, którzy oddaleni będąc, nie mają sposobności poradzenia się i wzywania na ratunek w tej sztuce biegłych, gdyż za jej pomocą pomyślnie ratować mogą położnice częstokroć dla niedostatku należytej pomocy na wielkie wystawiane niebezpieczeństwa*, z rozmaitych autorów francuskich i niemieckich zebrana przez P. Różańskiego, w lekarskiej sztuce doktora, Warszawa 1792.

*Śniadanie duchowne i podwieczorek dla dzieci małych na katechizm rano i po południu schodzących się, to jest Nowe a bardzo łatwe sposoby do prędkiego i doskonałego nauczania dzieci nauki chrześcijańskiej, żeby z rana i pod wieczór, to jest w młodości i starości swojej po chrześcijańsku żyły i na niebo sobie zarobiły, przez pewnego ks. starego plebana diecezji przemyskiej wynalezione przez niego samego szczęśliwie w parochii swojej przy pomocy Boskiej spraktykowane, na większą chwałę pomoc dającego Boga, Kraków 1758.*

[Vergerius P.P.], *Książeczki rozkoszne a wielmi użyteczne o poćciwym wychowaniu i w rozmaitych wyzwolonych naukach ćwiczeniu królewskich, książęcych, szlacheckich i inszych stanów dziatek, do Ubertina na ten czas książęcia padewskiego, łacińskim językiem napisane, a teraz z wielką pilnością a pracą z łacińskiego na polski przez M. Kwiatkowskiego z Różyc, na ten czas ks. JM pruskiego etc. etc. jurgieltnika przełożone i nakładem ubogim wydrukowane, Królewiec 1564.*

Violanty T., *Katechizm dla amantów, czyli nauka miłości, z których się dowiedzieć można istotnych bóstwa tego tajemnic i prawdziwych obowiązków amanta z przydatkiem modlitwy arcyskutecznej dla panienek, które żądają być należycie opatrzonymi sakramentem małżeństwa, nauka ta całemu światu służy za przywilejem nikogo nie wyłączającym, Jasna Góra 1760 (faktycznie ok. 1800).*

*Wieczory zabawne czyli Rozrywka dla dam i kawalerów w rozmaitych ciekawych i dowcipnych wierszach i anegdotach z przyłączeniem sto i oko zagadek, Warszawa 1805.*

Wujkowski (Woykowski) J.S.K., *Chleb duchowny wszystkim chrześcijanom na posilek w drodze do nieba idącym wystawiony albo raczej Katechizm na świat polski wychodzący, krótkie nauki chrześcijańskiej z różnymi w sobie zebrane mający przykładami, nadto jako najłatwiejszym i osobliwszym do pojęcia każdemu, tudzież katechizowania sposobem, Kraków 1746.*

*Zachowanie żywota panińskiego przez trzynaście artykułów, których panny mają naśladować, Kraków 1530.*

[Zatorski A.P.], *Uwagi do zupełnego zabierających się w stan małżeński szczęścia służące, przez pewnego Podgórzanina Ich Mciów kawalerów polskich (stanu mianowicie rycerskiego) ciekawości i honorowi poświęcone, część pierwsza powszechnie naprzód nauki, po tym szczególne, ile do samej kawalera osoby należeć może, przestrogi i refleksje zawierająca, Wrocław 1768.*

Żołądkiewicz B., *Kazania o sakramencie małżeństwa*, t. 3, Kalisz 1781–1782.

### Druki XIX–XXI w.

*Antologia literatury sowizdrzałskiej XVI i XVII wieku*, wyd. 2 zmienione, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1985.

Bartoszewicz K., *Księgi humoru polskiego*, t. 1–2, Petersburg 1897.

Erazm z Rotterdamu, *Pochwała Głupoty (Moriae encomium)*, [w:] Idem, *Wybór pism*, przeł. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejor, wybór, wstęp i komentarze M. Cytowska, Wrocław 1992.

Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, z hiszp. przełożył B. Smyrak, wyd. 10 przejrzane poprawione i uzupełnione, Kraków 2013.

Karpiński F., *Wiersz do młodej panienki*, [w:] Idem, *Wiersze zebrane*, cz. 1, wyd. T. Chachulski, Warszawa 2005.

Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, [red., komentarz i wybór ilustracji Z. Goliński, oprac. tekstu A. Skarżyńska], Warszawa 1985.

Kochanowski J., *Modlitwa o deszcz*, [w:] Idem, *Fraszki*, oprac. J. Pelc, wyd. 2 zmienione, Wrocław 1991.

*Konfederacja barska. Wybór tekstów*, red. S. Sierpowski, wstęp M. Forycki, przypisy W. Konopczyński, Kraków 2010.

*Konfederacja barska. Wybór tekstów*, wstęp i objaśnienia W. Konopczyński, Kraków 1928.

*Konfederacja barska. Wybór tekstów*, wstęp i objaśnienia W. Konopczyński, Wrocław 2004.

*Literatura barska. (Antologia)*, wyd. 2 zupełnie zmienione, oprac. J. Maciejewski, Wrocław 1976.

*Literatura konfederacji barskiej*, red. J. Maciejewski oraz A. Bąbel, A. Grabowska-Kuniczuk i J. Wójcicki, t. 1–4, Warszawa 2005–2009.

*Mieszaniny, czyli Zbiór wierszów luźnych wydanych od roku 1820 do roku 1825*, Kraków [ok. 1830].

*Modlitewnik królowej Bony 1492 r.*, wstęp K. Krzak-Weiss, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2015.

- Modlitewnik królowej Bony 1528 r.*, wstęp R. Wójcik, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2016.
- Modlitewnik Krzysztofa Szydłowieckiego kanclerza wielkiego koronnego 1524 r.*, wstęp W. Wydra, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2017.
- Modlitewnik Olbrachta Gasztołda kanclerza wielkiego litewskiego 1528 r.*, wstęp W. Wydra, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2015.
- Modlitewnik Pawła Dunin-Wolskiego kanclerza wielkiego koronnego, biskupa poznańskiego 1541–1542 r.*, wstęp K. Krzak-Weiss, W. Wydra, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2018.
- Modlitewnik rodziny Szydłowieckich ok. 1535 r.*, wstęp K. Krzak-Weiss, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2017.
- Modlitewnik Zygmunta I Starego 1524 r.*, wstęp R. Wójcik, red. K. Krzak-Weiss, W. Wydra, R. Wójcik, Poznań 2016.
- Modlitwy Gertrudy Mieszkówny*, przekł. i oprac. A. Andrzejuk, Warszawa 2016.
- Naruszewicz A., *Na piorunochron umieszczony na Zamku warszawskim*, [Fragment], [w:] Idem, *Liryki wybrane*, wybrał i wstępem poprzedził J.W. Gomulicki, Warszawa 1964.
- Ojciec nasz – nasz. Przekłady, parafrazy i inne literackie opracowania Modlitwy Pańskiej*, t. 1–2, zebrał i oprac. J.A. Choroszy, Wrocław 2008.
- Otwinowski E., *Opisanie pobożnej i statecznej żony i dobrej gospodyni*, [w:] *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, oprac. J.S. Gruchała, S. Grzeszczuk, [wstęp J.S. Gruchała i S. Grzeszczuk, wybór tekstów S. Grzeszczuk, oprac. tekstów i komentarz J.S. Gruchała], Warszawa 1988.
- „*Płodny jest świat w występki*”. *Antologia polskiej libertyńskiej poezji erotycznej XVIII wieku*, wybrał i przygotował do druku oraz wstępem i notami o autorach i pochodzeniu tekstu opatrzył W. Nawrocki, Piotrków Trybunalski 1996.
- Poezja barska*, wstęp i objaśnienia K. Kolbuszewski, Kraków 1928.
- Poezja powstania kościuszkowskiego*, zebrał oraz zaopatrzył wstępem i objaśnieniami J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946.
- Seneka L.A., *Listy moralne do Lucyliusza*, przekł. W. Kornatowski, Warszawa 2010.
- Vianney J.M., *Kazania proboszcza z Ars*, tłum. J. Laskowski, Warszawa 1999.



*Wieczory zabawne czyli Rozrywka dla dam i kawalerów w rozmaitych ciekawych i dowcipnych wierszach i anegdotach z przyłączeniem sto i oko zagadek*, Warszawa 1805.

Zabłocki F., *Rady młodej Dorocie dane*, [z francuskiego], [w:] Idem, *Pisma*, zebrał i wyd. B. Erzepki, Poznań 1903.

## Opracowania

*3 Maja 1791 r. Zarys dziejów Konstytucji Trzeciego Maja z dołączeniem samej „Ustawy Rządowej” poprzedzonej objaśnieniami oraz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921, z jedenastoma portretami i życiorysami współczesnych osobistości*, oprac. S. Rymar, Kraków 1921.

Aleksandrowicz A., *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998.

Aleksandrowska E., *Problem zdrady na podstawie „Satyr i pamfletów na Polki balujące w czasach tragicznych dla ojczyzny” (1774–1832)*, [w:] „*Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić*”. *Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995.

Askenazy S., *Przymierze polsko-pruskie*, Warszawa 1918.

Badyna P., *Model człowieka w polskim piśmiennictwie parenetycznym XVIII w. (do 1773 r.)*, Warszawa 2004.

Banaś T., *Kategorie tragiczności i groteski a prądy estetyczne schyłku renesansu i początków polskiego baroku*, [w:] Eadem, *Pomiędzy tragicznością a groteską. Studium z literatury i kultury polskiej schyłku renesansu i wstępnej fazy baroku*, Katowice 2007.

Bartmiński J., *Polskie rozumienie Ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie Ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993.

Bartnicka K., *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego Oświecenia*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1992, t. 35.

Bartnicka K., *Księża Józefa Lagowicza poradnik życia rodzinnego*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1993, z. 4.

Bartnicka K., *Wychowanie rodzinne w Polsce w XVIII wieku w świetle wydawnictw o typie „poradnik dobrego chrześcijanina”*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po*

- wiek XX. *Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania – czerwiec 1993*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994.
- Bernacki L., *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne*, Lwów 1918.
- Bilewicz A., *Wzór kobiety, żony i matki w świetle XVIII-wiecznych kazań*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, t. 1, red. W. Jamrożek, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 1998.
- Bogdanow H., *Księgozbiory religijne szlachty krakowskiej jako wyraz jej zainteresowań czytelniczych*, [w:] *Problemy kultury literackiej polskiego oświecenia. Studia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978.
- Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998.
- Borowy W., *O poezji polskiej w wieku XVIII*, [Pieśni konfederackie], Kraków 1978.
- Butterwick R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, przeł. M. Ugniewski, Kraków 2012.
- Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, cz. 2, Warszawa 1994.
- Caillois R., *Człowiek i sacrum*, przeł. A. Tatarkiewicz i E. Burska, Warszawa 1995.
- Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, Warszawa 1971.
- Chachulski T., *Humanistyczny projekt antropologiczny w literaturze i kulturze XVIII wieku w Polsce*, [w:] *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009.
- Chachulski T., *Konstytucja 3 Maja w modlitewnikach końca XVIII wieku (Zarys problemów badawczych)*, [w:] *„Rok Monarchii Konstytucyjnej”. Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992.
- Choroszy J.A., *„Psalterium Tempore Belli” Jacoba Merlera oraz „Pacierz” Wojciecha Stanisława Chrościńskiego w nurcie tradycji religijnej i literackiej*, „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 1.
- Ciechanowska Z., *Hoffmanowa z Tańskich Klementyna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960–1961.

- Cieślak S., „*Harfa duchowna*” – modlitewnikowy bestseller jezuita Marcina Laterny (1552-1598), „*Nasza Przyszłość*” 2000, t. 93.
- Czubaty J., *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.
- Doktor R., *Wizerunek Matki Boskiej w poezji polskiej XVIII wieku*, [w:] *Literatura, historia, dziedzictwo. Prace ofiarowane Profesor Teresie Kostkiewiczowej*, red. T. Chachulski i A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2006.
- Domański J., *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Wrocław 1973.
- Dutkiewicz J., *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, [w:] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988.
- Dziechcińska H., *Główne nurty kultury staropolskiej: pareneza, ludyzm, panegiryzm*, [w:] *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII wieku. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1994.
- Dziechcińska H., *Kobieta w życiu i literaturze XVI i XVII wieku. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2001.
- Dziechcińska H., *Parenetyka jej tradycje i znaczenie w literaturze*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, red. J. Pelc, Wrocław 1972.
- Dzieduszycki M., *Piotr Skarga i jego wiek*, t. 2, Kraków 1850.
- Eliade M., *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, przeł. R. Reszke, Warszawa 1999.
- Gach P.P., *Modlitwy podczas insurekcji kościuszkowskiej, Sukmana i krzyż. Studia z dziejów insurekcji kościuszkowskiej*, Lublin 1990.
- Głazewski J., *Poza człowiekiem i grzechem. Wizja Boga w siedemnastowiecznej polskiej elegii pokutnej*, „*Barok*” 2000, nr. 2.
- Górecka K., *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia mieszczanek i szlachcianek z XVI i XVIII wieku jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006.
- Górska M., *Konieczność śmierci. Refleksja na temat upadku Polski w piśmiennictwie końca XVIII wieku*, „*Pamiętnik Literacki*” 2000, z. 3.
- Górski K., *Od religijności do mistyki. Zarys życia wewnętrznego w Polsce*, Lublin 1962.

- Grzeszczuk S., *Błazeńskie zwierciadło. Rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, Kraków 1994.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.
- Hinz H., *Fizjokratyzm*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2 poszerzone i poprawione, Wrocław 1991
- Jakuboszczak A., *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008.
- Jakuboszczak A., *Żona i matka przewodniczkami w życiu duchowym. Rola kobiety w budowaniu przestrzeni „sacrum” i „profanum” w XVIII w.*, [w:] *Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, red. B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013.
- Janeczek S., *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*, Lublin 1994.
- Jasińska-Wojtkowska M., *Sytuacja polskiej poezji religijnej*, [w:] *To, co Boskie, to, co ludzkie. Materiały z sesji „Poezja religijna, metafizyczna czy...?”*, red. R. Pyzałka, Wrocław 1996.
- Kaczyński P., *Rodzina w literaturze stanisławowskiej. Motywy – konwencje – poglądy*, Wrocław 2009.
- Kaleta R., *Nawracanie posła. Biografia polityczna Jana Suchorzewskiego*, [w:] *Idem, Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Warszawa 1971.
- Kalinka W., *Sejm Wielki*, t. 2, Warszawa 1991.
- Kamolowa D., Matwijów M., *Modlitewnik*, [w:] *Encyklopedia książki*, t. 2, red. A. Żbigowska-Migoń, M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017.
- Kopeć J.J., *Formy kultu maryjnego w polskiej religijności XIX wieku*, „Roczniki Teologiczne” 1996, t. 43, z. 4.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 3, wyd. 2, Warszawa 1897.
- Kostkiewiczowa T., *Jak poeci polscy drugiej połowy XVIII wieku mówili o Bogu i szatanie*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999.

- Kostkiewiczowa T., *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975.
- Kostkiewiczowa T., *Medytacja – wstępne spostrzeżenia i uwagi*, [w:] *Medytacja. Postawa intelektualna, sposób poznania, gatunek dyskursu*, red. T. Kostkiewiczowa i M. Saganiak, Warszawa 2010.
- Kostkiewiczowa T., *Opatrzność Boża w poezji przełomu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Pod skrzydłami Bożej Opatrzności*, red. R. Bartnicki, M. Ryś, J. Salij, Marki 2007.
- Kostkiewiczowa T., *Poezja patriotyczna końca XVIII wieku. Główne komponenty leksyki*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 1.
- Kostkiewiczowa T., *Poezja religijna czasów Oświecenia w Polsce*, [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1983.
- Kostkiewiczowa T., *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, Wrocław 2002.
- Kostkiewiczowa T., *Wizje miasta w literaturze wieku Oświecenia*, [w:] *Eadem, Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994.
- Kotarska J., *Theatrum mundi. Ze studiów nad poezją staropolską*, Gdańsk 1998..
- Kotarska J., *Topos „theatrum mundi” w poezji przełomu XVI i XVII w.*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984.
- Kowal J., „*W sercu Polaka, żyj nadziejo święta!*”. *O kategorii nadziei w polskiej poezji porobiorowej lat 1793–1806*, „Zeszyty Naukowe PWSZ w Sanoku” 2009, nr 6.
- Kowalczyk M.E., *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym i osiemnastego wieku*, Toruń 2005.
- Kowalewska D., *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia*, Toruń 2009.
- Kraszewski J.I., *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1789. Studia do historii ducha i obyczaju*, t. 2: 1788–1791, z dziewięćdziesięcioma siedmioma ilustracjami, Warszawa 1902, s. 137.
- Krosny A., *Z ulicy na salony. Awans społeczny w świecie prostytucji w wieku XVIII*, [w:] *Wiek XVIII (nie tylko) w szkole. Literatura – historia – kultura – sztuka*, red. B. Mazurkova, z udziałem M. Marcinkowskiej, Katowice 2013.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie*, Łódź 1975.

- Kuźmak K., *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki chrześcijan na ziemiach polskich w XVIII stuleciu. Studium z dziejów kultu maryjnego i wspólnot chrześcijańskich w dawnej Polsce*, Rzym 1973.
- Lenart M., „*Heroina Chrześcijańska*” Rudolfa Pollacza. Bestseller wydawniczy śląskiego autora i jego rola w kształtowaniu pobożności kobiet od XVIII do początku XIX stulecia, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 3, red. M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław 2014.
- Lenart M., *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009.
- Łojek J., *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986.
- Łopatecki K., *Koncepcja Boga – Pana historii wśród żołnierzy Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Religia wobec historii, historia wobec religii*, red. E. Przybył, Kraków 2006.
- Łukarska B., *Religijność sarmacka w przekazie piśmiennictwa polskiego XVII i XVIII wieku*, Częstochowa 2018.
- Maciejewska I., „*Tu leży matka królestw i królowa*” – o ewolucji wizerunku zagrożonej Rzeczypospolitej, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004.
- Maciejewska I., *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013.
- Maksimowicz K., *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000.
- Makuchowska M., *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole 1998.
- Marcinkowska M., *Anonymous 18th Century Publication Dedicated to the Virtue of Purity*, „Religious and Sacred Poetry” 2014, vol. 4.
- Marcinkowska M., *Ludzkie pragnienia, trudy i obawy w oświeceniowych modlitwach poetyckich*, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4.
- Marcinkowska M., *O listach w książeczkach do nabożeństwa i modlitewniku z XVIII wieku*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 5: *Stulecia XVI–XIX: Nowa perspektywa historycznoliteracka*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015.

- Marcinkowska M., *Osiemnastowieczne modlitwy panien i niewiast różnego stanu w intencji męża*, [w:] *Sarmackie theatrum*, [t.] 7: *W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarczykowa i R. Ryba, Katowice 2014.
- Marcinkowska M., *Realia życia codziennego w poetyckich modlitwach polskich oświeconych*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, [cz.] 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowa, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013.
- Marcinkowska M., *Wizja groźnych i destrukcyjnych sił natury w dawnych modlitwach*, [w:] *Światy oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, red. B. Mazurkowa, Katowice 2015.
- Marcinkowska M., *Zalecające aspekty przedmów do modlitewników z XVIII stulecia*, [w:] *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*, red. M. Jarczykowa, B. Mazurkowa, z udziałem M. Marcinkowskiej, Katowice 2016.
- Marcinkowska-Malara M., *Duchowe i moralne aspekty parenezy w modlitewnikach dla dzieci z początku XIX wieku*, „Religious and Sacred Poetry. An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2016, vol. 2.
- Marcinkowska-Malara M., *Modlitwa o zachowanie czystości z drugiej połowy XVIII wieku*, „Terminus” 2016, t. 18, z. 2: *Wczesnonowożytna literatura kobieca*.
- Markiewicz H., *Parodia i inne gatunki literackie*, [w:] Idem, *Nowe przekroje i zbliżenia*, Warszawa 1974.
- Maslow A.H., *Motywacja i osobowość*, przeł. P. Sawicka, Warszawa 1990.
- Mazur J., Rogowicz K., *Literaci XVIII wieku o kobiecych piersiach i dekoltach*, [w:] *Wiek XVIII (nie tylko) w szkole. Literatura – historia – kultura – sztuka*, red. B. Mazurkowa, z udziałem M. Marcinkowskiej, Katowice 2013.
- Mazurkowa B., *Dzień ślubny i wieczór weselny w poezji doby stanisławowskiej. Rekonesans*, „Napis” 2010, t. 16: *Literatura i rytuały*.
- Mazurkowa B., *Oświeceniowi literaci, wydawcy i drukarze o czytelnikach, czytaniu oraz „ladajakich”, zakazanych i szacownych księgach*, [w:] Eadem, *Weksle prawdy i nieprawdy. Studia literackie o książce oświeceniowej*, Warszawa 2011.
- Modlitwa w językach i tekstach artystycznych i narracjach*, red. A. Różyło, Sandomierz 2007.

- Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995.
- Nalepa M., „*Phyną godziny pomiędzy nadzieją i bojaźnią czułą*”. *Polityczne i egzystencjalne rany Polaków epoki porozbiorowej. Studia i szkice*, Rzeszów 2010.
- Nalepa M., „*Takie życie dziś nasze, gdy Polska ustaje...*” *Pisarze stanisławowscy a upadek Rzeczypospolitej*, Wrocław 2002.
- Nalepa M., *Między żarliwością a zdradą. Studia i szkice o literaturze późnego polskiego oświecenia*, Kraków 2010.
- Nalepa M., *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej (1793–1806)*, Rzeszów 2003.
- Nowak-[Dłużewski] J., *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933.
- Nowicka-Jeżowa A., *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI – XVIII wieku*, Lublin 1992.
- Nycz R., *Parodia i pastisz. Z dziejów pojęć artystycznych w świadomości literackiej XX wieku*, [w:] Idem, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000.
- Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska i A. Klonder, Warszawa 2002.
- Okoń J., „*Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra Skargi*” – w poszukiwaniu autora i gatunku, „*Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica*” 2013, t. 21, nr 3.
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986.
- Ożóg Z., *Modlitwa w poezji współczesnej*, Rzeszów 2007.
- Parkot W., *Czytelnictwo wśród mieszczaństwa warszawskiego na przełomie XVIII i XIX w. (Szkic faktograficzny)*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa 1961.
- Pasek Z., *Modlitwa katolicka – modlitwa protestancka. Próba porównania*, [w:] *Modlitwa w językach i tekstach artystycznych i narracjach*, red. A. Różyło, Sandomierz 2007.
- Pasierb J.S., *Religijność polska w okresie oświecenia*, [w:] *Życie kulturalne w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1991.



- Pasierb J.S., *Religijność polska w okresie oświecenia*, [w:] *Życie kulturalne w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1991.
- Pietrzyk P., „Chleba naszego powszedniego zbawiłeś nas za panowania swego...” – o parodiach tekstów religijnych w literaturze XVII i XVIII stulecia, „Napis” 2008, t. 14: *Krzywe zwierciadło na gościńcu. Literacka satyra, karykatura, groteska*.
- Piotrowski I., *Pieśń i moc. Pieśni codzienne Franciszka Karpińskiego w kulturze polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2012.
- Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014.
- Popiołek B., „Przyjaciel domowy, Żona moja Najmilsza...” – wizerunek kobiety w świetle staropolskich testamentów z XVII i XVIII wieku, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008.
- Popiołek B., *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 2018.
- Popiołek B., *Rodzina szlachecka w świetle testamentów XVII-XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2013.
- Popiołek B., *Sacrum przestrzeni domowej w czasach saskich*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, red. B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013.
- Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011.
- Rabowicz, *Rokoko*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4, Wrocław 2006.
- Roćko A., „Uwagi do zupełnego zabierających się w stan małżeński szczęścia służące...” – osiemnastowieczny poradnik byłego pijara, Aleksandra Pawła Zatorskiego. Próba wyzwolenia czy tradycja?, „Napis” 2009, t. 15: *Umysły zniewolone. Literatura pod presją*.
- Roćko A., *Podróże oświeconych śladami antyku*, [w:] *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012.

- Rok B., *Polskie poradniki dobrego życia w XVIII w.*, [w:] *Poradnictwo w okresie transformacji kulturowej. Materiały VI Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego – Wrocław 20–22 września 1993*, red. A. Kargulowa, Wrocław 1993.
- Rok B., *Poradnik Józefa Legowicza o pożyciu małżeńskim z XVIII wieku*, [w:] „Prace Pedagogiczne”, [t.] 126: „Z Podstaw Poradnictwa”, z. 2, red. B. Wojtasik, Wrocław 1998.
- Rok B., *Wyobrażenie małżeństwa w kulturze Wielkiego Księstwa Litewskiego u schyłku XVIII w. Poradnik pożycia małżeńskiego Józefa Legowicza z 1787 r.*, [w:] *Wileńszczyzna małą ojczyzną*, red. A. Szerląg, Wrocław 2010.
- Rudnicka J., *Biblioteki mieszczańskie warszawskie za Stanisława Augusta*, [w:] *Warszawa XVIII wieku*, z. 2, Warszawa 1973.
- Ryba J., *Mopsy i Mopsice (szkic z pogranicza kynologii i historii kultury)*, [w:] Idem, *Uwodzicielskie oblicza Oświecenia. Szkice obyczajowe*, Katowice 1994.
- Ryba J., *Ślady „żywiołu towarzysko-salonowego” w poezji Wojciecha Miera*, [w:] Idem, *Oświeceniowe „tutti frutti”. Maskarady – konwersacja – literatura*, Katowice 2009.
- Ryba R., „*Jej portret*” – postaci kobiet w osiemnastowiecznych listach dedykacyjnych, [w:] *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ociecek, A. Sitkova, Katowice 2006.
- Salij J., *Czy śmierć jest karą za grzech*, [w:] *Sens choroby, sens śmierci, sens życia*, oprac. H. Bortnowska, Kraków 1984.
- Sawicka-Jurek J., „*Pod wdzięcznym onej rozkazem*” – o kulturotwórczej roli dworu Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach, [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa i A. Roćko, Warszawa 2005.
- Skowronek J., *Debiuty polityczne kobiet w epoce rozbiorowej i początkach epoki porzbiorowej 1772–1831*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, red. A. Żarnowska, Gdańsk 1995.
- Snopek J., *Libertynizm*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowej, wyd. 2 poszerzone i poprawione, Wrocław 1991.
- Snopek J., *Objawienie i Oświecenie: z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław 1986.

- Sobol R., *Psalm*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2, poszerzone i poprawione, Wrocław 1991.
- Socha K., *Książki religijne rozprowadzane drogą subskrypcji na tle repertuaru wydawniczego i zainteresowań czytelniczych XVIII wieku*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2011, t. 3.
- Stasiewicz K., *Kobiece przyjemności w XVIII wieku*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011.
- Stuchlik-Surowiak B., *Obraz małżeństwa w „antyfeministycznych” utworach Bartosza Paprockiego na tle obyczajowych, religijnych oraz literackich zjawisk XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Katowice 2016.
- Szczepaniec J., *Rola drukarstwa w życiu literackim polskiego oświecenia. Zarys wybranych zagadnień*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław 1973.
- Szczurowski R., *Pastoralny i literacki wzorzec kapłana doby polskiego oświecenia*, [w:] *Historia bliższa ludziom. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Janowi Kracikowi w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Wróbel i R. Szczurowski, Kraków 2011.
- Szczurowski R., *Zaradzić potrzebom doczesnymi wiecznym. Idee oświecenia w Kościele katolickim w Polsce (do 1795 r.)*, Kraków 2014.
- Ślusarska M., „*My mocą Boga wsparci, ocalając wiarę*” – motywy religijne i obrzędowe konfederacji barskiej, [w:] *Konfederacja barska jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010.
- Ślusarska M., *Między sacrum i profanum – o obrzędowości powstania kościuszkowskiego*, „Wiek Oświecenia” 1996, t. 12: *Wojciech Bogusławski i teatr polski w XVIII wieku*.
- Świątoniowska D., *O rokokowych miłostkach w buduarze i w klasztornej celi*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, [cz.] 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowa, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013.
- Trzpiot W., *Stan błogosławiony czy „nieznośne męki”? Kobieta staropolska w okresie ciąży i porodu w świetle memuarów*, [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012.

- W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014.
- Welte B., *Modlitwa jako mowa*, przeł. G. Sowiński, „Znak” 1995, z. 12.
- Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001.
- Węclawski T., *Wspólny świat religii*, Kraków 1995.
- Wiślicz T., *Chłopskie pogrzeby w Polsce od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1997, nr 3–4.
- Wiślicz T., *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001.
- Wiśniewska H., *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin 2003.
- Włoch W., *Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów*, Kraków 1916.
- Włodarski M., *Wstęp*, [w:] *Polska poezja świecka XV wieku*, oprac. W. Włodarski, wyd. 4 zmienione, Wrocław 1998.
- Wojtak M., *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, Lublin 1999.
- Wolska B., *Bez winy i wstydu. Seksualność w polskiej poezji obsceniczej o tematyce erotycznej doby Oświecenia*, „Napis” 2012, t. 18: *Tabu i wstyd*.
- Woźnowski W., *Pamflet*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2, poszerzone i poprawione, Wrocław 1991.
- Wróbel E.E., *Kobieta w kościele sarmatów*, [w:] *Studia i rozprawy ofiarowane Profesorowi Tytusowi Górskiemu*, red. S. Stabryła, R.M. Zawadzki, Kraków 2003.
- Wróbel-Lipowa K., *Relacje dzieci rodzice w polskiej rodzinie ziemiańskiej w XVIII wieku*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2: *Dzieje nowożytne*, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002.
- Wydra W., „*Bogurodzica*” w „*Harfie duchownej*” Marcina Laterny (1598 r.), „*Slavia Occidentalis*” 1975, t. 32.
- Zgorzelski C., „*W Tobie jest światłość*”. *Szkice o liryce religijnej oświecenia i romantyzmu*, Lublin 1993.

- Zgorzelski C., *Poezja religijna w okresie oświecenia. (Szkic informacyjny)*, „Przegląd Powszechny” 1983, z. 2–3.
- Zielińska Z., *Suchorzewski Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2008.
- Żbikowski P., *Poezja oświeceniowo-romantycznego przełomu (1792–1830). Próba periodyzacji*, [w:] *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999.
- Żołędź-Strzelczyk D., *Antoniego Maksymiliana Prokopowicza „Sposób nowy najłatwiejszy pisanie i czytanie razem dla panienek z przypisami dla nauczycielek” – pierwszy polski podręcznik edukacji elementarnej dla dziewcząt*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, nr 4.

## Bibliografia pomocnicza

- Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy J. Frankowski, wyd. 2, Warszawa 1999.
- Encyklopedia katolicka*, t. 1–18, zespół red. A. Bednarek [et al.], Lublin 1973–2013.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, cz. 1–4, t. 1–34, Kraków 1870–2000.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.

## Indeks osobowy

**A**chremczyk Stanisław 200, 237  
Adamowski Jan 9, 17, 105, 243  
Aleksander I Romanow, car rosyjski 185, 188  
Aleksander Jagiellończyk, król polski 3  
Aleksandrowicz Alina... 207, 232  
Aleksandrowicz-Ulrich Alina zob. Aleksandrowicz Alina  
Aleksandrowska Elżbieta 26, 232  
Andrzejuk Artur 11, 231  
Askenazy Szymon 196, 232  
August III Sas, król polski 20, 240  
Augustyn z Hippony, św. 77

**B**adeski Karol 224  
Badyna Piotr 38, 45, 49, 232  
Banaś Teresa zob. Banaś-Korniak Teresa  
Banaś-Korniak Teresa 200, 232  
Bartmiński Jerzy 190, 232  
Bartnicka Kalina 37, 45–46, 81–82, 85, 232–233  
Bartnicki Roman 10, 94, 236  
Bartoszewicz Kazimierz 215, 216, 230  
Bąbel Agnieszka 163, 164, 230  
Bednarek Antoni 36, 244  
Benedykt z Nursji, św. 132  
Bernacki Ludwik 4, 233  
Bieniarzówna Janina 51  
Bilewicz Aleksandra 37, 57, 233  
Bogdanow Helena 12, 233  
Bogucka Maria 40, 57, 233  
Bogusławski Wojciech 242

Bona Sforza d' Aragona, królowa polska 3, 11, 230–231

Borek Piotr 205, 237

Borowy Wacław 162–163, 201, 233

Bortnowska Halina 146, 241

Branicki Franciszek Ksawery 173

Brückner Aleksander 215

Brygida Szwedzka, św. 83

Buchmann Anna 10, 14, 163, 242

Burska Ewa 35, 233

Butterwick Richard 10, 178, 233

Bystron Jan Stanisław 14, 40, 233

**C**aillois Roger 35, 233

Casa Jan 47–48

Cassirer Ernst 146, 233

Celichowski Zygmunt 211, 227

Chachulski Tomasz 4, 10, 21, 24, 133, 138, 159, 160–161, 165–166, 172, 189, 201, 230, 233, 234, 240

Chétardie Jacques-Joachim Trotti de La 47, 48, 225

Chłosta-Sikorska Agnieszka 37, 243

Choroszy Jan A. 10, 181, 215–216, 233

Chrościński Wojciech Stanisław 181

Ciechanowska Zofia 96, 233

Cieński Kazimierz 167, 184, 219

Cieślak Stanisław 5, 234

Comte de Buffon zob. Leclerc Georges-Louis

Cytowska Maria 141, 230

Czapski Franciszek Stanisław Kostka 82, 226

Czartoryska Izabela z Flemmingów 90–95, 99, 168–169, 207, 223, 224, 232

Czubaty Jarosław 188–189, 234

**D**anilczyk Adam 10, 14, 163, 242

Dąbrowska Maria 37, 239

Dąbrowski Szymon Piotr 26, 123, 237, 242

Derham William 105

Dernałowicz Maria 20, 230

Dębowski Marek 26

Dmochowski Franciszek Ksawery 167, 178–180, 223

Doktór Roman 10, 24, 25, 234

Domański Juliusz 141, 234

Drozdowski Marian Marek 9, 159, 239

Dunin-Wolski Paweł 3, 231

Dutkiewicz Józef 196, 234

Dziechcińska Hanna 15–16, 40, 74, 234

Dzieduszycki Maurycy 4, 234

**E**ckartshausen Karl von 167, 168, 184–185, 187, 219

Eliade Mircea 35, 234

Erazm z Rotterdamu (Desiderius Erasmus Roterodamus) 74, 141, 225, 230, 234

Erzepki Bolesław 21, 232

Estreicher Karol 6, 16, 43, 72, 77, 85, 86, 90, 210, 213, 243

**F**alkowski Jakub 90, 168, 183, 184, 187–188, 224, 225

Feliński Alojzy 168, 183, 185

Forycki Maciej 163, 230

Franciszek Salezy, św. 66, 67, 71

Franklin Benjamin 117

Frankowski Janusz 18, 244

Fryderyk Wilhelm II, król pruski 195

**G**ach Piotr Paweł 11, 167, 168, 190–191, 224, 234

Gadocha Marcin 37, 243

Gasztold Olbracht 3, 11, 231

Gertruda Mieszkówna, wielka księżna kijowska 11, 231

Gliczner Erazm 74, 226

Głazewski Jacek 172, 234



Godebski Cyprian 123  
 Goliński Zbigniew 13, 20, 230, 242  
 Gomulicki Juliusz Wiktor 118, 231  
 Gorecki Antoni 168, 224  
 Goussault 82  
 Górecka Katarzyna 57, 234  
 Górską Magdalena 180, 234  
 Górski Karol 9–10, 159, 234 - 235  
 Górski Tytus 51  
 Grabowska-Kuniczuk Agata 163, 164, 230  
 Gruchała Janusz Stanisław 36, 211, 231  
 Grunenberg Mateusz 90  
 Grzeszczuk Stanisław 36, 199, 209, 211, 215, 230, 231, 235  
 Grześkowiak-Krwawicz Anna 10, 24, 26, 174, 193, 232, 234, 235

**H**aberkant Christoph 77  
 Hackenberger Jan Judasz  
 Hadamariusz Reinhard 74, 225  
 Hanusiewicz-Lavallee Mirosława 159, 233  
 Henry Pierre-Joseph 86–87, 226  
 Hinz Henryk 132, 235  
 Hoffmanowa Klementyna z Tańskich 90–91, 95–99, 223, 233  
 Hohenlohe Carl 90, 224  
 Horstius Merler Jacob 181

**I**gnacy Loyola, św. 4, 72

**J**akubiak Krzysztof 37, 243  
 Jakuboszczak Agnieszka 57, 207, 235  
 Jakubowski Mikołaj 54–55  
 Jamrożek Wiesław 37, 233, 243  
 Jan Maria Vianney, św. 60, 231  
 Jan od Krzyża, św. (właśc. Juan de Yepes y Álvarez) 150, 230

Janeczek Stanisław 10, 159, 235  
 Jarczykowa Mariola 57, 205, 210, 238  
 Jarosiewicz Aleksy 102, 103, 106–107, 219  
 Jasińska-Wojtkowska Maria 9, 235  
 Jastrzębski Andrzej 11, 225  
 Jaśkiewicz Mikołaj 47, 226  
 Jędrkiewicz Edwin 230  
 Jundziłł Juliusz 37, 233  
 Justyniarska-Chojak Katarzyna 71, 242

**K**aczyński Paweł 37, 57, 100, 235

Kaleta Roman 193, 235  
 Kalinka Walerian 195, 235  
 Kamolowa Danuta 3, 235  
 Karczewski Wincenty Roch 104, 118, 120, 228  
 Kargulowa Alicja 37, 241  
 Karmanowski Olbrycht 215  
 Karpiński Franciszek 7, 21, 162, 165, 168, 183, 184, 187, 230, 240  
 Katarzyna II Wielka, carowa rosyjska 173, 194, 198, 199  
 Kazimierz Jagiellończyk, św. 167, 176  
 Kitowicz Jędrzej 20, 230  
 Klonder Andrzej 37, 239  
 Kłapsia Jan 44, 103, 108, 109–110, 116, 119, 126, 129–130, 131, 151, 154–155, 156, 219  
 Książnin Franciszek Dionizy 123, 162, 183  
 Kochanowski Jan 91, 94, 105, 122, 166, 183, 230  
 Kocój Henryk 196  
 Kolbuszewski Kazimierz 163, 231  
 Kołłątaj Hugo 86, 162  
 Konarska-Zimnicka Sylwia 71, 242  
 Konfucjusz 30  
 Konopczyński Władysław 163, 230  
 Kopeć Jerzy Józef 12, 235  
 Kornatowski Wiktor 151, 231

Korzon Tadeusz 195, 235  
 Kossakowski Józef 159  
 Kossakowski Szymon Marcin 198, 199  
 Kostkiewiczowa Teresa 4, 9, 10, 12, 18, 20, 24, 25, 26, 94, 125, 132, 160, 161, 173–174,  
 178, 179, 180, 181, 203, 207, 211, 215, 233, 234, 235, 236, 239, 240, 241, 241, 243  
 Kościuszko Tadeusz 167, 179, 180, 182, 191, 219  
 Kotarska Jadwiga 170, 172, 236  
 Kowal Jolanta 181, 236  
 Kowalczyk Małgorzata Ewa 138, 236  
 Kowalewska Danuta 14, 236  
 Kracik Jan 159, 242  
 Krajewski Marcin Jasińczyk 33, 71, 205–206, 221  
 Krasicki Ignacy 167, 178, 183  
 Kraszewski Józef Ignacy 195, 236  
 Kreja Bogusław 10, 18, 236  
 Krosny Anna 23, 236  
 Krzak-Weiss Katarzyna 3, 230–231  
 Kuchowicz Zbigniew 40, 237  
 Kuczera-Chachulska Bernadetta 10  
 Kukło Cezary 37, 240  
 Kulczycki Jakub 16–17, 26, 32, 226  
 Kulesza-Woroniecka Iwona 70, 84  
 Kurzeniecki Marcin 48, 226  
 Kuźmak Krystyna 12, 237  
 Kwiatkowski Kajetan 41, 228  
 Kwiatkowski Marcin 73–74

**L**askowski Jacek 60, 231

Laterna Marcin 4–5, 226, 234, 243

Leclerc Georges-Louis 105

Legowicz Józef 36, 37, 45–46, 73, 81, 82, 226, 232, 241

Lenart Mirosław 5, 10, 14, 101, 161, 169, 175, 182, 193, 210, 224, 237

Lordelot Bénigne 47–48, 49, 58, 60–61, 69, 73, 74, 76–77, 82, 226

Lucyliusz (Gaius Lucilius) 151

Ładowski Remigi 82, 227

Łojek Jerzy 178, 237

Łopatecki Karol 14, 171–172, 237

Łukarska Beata 11, 237

**M**aciejewska Iwona 37, 45, 58, 200, 237, 240

Maciejewski Janusz 25, 163, 164, 230

Maksimowicz Krystyna 192, 193, 195, 198, 224, 237

Makuchowska Marzena 9, 105, 237

Makulski Franciszek Jaksa 182, 219

Marcinkowska Małgorzata zob. Marcinkowska-Malara Małgorzata

Marcinkowska-Malara Małgorzata 16, 17, 20, 26, 33, 57, 89, 102, 123, 203, 205, 210, 236, 237–238, 242

Maria Leszczyńska, królowa francuska 3

Markiewicz Henryk 212, 238

Maslow Abraham H. 108, 238

Matwijów Maciej 3, 235

Mazur Joanna 20, 238

Mazurkowa Bożena 20, 21, 26, 40, 102, 123, 205, 236, 238, 242

Mejor Marek 230

Merler Jacob zob. Horstius Merler Jacob

Michał, św. 141

Mier Wojciech (Albert) 20, 241

Modzelewska Bożena 36

Monika z Hippony, św. 77

Mrowiński Płoczywłos Jan 211, 227

**N**alepa Marek 173, 180–181, 239

Napoléon Bonaparte, cesarz francuski 188

Naruszewicz Adam Stanisław 117–118, 231

Nawrocki Witold 209–210, 231

Niebrzegowska Stanisława 9, 17, 105, 243  
 Niemcewicz Julian Ursyn 183  
 Nieszporkowicz (Nieszporkowicz) Ambroży 65, 227  
 Nowaczyński Piotr 9, 10, 25, 160, 236  
 Nowak-Dłużewski Juliusz 164, 166, 182, 195, 223, 231, 239  
 Nowakowski Marcin Józef 50–52, 70, 82–83, 227  
 Nowicka-Jeżowa Alina 10, 139, 142, 145, 239  
 Nowicka-Struska Anna 10  
 Nycz Ryszard 212, 239

**O**cieczek Renarda 207, 241  
 Odrowąż Czesław, błogosławiony 176–177  
 Ogińska Aleksandra z Czartoryskich, *primo voto* Sapieżyna 207  
 Okoń Jan 190, 191, 200, 239  
 Olma Marceli 205, 237  
 Osiński Józef Herman 118  
 Ossowska Maria 15, 239  
 Otwinowska Barbara 170, 236  
 Otwinowski Erazm 211, 231  
 Owaniszewski Elekt 5, 222  
 Ożóg Zenon 9, 105, 239

**P**aprocki Bartłomiej (Bartosz) 40, 58  
 Parkot Waław 12, 239  
 Pasek Zbigniew 78, 84, 239  
 Pasierb Janusz Stanisław 9, 159, 239–240  
 Pelc Janusz 16, 105, 170, 230, 234, 236  
 Piech Jacek 134  
 Pietrzyk Paweł 199–200, 240  
 Piotrowski Igor 7, 9, 10, 240  
 Pius V, papież (właśc. Michele Ghislieri) 223  
 Platon 16  
 Podsiad Antoni 11, 225

Pollacz Łukasz Rudolf 5, 10, 55–56, 67, 74, 75, 101, 128, 144, 145, 222  
 Popiołek Bożena 35, 37, 58, 100, 240, 243  
 Potocki Stanisław Szczęsny 173, 198, 199  
 Preiss Franciszek Erazm 103, 224  
 Prokopowicz Antoni Maksymilian 86, 244  
 Przybył Elżbieta 14, 237  
 Pyzałka Rafael 9, 235

**R**abowicz Edmund 192, 215, 224, 240

Reszke Robert 35, 234  
 Riabinin Sergiusz 191  
 Roćko Agata 47–48, 49, 133, 138, 207, 240, 241  
 Rogaliński Józef 99, 228  
 Rogall Georg Friedrich 77  
 Rogowicz Kamila 20, 238  
 Rok Bogdan 35, 37, 46, 57, 73, 235, 240, 241  
 Romanow Konstantyn 185  
 Rostkowski Adam Franciszek Ksawery 47, 226  
 Róžański Jan 68, 228  
 Różyło Anna 78  
 Rubczyński Marcin 63–64, 69, 89, 228  
 Rudnicka Jadwiga 12, 241  
 Ryba Janusz 20, 214, 241  
 Ryba Renata 57, 207, 210, 238, 241  
 Rychlicki Czesław 36  
 Rymar Stanisław 172, 232  
 Ryś Maria 10, 94, 236  
 Rzewuski Seweryn 173

**S**alij Jacek 10, 94, 145–146, 236, 241

Sanguszkowa Barbara z Duninów 36, 41, 58, 59, 60, 82, 207, 228, 235  
 Sarcevičienė Jolita 73, 85  
 Sawicka Paula 108, 238

Sawicka-Jurek Jolanta 207, 241  
 Sawicki Stefan 9, 25, 160, 236  
 Schneider Jan Alojzy 64, 168, 224  
 Sembrzycki Karol 77  
 Seneka Młodszy (Lucius Annaeus Seneca Minor) 151, 157, 231  
 Sierpowski Stanisław 163, 230  
 Sievers Jakob Johann (właśc. Jakow Jefimowicz) 198, 199, 224  
 Sitkowa Anna 207, 241  
 Siwicki Jan Jakub 58–59, 80–81, 87, 225  
 Skalska-Zlat Marta 3, 235  
 Skarga Piotr 4, 5, 175, 182, 190, 211, 222 –223, 228, 234, 239  
 Skarżyńska Anna 20, 230  
 Skowronek Jerzy 207, 241  
 Smyrak Bernard 150, 230  
 Snopek Jerzy 10, 26, 241  
 Sobol Roman 181, 242  
 Socha Klaudia 7, 12, 242  
 Sowiński Grzegorz 243  
 Stabryła Stanisław 51, 243  
 Stackelberg Otto Magnus von 194  
 Staniewska Anna 146, 233  
 Stanisław ze Szczepanowa, św. 204  
 Stanisław August Poniatowski, król polski 9, 12, 159, 194, 235, 239, 241  
 Stanisław Kostka, św. 24, 204  
 Stasiewicz Krystyna 20, 37, 200, 207, 237, 240, 242  
 Stuchlik-Surowiak Beata 40, 58, 242  
 Sturm Christoph Christian 104–105, 118–119, 120–122, 228  
 Suchojad Henryk 38  
 Suchorzewski Jan 193, 197–198, 220, 235, 244  
 Sulzer Johann Georg 105  
 Szczepaniec Józef 12–13, 242  
 Szczurowski Rafał 159, 242  
 Szerląg Alicja 46, 241  
 Szydłowieccy, rodzina 3, 11, 231

Szydłowiecki Krzysztof 3, 11, 231

Ślusarska Magdalena 10, 14, 23, 163, 242

Świątoniowska Dominika 25, 242

Taranek-Wolańska Olga 5, 101, 237

Tatarkiewicz Agnieszka 35, 233

Tazbir Stanisław 12, 239

Tomasz z Kempis 12, 184

Trzpiot Wiktoria 71, 242

Ugniewski Marek 10, 178, 233

Ursel Marian 5, 101, 237

Vergerius Piotr Paweł 73, 229

Violanty Teofil 208, 229

Waga Antoni 168, 183, 184, 187–188, 225

Waluszewicz 87, 226

Waniczkówna Helena 91

Wasiański Jerzy 77

Welte Bernhard 9, 243

Węclawski Tomasz 9, 243

Wiślicz Tomasz 38, 159, 243

Wiśniewska Halina 40, 243

Włoch Władysław 160, 169, 179, 188, 243

Włodarski Maciej 141, 243

Wojciech Sławnikowic, św. 204

Wojtak Maria 8–9, 17, 39, 105, 243

Wojtasik Bożena 46, 241

Wolański Filip 35, 38, 57, 235, 240

Wolska Barbara 209, 243



Woronicz Jan Paweł 167, 182–183, 223

Woźnowski Wacław 197, 243

Wójcicki Jacek 163, 164, 230

Wójcik Rafał 3, 230–231

Wróbel Elżbieta Elena 51, 159, 242, 243

Wróbel Józef 36

Wróbel-Lipowa Krystyna 37, 243

Wróblewski Kazimierz 168, 183, 186, 225

Wujek Jakub 4, 5, 18, 103, 108, 133, 223, 244

Wujkowski (Woykowski) Jan Stanisław Kostka 49–50, 68–69, 88, 229

Wydra Wiesław 3, 4, 230–231, 243

**Z**abłocki Franciszek 20–21, 232

Zatorski Aleksander Paweł 36, 41, 47–48, 229, 240

Zawadzki Roman Maria 51, 243

Zdziebłowski Filip 48, 225

Zgorzelski Czesław 9, 162, 163, 243–244

Zielińska Zofia 197, 244

Zygmunt I Stary, król polski 3, 11, 231

**Ż**arnowska Anna 207, 241

Żołądkiewicz Berard 71, 82, 230

Żołądz-Strzelczyk Dorota 37, 86, 233, 244

Żbikowska-Migoń Anna 3, 235

Żbikowski Piotr 180, 244

## Streszczenie

Podstawą obserwacji poczynionych w pracy doktorskiej jest blisko 80 polskich modlitewników, które pierwotnie lub po raz kolejny ukazały się drukiem w oświeceniu. Wszystkie teksty charakteryzowane w kolejnych częściach rozprawy pochodzą z modlitewników katolickich. Jedynie kontekstowo, w celach porównawczych przywołane zostały analogiczne publikacje innowiercze. Ponadto, jak już wskazano, wszystkie modlitwy omawiane w kolejnych częściach pracy ukazały się drukiem w języku polskim w okresie od lat czterdziestych XVIII do końca trzeciej dekady następnego wieku. Oprócz tekstów naszych rodzimych autorów z doby oświecenia, zespół źródeł uwzględnionych w rozważaniach obejmuje także przekłady oraz wznowienia druków użytkowych o charakterze religijnym ponownie w tym czasie wprowadzonych do obiegu czytelniczego. O wyborze analizowanych modlitw nie decydowało zatem ich pochodzenie, o decyzji tej nie przesądzał również czas powstania druku. Rozstrzygające znaczenie miała natomiast konkretna oferta ówczesnego rynku wydawniczego i księgarskiego, która wynikała z rzeczywistego bądź przewidywanego, projektowanego przez inicjatorów edycji zapotrzebowania społecznego na tego typu druki o charakterze religijnym, przeznaczone do indywidualnego lub zbiorowego użytku.

Modlitwy charakteryzowane w pracy doktorskiej mają charakter przygodny, czyli dotyczą różnych okazji i okoliczności ludzkiego życia oraz wydarzeń i faktów otaczającej rzeczywistości. Analiza tych przekazów pozwoliła przybliżyć wiele interesujących realiów i aspektów przestrzeni, w której zanurzony jest człowiek, ponieważ na kanwie osobistych wynurzeń owe teksty wyrażają pragnienia i obawy związane z rodziną, pracą, chorobą, kresem życia, a także ze zjawiskami atmosferycznymi, podróżami i aktualną sytuacją społeczno-polityczną. W rozprawie podjęta została refleksja nad sposobami modelowania przez autorów religijnych i moralnych postaw ludzi wierzących tego czasu. W rozważaniach tych uwaga skupia się na parenetycznych funkcjach zabiegów perswazyjnych, które można zaobserwować w zebranych modlitwach. W toku wywodów przybliżane są też pragmatyczne, emocjonalne i *stricte* artystyczne uwarunkowania oraz aspekty treści i kompozycji prezentowanych przekazów. Ponadto w charakterystyce analizowanych tekstów naświetlone zostały sposoby i konkretne przejawy przenikania do nich elementów kultury oświecenia.

## Summary

The source materials of the remarks made in the doctoral dissertation consist of nearly 80 Polish prayer-books, which were printed as the first or next edition during the Age of Enlightenment. All the texts characterized in the thesis' chapters derive from the Catholic prayer-books. The analogous Protestant publications were used only as a contextual comparison. Furthermore, as it was mentioned previously, all analysed prayers were published in Polish language and published in a printed form between 1740s and 1830s. The Sources taken into consideration comprises (apart from the texts of our native Enlightenment writers) the Polish translations of foreign works and 18th-century reprints of the prayer-books from the earlier period. The selection of analysed prayers was therefore determined neither by their origin nor the time of their print. The decisive factor in this regard was the offer of that time publishing market because the catalogue of available books stemmed from the actual or foreseen (by initiators of the edition), social need for that type of religious prints designed for individual or collective use.

The prayers characterized in the dissertation are occasional, that is they concern various celebrations and circumstances of human life as well as events and facts of the surrounding world. The analysis of these pieces prayers enabled to understand many interesting realities and aspects of the living space by which human is affected. The works (in the context of personal confession) express desires and fears related to family, work, illness and death as well as weather phenomena, travels and current political and social situation. The dissertation explores the applied ways of shaping religious and moral attitudes of the 18th-century believers. It examines therefore the didactic functions of the persuasive figures of speech used in collected prayers. The pragmatic, emotional, and strictly artistic determinants as well as aspects of these pieces' content and composition are also specified in the course of the argument. In addition, the thesis explains ways and specific features of how the sign of Enlightenment culture appeared in analyzed works..